

quin  
ur & Col. 13

Pontificatus ve  
id, ideo & 10

Mess.

Cur ne

autori

17m

Ce

N

Ca

bil  
Missonari  
Object  
Imperatore iudices, quibus se vident

Leo IV. papa

43

ador

pr



586868

I

Mag. St. Dt.





116:K. 72. St. Dr.

Bibl. Jag



# U W A G I CHRZESCIANSKIE

<sup>N A</sup>  
WSZYSTKIE DNI CAŁEGO ROKU  
STOSUJĄCE SIĘ  
<sup>D O</sup>

WSZYSTKICH NIEDZIEL EWANGELII  
P R Z E Z

W. X. JANA KRASSETA ŚCIE: JESU.  
*w Francuskim Języku*

## W Y D A N E

A Teraz Ná Oyczyſty Język  
P R Z E Ł O Ż O N E  
I NA PIĘC CZĘSCI

## PODZIELONE.

Roku Pańskiego 1767.

## CZĘŚĆ CZWARTA

---

W K A L I S Z U  
w DRUKARNI J. K. M. COLLEGIUM  
SOCIETATIS JESU.

IMPRIMATUR

LEO MORAWSKI

Metrop: & Posnaniensis  
Archidiaconus Officialis  
Generalis Gnesnensis. &c.

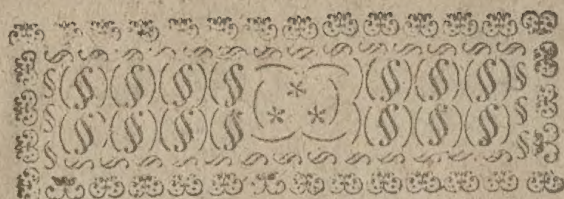
*Gnesnæ Die 19. Octobris*  
Annô D. 1763.

*mimpp:*

586.868

I - 4





UWAGI CHRZESCIANSKIE  
NA NIEDZIELE  
CZTERNASTA PO SWIAT-  
KACH

U W A G A

*O służbie którą winniśmy oddawać*  
B O G U

*Punkt I.* **J**edno Ciało nie może  
mieć, tylko iednę Gło-  
wę. Jedno Krolestwo nie może mieć,  
tylko iednego Krola. Jedna Niewiasta  
nie może mieć, tylko iednego Meża. Je-  
den Człowiek nie może mieć tylko ie-  
dnego Pana: ieżeli ich ma dwoch,  
będzie kochał iednego, á drugiego  
nienawidził. Nie możesz tedy służyć  
BOGU i światu, JEZUSOWI i  
A Czar-

*Część IV. Uwag Chrześciańskich.*



Czartu. Jeżeli kochasz świat, musisz nienawidzić JEZUSA. Obacz jeżeli serce twoje nie jest podzielone, i iakiemu Pánu służyysz: jeżeli JEZUSOWI, trzeba ábyś był wszystek Jego; on nie cierpi podziału; brzydzi się sercem podzielonym: chce mieć álbo wszystko, álbo nic.

*Punkt II.* **T**Y nie masz innego Páná tylko JEZUSA. On cię stworzył i odkupił krwią swoją. Jest nieskończenie piękny, bogaty, eichy, szczodry, doskonały i miłości godny. Kocha cię z całego serca swego. Uczynił ci nieskończone dobra, i daleko więcej ci ich obiecuie, po tym życiu. Nie godzienże ábyś go kochał, i iemu służył? Trzeba więc ábyś strzegł przykazań jego, i oderwał serce swoje od wszystkiego stworzenia, bo iedno serce nie może służyć dwiema Panom.

*Punkt III.* **J**Eżeliś nie jest JEZUSOW, musisz byđz Czartowikim, który jest wielkim okru-

okrutnikiem, brzydkim straszylem, duchem okrutnym, Pánem popędliwym, i krwi rozlewczą. On iest największym twoim ná świecie nieprzyiacielem; Do któregoż z tych dwóch chcesz należyć? wzdrygnął się Pilat, widząc: że Żydzi przenosili Barabbasza nad JEZUSA; á ty będzieszże przenosił nád niego Czarta, tego Łotra, zaboycę i Buntownika? Tak czynisz gdy nad Niego przenosisz Stworzenie. Komusie mię przygrobnali (mowi) i przypodobali, i przymierzyli, i podobnym uczynili?

*Słowa Pisna Świętego są na końcu następującej Uwagi.*

# NA PONIEDZIAŁEK

## PO NIEDZIELI CZTERNASTEY PO SWIĄTKACH.

*Z teyż Ewangelii*

**Punkt I.** **J**Ak sześeliwi są słudzy Boscy! ferce ich iest zawsze nasyccone, i zażywa pokoiu, którego nie można wyrazić. Sprawę



4 Po Niedz XIV. po Świąt:

maią z tym Panem, który nie wyciąga od nich tylko co jest sprawiedliwa i słuszną, którego wszystkie rozkazy są na ich pożytek, i które ich czynią bezpiecznemi i spokojnemi. Przestaje na ich woli, gdy więcej nie mogą czynić. Obchodzi się z nimi iako z swemi dziećmi. Każe im iść u stołu swego. Chce aby im na niczym nie schodziło. Ma staranie o wszystkich potrzebach, i daie im Xiążęta Dworu swego, aby ich prowadzili. Broni ich w ich potyczkach; naucza w wątpliwościach; cieszy w uciskach; wspomaga we wszystkich potrzebach; kocha tak bardzo, że daie życie swoje za nich, i przybiera ich za Towarzyszów swej Korony.

*Punkt II.* Jak nieszczęśliwi są słudzy czartowscy! nie mają ani pokoju, ani odpoczynku w swym życiu. Są niewolnikami namiętności swoich, które są przykremit Panami, którym nigdy nie można dogodzić. Żyją zawsze w ustawicznej



## Ná Poniedziałek 15

czney boiaźni i pragnieniach, zawsze im źle z Bogiem, z Ludzmi, i z sobą samemi. *Niemasz pokoiu niezbożnym (mowi Pan) ieżeli powiedzą że go mają, nie wierz im.* Ach! Ktoż może żyć w pokoiu, mając BOGA za nieprzyjaciela? Ktoż może zostawać w pokoiu, wojnę z nim wiodąc?

*Punkt III.* **C**Oż, Dufzo moia, chceszże ty zawsze być nędzną? niedoświadczylasżeś samą, że nie masz uciechy nie podobać się BOGU? nie jestże on Oycem twoim, Krolem i Panem twoim? cożes zarobiła służąc Czartu. Co za niesprawiedliwość podnosić wojnę przeciw Panu swemu. Co za niewdzięczność bić na niego własnemi Dobrodzieystwy iego. Co za zdrada trzymać stronę nieprzyjaciela Jego. Co za szaleństwo, i zaślepienie przenosić służbę Czartowską nayfronotnieyszą ze wszystkiego stworzenia, który nie może ani cie kochać, ani ci czynić dobrze, nad służbę BOGA, który jest

6 *Po Niedz: XIV. po Świ:*  
ry jest Pánem twoim prawdziwym,  
który cię nieskończenie ukochał, do-  
brami obdarzył, i na cię wiecznie  
szczęśliwą uczynić! Któregoż ze  
dwoch chcesz, czy JEZUSA, czy Ba-  
rabbasza? czy BOGA, czy Czarta?

O JEZU Moje Pánie! niebędę  
nigdy miał inzego Páná tylko Ciebie;  
Ty wiecznie będziesz Królem serca  
mego, i wszystką moją pociechą.  
Niech pyżni wolała, że nie maia in-  
zego Króla, tylko Cesarza. Niech lá-  
komi mówią, że nie maia innego BO-  
GA, tylko pieniądze. Niech rosko-  
sznicy rozgłaszają, że nie maia inzego  
Bóstwa tylko Ciała: i zaś będę mó-  
wił wiecznie, że JEZUS jest Królem  
moim, Bogiem i Pánem moim; że  
nie mam inzego Páná tylko Jego, i  
że chcę bydź wiecznie Jego.

### SŁOWA PISMA ŚWIETEGO

*Abowiem Pan BOG iwasz sam jest Bo-  
giem Bogom i Pánem Panujących,  
BOG wielki i możny i straszny. De-  
ut: 10. v. 17.*

*Jeśli*

Ná Poniedziałek

7

*Jeśli tedy Ocieł ja iestem, gdzież iest  
cześć moja? á ieslim ja Pan, gdzież  
iest boiażń moja, mowi Pan zastę-  
pow? Malach: 1. v. 6.*

*Pan zapalczywy imię iego, BOG za-  
wisłny iest Ex: 34. v. 14*

*Biada Człowiekowi dwoistego serca,---  
i grzesznikowi który po ziemi cho-  
dzi dwiema drogami. Eccl: 2. v.  
14.*

*Serce które chodzi dwiema drogami, nie  
będzie miało szczęścia, á Człowiek  
złego serca potknie się na nich. Eccl:  
3. v. 28.*

*Którego chcecie wypuszczyć wam: Bá-  
rabbaszá czyli JEZUSA którego  
zowią Chrystusem? Matt: 27. v. 17.*

*Zawołali tedy zaś ieszyscy, mówiąc:  
Nie tego, ále Barabbasza. Joan:  
18. v. 40.*

*Wychowałem Syny i wywyższyłem: á  
oni mię wzgardzili. Js: 1. v. 2.*

N A





# NA W T O R E K

## PO NIEDZIELI CZTERNASTEY

### PO SWIĄTKACH

U W A G A

*O Obowiązkach które mamy służyć*  
**BOGU**

*Punkt I.* **P**onieważ B O G iest  
 najpierwszą ze wszy-  
 stkich bytnością: ponieważ mię uczy-  
 nił rękami swemi, i na obraz swoy  
 stworzył. Ponieważ mię uczynił, á-  
 bym mu służył; dał mi serce, ábym go  
 kochał; wyrwał mię z piekła, na któ-  
 rem zaśluzyl grzechami moimi; dał  
 życie swoje za mnie; odkupił Krwią  
 swoią; karmi ciałem swoim; ożywia  
 duchem swoim, i poświęca łaską swo-  
 ią; obiecuie chwałę swoię. Będę wszy-  
 stek Jego, á nigdy nie będę innemu słu-  
 żył Panu tylko iemu.

*Punkt II.* **O**N mię ukochał od  
 wiekow, i nie prze-  
 stannie pała miłością moią. Uczynił  
 mi do-

*Po Niedzi: XIII. po Święt: 9*

mi dobra niekończone, i odpuścił  
wiele grzechów. Dał mi serce swoje,  
dając mi Ducha Świętego swego. Prosi  
mie, abym mu dał moje, i nigdy nie  
będę miał pokoiu, jeżeli nie jestem  
wszystek jego. Nie pragnie tylko Do-  
bra mojego, i przeto aby mnie uczynił  
szczęśliwym, chce, abym go kochał.  
Danie mi się wszystek całe, bez podzia-  
łu i nie nie wyimując. Służyć BO-  
GU uczciwsza rzecz jest, niżeli krolo-  
wać, będę na wieki nędzny, jeżeli mu  
nie służę. O chcę więc być wszy-  
stek jego. Nie chcę inżego mieć Pá-  
na tylko Jego.

*Punkt III.*

**S**wiat jest zdrajcą,  
dobra jego są ziny-  
śłone, przemieniające, uciechy fałszy-  
we, nieczyste, i nietrwające. Trze-  
ba tylko oczekiwać za usługi iemu  
oddane, samych smutków wielkich  
w życiu, a po śmierci mąk wiecznych.  
Nie masz lepszego Pana nad BOGA.  
Nie masz gorszego i okrutniejszego  
nad Czarta. O chcę tedy służyć BO-  
GU.

GU. Chcę go kochać z całego serca. Chcę strzedz przykazań jego, i poświęcić się na chwałę Jego.

O moy BOZE! Niech umrę, jeżeli nie chcę żyć dla ciebie. Znieś pragnienia moje, jeżeli pragnę czego innego oprócz ciebie. Uczyń mnie nędznym, jeżeli szukam innego dobra nie ciebie. Miałeż to jest szczęście służyć tak wielkiemu Królowi? iestże który Pan, od którego mogłbym się większey spodziewać nadgrody? mogeż z nich znaleźć którego łagodniejszego, bogatszego, mocniejszego, sprawiedliwszego, i miłociwszego? Będę służył moy BOZE, bo cię kocham, i nie chcę inney nadgrody za służbę moję, tylko szczęścia służenia tobie. Wszystkie mi stworzenia służą, a ja nie będę służył Tobie? One się niszczą, abyś ty żył, a ja nie będę się niszczył, abyś ty Królował? Co za pożytek mają że mi służą! ale Tobie nie można służyć bez nadgrody, a inney mniey szukamy, tym większą  
znay-



Po Niedz: XII. po Siedm: 11  
znaydujemy: ktoż ci się odgad będzie  
zbraniał służyć?

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*A Ty Izraelu slugo mój, Jchłi: kto-  
regom obrał, nasienie Abrahama  
przyjaciela mego: w ktoranem cie u-  
chwycił z kończyn Ziemi: i zaci-  
kiew strony wczwierałem cie, i pokle-  
kałem cię: slugaś ty mój. obrałem cie. i nie  
odrzucałem cie. Js: 41. v. 8. 9.*

*Nieboy się bom ja iest z Tobą: nie u-  
chyłay się lęm ja Bogiem tu oim:  
zmocniłem cie i ratowałem cie: i pod-  
ięła cie przeciwci sprawicieli mego.  
Jb: v. 10.*

*Bo chociaż żyjemy, Pánu żyjemy: cho-  
ciaż umieramy Pánu umieramy. Choć  
tedy żyjemy, choć umieramy, Páńscy  
iestesmy. Rom: 14. v. 8.*

*Nie iestescie swoi. Abotwiecie ku-  
pieni záplatą wielką. 1. Cor: 6. v  
20.*

*O Pánie, bom ja sluga twoy: iem lu-  
ga twoy i Syn służebnice twoiey. Ps:*

*115. v. 16.*

*Pána*

Pana BOGA twego bać się będziesz,  
i iemu samemu służyć. Deut: 6. v.

13.

Przeto żeś nie służył Panu B O G U  
twemu, w weselu i w radości serca,  
i w wszystkich rzeczy dostatku: be-  
zcieś był nieprzyjacielowi twe-  
mu, którego Pan cię przepuści,  
w głodzie i w pragnieniu, i w nago-  
ści i we wszelakim niedostatku: i  
włoży iarżmo żelazne na szyję two-  
ję, aż cię zetrze. Deut: 28. v.

47.

48.

NA SZRODE  
PO NIEDZIELI CZTERNASTEY  
PO ŚWIĄTKACH  
U W A G A

O miłości Bogactw.

Niemożecie B O G U służyć i Mammonie.

Punkt I. **L** Akomy nie ma wia-  
ry. Zdania ma prze-  
ciwne Ewangelii. Ogłasza JEZUS  
ubogich szczęśliwemi, a łakomy ich  
ma za

Po Niedzi: XIV. po Świąt: 13  
ma za nędznych. Mówi JEZUŚ że  
bogaci są nędznymi, a łakomy ich ma  
za szczęśliwych. Gdyby on miał u-  
bogich za szczęśliwych, bez wąpie-  
nia chciałby nim być. Gdyby rozu-  
miał, że bogaci są niešťczęśliwymi, nie  
wąpiac nie chciałby nim być. Wia-  
ra biie na namietność łakomego, a ná-  
mietność łakomego biie na wiarę: dla  
zachowania iednego, trzeba drugie  
stracić. Jeżeli tedy chce zachować  
wiarę, swoje, trzeba aby odstąpił na-  
mietności swojej.

Punkt II. **L** Akomy nie spodzie-  
wa się Dobr przy-  
szłego życia: bo ktoż może spodzie-  
wać się tego; czego nie wierzy? gdyby  
wierzył, że prawdziwe bogactwa są w  
Niebie, nie starałby się on, aby ich  
dostał? iedno mu iest, czyby BOG  
był, czyby go nie było, bo niczego  
nie oczekuje od niego; przeto do nie-  
go się nie modli; albo jeżeli modli, to  
dlatego aby się pokazał tym, czym nie  
iest. Czegoż się może spodziewać  
bogaty

negaty, którego przed Bogiem oskar-  
 żać będą ubodzy? nie iestże on Bał-  
 wochwalcą swoich pieniędzy? nie po-  
 święcasz im myśli swoich? nie pokła-  
 dasz w nich nadziei swojej, i nie za-  
 sadzasz szczęścia swego? Obacz czy-  
 liś nie iest jednym z tych nieubożnych,  
 niewiernych, i Bałwochwalców. Ja-  
 kież twoje myśli? dokąd zpiierzaia,  
 pragnienia twoje? dlaczegoż tak wie-  
 le podejmiesz pracy?

Punkt III.

**L** Akomy nie ma mi-  
 łości, ferce iego  
 iest tam, gdzie są skarby iego. Mo-  
 żnaż służyć dwiema Panóm? możnaż  
 kochać BOGA i pieniądze? chciwość  
 niszczy miłość: chciwość bogactw iest  
 niekończona, całe ferce posiada, i  
 nie cierpi podziału. O iak trudno za-  
 rabiać wiele bez uczynienia wielkich  
 niesprawiedliwości! Ten który się chce  
 zbogacić, ma się zawsze za ubogie-  
 go; bierze wszystko co tylko może  
 wziąć, a nie nie oddaie ztego co  
 wziął. Przyrodzenie na małe rzeczy

czy



Po Niedz: XIV. po Świat 15.

czy przełtaie, ále namiętność ieſt nie-  
nasycona, i nie ograniczona w ſwo-  
ich pragnieniach. Słuſzne zarobki,  
ſą nie prodkie: wielkie zarobki ſą za-  
zwyczaj z wielkich łupieſtw i nieſlu-  
ſzności zebranych. Jakże tedy łáko-  
my moſe bydź zbawion, nie mając áni  
wiary, áni nadziei, áni miłości?

*Słowa Piſma Świętego ſą na końcu na-  
ſtepuiący Uciagi.*

## NA CZWARTEK PO NIEDZIELI CZTERNASTEY PO ŚWIĄTKACH

U W A G A

*O Nieſzczęſciu bogatych.*

Punkt I. **B**ez dobrych uczyn-  
kow i pokuty nie-  
masz zbawienia. Łákomy czyni ubo-  
gich, ále z nich żadnego nie wſpomá-  
ga. Pracuje áby uczynił nędznych,  
ále nie przeto áby ich wyrwał z ich  
nędzy. Popelnia wiele grzechow, á  
namiętność iego nie dopuszcza, áby ie  
pozna-

poznawał, albo żeby za nie żałował. Wszystkie łupieństwa zdają mu się słuszne i niewinne. Wody kradzione słodsze są, mówi Mędrzec: a niżeli te których używać wolno. Z trudnością się to oddaie, czego się z ciężkością dostało. Jako wszystkie namiętności znoszą się z zacierstwem, tak wszystkie iey bronią. Jednak bez przywrocenia, nie trzeba się spodziewać odpuszczenia.

*Punkt II.* **S**erce twoie nie jestże niewolnikiem tey namiętności? Nie pragnieszże bardzo i ułilnie, abyś nabył dobra? i jestżeś bogaty? chceszli nim bydź? Jeżliś jest bogaty, łatwiey jest wielbłądowi przeysć przez ucho igielne, niżeli tobie wniść do Nieba. Jeżli chcesz nim bydź, wpadniesz w pokuszenie Czartowkie, a potym w Piekło. Coż, trzebaż się potępić dla Dobr przemieniających, które dręczą serce twoie w życiu, i które po śmierci będą przyczyną zgrzytania wiecznego zębami? Nicieś me przy-

przynioſł ná ten ſwiat, i pewna ieſt,  
że nic z niego nie weźmiesz.

*Punkt III.* **S**zczeſliwy kto prze-  
ſtaie na BOGU!

niefzczeſliwy kto nie przeſtaie! Złoto  
i ſrebró ſą Bogowie Pogańscy: ále  
BOG Niebieſki będzie iedynie Bo-  
giem moim. W nim nádzieię moię  
pokładam; dla niego pracuję: ná nim  
ſpoczywam. O moy BOŻE, mo-  
więc z Świętym Paulinem, niech nie  
będę dręczony dobrami tego Świata;  
bo Ty wiiesz, gdzie moy ſkarb ieſt.  
Nie będę nigdy bogatym, ieżeli nie  
będę zupełnie naſycony: á nigdy nie  
będę zupełnie naſycony, poki będę  
bogatym. Trzeba tedy ábym záło-  
żył moie zupełne náſycenie w ſłużeńiu  
Tobie i kochaniu cię: wſzyſtko inne  
ſamym ieſt naigrawaniem i oſzuka-  
niem.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Nie pracuj ábyś ſię zбогаć: ále zálož*

**B**

*miarę*

*Cześć IV. Uwag Chrzeſciáńſkich.*

miarę opatrności twoiej. Prov:

23. v. 4.

*Nie mieycie nádziei w nieprawości, i  
drapieżstwa nie požądaycie: ieśli  
wam przybędzie maietności, nie  
przykładaycież Serca. Ps: 61. v. 11.  
Ktorzy chcą bogatemi byǳ, wpadają  
w pokuszenie i w sidło Diabelskie, i  
wiele pożądliwosci niepożytecznych  
i szkodliwych, które pogrążają Lu-  
dzi na zatracenie i zginienie. 1. Tim:  
6. v. 9.*

*Nád łakomego nic niemasz gorszego.  
Eccl: 10. v. 9.*

*Jako trudno co maia pieniądze, wni-  
dą do krolestwa Bożego. Abowiem  
łatwiej iest wielbładowi przeysć  
przez ucho igielne, niż bogaczowi  
wnieść do krolestwa Bożego. Luc:  
18. v. 25.*







# NA P I A T E K

## PO NIEDZIELI CZTERNASTEY

### PO SWIĄTKACH.

#### U W A G A

*O ufności w BOGU w potrzebach życia.*

*Punkt I.* **T**Rzebaż się tak troskać i frasować, o koło potrzeb życia? Nie wiesz BOG, czegoć nie dostaie? nie możesz ci dać tego? rozumieszże iż tak twardym iest, żeby ci miał tego odmówić? gdzież iest takowy Oyciec, któryby nie miał starania około odziewania i karmienia swoich dzieci? ieżeli go proszą o chleb, dasz im kámień, albo wężá? nie wątpisz, żeby ci BOG nie miał dać wiecznych Dobr przyszłego życia, á wątpisz żeby ci miał dać doczesne tego życia? Wierzysz bez powątpiwania żeć da krolestwo swoje, á powątpiwasz, czy ci da chleba? Ten który daie więcey, odmowisz mniey?

*Bz*

*Punkt*

*Punkt II.* **Z**akazuję Chrystus  
 troszkać się o potrze-  
 by ciała: Duszą twą (mowi) wię-  
 cey jest niż pokarm, i Ciało niż odzie-  
 nie. Ten któryć dał Duszę, gdyś nie  
 był na świecie, odmówił pokarmu  
 Ciału twemu? i ten któryć dał Ciało,  
 nie przydzieieź go? Ptaki nie ścigają  
 lilie nie przędą: á BOG ie opatruie  
 jednak tym wszystkim czego im po-  
 trzeba, chociaż nie jest tak ich Oy-  
 cem iak jest Ludzkim: á ty będziesz  
 mniemał, że ten który ma stáranie o  
 látorośli, álbo ptakach, które stwo-  
 rzył dla dzieci swoich, odmówi tym-  
 że dzieciom potrzeb do życia należą-  
 cych!

*Punkt III.* **P**roźno się frasujesz  
 około Dobr zbiera-  
 nia: iako nie możesz przydać łokcia ie-  
 dnego do wzrostu twego, tak nie mo-  
 żesz przyczynić i pomnożyć Dobr  
 twoich, ieżeli BOG temu nie pobło-  
 gosławi. Można poniekąd wybaczyć  
 Poganom nie wierzącym w BOGA,  
 którzy

*Ná Piątek*

którzy chodzą z wielkim staraniem o-  
koło spraw swoich: ále Chrześciance,  
którzy Oyca mają w Niebie, mająż  
ták się frasować około Dobr Ziem-  
skich? Nie onże rozdaie skarby przy-  
rodzenia i láski, komu się iemu podo-  
ba? ábyć ie dał, wyciąga od ciebie  
obowiązku. Któryż on iest?

*Szukajcie tedy (mowi) nayprzód*  
*królestwa Bożego, i spráwiedliwosci*  
*iego: á to wszystko będzie wam przy-*  
*dano. Czcij BOGA, á BOG cię uczi.*  
Czyn sprawy iego, á on będzie czynił  
twoie. Day mu czego od ciebie żą-  
da, á on ci da, czego pragniesz. Szu-  
kay duchownych rzeczy, á będziesz  
miał ziemskie. Miej nayprzód stará-  
nie, ábyś czynił wolą iego, á on nie  
omieszká uczynić twoiey. O Chrze-  
ścianinie! na coż się ułkarzasz? Jeżliś  
iest nędzny, iesteś tego przyczyną.  
Jesteś złym, á chcesz, áby dla ciebie  
BOG był Dobrym. Nie iesteś mu po-  
flusznyin, á chcesz, áby ci on był po-  
flusznyin. Wiedziesz z nún wojnę; á  
chcesz



22 Po Niedz: XIV. po Świąt:  
chcesz ábyć czynił dobrze: słusznaś  
to? *Ufaj w BOGU, i czyń wolę ie-*  
*go, á BOG cie obdarzy Dobrami,*  
*chwałą, i pociechą.*

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO  
*Który daje Bydlu żywność iego, i kru-*  
*czetom wzzywającym go. Ps: 146.*

V. 10.

*Oczy wszystkich nadzieie mają w To-*  
*bie Panie: á ty daiesz pokarm ich*  
*czasu słusznego. Ps: 144. v. 15.*

*Wszystko troskanie wasze składając*  
*nań; gdyż on ma pieczę o was. I.*  
*Petr: 5. v. 7.*

*Ź mówili źle o BOGU, rzekli: Źza-*  
*li BOG może stół zgotować na pu-*  
*szczy? --- Źzali i chleb będzie mógł*  
*dać? Ps: 77. v. 19. 20.*

*W rzuc na Pána staranie twoie, á on*  
*cie wychowa: nie dopuści na wieki*  
*zachwiania sprawiedliwemu. Ps:*  
*54. v. 23.*

*Pan mię rzadzi, á ni naczym mi scho-*  
*dzić nie będzie. Ps: 22: v. 1.*

*Któryż z was iest Człowiek, którego*  
*ieśliby*

iešliby profit Syn iego o chleb. izali mu poda kamicę? Abo iešliby profit o rybę, izali mu poda węzła?

Matt: 7. v. 9. 10.

# NA SOBOTE PO NIEDZIELI CZTERNASTÉY PO SWIĄTKACH

## U W A G A

O Końcu Człowieka, który jest szukać  
Krolestwa Bożego.

Punkt I. **W**yszędłem z BOGA. Jedyne należę do BOGA. Nie żyję tylko przez moc i Dobroć Bożką. Nie jestem na świecie, tylko abym służył BOGU. Jako nie mogę być tylko od BOGA, tak nie mogę być tylko dla BOGA. Nie było potrzeby, abym przyszedł na świat; ale kiedym już na nim jest, potrzeba abym był wszystko Bożki, i żył dla BOGA.

Punkt II. **W**szystko mi mówi o BOGU. Wszystko

ſtko mię ciagnie do BOGA. Wſzyſtko mi daie poznawać wielkość i nieograniczoność Boſką. Wſzyſtko mi mówi, i na mnie wola, że nie powinien żyć, ieżeli nie chcę żyć dla B O G A: że nie ieſt godzien mieć ſerce, ieżeli co innego chcę kochać nie B O G A: że nie mogę ſłużyć dwiema Panom: że muſzę być Czartowſkim, ieżeli nie chcę być Boſkim.

*Punkt III.* **O** Co za ſzczeście należyć do BO-

GA! Co za pociecha ſłużyć tak wielkiemu Panu! Jak ſzczęśliwy i bogaty ieſt Człowiek, który ma BOGA! Duſzo moja, zkąd idziesz? i dokąd? co zamyſlasz? czego ſzukasz? nie ieſt-żeś ſtworzeniem Boſkim? nie onże cię ſtworzył? nie przetoż abyś go kochała i iemu ſłużyła? Czemuż wżdy nim gardziſz? Czemu go obrażasz? czemu ſłużyſz Czartu nieprzyiacielowi Jego, i czyniſz co innego, nie to, coſ powinna czynić?

O moy BOŻE, iak w wielkim  
do. tych



do tych czas zostawałem zaślepieniu,  
i iakom bardzo zbłądził! Oto, życie  
moie wkrótce przejdzie, a ieszczem  
nie zaczął czynić tego, po coś mię  
posłał na ten Świat. Zylem, iakobym  
był stworzony dla siebie samego, a nie  
dla ciebie. Jedynie szukam chwały  
moiey, uciechy. i dosyć uczynienia  
mego. Uczynilem się ostatnim koń-  
cem. mnie samego, i wszystkim scia-  
gał na uspokojenie moie i pożytek. O  
Jaka niezbożność, iaka niewdzię-  
czność i niesprawiedliwość!

Odpuść mi, moy BOZE, a przyi-  
miy oświadczenie które czynię; bydź  
zupełnie odtąd twoim; żyć dla ciebie  
sámego; nie służyć innemu Panu tyl-  
ko tobie, nic więcej nie pragnąć tylko  
ciebie; kochać cię we wszystkich rze-  
czach, i kochać wszystkie rzeczy w  
Tobie i dla Ciebie.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Rzekłem językiem moim, oznajmij mi*

*Panie koniec moy. Ps: 38. v. 5.*

*Ku chwale moiey stworzyłem go, ufor-  
mowa-*

mowałem go, i uczynilem go. Js:

43. v. 7.

Pan wszystko udzielał sam dla siebie.

Prov 16. v. 4.

Sam jest --- początek i koniec. Apoc:

I. v. 8.

Wychowałem Syny i wywyższyłem: a

oni mnie wzgardzili: Js: I. v. 2.

Ręce twoje uczyniły mnie, i utworzyły

mnie wszystkiego w około. Job: 10:

v. 8.

Kto sadi winnice: a z owocu jego nie

pożywa? I. Cor: 9. v. 7.

## NA NIEDZIELE PIĘTNASTĄ POSWIĄTACI

### U W A G A

Z Ewangelii Niedzielnej:

Punkt I. **Z** Achodzi JEZUS dro-  
ge umarłemu. Do-  
tyka się mar, na których go niesiono, i  
przywrócił mu życie. Od dawnego  
czasu znalazł cię, gdy cię Czarci nie-  
śli do Piekła, i już byś w nim zostawał  
teraz,

teraz, gdyby Pannę Świętą Mária twoja nie płakała była, i gdyby Syn iey wzruszony łzami iey i prośbami nie był ci przywrócił życia. Oddał cię iey: do niej tedy należysz prawem dárovizny, nie wspominając praw innych.

O PANNO Święta, coż uczynię na zawdzięczenie tak wielkiego Dobrodzieystwa? O iakoś wiele łez dla mnie wylała! o iakom ci jest obowiązany, żeś mię tak wiele razy wyrwała z Piekła. i otrzymała życie, którem był stracił! Pannie, zmiłuj się nademną. Pamiętaj żeś jest sługa twój i Syn służebnicy twoiej: ponieważś mię oddał Matce twoiej, iestem upewniony, że mię chcesz zbawić, i spodziewam się, że wzruszony iey łzami, dasz mi życie chwały, iakoś mi dał życie łaski.

*Punkt II.*

**D**Rzewo na którym niesiono tego młodzieńca, było drzewem nieszczęśliwym, i nie jakim znakiem zwycięstwa.



stwa śmierci: lecz odtąd iak się go JEZUS dotchnął, stało się drzewem zbawiennym przywracającym życie umarłym. Jeżeli drzewo, którego się dotchnął JEZUS, odebrało przez dotykanie Jego moc tak przedziwną, czegoż się nie powinienes spodziewać z komunii, do której masz przystąpić, gdzie JEZUS będzie się dotykał Duszy twoiey i Ciała, gdzie złoży serce swoje na sercu twoim, aby ie ożywił i poświęcił? będzieszże mógł potem go nie kochać, albo kochać co innego nie iego.

Gdyby był ten Młodzieniec zaraz po wskrzeszeniu swoim zelżył Pána naszego. gdyby był poszedł do żydow, i spiknął się z niemi ná życie iego, ktoż by się nim był nie brzydził? kto by był nie wolał, że potrzeba zgładzić z Świata to sfraszydło? to iednak ty zawsze czynisz: odebrawszy życie od Jezusa przez Sakrament pokuty i będąc dotchnionym od niego przy S. Komunii, zamiast wdzięczności za to Dobro-

dzie-

dzieństwo, czuwasz natychmiast na  
życie jego: znieważasz go i krzyżujesz  
w sercu twoim. O Nieba, dziwujcie się  
tey niewdzięczności! o Ziemiо czemuż  
się nie otworzysz na pożarcie tych  
niezbożnych!

Punkt III. **M**łodziencze, (mówi  
JEZUS) tobie mo-  
wie, wstań. Wstał natychmiast Mło-  
dzieniec i mówił. Od dawnego cza-  
su jesteś umarły, albo iako umarły,  
żwiąc we śnie nadzwyczajnym.  
Mówi do ciebie JEZUS: Młodzienc-  
cze wstań: Corko moja, wynidź z te-  
go stanu choroby i snu śmiertelnego,  
któryć nie dopuszcza mieć starania o-  
koło spraw życia. Wstań, ábyś praco-  
wał około zbawienia twego, i ábyś  
śpiewał chwałę BOGU. Jak dawno  
JEZUS mówi do ciebie? rozkazujęć ábyś  
wstawał ráno, porzucił grzech ten,  
do którego skłonny jesteś, i odmienił  
życie? jednak nie jesteś posłuszny ná  
głos iego; jesteś zawsze głuchy i nie-  
my, nie wychodzisz z tego stanu o-  
ziebłości,

złości, który nad samę śmierć jest gorszy,

## NA TENZE DZIEŃ

*Punkt 1.* **J**EZUS mówi do Mątki tego Młodzieńca.

*Nie płacz:* Toż mowi do wszystkich dobrych, którzy chodzą drogą królewską krzyża, i którzy się bardzo spracowali. Czeemu płaczesz? Jać na cie zesał krzyż ten i utrapienie. Na Dobro twoie to uczynilem. Chcę doznać wierności twoiej. Chcę oczyścić Duszę twoją i uczynić ją miłszą oczom moim. Chcę cię oderwać od świata, chcę cię pociągnąć na służbę moją: chcę przyczynić zaślugi twojej, i poznać czy mnie kochasz. Jakże będziesz koronowanym, jeżeli się nie potykasz? Jakże będziesz się potykał, jeżeli nie masz przeciwników? Nie płacz: nie frasuj się, wybawię cię w krótkie od tej pokusy, którą cię dręczy. Pokoy jest dobro tak wielkie, iż lepiej jest stracić to, co jest najmilszego

czego na świecie, niżeli go pomieſzać.

*Punkt II.* **O** JEZU mój Pánie,  
 widzisz, że prowa-  
 dzę życie moje we łzach, i że nie mam  
 żadney na ziemi pociechy. Rzekniy  
 Duszy moiey: *Nie płacz: á łzy moje*  
*zaraz oschną. O pociecho Dusz utra-*  
*pionych, dopókiż trzymać mię be-*  
*dziesz w zamieszaniu i utrapieniu?*  
 czemuś mię opuścił; i unknął obe-  
 cności swoiey, która mi była Raiem?  
 przeto żem cię obraził: na zlem zażył  
 łask twoich: popełniłem wielkie gze-  
 chy; nie ſłufznasz ábym za nie poku-  
 tował? **O JEZU**, iaką mam pocie-  
 chę, gdy myślę, że odbierasz chwałę  
 swoię, z utrapienia mego, i że ieſtem  
 ofiarą, poświęconą godności, ſpra-  
 wiedliwości i miłości twoiey. Nie  
 chcę więcet inney na świecie pocie-  
 chy, tylko cierpieć dla ciebie i umie-  
 rać.

**SŁOWA PIŚMA ŚWIĘTEGO**

*Każdy któy ſię go doikaży będzie po-*  
*święcony. Ex: 29. v. 37.*

*Boć*



Boć mię ręka Pańska dotchnęła. Job:

19. v. 21.

Wstań który spisz, i powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus. Ephes:

5. v. 14.

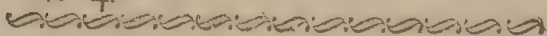
Dla nędzy niedostatecznych, i dla wzdychania ubogich, teraz powstań, mowi Pan. Ps: 11. v. 6.

Niewiaślo, czemu płaczesz? Joan: 20.

v. 13.

Totrze BOG wszelką łzę z oczu ich: a śmierci daley nie będzie. Apoc: 21.

v. 4.



Ci, którzy nie będą chcieli rozważać uwag następujących o śmierci, mogą drugi raz rozważać uwagę na niedzielę, i uwagi o smutku z sięmi lekarsztwami, które się znajdują na Wtorek. Szrodę, i Czwartek po Niedzieli trzeciej po wielkiej nocy albo obrać z Pospolitych, które są na końcu każdej Części.

# NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI PIĘTNASTEJ PO ŚWIĄTKACH U W A G A

O Śmierci.

*Punkt I.* **R**az umrzesz. Nie u-  
mrzesz tylko raz:

Nie wiesz kiedy umrzesz, ani jako u-  
mrzesz, ani na którym mieyscu, ani  
w jakim stanie. Umrzesz prędzey niż  
inniemasz. Jeżeli się nie masz na pie-  
czy, umrzesz niespodzianie.

Taka jest śmierć, iakie było ży-  
cie. Nie nauczamy się rzemieślna w ie-  
dnym momencie, którego nigdy nie  
robiliśmy. Nie oduczamy się w ie-  
dnym momencie rzemieślna, które-  
śmy zawsze robili. Nigdyś się nie na-  
uczał czynić Aktow nadziei i miłości,  
iakoż się ich nauczysz będąc chorym?  
Nie umiesz inszego rzemieślna, tylko  
obrażać BOGA, iakże się go o lu-  
czysz umierając? Będziesz kochał

C O B O G A

Część IV. Uwag Chrześcijańskich.

34 Po Niedz: XIV, po Świeit:

BOGA przy śmierci, nienawidząc go w życiu twoim? będzieszże nienawidział grzech przy śmierci, kochając go przez całe życie?

*Punkt II.* **P**O śmierci będziesz sądzonym. Po sądzie będziesz zbawionym, albo potępionym. Co będziesz chciał na ten czas abyś był uczynił? Co będziesz chciał, abyś był nie uczynił? Co będziesz chciał abyś był cierpiał? Co będziesz chciał, abyś był nie cierpiał? Czyń co, będziesz chciał abyś był uczynił. Nie, czyń, czego będziesz chciał abyś był nie uczynił. Cierp co będziesz chciał abyś był cierpiał, nie cierp, czego będziesz chciał abyś był nie cierpiał.

*Punkt III.* **Z**Ostawisz wszystkie dobra twoje ubraćmy wieczności. Chwałą twoją nie wniydzie z tobą do Grobu. Roskoszy twoje zamienią się w gorycz, i miłości twoje w nienawiść. Nie zabierzesz z tego świata, tylko dobre i złe, które na nim uczynisz; dobre, abyś wziął

za nie

za nie nadgrode, złe, abyś za nie odebrał karę. Co jest w życiu pociechą twoją, będzie przy śmierci utrapieniem twoim. Co jest w życiu utrapieniem twoim, będzie przy śmierci pociechą twoją, jeżeli ie znosisz w BOGU i dla BOGA.

O Śmierci! o sędzie! o zbawienie! o potępienie! jestem zapamiętały, jeżeli nie myślę o śmierci. Jestem nie rozumny, jeżeli się śmierci nie lekam. Jestem przywiązany do życia, jeżeli się bardzo obawiam śmierci. Nie kocham JEZUSA, jeżeli nie pragnę śmierci. Jestem fałszywego siebie nieprzyjacielem, jeżeli się nie gotuję na śmierć. Nie zasługuję na zbawienie, jeżeli się nie boję potępienia. Żyję na złe czasu, i łaski Boskiej, jeżeli się nie przygotowuję do wieczności.

**SŁOWA PISMA SWIETEGO**

Oto blisko są dni śmierci twojej. Deut.

31. v. 14.

O śmierci iakoż jest gorzka pamięć o

Cz

tobie



tabie Człowiekowi pokoy mągiętemu  
w dobrach swoich. Eccl: 41. v. 1.

Nie wie Człowiek końca swego Eccl:  
9. v. 12.

Postanowiono Ludziom raz umrzeć, a  
potym sąd. Hebr: 9. v. 27.

**T** wy gotowi bądźcie: bo godziny  
którey się nie domniemacie. Syn Czło-  
wieczy przyjdzie. Luc: 12. v. 40.

Rospraw Dom twoy, bo ty umrzesz, a  
nie zostaniesz żywe. Js: 38. v. 1.

NA WTOREK  
PONIEDZIELIPIĘTNASTEYPO  
ŚWIĄTKACH

U W A G A

O Przygotowaniu się na śmierć

**Punkt 1.** **J**Estżeś gotow umrzeć?  
rosporządziłżeś sprawy  
twoie? Maszże z nich większą nad  
zbawienie twoie? mniemaszże, iż się  
schronisz od śmierci? ta, która ma  
przyść swego czasu, nie możeż dziś  
przyiść?

Zyć

Zyć tylko myślisz nie umierać.  
Dla czasu tylko pracujesz, nie dla  
wieczności. Sprawy małe potrzebują  
mniey starania: większe więcej: jest-  
że która większa nąd zbawienie two-  
ie: nierychło bardzo jest myśleć  
w ten czas o śmierci, gdy czas jest  
śmierci. Jestże czas gotować się na  
śmierć w ten czas, gdy trzeba być są-  
dzonym?

*Punkt II.* **K**Ażdy się swego rze-  
mieśła uczy. Wszyst-  
kich Ludzi rzemieśło jest ich zbawie-  
nie. Nie trzeba się uczyć umierać; á-  
le bardzo trzeba się uczyć dobrze u-  
mierać. Nie czyniemy dobrze tego,  
co czyniemy raz tylko w życiu na-  
szym; ábyśmy raz dobrze umarli,  
trzeba ábyśmy wiele razy umierali.

Długieź to życie na przygoto-  
wanie się do śmierci? Wieleź to czasu  
na myślenie o wieczności? Jakoż u-  
czynisz Akt miłości BOGA, niena-  
widząc go zawsze? Jakoż nienawi-  
dzieć grzech będziesz, kochając go za-  
wsze?

wsze? łatwo to ci wyrozumieć, czego-  
śmy się przyzwyczaili: jeśli się nie  
przyzwyczailiś do umierania, bar-  
dzo ci ciężko będzie umierać.

*Punkt 111.* **S**mierć jest jedyna:  
zgodna iey nie nad-  
grodzona. Sądzisz, że po śmierci,  
a wieczność po Sądzie. Rachełki  
twoje są gotowe? gdy cie BÓG spy-  
ta, będziesz miał co mu odpowie-  
dzieć? będziesz miał czas uczyć się  
w ten czas potykać, gdy nieprzyja-  
ciel uderzy na ciebie? Jesteż czas u-  
macniać wtedy naleyce, gdy ze  
wszech stron jest obleżone? Czujcie,  
albo na was śmierć niespodzianie na-  
padnie. Gotujcie się na śmierć, ieże-  
li nie chcecie, aby was zagna śmierć  
nie zeszła. Tego, który nie czuje, scho-  
dzą niespodzianie; a ten, którego nie-  
spodzianie zeydą, będzie potępiony.  
Ucz się tego rzemienia, które konie-  
cznie potrzeba czynić, które należy  
dobrze czynić, które raz tylko uczy-  
nisz: w którym niebezpieczna jest po-  
błądzić,

Po Niedz: *XV*: po Święt 39  
błądzić; którego nie będziesz mógł  
poprawić, i za które karanie będzie  
nieukończone.

*Punkt IV.* **N**ie dowierzay czało-  
wi, zła to jest uśność.

Nie ufay zdrowiu twemu, lód to jest  
kruchy, który stopnieie pod nogami twe-  
mi, w ten czas, gdy się będziesz miał  
za bezpiecznego. Nigdy śmierć nie  
jest bliższa, iako gdy ją rozumiemy  
bydź bárdzo daleką. Na iák wielu nie-  
spodzianie napadła? nie możeż też  
na cie podobnie napaść?

O moy BOŻE, dziękuić żeś mi  
dał czas na przygotowanie do śmier-  
ci, gdzież bym był, gdy byś był ná  
mnie niespodzianie napadł? Cożbym  
czynił, gdy by mi dziś przyszło umie-  
rać? chcę się strzedz na potym, bo mam  
nieprzyiaciela, który na każdym  
mieyscu zasadzki ná mnie czyni. A-  
bym dobrze umarł czasu swęgo, chcę  
umierać każdego dnia życia mego. A-  
bym raz dobrze umarł, chcę wiele rá-  
zy umierać.

SŁO.



40 *Ná Szrode*  
SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Pamiętaj żeś śmierć nie omiśzka. Eccle*

*14. v. 12.*

*Czuyćie tedy: bo nie wiecie dnia, ani  
godziny. Máttl: 25. v. 13.*

*Mieycie się na pieczy. Luc: 21. v. 34.*

*Jeśliż tedy czuć nie będziesz, przyjdę  
do ciebie iako złodziey. Apoc: 3. v.*

*3.*

*Czuyćiesz tedy: ábowiem nie wiecie  
którey godziny wasz Pan przyjdzie,  
Matt: 24. v. 42.*

*Przetoż i wy bądźcie gotowi: bo któ-  
rey godziny nie wzwiecie Syn Czło-  
wieczy przyjdzie. Jbid: v. 44.*

NA SRZODE  
PO NIEDZIELI PIĘTNASTEY  
PO SWIĄTKACH

U W A G A

*O odważeniu się ná śmierć*

*Punkt 1. Czego się lękasz, Du-  
szo Chrześciańska?  
czemu się obawiasz śmierci? nie mo-  
żeszże*

*Po Niedz: XIV. po Świąt: 41*

żeszże tego czynić co czyni niemo-  
wle? nie możeszże tego zność, co  
mrówka znosi? Wszystkie Zwierzęta  
wiedzą iak potrzeba umierać, a ty  
nie wiesz iakim sposobem masz to u-  
czynić? Coż uczynisz z życiem, ie-  
żeli go nie chcesz nigdy postradać?  
Nie BOGże ci ie dał? nie maszże On  
prawa odebrania go nazad? Pozwo-  
lił ci go używać, ale sobie własność do  
niego zachował. Jest to skład który  
mu trzeba oddać, albo prędko, albo po-  
źno. Jestżeś go gotow oddać?

*Punkt II.* **C**zemu się tak drożysz?  
Trzeba pójść tamte-  
dy. Głupstwo to iest, obawiać się  
zbytnie tego, czego nie można uni-  
knąć. Lękamy się rzeczy wątpliwych,  
oczekujemy pewnych. Nie trzeba by-  
ło się rodzić, gdybyś nie chciał umie-  
rać. Jestżeś lepszy od krolow? be-  
dzieszże wieccy uprzywileiowany  
niż Chrystus? gdybyś był nieśmier-  
telny, powinienbyś prosić o to, abyś  
mógł umrzeć iako on.

**Jesteś**

Jesteś winowayca skazany na śmierć. Wyrok na to jest wydany od początku świata. O jak jest dla ciebie dobry ten wyrok! O jakie na cię Dobro ściaga! Śmierć nie jest zła rzecz, lecz dobro nieoszacowane, bo nam daie weyście do Raju. Mielibyśmy o nie prosić, gdyby BOG nie był nas na nie skazał.

*Punkt III.* **S**trafne są Sądy Bożkie, prawda to jest: ale miłosierdzie jego jest niekończone. Dobra jest rzecz bać się, lecz lepsza nadzieię pokładać. Ten, który nadzieię pokłada w BOGU, nie będzie omylony w swej nadziei. Ten, który się spuszcza na BOGA, nie będzie od niego opuszczony.

Będziesz ci lepiej żyć dłużej? przyczynisz długow twych, nie umiieszysz. Przysporzysz r. chun-  
ków, nie umiesz. Pokutować *możesz*, będę, a jeszcześ nie zaczął. Nie masz pokuty któraby większą załagę mia-  
ła, iako przyięcie śmierci, na doryć uczynie-

Po Wiedz: *XV. po Święt.* 43

uczynienie za grzechy twoie. Człowiek nie może dać **BOGU**, co by się równało z Ołłara życia.

O mój **BOŻE**, jak się mam za szczęśliwego, że mogę umrzeć dla ciebie! Ponieważ nie mogę być nieczennikiem wiary, chcę nim być miłości, umierając z miłości twojej. Nie wielka to rzecz jest umrzeć, ale dobrze umrzeć to jest wielka. Daig ci, mój **BOŻE**, z miłości życie moje, które mi mocą śmierć wydrze. Oddaig miłości to, czego nie mogę odmówić potrzebie.

**SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO**

*Lepsza jest śmierć niżli gorzki żywot,  
i odpoczynienie wieczne niżli długa  
niemoc. Eccl: 30. v. 17.*

*O śmierci dobry jest sąd twoy. Człowiekowi niedostatecznemu, i kłóremu na siłach schodzi. Eccl: 41. v. 3.*

*Nie lękay się sądu śmierci. Pamiętaj co przed tobą było, i co po tobie będzie: ten sąd od Pana wszelkiemu.*

*Ciało. Ibid: 5.*

*Bo wiemy że ieśliby ziemski Dom nasz  
tego.*



tego nieszkania był zepsowany, iż  
budowanie mamy od BOGA, Dom  
nie rekoma robiony wiekuiſty w Nie-  
bieſzech. 2. Corith: 5. v. 1.

Nieszczęsny ja Człowiek, kto mię wy-  
bawi od Ciała tej śmierci. Rom:  
7. v. 24.

NA CZWARTEK  
PO NIEDZIELI PIĘTNASTEY  
PO ŚWIĄTKACH

U W A G A

O Stanie Dobrey Duszy, przy zbliża-  
jącej się śmierci

Punkt I. **P**owiedziano mi że iuż u-  
mrę; o słodka i miła no-  
wino! iuż porzucę ziemię aby'm po-  
szedł do Nieba. Już wynidę z więzie-  
nia mego, aby'm zażywał wolności  
doskonałej. Już się powrócę z wygna-  
nia do Ojczyzny moiej. Już przy-  
dę z czasu do wieczności, z podobień-  
stwa do Prawdy, z odmiany do nie-  
odmienności, z śmierci do nieśmier-  
telno-

telności, z nędzy do szczęśliwości.  
Już posiedę i oglądam BOGA mego.  
Już zażywać będę iego obecności.  
Już spocznę ná łonie Jego, i zamie-  
nię się w niego. Już napelnię rozum  
moy wszystkim światłem, wolą moją  
wszystkim pokojem, panieć moją  
wszystkimi uciechami. Znaydę w  
Niebie to wszystko, czego pragnę, a  
nic w nim nie znaydę, czego się lękam.  
Nie będę więcej miał żadnego złego,  
na żadnym dobrym więcej mi scho-  
dzić nie będzie. BOG mi będzie wszy-  
stko we wszystkim, i znaydę w nim  
wszystko.

*Punkt II.* **P**owiedziano mi że iuż  
umrę; o słodka i miła  
nówino! Już idę na miejsce spoczyn-  
ku, do ziemi żyjących, do krolestwa  
Pokoiu, do Pałacu chwały, na gody  
Baranká, na ucztę Boską i Anielską.  
Już obaczę, czego oko nie widziało,  
usłyszę czego ucho nie słyszało, po-  
siędę czego oko ludzkie nigdy nie po-  
jęło. Już idę do kraiu, w którym nie-  
będę

będę więcej trapiiony nędzą, w którym nie będę więcej ponosił za niego niewczasu i niewygód. W którym nie będę więcej skłonny do grzeszenia, i do potępienia: w którym nie będzie nic więcej, co by mnie trapić mogło, w którym będę widział BOGA mego, chwalił, kochał, i błogosławił przez wszystkie wieczność.

Pójdźmy Duszko moja, porzućmy to nędzne życie, wynidźmy z tego nieszczęśliwego ciała. Czegoż się lekasz? JEZUS umarł za ciebie. Dofyć uczynił za grzechy twoje; zapłacił wszystkie długi, ręczył za ciebie u Ojca swego: odpowiedział za ciebie: obiecał ci Kray swoy, jeżeli w nim pokładasz nadzieję twoją; przeniósł na ciebie wszystkie zasługi swoje: dał ci na zakład Ciało swoje i krew, uczynił ci Dobrodziejstwa nieskończone, i zachował cię od niezliczonych niebołpieczactw.

Gdyby cię chciał zgubić, czyżby umierał za ciebie? czyżby cię  
tako dlu-

tak długo przy życiu zachowywał?  
czyliżby cię z taką cierpliwością o-  
czekiwał, oświecał takimi światłami,  
wolał z taką miłością, pociągał z ta-  
ką mocą, obdarzał takimi łaskami?  
czyliżby ci dał czas do pokuty? czy-  
liżby cię nawiedzał w twej chorobie?  
czyliżby cię poświęcał przez przyię-  
cie Sakramentów, i naznaczył zna-  
kiem przeznaczonych?

*Punkt III.* **J**eżeli ięczyć będziesz,  
zbawiony zostaniesz.

Jeżeli się nawrócisz z całego serca;  
grzechy twoje odpuszczoneć będą;  
jednego tylko westchnienia potrzeba  
na pozyskanie Nieba. Nigdy pokuta  
nie jest nierychła, gdy jest szczerza i  
prawdziwa. Zawsze się wczas nawra-  
camy, gdy tylko to czyniemy z całe-  
go serca. Duszo moja, oto cię JE-  
ZUS wzywa, i ręce do ciebie wycią-  
ga. Oto się za ciebie modli na krzy-  
żu swoim, i prosi Ojca swego o od-  
puszczenie dla tych wszystkich, któ-  
rzy byli przyczyną śmierci jego. Skla-

nia



nia Głowę swoją, aby cię pocałował. Rościaga ręce, aby cię objął. Serce ma otwarte, abyś w nie weszła. Daje życie swoje i krew, aby cię odkupił i zbawił, Coż masz za przyczynę za tym bać się?

Powódziny, radem temu, umieraymy, bo BOG chce tego. Umieraymy abyśmy byli posłuszni rozkazom jego. Umieraymy dla chwały jego. Umieraymy dla miłości jego. Umieraymy z wdzięczności. Umieraymy z słuszności. Umieraymy, bo on umarł. Umieraymy, za niego, bo on za nas umarł. Umieraymy, abyśmy go widzieli. Umieraymy, abyśmy go kochali. Umieraymy abyśmy go czcili, chwalili, i błogosławili przez wszystkie wieczność.

*Punkt IV.*

**O** Oycze miłosierdzia! oto Syn marnotrawny wraca się do ciebie, strawiwszy życie swoje i dobra na rozpustach. Ach żyłem bez rozumu odąd i takom zaczął zażywać rozumu. Sa-

mo

mo złe działałem odtąd, iakom zaczął  
poznawać dobre. Oycze moy, zgrze-  
szyłem przeciw Niebu i Tobie, nie ie-  
stem godzien zwać się synem twoim,  
nie jestem godzien wnieść do domu  
twego. Ale cóż, czyliż przestałeś być  
Oycem, żem ja przestał być Synem  
twoim? straciłżeś dobroć twoją, żem  
ja stracił niewinność moją? Nieie-  
stżeś więcej Oycem miłosierdzia, że  
masz Syna nędzą ogarnionego?

O moy Oycze! o Oycze nay-  
lepszy ze wszystkich Oyców! zmiłuj  
się nad naynędznieyszym ze wszy-  
stkich twych Synem. Zginąłem był,  
otóż się znalazłem. Umarłem był, o-  
toż przez łaskę twoją jestem wskrze-  
szony. O moy Oycze, wynidź na prze-  
ciw Synowi twemu. Przyimi go w  
Dom twój. Day mu pocałowanie po-  
koju. Odpuść mu przewinienia jego.  
Przyoblecz go w szatę godową. Każ  
mu iść u stołu twego, i przypuść go  
do uczty twojej.

Dziękuję ci O JE-  
Cześć IV. Uwag Chrześcijańskich.

O JEZU, lekarzu nędznych  
 chorych, Pocieszycielu utrapionych,  
 Odkupicielu niewolników, iedyna  
 nadzieio grzesznych, oto stoię przed  
 Tobą bez siły, bez poruszenia i bez  
 flow: lecz ty slyszysz ferce moie,  
 które do ciebie mowi, pała pragnie-  
 niem widzenia ciebie, i chce iak nay-  
 prędzey umrzeć. Przychodź co prę-  
 dzey, o Dobry JEZU. Wyrwij du-  
 szę moię z tego więzienia. Przywo-  
 łay ią z wygnania. Zaprowadz ią do  
 miley iey Oycyzny. O iak są piękne  
 przybytki twoie! iak przedziwny Pá-  
 łác! iak będę rad w Niebie! iak będę  
 szczęśliwy z Tobą!

Święta MARYA Mátko Boża,  
 któraś byłá przy śmierci Syna twego  
 iedynego, nie opuszczay mię przy  
 śmierci moiey. Jestem Synem twoim  
 i slugą. Zniesieszże, áby ieden z Sy-  
 now twoich stał się niewolnikiem dia-  
 belskim? o mam nadzieię, że mi przy-  
 będziesz na pomoc w tey ostatniey  
 potyczce, i że mnie uczynisz zwy-  
 cięzcą.

Po Niedz: XV. po Święt: 51

ciężką nad nieprzyjaciółmi meimi.  
Oddaę Duszę, Ciało, życie, śmierć i  
zbawienie moje, w ręce twoie.

Aniołowie Niebiescy, przybądźcie mi na pomoc: weźcie broń na obronę moję, zachowawszy mię całe w tyłu nawałościach, nie dopuszczajcie, abym zginął na brzegu. Poydźmy do Nieba, poydźmy do Raju. Gotowe serce moje BOŻE, gotowe serce moje. Gotowe zostać na ziemi, gotowe z niej wynieść. Gotowe żyć, gotowe umierać. Gotowe na to wszystko, co będziesz chciał z nim czynić do czasu, i na wieki. Amen.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Weseliłem się z tego, co mi powiedziałano: poydziemy do Domu Pańskiego.*

Ps: 121. v. 1.

*Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierali.* Apoc: 14. v. 13.

*Błogosławieni: którzy na wieczerzę wesela Barankowego wezwani są.*

Apoc: 19. v. 9.

Da

W To



*W Tobiem Panie nadzieję miał, nie  
będę zawstydzon na wieki. Ps: 30.*

*v. 2.*

*Coż ja mam w Niebie, álbo czegom  
chciał na Ziemi oprócz ciebie? usta-  
ło Ciało moje i Serce moje, BOZE  
serca mego, i części moja, BOZE  
na wieki. Ps: 72. v. 25.*

*Jestem ściśnion ze dwouga, pragnie-  
nie mając rozwiązany bydź, i  
bydź z Chrystusem bardzo daleko  
lepiecy. Philipp: 1. v. 23.*

*O iednę prosiłem Pána, tey szukać be-  
dę, ábym mieszkał w Domu Pańskim  
po wszystkie dni żywota mego. Ps:  
36. v. 4.*

*Jako miłe przybytki twoie Panie za-  
stepow, żąda i ustaie Dusza moja  
do Pałacow Pańskich. Ps: 83. v.  
2. 3.*

*Blagosławieni: którzy mieszkają w Do-  
mu twoim Pánie: na wieki wiekow  
będą cię chwalić. Ibid: v. 5.*



# NA PIĄTEK PO NIEDZIELI PIĘTNASTEY PO ŚWIĄTKACH

## U W A G A

*O modlitwie Pańskiej na przyprawie-  
nie się do dobrej śmierci*

*Oycze nasz któryś jest w Niebieścech*

Punkt I. **W**ierzę, moy BOŻE,  
żeś jest Oycem mo-  
im, któryś mi dał życie przyrodzenia  
i łaski, i od którego spodziewam się  
życia chwały, żeś jest Oycem wszy-  
stkich ludzi, czyliż cię nie mogę na-  
zwać Oycem moim? O jak się cieszę,  
iż mam Oyca tak dobrego, Święte-  
go, mądrego, mocnego i tak miłośnier-  
nego. Żeś mi dał życie doczesne, spo-  
dziewam się, że mi też dasz życie wie-  
czne.

Oycze moy, zgrzeszyłem przeciw  
Niebu i Tobie, nie jestem godzien  
zwać się Synem twoim; ale przyimi  
mnie w liczbę niewolników twoich.

Oycze

54 *Po Niedz: XV. po Święt:*

Oycze moy, ieżli można rzecz,  
niechay odeydzie odemnie ten kielich:  
wszakże nie iako ja chcę, ale iako ty.

O Oycze moy, oddać życie,  
któreś mi dał. Załuję, żeś go na złe  
zażył, i na obrazę twoją.

Oycze moy, uwielbimy Syna two-  
go, abyś był uwielbiony od Syna two-  
go, a iżem Cię nie czcił na ziemi,  
spraw, abym Cię chwalił i czcił wie-  
cznie w Niebie.

*Któryś jest w Niebieciech.*

*Punkt II.* **T**Y jesteś w Niebie BO-  
ZE moy, a ja na Zie-  
mi. Ty na miejscu pokoju, a ja na  
miejscu potyczki. Ty jesteś w Niebie,  
abyś mi zgotował nadgrode, a ja ie-  
stem na Ziemi, abym ci służył, czcił i  
kochał. Ach! jeszcze tego nie za-  
czął czynić. Chociaż całe jestem zły i  
niewdzięczny, spodziewam się jednak,  
że wkrótce będę z Tobą, i nadzieia  
moja jest ugruntowana na drogiej  
krwi Syna twego JEZUSA wylaney  
za mnie. Okiedyż przydzie ten dzień!

O iak

O iak mi śmierdzi ziemia, gdy w Niebo patrze! o Raju, czegoż nie powinniśmy czynić, aby cię dosłać? czegoż nie powinniśmy cierpieć, aby ná cię zasłużyć? Wszystko to, co cierpię, niczym jest, względem nadgrody, której się spodziewam.

*Święt śię. Jmie twoie*

*Punkt III.* **C**Zci godne linie BOGA mego; nie przyszedłem na świat, tylko aby cię wielbił, a iak cię tylko znieważał na świecie. Jedynie starałem się o uwielbienie Imienia mego, zamiast twego. Proszę cię o odpuszczenie, Królu chwały i maiestatu, a proszę cię przez Święte Jmie twoie o miłosierdzie nademną.

O Święte Jmie JEZUSA, ty jesteś wszystką nadzieją moją. Któżkolwiek wzywać cię będzie z wiarą i ufnością, zbawion będzie: wzywam cię z całego serca mego, z wszelkim ufzowaniem i nabożeństwem, iakie bydź może; nie dopuszczay tedy, aby bym był potępiony.

*Przyidź*

*Punkt IV.* **K**iedyż, moy BOZE, przyjdzie królestwo twoie? kiedyż będziesz spokojnie królował w sercu moim? kiedyż będziesz wielowładnym Panem Ciała i Duszy moiej? Ach! nie starałem się, abyś królował na ziemi. Oświadczałem się przez całe życie moje, że nie miał innego króla tylko Cesarza. Przeto godzienem śmierci: sam się na nie potępiam: przyjmuję ją z całego serca mego: pragnę iey, i proszę cię o nie, spodziewając się, że po śmierci przypuścisz mnie do Królestwa twego. O jak są szczęśliwi, którzyć wiernie służą w tym życiu, będą wiecznie krować z tobą w Niebie.

Duszo moja ciesz się; oto się Królestwo zbliża Boskie: już bardzo masz krotki czas do cierpienia, któryć przyniesie wieczną chwałę. Potykay się aż do końca, a nie trać korony, którać BOG gotuje. Godne jest to królestwo, abyśmy na iego nabycie dali trochę krwi i łez.

*Bądź*



*Bądź wola twoia Etc:*

*Punkt V.* **O** Moy BOZE, ponie-  
ważem nie czynił wo-  
li twoiey za życia mego, niech ją przy-  
najmniey czynię umierając. Oto  
Ciało moje ściśnione utrapieniami,  
boleści śmierci ze wśzech stron dole-  
gaia mię. Chciałbym ieszcze przedłu-  
żyć życie moje na dosyć uczynienie zá-  
winy moie popelnione, i nadgrodze-  
nie czaſu utraconego: z tym wſzy-  
ſtkim ieżeli chcesz, niechay umrę, ra-  
dem temu: niech się wola twoia ſta-  
nie nie moia.

Chceſzli moy BOZE, aby Duſza  
moia rozłączyła się z ciałem ſwoim i  
poſzła pokutować do Czyſcia? Chceſz-  
li, aby ieszcze była w tym cieie, dla  
cierpienia w nim ciężkich bólów? ia  
też chcę tego: pozwalam na to: niech  
się wola twoia, nie moia ſtanie.

*Chleba naszego powszedniego daj nam  
dziſiaj.*

*Punkt VI.* **S**Zczęśliwy ten, który  
będzie pożywał Chle-  
ba w

ba w Królestwie Bożym. Dziękuję  
 Oycze miłościwy, żeś mi dał pokarm  
 Dusz i Ciała przez tyle lat, nade-  
 wszystko żeś mi dał chleb Anielski,  
 który jest drogim Ciałem JEZUSA  
 Syna twego. O Chlebie życia, nie  
 lękam się wiecey śmierci, bo cię  
 przed śmiercią pożywam. Nie oba-  
 wiam się wiecey nieprzyjaciół moich,  
 gdy jestem zmocniony twoją Boską  
 przytomnością. Będę chodził dotąd  
 mocą tego Niebieskiego Chleba, poki  
 nie przyjdę na Górę Oreb, gdzie oba-  
 czę BÓG.

Obiecałeś i poprzyśiągłeś. Pra-  
 wdo przedwieczna, że kto pożywać  
 będzie Ciała twego i pić krew twoję,  
 żyć będzie wiecznie. Tać obietnica  
 rospiera boiaźni moie, i utrzymuje  
 nadzieję moję: ponieważśmy byli  
 tak ściśle złączeni w tym życiu, nie  
 zniesiesz, abyśmy byli rozłączeni w  
 przyszłym.

O JEZU, dawże mi chleba me-  
 go na ten dzień, zmocnij mię łaską  
 twoją:

twoją: bez tego chleba zemdleję, nigdy nie będę mógł przyścisć do Nieba.

*Odpuść nam nasze winy, iako i my odpuszczamy naszym winowajcom.*

**Punkt VII.** **P**anie, wielość grzechów moich jest niezliczona: jeżeliś ty je policzył, zginałem. Nie mogę się więcej modlić, ani pościć, ani pokutować, coż więc uczynię na ubłaganie sprawiedliwości twojej, i na upewnienie zbawienia mego.

Obiecałeś odpuścić temu, który odpuści, i uczynić miłosierdzie temu, który je uczyni. O mój BOŻE, odpuszczam z całego serca wszystkim tym, którzy mnie obrazili, i proszę cię, nie poczytay im tego za złe, które mi uczynili. Proszę cię o tę łaskę dla nich, i osiarnię śmierć moję złączoną z śmiercią Syna twego na zglądzenie ich grzechu.

*T nie wódź nas na pokuszenie*

**Punkt VIII.** **T**Eraz, mój BOŻE, potrzebuję obrony twojej

60 Po Niedz: XV: po Świąt:  
twoiey i pomocy, bo oto Nieprzyja-  
ciele moi w koło mię ze wfzech stron  
otoczyli. Oto Lew zaiadliwy wyszedł  
z Piekła na pożarcie moje: ale żeś ty  
ieś zemna, bać się nie będę tey zaiad-  
dley bestyi. *Choćbym też chodził  
w posrzod cienia śmierci, nie będę się bał  
złego: bowiem że ty ieś ze mną.*

Powstań tedy Pánie zastępow,  
przyjdź mi co prędzey na pomoc. Po-  
ślij S. Michała z Aniołami swemi, á-  
by zbili Nieprzyjaciół moich. Znasz  
słabość moję, nad którą nie masz  
większey ná świecie. Nie dozwalay  
Szatanowi, áby mi szkodził; broń mu  
mnie kusić: przynajmniey nie dopu-  
szczay, ábym zwyciężony był od po-  
kufy.

*Ale nas zbaw ode złego.*

Punkt IX. **O** De złego Ciała, na  
któremi bardzo za-  
służył. ode złego Duszy, którym mi gro-  
żą. Wybaw mię od największego ze  
wszystkich złego, jakim ieś Piekło.  
Przyimając wszystkie boleści, które  
czuję,

*Na Sobotę* 61

czuie, gotow tam iść, gdzie się podobą. Ale, o BOŻE miłosierdzia proszę cię przez śmierć i mękę Syna twego, nie posyłać mię do Piekła. Jakożbym mógł być całą wieczność bez chwalenia i kochania ciebie? przyzow mię do Nieba do Towarzystwa Świętych twoich, gdziebym cię błogosławił na wieki wieków. Amen.

**NA SOBOTE  
PONIEDZIELI PIĘTNASTEY  
PO SWIĄTKACH**

**U W A G A**

*Wykład na Salve Regina*

*Na wezwanie pomocy Najświętszey Panny, której nas Syn iey oddał*

*Salve Regina Mater misericordiae*

*Punkt I.* **P**Ozdrawiam Cię Królowa Nieba, i Ziemi, Aniołów i ludzi, żywych i umarłych. Pozdrawiam cię Mátko miłosierdzia á zatym niedźnych. Jakoś iest Mátką łáski, iesteś Mátką sprawiedliwych;  
iakoś



iakoś jest Mátką miłosierdzia, iesteś Mátką grzesznych. Toć jest co mię przynagla, ábym się do ciebie udał, i czyni nadzieię, że wysłuchasz modlitwy moie. Gdybyś była Mátką sprawiedliwości, lękałbym się ciebie: ále czegoż się mam obawiać od Mátki miłosierdzia? álbo raczey czegoż się od niey nie mam spodziewać? Kościół dał ci to piękne imię: *Bo otwierasz przepaść miłosierdzia Boskiego, komu chcesz, ile chcesz, i iako chcesz: tak dalece, iż niemasz żadnego grzesznika choć najmniejszego, któryby mógł zginać, ieżeli byś za niego raczyła się modlić: iako mówi sługa twoy S. Bernard.*

*Punkt II.* **P**Ozdrawiam cię tedy, życie, słodkości, i nadzieio nasza. Jżś jest Mátką BOGA, iesteś też Marka ludzi, bo dając życie BOGU, oddałaś ie wszystkim ludziom. Jesteś tedy Mátką naszą, któraś nas poczęła z Synem twoim w Nazareth. i porodziła przv Krzyżu. Jesteśmy Synami twemi, boś się nám

o życie postarala, i nas przysposo-  
bila na Kalwaryi w Osobie Jana Swię-  
tego.

Jesteś Matką słodkości, a nie su-  
rowości. Mieliliśmy w BOGU Ojca  
miłosierdzia, ale jeszcze nam potrze-  
ba było Matki miłosierdzia. J tać To-  
bie, Święta Panno, godność jest wła-  
sna. *Jakoś nosiła przez dziecinę*  
*Miejsce samo miłosierdzie w żywocie*  
*twoim czystym, możnaż wątpić, żeby*  
*wewnętrzności twoje nie były przejęte mi-*  
*łosierdziem?*

Toć jest co nam dodaie serca, na-  
pełnia ufnością, i każe Cię nazywać  
z Kościołem, wżyską łaską nadzie-  
ią u Syna twego.

*Ad Te clamamus exules Filii Evae*

Punkt III. **D**O ciebie wołamy  
Synowie Ewy,  
wygnani z Raju. Ona nas zgubiła,  
gdy nas wypędziła z Raju Ziemskie-  
go, a co dziwniejszego, przyprawi-  
ła nas o śmierć wprzód, niż nam ży-  
cie dała. ale cie BOG obrał na napra-  
wie-

64 Po Niedz: XV. po Sieniat:

wienie tych szkód, których przyczyną stała się ta nieużyta Mátka. Leczysz tych, którym ona rany zadała: *zbawiasz tych, których ona potępiała.*

Przeto, *wołamy do Ciebie i wzdychamy ięcząc i płacząc na tym padole płaczu:* na którym jesteśmy obciążeni grzechami, ściśnieni nędzą, oddaleni od BOGA, wkoło otoczeni od Czartow, wygnani z naszej miłej Ojczyzny, i zawsze żołtaiący w niebezpieczeństwie zguby.

*Eja ergo advocata nostra &c:*

Punkt IV. **W**Eyrzyi tedy Pośredniczko naszą na nas okiem miłosierdzia twego. Mámy Pośrednika u Ojca Syna twego JEZUSA Chrystusa: *ale potrzebujemy Pośredniczki u tego Pośrednika, bo on też jest Sedzia,* mówi S. Bernard. Przeto cię BOG obrał, i przeniósł z ziemi do Nieba: *abyś się wstawiała za nami do Niego:* iako mówi Kościół Święty.

Weyrzyi tedy na mnie okiem miło-

miłosierdzia twego, bo nie możesz  
widzieć uboższego i nędzniejszego.  
mówi Anzelm S: Jeżeli wyrzysz na  
mnie okiem miłościwym, zbawion bę-  
dę. Jeżeli ie odwrócisz odemnie, iuż  
po zbawieniu moim: Lecz gdzież jest  
grzesznik, któryby mógł mówić, żeś  
nim wzgardziła, gdy cie wzywał? O  
PANNO Święta przybądź mi na po-  
moc w ostateczney chorobie,

*Et JESUM benedixit &c.*

*Punkt V.* **S** Prawdze to, abyś wi-  
dział po tym wy-  
gnaniu Najsyw: Syna twego. Blogo-  
ławiona jesteś między Niewiastami.  
Tyś go w Ciele pokazała światu, i  
spodziewam się przez ciebie, że go o-  
baczę, w chwale. *O clemens!* o Má-  
tko dobroci! *o pia!* o Mátko pobożno-  
ści! *o dulcis virgo Maria!* O Mátko  
słodkości, Najsświętsza: *MARYA*  
Panno! Ona objawiła jednemu Świę-  
temu, że gdy się mówią do Niey te  
flowa: *Eja ergo advocata nostra &c:*

**E** spogląda

*Część IV. Uwag Chrześcijańskich.*

spogląda okiem miłościwym na tych wszystkich, którzy iey wzywają, i dają im błogosławieństwo swoje.

## NA NIEDZIELE SZESNASTĄ PO ŚWIĄTKACH

### U W A G A

*z Ewangelii Niedzielney*

*Punkt* **A** **J**EZUS pożywa u największych swych nieprzyjaciół, aby miał sposobność czynić im dobrze. Uważają wszystkieiego sprawę i słowa, nie przeto aby z nich pożytek odebrali, ale żeby go w czym podchwycili. Z jaką skromnością rozumiesz i wstrzeźliwośćią i dla każdego czasu; ale osobliwie będąc u stolu nieprzyjaciół swoich źle przedsięwziętych? są którzy zawsze obracają oczy na innych, a nigdy na siebie. Duchowny Człowiek iedynie ma oczy na uważanie niedoskonałości swoich i naśladowanie cnót JEZUSA Chrystusa. Patrz pilnie na niego:



Po Niedz: XVI. po Śmierci: 67

niego: pragnie tego B D I, i rozkazuje. Uważaj iako się mo li, chodź, ię, pracuj, cierpi, obcuje. Naśląduj ięgo pobożności w modleniu się: powagi w chodzeniu: skromności w iędzeniu: pokory w obcowaniu: łaskawości w odpuszczaniu krzywd: cierpliwości w znoszeniu: i posłuszeństwa w umieraniu. Miej zawsze oczy obrocone ná ten Boski przykład, i nie odwracaj ich nigdy od niego.

Punkt II. **P**uchlina ięst wyobrażeniem łakomstwa, pożądliwości, i miłości własney. Świat ięst pełen puchliną zarażonych, á mało ludzi zna się do tego. Poznawamy tę chorobę przez nadętość i pragnienie. Masz force wielkie, pyszne, i wyniosłe. Jesteś nadęty pychą. Pragnienie masz nienasycone chwały światowej, dobr ziemskich, i rokoszy cielesnych. Jesteś iako piawki ( w Piśmie Świętym ) które nieustannie woląią: *Przynieś, przynieś.* Ják wiele pragnienia w sercu

E2 twoim!

twoim! iak wiele starania i niepokoju  
w Duszy twoiey! zapewne iesteś za-  
rażony puchliną.

*Punkt III.*

**A** Ty Duszko Chrze-  
ściąńska, nie iest-  
żeś takową? Masz pragnienie dosko-  
nałości, które cię pali i pożera. Jeże-  
li iest niepokoju z pomieśzaniem, ieże-  
li czuiesz przynaglenie á co gorąza za-  
zdrość, to iest puchliną Duchowną,  
którą potrzebą zleczyć. Dusza peł-  
na BOGA, niczego więcey nie pra-  
gnie, á która pragnie ieszcze czego  
innego, dáie znać, że nie iest nápełnio-  
na Bogiem.

O moy BOZE, coż ia mam w  
Niebie, ábo czegom chciat na ziemi o-  
procz Ciebie? --- BOZE serca mego,  
i części moia BOZE na wieki.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu na-  
stępniącey Uwagi.*



NA

# NAPONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI SZESNASTEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A

*Zteyże Kiewanieli*

Punkt I. **G** Dy będziesz wezwana na gody, nie śladyż na pierwszym miejscu. Dwojakie są gody, na które jesteśmy wezwani, Niebieskie i Ziemskie. Gody Niebieskie zawisły na złączeniu Duszy naszej z Bogiem; gody ziemskie na złączeniu Ciała naszego z Chrystusem w Nayśw: SAKRAMENCIE. Jesteś Dużo Chrześcijańska wezwana na te Gody. Wolność jest piąć się do najwyższego miejsca w Niebie, ale nie na ziemi. Trzeba obierać ostatnie miejsce, gdy przystępuiesz do stołu Świętego. To jest trzeba się upokorzyć, mając się za ostatniego ze wszystkich ludzi, za największego ze wszystkich grzeszników, za najsłabszego.

dnicyzszego ze wszystkich Chrześcian,  
 abyś był Uczestnikiem tych Boskich  
 Tajemnic. Jeżeli się poniżasz, ten, któ-  
 ry wzywa, rozkaże ci iść wyżej. O  
 ślepoto ludzka! wszyscy chcą wstępo-  
 wać a nikt nie chce zstępować;  
 wszyscy chcą się wynosić, a żaden nie  
 chce się poniżyć; a jednak aby wsta-  
 pić, trzeba zstąpić, i aby się wynieść,  
 trzeba się poniżyć.

*Punkt II.* **J**EZUS leczy opuchłe-  
 go dotknięwszy się  
 go ręką swoją. Mogł to uczynić bez  
 dotknięcia: ale to przeto uczynił, aby  
 nam pokazał, że Najświętsze Ciało ie-  
 go w tym Boskim SAKRAMENCIE,  
 ma moc leczenia chorób naszey du-  
 szy i ciała. Wieleż razy ten Sakra-  
 ment dotchnął się serca i Języka two-  
 go? czemuż serce twoje zawsze jest  
 harde, gniewliwe i niecierpliwe? Cze-  
 muż Język twój jest jeszcze nasmie-  
 wający się i złorzeczący. Oto dla  
 tego że nie chcesz być uleczonym.  
 Chcesz być uczniem Chrystusa i świę-  
 ta.

tá. Chcesz mieć miłość, nie chcąc  
opuszczyć pożądliwości.

*1 unkt 111.*

**G**dy wol twoy albo  
osiel wpadnie  
w studnię, wyciągnij go. Brat twoy  
wpadł w śmiertelny grzech, a ty go  
z niego nie wyciągasz? Oto najwię-  
ksi przyjaciele twoi wpadli w plamie-  
nie czyścowe, a ty nie strącasz się. A-  
byś ich wybawił? O zatwardziałości  
serca ludzkiego! czyliż Dufza odku-  
ploną krwią Syna Bożkiego mniej  
waży, niżeli osiel, wol, pies, któ-  
reby wyciągniono, gdyby w dół wpá-  
dły?

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.

*Skromność waszą niech będzie wiado-  
ma wszystkim ludziom. Philip: 4.*

*v. 5.*

*Nie dawajcie nikomu żadnego zgorsze-  
nia. 2. Cor: 6. v. 3.*

*Bądźcie naśladowniki moimi, iako i ja  
Chrystusowym. Cor: 11. v. 1.*

*Nie*



Nienasycone oko chciwego. Eccl: 14.

v. 9.

Błogosławieni, którzy na wieczerzę  
weseła Barankowego uczuwani są.

Apoc: 19. v. 9.

NA WTOREK  
PO NIEDZIELI SZESNASTEY  
PO ŚWIĄTKACH

U W A G A

O Prożnym ludzkim posądzaniu.

Punkt I. **P**odstrzegają żydzi Pá-  
na naszego, i źle są-  
dzą o iego sprawach. Będieszże za-  
wsze niewolnikiem ludzkim? nigdyż  
nie pogardzisz ich pogardą i posądza-  
niem? czemuż się nie masz do BO-  
GA? czemuż nie gardzisz temi oka-  
zalościami, zbytkami, i próżnemi o-  
zdobami światowemi? Czemu nie u-  
częszczasz do Sakramentów? czemu  
nie porzucasz tego Towarzystwa?  
Czemu się nie udaiesz do nabożeństwa?  
czemu nie jesteś w tym stanie, którego  
wycią-

*Po niedzieli XVII. po Świąt: 73*

wyciąga Prawo Boskie i Chrześcián-  
ska skronność? czemu nie gardzisz  
względem ludzkim, i nie oświad-  
czasz się, iż chcesz lepsze prowadzić  
życie?

- Świat się będzie naśmiewał z cie-  
bie? bardziej się z niego winieś na-  
śmiewać. Czy nie wiesz, że świat jest  
wielkim nieprzyjacielem Boskim? że  
jest mordercą wiary i Prześladowcą  
niewinności? Czyliż się nie wyrzekł  
na chrzcie przyjaźni Jego? Czemuż  
się tedy obawiasz iemu niepodobać?  
Jeżeli niechcesz wyrzec się przyjaźni  
światowcy, trzeba się wyrzec przyja-  
źni Chryśtuśowcy: bo ten, ( mowi S.  
Jakób ) który jest przyjacielem świa-  
ta, staie się nieprzyjacielem Boskim.

*Punkt II.* **C**O za fromota stać  
się niewolnikiem  
ludzkim! iáka niewierność porzucać  
stronę Jezusową! iáko zdrádá łączyć  
się z nieprzyjaciółmi Jego! iáka nie-  
zbożność wstydzic się náuki i przykła-  
dów Jego! nie iestżeś z takowych gnu-  
śnych,

śnych, nieubożnych, zdraycow, i nie wiernych?

Ludzie śmiać się będą z ciebie! wymyśl to twój jest. Godzienbyś był nągany, gdybyś miał potwierdzenie od tych, którzy nie nie potwierdzają tylko, co jest godne nągany. Zdanie złych ludzi nie jest prawdziwym dobrych. Nie trzebaż być mądrym przeto, aby się nie podobać głupim? Jaką moc nieubożni mają, aby ci przepisowali prawa i ustawy? ktoż cię ich poddanym uczynił? lekaszże się, aby cię nie osławili.

*Punkt III.* **Z**Li cię potępiają, za nic wyrok, który jest wydany bez żadney wagi. Jest niesprawiedliwy, gdy ten, który potępia, sam zasługuje, aby był potępiony. Dziwże to jest, że Człowiek źle gada, który nie umie dobrze czynić. Jeżeli nieubożni mają Język na oskarżenie ciebie, ty masz dwie ręce na odpowiedzenie im. Pogarda złych ludzi, jest obroną dobrych, i chwala ich cnoty.

O JE

Po Niedz: *XVII. po Święt:* 75

O JEZU moy Pánie, iák máło masz uczniow na ziemi! máło slug, którzyby się bali Cię, i kochali Ciebie, widzę wielu nieprzyjaciół enoty: ále nie widzę iuż więcey Męczennikow. Jedno to słowo: *co powiedzą* więcey czyni Apostátow, niżeli Neronowie i Dyoklecyanowie. Ach, iakożby ci zniesli bicia, którzy nie mogą znieść Języka? Jakożbyś byl Męczennikiem wiary, który nie chcesz bydź Męczennikiem miłości? Nie trzebaż równo umierać dla miłości, iako dla wiary?

Co się mnie tycze, BOZE moy i Zbawiciela. nie będę się nigdy wtydził Ewanielii twoiey. Udam się publicznie do nabożeństwa. Nie będę dbał, ábym się tym podobał, którzy się nie podobają tobie, áni nie podobał tym, których ty nie lubisz. Owszem to moje wielkie szczęście będzie bydź wzgardzonym od tych, którzy tobą gardzą, to szczegulna roskosz zostawać w nienawiści u tych,  
którzy

którzy cię nie kochają: pomniąc nato-  
co S. Hieronim mówi: że naywięk-  
sza cnota Chryściana jest gardzić  
i bydz wzgardzonym, gardzić świa-  
tem, i bydz od świata wzgardzonym.

**SŁOWA PIŚMA ŚWIĘTEGO**

*Nie wstyday się tedy świadeżćwa Panu  
naszego: 2. Tim: 1. v. 8.*

*Jeźlibym się jeszcze Ludziom podobał,  
nie byłbym sługą Chrystusowym. Gal:  
1. v. 10.*

*Tego wstydkiego nie wstyday się, ani  
miej względu na Osobę, abyś miał  
zgrzeszyć. Eccl: 42. v. 2.*

*Ale u mnie to jest najmnieysza żebym  
był od was sądzony, albo od dnia  
ludzkiego. 1. Cor: 4. v. 3.*

*Nie dajcie się ustraszyć tym, którzy za-  
biłai Ciało, a potym nie mają daley,  
coby czynili. Luc: 12. v. 4.*

*Ktoż jest coby wam zaszkodził, ieżeli  
dobrego naśladowcami będziecie? 1.*

*Petr: 3. v. 13.*

*Miłość doskonała precz wyrzuca bo-  
iaźń. 1. Joan: 4. v. 18.*

**NA**



# NA SRZODE PO NIEDZIELI SZESNASTÉY PO SWIĄTKACH.

## U W A G A

*O pyśze która w nas wznieca pragnie-  
nie mieć pieśszych.*

*Punkt I.* **W**ielkie jest miłosier-  
dzie, BOG pokor-  
ny! Wielka jest nędza, człowiek py-  
szny! Pycha jest źródłem wżyskich  
niecnót, iako pokora jest Mátka cnót  
wżyskich. Gniewamy się, bo ieste-  
śmy pyśni. Jesteśmy niecierpliwi,  
bo iesteśmy pyśni, i rozumiemy, że  
niezasługujemy na złe. Chcemy byđ  
bogatem, bo iesteśmy pyśni. Zazdro-  
ścimy, bo iesteśmy pyśni. Jesteśmy  
też niewstydliwi, bo iesteśmy pyśni:  
gdyż BOG upokorza Ducha przez  
Ciało. Podaie pyśnych namiętno-  
ściom nieprzyłtoyni. Zamienia tych  
w zwierzęta, którzy chcą byđ Bo-  
giem iako on.

*Punkt*

78 *Po Niedz: XVI. po Świąt:*

*Punkt II.* **P**ycha iest grzech czar-  
towski, i naypierwszy  
iest popelniony przeciw BOGU. Nie-  
bo iest mieyscem poczatku iego, pie-  
-kło iest mieyscem karania iego. Insze  
grzechy chronią się i uciekają od BO-  
GA; ale pycha wojnę wiedzie z Bo-  
giem, bnie ná niego, i zbić go chce.  
BOG równie ná niego pogląda, iák  
na nieprzyziaciela swego. Dáie łaskę  
pokornym. ale sprzeciwia się pysznym.  
Upokarza ich ná cieie, upokarza ná  
Duszy, upokarza w czasie, upokarza  
w wieczności. O iák wielkie złe! któ-  
re ma BOGA za nieprzyziaciela.

*Punkt III.* **M**Oy BOZE, nie  
porzucay miętey  
brzyłkiey namiętności. Wyznać żem  
iest naypyszniefzy ze wfzyłłkich, á ie-  
dnak brzydę się pychą moją. Podo-  
ba mi się pokorá, chociaż nienawidzę  
upokorzenia. Lubiom iest pysznv, pro-  
fze cię jednak o łaskę, ábym cię poznał,  
i ábym siebie poznał. Niech poznam  
godność twoię, niech poznam wo-  
dłość

dość moię. Niech poznam dobro-  
dzieystwá twoie, niech poznam nie-  
wdzięczność moię. Niech poznam do-  
broć twoię, niech poznam złość mo-  
ię. Niech poznam co mam od ciebie,  
ábym cię ztąd chwalił, niech poznam  
co mam od siebie, ábym się ztąd po-  
korzył. O drogie nie, w którym wszy-  
fiko to znayduię, czego prágne, w któ-  
rym ucze się tego wżysfkiego, czego  
nie umiem: w którym zażywam tego  
wżysfkiego, co kocham! Spokoyńy ie-  
stem, gdy iestem w moim nie, bo ie-  
stem na moim nieyscu: Niepokoyńy  
iestem, gdy nie iestem w moim nie,  
bom się oddalił od mego końca.

O moy BOŻE moie wżysfko.  
Kiedyż się wyniszcze z tego wżysfkie-  
go, com iest? kiedyż będę napelniony  
tym wżysfkim. czym ty iesteś?

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO**  
*Otrzygli i st Pánu każdy pyszny. Pro:*  
16. v. 5.

*Przyfiągł Pan BOG na duszę swoię: -*  
*-- Brzydź się ia pychą Jakóbową.*  
Amos:: 6. v. 8. *Wszel-*

*Wszelki, co się wynosi, niżon będzie: a  
kto się uniża, wywyższon będzie.*

*Luc: 14. v. 11.*

*Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie  
naierocicie, i nie staniecie się iako  
działki, nie wniejdziecie do królestwa  
Niebieskiego. Matt: 13. v. 3.*

*BOG piśsznym się sprzeciecia, a pokor-  
nym łeść dacie. Jac: 4. v. 6.*

**NA CZWARTEK**  
**PO NIEDZIELI SZESNASTEY**  
**PO ŚWIĄTKACH**

**U W A G A**

*O poznaniu BOGA i siebie samego.*

*Punkt 1. COś ty ieś moy BO-  
ZE? i com ia ieś?*

*Ty ieśeś wszystkim, a ia niczym. Ty  
wiesz wszystko, a ia nie. Ty możesz  
wszystko, a ia nie. Ty ieśeś światło-  
ścią samą, a ia samemi ciemnościa-  
mi. Ty ieśeś samą mocą, a ia samą  
słabością. Ty ieśeś światością samą,  
a ia samą złością. Ty ieśeś Świętym*  
nad

nád Świętami. á ia grzesznik nád grzesznikami. Ty ieśś Król Króló v, á ia niewolnikiem niewolnikow. Ty ieśś zrzodłem dobr wśzystkich moich, i lekarstwem ná wśzystkie choroby moje. Nie mam rady tylko od ciebie. Nie wspieram się tylko ná tobie. Nie mam pociechy tylko w tobie. Ty ieśś życiem moim, weselem, mądrością, siłą, mocą, pragnieniem i wśzystką nádzirą.

*Punkt II.* **C**óż ty ieśś. Człowiecze pyśzny? co masz, czego byś nie wziął? á ieżeliś wśzystko wziął od BOGA, czemuż wynosisz się nád innych? możesz mieć dobrą myśl z siebie samego? możesz wzbudzić dobre pragnienie z siebie samego? możesz wymówić słowo dobre, álibo uczynić dobry uczynek z siebie samego?

Ach czemuż więc nie udaiesz się do BOGA? czemu go nie prosisz, áby cię nauczył, umocnił, bronił? czemu

F... mu się

*Część IV. Uwag Chrześciańskich.*



mu się nie upokarzasz w jego obecności? czemu się wspierasz, na twoim rozumie, roztropności, powadze, przyjacielach, cnocie, zasługach, iakobyś się mógł obejść bez BOGA, i iegoż nie potrzebował?

*Punkt III.* **C**Óś ty ieś, Duchu hardy i pyszny?

ieśteś Człowiekiem postawionym od BOGA na świecie, abyś go wielbił. Jesteś grzesznikiem, któryś tyśiąc razy zasłużył na Piekło. Jesteś Chrześcianinem, który powinien bydz ukrzyżowany. Jesteś osobą przeznaczoną do chwały wieczney, któryś powinien wiele cierpieć, abyś ją wyśłużył.

Ach czemuż tedy iedynie myślisz i prącuiesz około uwielbienia siebie samego zamiast BOGA? czemu nie chcesz pokutować w tym życiu, gdyżbyś powinien pokutować w Piekle? czemu będąc Chrześcianinem, krzyża nienawidzisz, i szemrzesz, gdy cię BOG trapi? czemu chcesz iść do Nieba inną drogą, nie drogą wszystkich Świętych?

*Punkt*

Po Niedz: XVI: po Świąt: 83

Punkt IV.

**C**Oś ty ieſt, Człowiecze pyżny? czymeś był przy narodzeniu twoim? czym ieſteś w życiu? czym będziesz przy śmierci? czym ſię ſtaniesz po śmierci? Byłeś beſtyą przy narodzeniu twoim, bez ſiły i bez rozumu; ſam cię tylko grzech różnił od nich. Byłeś niewiernym i niewdzięcznym w życiu twoim. Będiesz podobno potępionym przy śmierci, i po śmierci wtrąconym do Piekła. Czemuż więc nadymasz ſię? Czemu ſię przenoſisz nad tych, krórzy lepi ſą od ciebie? czemu pogardzasz bliźnim twoim? czemu próżno chełpiſz ſię z tego, czego nie maſz, albo coś wziął od BOGA, który może to nazad odebrać, i z czego będziesz winien oddać rachunek przy śmierci i na Sądzie.

O Człowiecze bez rozumu! o grzeſzniku bez prawa! O Chrzeſzczaninie bez wiary! woliſzże bardziej naśladować pychy Lucypera, niżeli pokory JEZUSOWEY? Coż cię różni

od bliźniego twego, jeżeli nie grzechy twoje, których więcej popełniłeś niżeli on? Uznay, że wszystko dobro pochodzi od BOGA, i nie chlub się z niego. Uznay, że nie masz nic z siebie samego tylko grzech, i nieumiejętność, i ztąd się upokorz przed Bogiem. Jeżeli się wynosisz, poniżen będziesz, a jeżeli się uniżysz, wywyższon będziesz.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Uniżay bardzo Ducha twego: bo pomsta Ciąta złośliwego ogien i robak.*  
Eccel: 7. v. 19.

*Podźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie, i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę. Wezmiecie iarzmę more na się, a uczcie się odemnie: żem jest cichy i pokornego serca: a znajdziecie odpoczynek Duszóm waszym.* Matt: 11. v. 28. 29.

*Ktobykolwiek chciał bydź większym, będzie sługą waszym: a ktobykolwiek*

wiek między wami chce być pierw-  
szym, będzie w szyskich slugy.

Marc: 10. v. 43. 44.

Wszelki, co się wznosi, zniżen będzie. A  
kto się uniża, wywyższon będzie.

Luc: 14. v. 11.

NA PIĄTEK  
PO NIEDZIELI SZESNASTY  
PO ŚWIĄTKACH

UWAGA

O Pokorze.

Punkt I. **W**Szyłtkie cnoty two-  
ie bez pokory nie  
zbawią cię. Wszystkie występki two-  
ie i grzechy z pokorą nie potępią cię:  
bo pokora wyrzuca występki z serca,  
a wprowadza wszystkie cnoty. Choć-  
byś był tak zły iako Król Achab, ieże-  
li się pokorzysz iako on, otrzymasz  
miłosierdzie iako on. BOG pyżnym  
się sprzeciwia, a pokornym łaskę daie.  
Cóż możesz czynić bez łaski? trzeba  
się upokorzyć, abyś ją otrzymał. Nie  
ma te-

ma tedy ten łaski pyśzny, chyba tylko modlenia się i upokorzenia.

*Punkt II.* **K**Toż może mówić, iż mu rzecz jest niepodobna zbawić się, gdyż nie potrzeba tylko upokorzenia się, aby od BOGA to otrzymał, czego pragnie? ktoż może mówić, że droga do Nieba jest przykra bardzo i trudna, gdyż nie potrzeba tylko się poniżenia, aby wśzedł do Niego? Nie może się każdy wynieść; ale któż się nie może poniżyć? nie mogą wszyscy iść w górę, lecz ktoż nie może zeyść na dół?

*Punkt III.* **M**Ogę wszystko czynić, jeżeli się mogę upokorzyć. Nie mogę pościć, ani nosić włosiennicy, ale mogę się upokorzyć. Nie mogę z żalu płakać za grzechy moje; lecz mogę się ztąd upokorzyć, że nie płaczę. Nie mogę dać iálmużny, ani się wiele modlić, ale mogę się upokorzyć każdego czasu duchem i sercem. Wszystko czynię z pokorą, bez pokory nic nie czynię.



nię. Cnota pokory nadgradza niedo-  
skonałości miłości. Grzesznik jest be-  
spieczny w rękach pokory. BOG ni-  
gdy nie gardzi sercem skruszonym i u-  
pokorzonym.

O Dufzo moja czemu serce tra-  
ciemy? czemu rozpaczamy o miło-  
sierdziu Boskim? czemu się frasue-  
my i smucimy? Upokorzmy się tyl-  
ko przed Bogiem, á otrzymaniy to  
wszystko, czego nie mamy, i weźmie-  
my to wszystko, ná co nie zasługuie-  
my. W grzech często wpadasz? cze-  
kay, ále się przynajmniey upokarzay.  
Nie możesz się modlić, zawsze iesteś  
na modlitwie rostargniony, mnieysza  
o to, trwaj na niey, á upokarzay się.  
Jesteś bardzo słaby, i skłonny do zna-  
cznych niedoskonałości? ieżeli nie mo-  
żesz czego innego czynić, upokarzay  
się. Cnota pokory naprawia szkody, i  
leczy rany, które grzech zadał miłości.

SŁOWA PISMA SWIĘTEGO  
*Weyrzał na modlitwę poniżonych, i  
nie wzgar-*

nie wzgardził ich prośbą. Ps: 101.  
v. 18.

*W uniżeniu twoim miewaj cierpliwość:  
bo złoto i srebro ogniem bywa pro-  
bowane: a lutejsie przez nie uni w pie-  
cu utapiaenia Ecd: 2. v. 4. 5.*

*Wielka moc Boga samego, a od po-  
kornych uczczona bywa Ecd: 3. v. 21.*

## NA SOBOTE PO NIEDZIELI SZESNASTEJ PO ŚWIĄTKACH

### UWAGA

*O ćwiczeniu się w pokorze.*

**Punkt 1.** **T**rzeba znosić wzgar-  
dę. Trzeba gardzić  
wzgardą. Trzeba kochać wzgardę.  
Trzeba pragnąć wzgardy. Trzeba  
szukać wzgardy. Trzeba ją znosić,  
bo jest złą rzeczą. Trzeba nią gar-  
dzić, bo jest złą tylko rzeczą na po-  
zor. Trzeba ją kochać, bo jest do-  
bro. Trzeba iey pragnąć, bo jest bar-  
dzo wielkie dobro. Trzeba iey szu-  
kać, bo

kać, bo jest dobro nieofszacowane i nam potrzebne.

*Punkt II.* **C**!owaymy skarby nasze na łonie pokory, aby ich nam czart nie wydarł. Przyrodzenie zachowuje to dla niebie, co mu jest dobrego, a wyrzuca na wierzch, co mu szkodzi. Ukrywi więc cnoty twoje, a odkrywi występki. Niebezpieczna rzecz jest mówić o sobie dobrze albo źle: jeżeli mówimy o sobie dobrze, to przeto abyśmy się pokázali Świętemi, jeżeli źle, to dla tego abyśmy się pokazali pokornemi.

Trzeba poważać bezwinne niedoskonałości, które nas zawstydzają. Trzeba powszechnie kochać to wzyftko, co nas utrzymuje w wżgardzie i uniżeniu, koniec nasz jest nizezemność i nie, w nim trzeba zostawać, na nim spoczywać. Bydź dobrym, i nim się pokazywać, jest stan bardzo niebezpieczny. Pokazywać się dobrym, a nie bydź nim, jest obrzydłe ofzukanie.

Bydź

Bydź dobrym, a nie pokazywać się  
nim, to jest ślad i znak Świętych.

*Punkt III.*

**C**O za niemiękanie  
masz o sobie sa-  
mym? co sądzisz o innych? mówisz-  
że dobrze o sobie samym? mówisz że  
złe o innych? lubiszże się pokazywać?  
szukaszże czci i pochwał ludzkich?  
uciekaszże od wzgardy? chroniszże  
się zawstyżenia? chlubiżże się z po-  
chwał, któreć daia? zazdrościszże ró-  
wnym twoim? psuieszże chwałę i sza-  
cunek tych, którzy się z tobą oń sta-  
raia? Jesteś hardy, gniewliwy, po-  
pędliwy? mięszaią cię małe przewi-  
nienia twoie i niedoskonałości? Bo-  
iszże się względu ludzkiego? jesteś te-  
dy nikczemny, pyśzny, wyniosły, i  
nadęty. Masz Ducha Lucypera, a nie  
**JEZUSA.**

O JEZU, moy Pánie, iakże to  
bydź może, áżebym szacował i niena-  
widził tak bardzo upokorzenia, gdyż  
bez upokorzenia nie mogę nábyć po-  
kory. Dáyże mi, proszę cię, tę cno-  
tę, choć

Po Niedz: XVII. po Świat: 91  
tę, choć za naywiększą cenę, i choć-  
bym też dla niey miał stracić sławę i  
życie. Uczyfiżę mi tę łaskę, ábym  
kochał wzgardę; álbo przynaymniey  
ábym ją cierpliwie znoził. Przeto á-  
bym cię poliadł w Niebie, do które-  
go nigdy nie wniydę, ieżeli nie będę  
pokornym,

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO  
Czemu się nadyma przeciw BOGU  
Duch twoy? Job: 15. v. 13.

Zaprawdę powiadam wam, ieżeli się nie  
nawrócicie, i nie śłaniecie się iako  
dziatki, nie wniydziecie do Króle-  
stwa Niebieskiego. Ktokolwiek się tedy  
uniży iako to Dzieciątko, ten iest  
większy w Królestwie Niebieskim.  
Matt: 18. v. 34.

Jeżeli kto miuema, żeby czym był, gdyż  
niczym nie iest, sam siebie oszukiwa  
Gal: 6. v. 3.

Uniżajcie się tedy pod mocną ręką BO-  
ZA, áby was wywyższył czasu na-  
wiedzenia 1. Petr: 5. v. 6.

Wszyst-



*W świątym iedni i drugim pokorę pokazy-  
wacie, gdyż BOG podłym się  
sprzeciwia, a pokornym łaskę daje.  
[ibid: v. 5.]*

## NA NIEDZIELE SIEDEMNASTĄ PO ŚWIĄ- TACH

### U W A G A

*z Ewangelii Niedzielnej*

*Punkt I.* **P**Ytała się żydzi JE-  
ZUSA: iedni ze zło-  
ści, aby go kufili i podchwycili, dru-  
dzy z ciekawości, aby dosyć uczynili  
swemu pragnieniu, inni z szczerey  
woli, aby się nauczyli swey powinno-  
ści, i drogi zbawienia. JEZUS wszy-  
stkim odpowiada z łagodnością i mi-  
łością przedziwną. Pokrywa złość  
pierwszych. Wymawia ciekawość dru-  
gich. Naucza miłościwie ostatnich.  
Także sobie poczynasz z bliźnim  
twoim? pokrywaszże winy i go? wy-  
mawiaszże słabości jego? wspoma-  
gaszże gdzie i go? radziszże mu do-

brze? obcho iżifzcie się z nim łagodnie? frarałzcie się, abyś go naprowadził na dobrą drogę, gdy go od niey widzisz błądzącego?

*Punkt 11.* **S**A Chrześcianie, którzy się ustawicznie pytają Páná naszego. Jedni áto wiedzieli woła iego, mówiąc z S. Pawłem. *Pánie co chcesz, ábym czynił?* i te pytania są bardzo dobre. Drudzy, áby się dowiedzieli przyczyny, czenm z ni-mi tak postępuie; á te pytania są swawolne i naganne. Jnni nigdy się nie pytają BOGA; czyli przez niedbalstwo około zbawienia swego i doskonałości: czyli iż rozumieią, że wszystko wiedzą, i niczego nie potrzebuią: czyli że się spuszczaią na Opatrzność iego, i o nic się nie frasuią. Pierwsi są głupi. Drudzy hardzi. Trzeci Święci i doskonali. Z którychżeś iest? Nie iestżeś z tych, którzy chcą wszystko wiedzieć, á nic nie czynić? álbó z tych, którzy chcą o niczym nie wiedzieć, áby nic nie czynili? álbó z tych,

z tych, którzy chcą wszystko wiedzieć, aby wszystko czynili? Maszże mądrość Świętych? pragnieszże ją mieć? uczyszże się? Gdy to uczynisz, co umiesz, BOG cię nauczy tego, czego nie umiesz. Chcieć wiedzieć wszystko, a nic nie czynić, jest to zbierać drwa na palenie się w Piekło.

Punkt III

**B**ędziesz miłował Pana BOGA twego ze wszystkiej myśli twoiej, ze wszystkiego serca twego, ze wszystkiej Duszy twoiej, ze wszystkich sił twoich: ze wszystkiej myśli twoiej, poddając mu twój rozum: ze wszystkiego serca twego, poddając mu wolę twoją: ze wszystkiej Duszy twojej, oddając mu przez ofiarę namiętności twoje; ze wszystkich sił twoich, poświęcając mu wszystkie sprawy twoje i wszystkie władze. Ze wszystkiej myśli twoiej, wierząc to wszystko, co objawił. Ze wszystkiego serca twego, czyniąc to wszystko, co rozkazuje. Ze wszystkiej Duszy twojej,

iev, szukając tego wszystkiego, co mu się podoba. Ze wszystkich sił twoich, chroniąc się, i oddalając to wszystko, co go obraża. Ze wszystkiej myśli twoiej, nie myśląc tylko o nim. Ze wszystkiego serca twego, nie pragnąc tylko jego. Ze wszystkiej Duszy twoiej, nie żyjąc tylko przez niego. Ze wszystkich sił twoich, nie pracując tylko dla niego. Także go kochasz? poddaieszże mu rozum twój przez wiarę? serce twoje przez miłość? namiętności twoje przez umartwienie? Władzy twoje przez pokorę i nadzieie?

*Punkt IV* **T**O jest pierwsze i  
I. największe ze wszystkich przykazanie. Jest pierwsze w obowiązku, bośmy go powinni nād wszystko przenosić, i dla iegoż zachowania gdy trzeba, należy opuścić sławę swoją, Dobra, Przyjacioly, uciechy, Ciało i życie własne. Jest pierwsze w zacności, bo się tudzież ty-cze BOGA, i nam jest naypierwey  
podane

połane od BOGA. Jest pierwsze w  
godności, bo jest gruntem wszystkich  
innych, i wypełnieniem doskonało-  
ści. Jest pierwsze w potrzebie, bo bez  
niego wszystkie inne cnoty są nieplo-  
dne i niepożyteczne. Jest pierwsze w  
zaśludze, bo bez miłości wszystkie do-  
bre uczynki nie nie zasługują na Nie-  
bo. Jest pierwsze w słodyczy; bo mi-  
łość czyni iármio Chrystusowe bár-  
dzo słodkie i mile, nąpełniając Duszę  
weselem, pokojem i pomazaniem Du-  
cha S: Jest pierwsze w skutku, bo jest  
wypełnieniem wszystkich innych: bo  
ten, kto miłuje BOGA, nie nie czyni,  
coby mu się mogło niepodobać.  
Wnieście ztąd, że ty nie masz miłości,  
bo go śmiesz obrażać.

O moy BOZE, iák mię to słowo  
przeraża! Ach ieżeli nie mam miłości,  
nie nie jestem, jestem nieprzyjacielem  
twoim, jestem odrzuconym, á ieżeli  
mię spytaią, iáko owego czartá, któ-  
rego wygniano z opętanego; iákie  
jest imię twoie? muszę odpowiedzieć  
iáko



iáko on: *Jestem oie nędzny, któremu odebrano miłość B O G A.*

*Słowa pisma S: są na końcu następuiącey Uwagi.*

**NÁ PONIEDZIAŁEK**  
PO NIEDZIELI SIEDMNA  
STEY PO SWIĄTKACH

**U W A G A**

*Z teyże Ewangelii:*

*Punkt I. PRzydaie JEZUS: A*  
*retore podobne iest te-*  
*mu: Będziesz miłował Bliźniego twe-*  
*go iáko sámego siebie. Názywa go po-*  
*dobnym, bo pochodzi z teyże samey*  
*miłości Boskiej: bo iest táż sámá cno-*  
*ta, która nas wiedzie do kochania o-*  
*bóyga. Nie możesz doskonałe ko-*  
*chać bliźniego póki nie będziesz ko-*  
*chał BOGA; áni kochać BOGA; pó-*  
*ki nie będziesz kochał bliźniego, gdyż*  
*ci go roskázuie kochać, i samże go ko-*  
*cha, i który iest stworzony ná obraz*

**G** *iego,*

*Część IV. Uwag Chrześcijańskich.*

98 *Po Niedz: XVII: po Śwint*  
iego. i odkuiony krwią iego, i prze-  
znaczony do teyże chwały co i ty.  
Przeto ile kochasz BOGA, tyle winie-  
neś kochać bliźniego twego: Gdyż mi-  
łość iednego miarkuie się po drugim,  
i iedną miłość ogarnia obydwóch.

*Punkt 11.* **K**ochasz BOGA? ie-  
żeli tego nie czynisz,  
iesteś naytwardszy, nayokrutnieyszy,  
nayniewdzięcznieyszy, nayniespra-  
wiedliwszy i naynieviernieysz ze  
wszystkich Ludzi. boć uczynił więcej  
dobrego, i odpuścił podobno więcej  
grzechów niżeli wszystkim innym. Ko-  
chasz BOGA? Ach, coż będziesz  
kochał, i jeżeli go nie kochasz, gdyż nie-  
masz nic tak dobrego, tak pięknego,  
tak łaskawego, i tak miłościwego iako  
on. Kochasz BOGA? mówisz to  
uśty, ale podobno serce nie zgadza się  
z słowy twoim. Jeżeli kochasz BOGA,  
będziesz też kochał bliźniego twego.  
Zostań w się tu, i obacz, jeżeli mu ży-  
czyz dobrego, jeżeli łaskawie sądziż  
o nim we wszystkich rzeczach, jeżeli

wyma-

wymawiasz niedoskonáłości iego, ie-  
żeli znosisz słábości iego i náprzykrze-  
nia, ieżeli się cieszysz z dobra iego iá-  
ko z twoiego, ieżeli mu chętnie odpu-  
szczasz krzywdy, któreć czyni. Jeżeli  
tak iest, kochasz go; ieżeli nie, nie ko-  
chasz go: á zátym nie kochasz BO-  
GA, i gwałcisz naypierwsze ze wszy-  
stkich przykazanie.

*Punkt III.* **K**ochasz ( mówisz )

**B**OGA; Ale iak go  
kochasz? z całegoż serca? z całego  
myśli? z wszystkichże sił? z wszystkiey-  
że Dufy? kochaszże go nie ozięb-  
le, nie lekko, nie na pozór? kochaszże go  
mile, mądrze, mocno, statecznie? mi-  
le przeciw powabóm ciałá: mądrze  
przeciw sztukóm czartowskiim: mo-  
cno przeciw wzgardzie światowej:  
statecznie przeciw lekkości przyro-  
dzenia naszego. Gdyby Bóg miał  
serce, mówi *S. Augustyn*, kochałby te-  
go, który go uczynił. Coż chcesz u-  
czynić z sercem twoim? któż na nie  
bardziey zasługuie, iáko ten który go

100 *Po Niedz: XVII. po Śwint:*

czynił rękoma własnemi? odkupił  
Krwcią swoją? ożywił Duchem swo-  
im? á przecię go nie kochasz; álbo  
go tylko ná pozór kochasz; álbo go  
tylko trochę kochasz: álbo go tylko  
kochasz do czaśu, i póki ci dobrze czy-  
ni: álbo go tylko kochasz lekkomy-  
ślnie i nieuważnie. Názywaszże to  
miłością BOGA? Zdumieycie się Nie-  
biosá nád tym, á brámy iego spustosze-  
cie się bárdzo, mówi Pan. Bo dwie  
złości uczynił lud mój: Mnie opuścił  
zrzodził wody żywey, á ukopali sobie  
cysterny, cysterny rozwalone które nie  
mogą zatrzymać wody.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Gdybym mówił ięzykami ludzkimi, i  
Anielskimi: ---- Choćbym wszyskie  
mądrości moje rozdał na żywność  
ubogich: --- á miłościąbym nie miał,  
nic mi nie pomaga. 1. Cor: 13. v.

1. 2. 3.

BOG jest miłość: á kto mieszka w mi-  
łości: w BOGU mieszka, á BOG  
w nim. 1. Joan. 4. v. 16.

*Ja*

*Ja miłuję tych, którzy mię miłują. Prov:*

8. v. 17.

*My tedy miłujemy BOGA, iż BOG nas  
pierwey umiłował. 1. Joan: 4. v. 19.*

*Będę cię miłował Pánie mocy moia: Pan  
twierdza moia, i ucieczka moia, i  
wybawiciel moy. Ps: 17. v. 1.*

*Szymonie Janow miłujesz mię? -- Pá-  
nie, -- ty wiesz że cię miłuję. Joan:  
21. v. 17.*

*Potym poznają wszyscy żeście Ucznia-  
mi moimi, ieżeli miłość mieć będzie-  
cie ieden ku drugiemu. Joan: 13. v. 35.*

## NA WTÓREK PO NIEDZIELI SIEDMNASTEY PO ŚWIĄTKACH

### UWAAGA

*O miłości która winniemy mieć ku JE-  
ZUSOWI Pánu naszemu.*

*Punkt 1. W*szystko prawo zam-  
knięte jest w miłości  
BOGA i bliźniego. Wypełniam te-  
dy wszystko prawo gdy JEZUSA ko-  
cham;



102 *Po Niedz: XVII. po Świąt:*  
cham; bo go kochając kocham BO-  
GA i Człowieka, który jest prawdzi-  
wym bliźnim moim. Ten jest koniec  
przypowieści o Samarytanie. Trzeba  
tedy kochać JEZUSA, patrz czyli to  
nie jest słuszną. JEZUS jest najpię-  
kniejszy ze wszystkich ludzi. Nay-  
większy ze wszystkich Królów. Nay-  
miłościwszy ze wszystkich Oyców.  
Naywierniejszy ze wszystkich przy-  
jaciół: najśladkawszy ze wszystkich  
Pánów: naydoskonalszy ze wszystkich  
Oblubieńców: nayczulszy i nigdy nie-  
spracowany Pasterz. On czuie nąd  
wszystkiemi potrzebami memi, rzą-  
dzi mną przez swoją mądrość, broni  
mnie przez Wszechmocność, karmi  
mnie przez dobroć swoją. Prowadzi  
mnie na piękne i dobre pastwiska, gdzie  
wszystkiego dobrego dostatkem znay-  
duje. Wyprowadza w fercu moim  
zrodła żywey wody, na ugaszenie  
pragnienia mego. Leczy mnie, gdy  
choruję, broni od náiazdów, cieszy w  
utrapieniach, szuka i náprowadza,  
gdy błędę.

*Punkt;*

## Punkt II.

**O**puścił JEZUS Niebo i Aniołów dla mnie. Stał się Człowiekiem śmiertelnym, i cierpiętlwym dla mnie. Stał się dzieciąciem ubogim i niedznym dla mnie. Pracował przez trzydzieści lat dla mnie. Cierpiał wszystkie krzywdy, wżgardy, męki, i prześladowania dla mnie. Rozlał Krew; i dał życie swoje dla mnie. Gótown jest cierpieć jeszcze i umrzeć dla mnie, gdyby tego potrzebowało zbawienie moje. Patrzy zawsze na mnie. Roskazuje Aniołom, aby zstąpili na ziemię, i przy mnie byli, za mną wszędzie chodzili, nauczali mię, strzegli, cieszyli, i mieli stáranie o mnie.

## Punkt III.

**J**EZUS mię kocha z całego serca. Jest zawsze przy drzwiách serca mego. Prosi mię i zaklina, abym mu dał serce moje, aby go uczynił szczęśliwym, łącząc ie z swoim. Dał Krew swoją i życie, aby miał serce moje. Godzienżem jest życia, i nie jest żem  
naynie-

nayniewdzięczniejszy, i nayneśprawiedliwszy ze wszystkich, jeżeli mu bronię serca mego, albo jeżeli go tylko część mu dać? Możnaż nie kochać tak dobrego Ojca, tak wielkiego Króla, Pasterza tak miłościwego, Przyjaciela tak wiernego, Pana tak łaskawego, Oblubieńca tak pięknego, doskonałego i zacnego?

A z tym wszystkim nie kocham Go: bo nie strzegę przykazań Jego, i obrażam Bliźniego mego, co Go naybárdziej trapi. Nie myślę o nim. Nic nie czynię dla Niego. Nie miłomi, i tęskno z Nim zostawać. Udać się owszem na stronę nieprzyjaciół jego. Przenoszę służbę szatańską nado niego. Jeżeli Go kocham, to oziębłe, gnuśnie, trochę, na pozór, słowem a nie sercem.

O miłości nado wszystkie miłości! o Serce nado wszystkie serca! Niech Cię tak kocham, iak Ty mnie kochasz. Niech Cię kocham, iakoś godzien. Przeklęty niech będzie, który nie kocha

cha Paná nášzego JÉZUSA Chry-  
stusa. Nic nád Niego. Nic w poro-  
wnaniu z Nim. Nic z Nim. Nic po  
Nim. Oroż to iest kochać BOGA, i  
bydź wszyttek lego.

*Piekniejszy wrod i nád Syny Człowie-  
cze. Psal: 44. v. 3.*

*Szymonie Jánów miluiész mié? Joan.  
21. v. 16.*

*Kto ma przykazania moie, i zachowa-  
wie, ten iest, który mnie miluić. Joan:  
14. v. 21.*

*Jesti kto nie miluié Páná nášzego JE-  
ZUSA Chrystusa, niech bydzie prze-  
kleństwem Maranathá. I. Cor: 16.  
v. 22.*

NA SZRODE  
PO NIEDZIELI SIEMNA-  
STEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A

*Jak mamy kochać Bliźniego nášzego*  
*Punkt I. M*amy go kochać tak,  
iák BOG sam siebie  
kocha:

kocha: ten nam JEZUS przykład daje. Tak jak trzy Osoby Trójcy Najświętszey nie są tylko jeden BOG, jedna Istota, jedna natura, jedno zdanie i jedna wola. Tak ludzie nie mają być między sobą tylko jedną rzeczą: A iako trzy osoby jedne tylko mają mądrość, jedną moc, jedną dobroć, i co czyni jedna, toż czynią obydwie inne: tak Chrześcianie nie mają mieć tylko jedno serce i jednego Ducha, jedno zdanie i jedną wolę: mają współdziałać około spraw i stawać się uczestnikami utrapienia jedni drugich: tak się zgadzając: żeby się nie zdawał być tylko jeden Duch, który ożywia Ciało i Członki kościoła Świętego. Także ty kochasz bliźniego twego?

*Punkt. II.* **M**łodość którą mamy ku naszej braci, powinna być wyrażeniem przedziwnego złączenia Słowa Boskiego z Świętym Ciałem i Ciałem JEZUSA Zbawiciela naszego. Kóre tak jest



jest ściśle, że ze dwóch natur nie stała się tylko jedna Osoba. Jest zatem niedź Bogiem i człowiekiem spólne dobro i złe wszystko; bo człowiek prawdziwie się stał Bogiem: á zatem jest uráczony wiecznością, nieśmiertelnością, wszechmocnością, niecierpięliwością, chociaż jest z natury swojej stworzony w czasie, słaby, cierpięliwy i śmiertelny. BOG też jest prawdziwie człowiekiem, i dla tego złączenia, mówimy że się urodził w czasie, że jest słaby, nędzny, śmiertelny i cierpięliwy. Otóż wzór Chrześciańskiej miłości, który nam sam Syn Bożki wystawił, i który był wyrażony w pierwiastkach kościoła, kiedy wszyscy Chrześciańie nie mieli tylko jedno serce, i jedną Duszę: kiedy nie mieli nic własnego, ále wszystko spólne: kiedy dobro jednego, było dobro wszystkich innych. Jestżeś tak złączony z bliźnim twoim?

*Punkt III.* **T**Rzeci wzór miłości Chrześciańskiej.

108 . *Po Niedz: XVII. po Święt:*  
skiey. jest miłość którą BÓG ma ku  
ludzióm: bo miłość nasza, jest ucze-  
stnictwem miłości jego, albo raczey  
jest samą miłością Jego, bo kocha  
wszystkie rzeczy przez S: Duchá swe-  
go którego nam dał. Nadto, BÓG  
kocha wszystkich ludzi nie wyimuiąc  
żadnego; życzy wszystkim dobrego:  
świadczy ie im wszelkimi sposobami,  
każdego czasu, na każdym miejscu,  
naywiększym nawet swoim nieprzy-  
jaciółóm: á to bez żadney ich zaślugi;  
ále z szczerey dobroci swoiey. Zważ  
ten wzór, i obacz ieżeliś go do tych  
czas w twych obyczaiach náślado-  
wał.

*Punkt IV.* CZwarty wzór miło-  
ści naszej, jest mi-  
łość JEZUSA. którą miał ku nam.  
Wiesz co on czynił i cierpiał dla cie-  
bie: któż go do tego obowiązał? U-  
marł bez braku za wszystkich ludzi:  
czyni ie uczestnikami zaślug swoich:  
daie im łaskę swoię: powierza im  
swoych skarbów, iakie są SAKRA-  
MENTA

MENTA iego, któremi się z bogacie mogą. Chociaż by mu największą uczyniono krzywdę, gotów jest zawsze przyjąć tego do łaski swojej, który go obraził: Wieleżes mu wyrządził krzywd odtąd iakoś jest na świecie? Wieleż ci razy przepuścił? Jaką cierpliwość potrzeba aby miał nad tobą? Czegożes nie powinien czynić dla niego? Postawił bliźniego twego na swoim miejscu. Wszystko co mu uczynisz dobrego albo złego, ma to tak, iakbyś mu samemu uczynił.

*Słowa pisma Święt: są na końcu następującej Uwagi.*

**NA CZWARTEK**  
**PO NIEDZIELI SIEDMNA-**  
**STEY PO ŚWIĄTKACH**

**U W A G A**

*Inne wzoru miłości bliźniego.*

**Punkt I.** **P**łaty wzór, jest mi-  
 łość, którą mamy ku-  
 sobie samym, która sprawia, że so-  
 bie

bie życzymy, i staramy się o wszystko dobro które być może, że od nas odwracamy wszystkie rzeczy złym nam grożące, że wymawiamy winy nasze, że znośimy słabości nasze: że sobie odpuszczamy wszystkie rzeczy. Tak Bóg chce abyśmy kochali bliźniego naszego: *Będiesz (mówi) miłował bliźniego twego iako siebie samego.* Nie będziesz czynił innym tego, czego byś nie chciał aby ci samemu czyniono. Będziesz czynił innym to, co chcesz aby ci samemu czyniono. Nie jestże to słuszną, i sprawiedliwą? lecz czyniszże to?

*Punkt II.* **M**amy jeszcze kochać bliźniego naszego tak, iak się Błogosławieni wespół kochają w Niebie; bo łaska jest nasieniem chwały, i ta będzie z nami w Niebie; szczęśliwość наша będzie według wielkości miłości naszej. Jako tedy Błogosławieni nie mają tylko jedno serce i jednego Ducha; iako wszystkie ich dobra są wspólne, iako między nimi  
niemasz

niemalż ani ulkarzania się, ani kłótni, ani pychy, ani zazdrości: lecz szczęście jednego, jest szczęściem drugiego, w pokoju i w złączeniu wiecznym: tak my wszyscy mamy sobie czynić szczęście z szczęścia bliźniego naszego; chwałę z chwały jego; uciechę z uciechy jego. Mamy wchodzić we wszystkie sprawy jego, zachowywać z nim nienaruszony pokój, i nigdy go nie obrażać, ani się mieć za obrażonych od niego, lubobyśmy náywiększą do tego przyczynę mieli.

Punkt III.

**O** Statni wzór miłości Chrześciańskiej, jest złączenie, które mają członki ciała jednego z drugimi. S. Páweł powiada Chrześcianóm, że są członkami Ciała miłczego JEZUSOWEGO, którym jest kościół jego. Nic bardziey się nie różni iako członki ciała; jeden jest ciepły, drugi zimny: jeden jest suchy, drugi wilgotny: jeden jest twardy, drugi miękki: jeden jest mocny, drugi słaby: jeden

szanuią,



szanuia, drugim gardzą; jeden pracu-  
ie zawsze, drugi nie nierobi, i zawsze  
spoczywa. A przecię nie masz mię-  
dzy niemi rozerwania iako mówi Ś.  
Paweł, ani zazdrości: owszem wiel-  
kie złączenie, i porozumienie przedzi-  
wne. Jeżeli członek jeden odbiera do-  
bro, drugi się z tego cieszy. Jeżeli co  
cierpi jeden, drugi nad nim ubolewa.  
Jeżeli prawa ręka, lewą zarzaie, tá  
się nie porywa do noża, aby się zem-  
ściła. Głowa która iest ze wszystkich  
członkow ciała nayzacnieyszą i nay-  
wyższą, zniża się i schyla aby wyięła  
ciernie raniące nogę. Słowem, wszy-  
stkie dobra i złe są między niemi spol-  
ne. Członek mocny nosi słaby:  
twardy utrzymuie miękki; ciepły  
zagrzewa zimny: zdrowy myśli o  
chorym: ręka wydaie się ná ucięcie,  
aby zachowała głowę. O przedziwne  
złączenie! o cudowna miłości! o wzo-  
rze doskonały Chrześciáńskiey miłości!

*Punkt IV.* **T**akże kochasz bliźnie-  
go twego? **cieszysz-**  
**że się**

że się z dobra iego? smuciszże się z  
 nieszczęścia iego? wymawiaaszże i  
 znosisz słabości iego? wspomagaszże  
 go w potrzebach iego? gotowżes u-  
 mrzeć za niego? Ach! iákbyś łóżył zá  
 niego życie twoie, gdy nie chcesz mu  
 udzielić dóbr twoich? Jesteś hardy i  
 nienawiśny. Pragniesz cudzego do-  
 brá, i wydarłbyś ie gdybyś mógl. Psu-  
 iesz sławę iego, przez obmowy twoie.  
 Zazdrościsz chwale iego i dobremu  
 powodzeniu. Cobyś miał mu czynić  
 dobrze, życzysz mu źle i czynisz. Ach  
 iakoż zátym możesz mówić że BOGA  
 kochasz? iakoż śmiesz zwać się U-  
 czniem JEZUSOWYM? iakoż mo-  
 żesz przystępować do komunii, któ-  
 ra iest SAKRAMENTEM złączenia?  
 Ale cóż odpowiesz na Sądzie Panu  
 naszemu, gdyć wyrzucać będziesz, żeś  
 nim gardził i nienawidził? żeś się z nie-  
 go násmiewał? żeś z niego czynił  
 śmieszki i żarty, i żeś go lżył i obm-  
 wiał? żeś się z nim źle obchodził sło-

H

wy i

*Część IV. Uwag Chrześciańskich.*

114 Po Niedzi: XVII. po Święt:  
wv i uczynkiem, i żeś go opuścił w ne-  
dry jego? Spytaj się siebie samego, a  
o'acz co mu odpowiesz.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Cobum cz mił gdy BOG na Sąd pr-  
wefłanie? a gdy spyta co mu odpo-  
wiedz. Job: 31. v. 14.

Będzieś miłował Bliźniego twego i-  
akom samego siebie. Matt: 19. v. 19.

Jeden drugiego brzemiona noście: a tak  
wypełnicie Zakon Chrystusów. Gal:  
6. v. 2.

Potym poznacie wszyscy żeście Ucznia-  
mi memi, iakli miłość mieć będziecie  
jeden ku drugiemu. Joan: 13. v. 35.

Przykazanie nowe dałem wam: Abyście  
się społecznie miłowali: iakom was  
umiłował, abyście się i wy społu mi-  
łowali. Jb: v. 34.

To jest przykazanie moje, abyście się  
społecznie miłowali iakom was umi-  
łował. Joan: 15. v. 12.

Cyżcie Święty zachowajcie w Zmiej-  
twoie, któreś mi dał: aby byli iedno  
iako i my. Joan: 17. v. 11.

Wszyst-

Wszyscy też którzy wierzeli, byli po-  
spoini: i wszyscy jako mieli spólu. Act:

2. V. 44

NA PIĄTEK  
PO NIEDZIELI SIĘDMIA  
STEY PO ŚWIĄTKACH

U W A G A

O własnościach miłości Bł. Jego, i o  
niedoskonałościach iey przeciwnych.

Punkt I. **M**ilosc mówi S. Pá-  
wel cierpliwa jest,  
nie gniewa się przeciw bliźniemu swo-  
mu, chociaż on się z nią źle obchodzi.  
Znosi łagodnie występki jego i niedo-  
skonałości, i wymusza je iak tylko  
może. Jeżeli iey rzeczóno jest iakie  
słowo: które ją obraża, zdą się go nie  
słyszeć. Nie oddaje krzywdy za krzy-  
wdę, ale znosi wszystko nic nie mó-  
wiąc, nie uskarżając się, nie gniewa-  
jąc, nie mżcząc się nad temi, którzy  
ją obrażają, i nie dając żadnego znaku  
żalu.

Ha

Milosc

Miłość jest łaskawa na wszystkich; dobrze czyni tym, którzy iey źle czynią: za najlepszych Przyjaciół ma tych, którzy iey więcej przykrości czynią. Nikogo nie obraża. ani uczynkiem ani słowem, i od nikogo nie ma się za obrażoną. Jeżeli się iey kiedy przytrafi dać jaką przyczynę niesnaku bliźniemu swemu, przeprosza go za to, i wielką mu żalność pokazuje, że go obraził.

*Punkt II.* **M**iłość jest prędka do czynienia dobrego innym: nie chce aby ią proszono, uprzedza potrzeby bliźniego: służy mu z radością. Chodzi około potrzeb iego, i bardzo mu się przypodobać pragnie, patrząc w Osobie iego na Osobę CHRYSTUSA. Nie szuka wygod swoich, ale dobrowolnie podejmie niewygody, aby innym służyła.

Miłość nie jest nierostropna, zuchwiała i śmiała; ale jest pokorna, skromna, i względ mająca. Wszystkich  
aż do



ż do nayniższych szanuje. Sposoby sprawowania tego w towarzystwie są uczciwe bez przesadzania się, szczerze bez okłady, miłe bez náprzykrzenia; wolne bez lekkości; zniewalające bez sztuki. Z nikogo się nie náśmiewa: bardzo nienawidzi obmowy, żartow, i śmieszkow, które obrażają choć trochę bliźniego. Zawsze się stawia ná innych miejscu, i nieprześtannie mówi do siebie, rádażbyś była gdyby to o tobie mówiono? gdyby sobie igrzysko z ciebie stroiono? gdyby cię na pośmiech wydawano?

*Punkt III.* **M**łłość nie jest py-

szna, ani harda, ani nadęta. Nie wynosi się nád innych, nie biie ná ich pochwały: nie gniewa się gdy widzi, że ich kochają, i więcej nad nie szacują. Jako się kocha sama i widzi w bliźnim swoim, tak to wszystko dobro, które mu czynią, i cześć którą mu oddają, ma zá dobro i cześć sobie uczynioną. Pokorna ieść, i zapatruie się ná wszystkich innych, iako

118 *Po Niedz XVII. po Świąt:*

na starszych swoich: wita ich i szanuje: usługuje im pierwszego miejsca: czyni im usługi najlżejsze, a to z serca szczerze i odważnie, patrząc w Osobie ich na Osobę JEZUSA Chrystusa.

Miłość nie jest zdradliwa, sztuczna i obłudna, ale prosta i szczerą. Rozsądna jest w słowach swoich, ale nikogo nigdy nie oszukiwa. Nie lubi klątwy i obojętności, ale tak zawsze mówi iako myśli. Nie może się stosować do tych obyczajów światowych nie szczerych i obłudnych; Postępowanie iey w sprawach jest proste i skromne; i chociaż jest ludzkie nie jest nigdy ani pochlebujące ani zważające. Podeyrzenia, niedowiarstwa, i posądzania, są dla iey śmiertelną trucizną, którą się bardzo brzydzi. Czyni po prostu: chodzi rozumnie; mówi szczerze, dobre ma mniemanie o wszystkich, o nikim źle nie sądzi.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu następującej Uwagi.*

NA

# NA SOBOTE PO NIEDZIELI SIĘDMIA STEY PO ŚWIĄTKACH

## U W A G A

*Żyjsze u łaskowości miłości bliźniego.*

*Punkt I.* **M**łłość kocha umartwienie iako początek życia swego, bo kocha pokóy, który nie może się zachować, póki by każdy nie przyłożył się do niego z swoiey strony, martwiąc cześć swoię i namiętności, które są przyczyną wszystkich zamięszani: nie stara się ani przywiezuć do dobra, owżem się z niego ogolić, aby nim innych obdarzyła, wiedząc że swoie dobro jest Czartem wyczyniającym wszystkie wojny na świecie, rozerwania, zamięszania, i niezgody.

*Punkt II.* **M**łłość nie jest nieużyta i nielitościwa, ale miękka i wzruszająca się nad potrzebą bliźniego. Zapatruie się na niego iako

120 *Po Niedz: XVII: po Świąt:*  
go iako na ieden z swych członkow,  
i iako ná Osobę JEZUSA. Przeto  
rádą bywa w więzieniach, i szpitalach,  
gdzie znayduie nędznych któ-  
rych wspomaga, cieszy, służy, i opa-  
truie dobrami swemi. Nie zazdro-  
ści bliźniemu swemu dobra doczesne-  
go i Duchownego, raczey się o nie  
stara dla niego ile może. Wierzy wszy-  
stkiemu; spodziewa się wszystkiego;  
czyni wszystko: cierpi wszystko: przyi-  
muie wszystko: Otoż Duch Chrześci-  
ańskięj miłości.

*Punkt III.* **M**Afzże go ty Du-  
szo Chrześciań-  
ska? o dla BOGA iakoś iest od niego  
oddalona! Wnidź w serce twoie, i o-  
bacz ieżli w nim iest jedna iskierka mi-  
łości. Czyniszże bliźniemu twemu  
dobro, które chcesz abyć czyniono?  
obchodziszże się z nim ták, iako  
chcesz aby się z tobą obchodzono?  
trzymaszże dobrze o nim? kochaszże  
go i szanujesz? wymawiaszże niedo-  
konłości iego? znosiszże ie cierpli-  
wie?

wie? Cieszyszże się z dobra które nań spada, i z poważania które mu czynią? przenosiszże go? i ustępuiesz mieysca w sprzeczkach dla zachowania pokoju? służyszże mu ochotnie? odpuszczaszże mu gdy cię obrazi, i przepuszczaszże go, gdy go obrazisz? wspomagaszże go we wszystkich potrzebach iego do ciała i Duszy należących? gadaszże dobrze o nim? albo źle? nie uymuieszże mu sławy przez obmowy? nie iestżes mu przykry przez twój zły humor; przez proste postęпки; przez umysł wyniosły i hardy; słowa uszczypliwe; żarty chytre i złośliwe; popędliwości dzikie; gniew zwierzęcy; fraunki melancholiczne; rozmowy oziębłe i niemiłe; obcowania grube, zuchwałe i nieprzyстойne? nie raduieszże się z upokorzenia iego i umartwienia? nie wypytujeszże się o życiu iego i obyczajach, abyś miał z czego go poniżyć i upokorzyć?

O nieszczęsny ja, iakoż spodziewać



wać się mogę z cieniem, nie kochając  
do tych czas bliźniego mego i jego o-  
brażając wszelkiemi sposobami? A ty  
Panie, tyko się mnie spytasz na dzień  
sądny! Jam się potępię na śmierć; su-  
mienie moje osądzi mnie i potępi. Żem  
tego brata mojego nie czynił, czegom  
pragnął aby mi bliźniemu czyniono, i  
żem mu to czynił, czegom nie chciał  
aby mi samemu czyniono. Coż uczę-  
nie? gdzież się obrócić? zbawieź się  
bez miłości? to jest niepodobna. Nie  
miałem iey dotąd; to jest prawda: a-  
le chce ja mieć napotym: chcę się na-  
wrócić i życie odmienić, aby mi w  
dzień sądu Syn Bożki pożłiekował,  
żem mu służył i iego wspomagał w  
Osobie bliźniego mego.

## SŁOWA PIŚMIA ŚWIETEGO

*Gdybym miał językami ludzkienimi, i  
Anielskimi, a miłości bym nie miał,  
stałem się jako brząkająca, a-  
bo cymbał brząkający I. Cor: 13.*

V 1.

*Choćbym miał wszelką wiarę, tak iż-  
bym*

bum góry przenosił. --- choćbym wy-  
dał Ciało moje, tak iżbym gorzał,  
a miłością bym nie miał, nic mi nie po-  
może Jb: v. 2. - 3.

Miłość cierpliwa jest. Laskaowa jest: mi-  
łość nie zawrzu, złości nie wyrzu-  
dzi, nie nadyma się: nie jest czci pró-  
żnica, nie szuka swego, nie wzru-  
sza się ku gniewowi, nie myśli złego:  
nie ródzi się z nieprawności,  
ale się wcieli z prawdy: wszystko  
znosi, wszystkiemu wierzy, wszy-  
stkiego się nadziewa, wszystko wy-  
trwa. Jb: v. 4. 5. 6. 7.

# NA NIEDZIELE OSMNASTĄ PO ŚWIĄTKACH

## U W A G A

z Ewangelii Niedzielnej.

Punkt 1. **Z**leczywszy JEZUS  
opętanego, dopu-  
szcza czartom, których wyrzucił z  
ciała jego, wniknąć w świątynię, w której  
które zaraz wpadło w morze: o czym  
obywa-

obywatele Miałta dowiedziawszy się, profilu JEZUSA aby z ich granic odszedł, co on uczynił. Ktoż się nie zadziwi postępkowi tych nędznych, i proźbie, którą czynią do Syna Bólkiego, aby od nich odszedł? czemuż wyganiają tego, który przyszedł na świat, aby ich zbawił, i od potępienia wybawił? przeto iż się przywiązali do dóbr Ziemskich, woła Pracić BOGA niżeli stado swoje. Ach czegoż dobrego mogą się spodziewać, gdy ich JEZUS opuści?

Wieleż razy Pufzo Chrześciánka wygnałaś CHRYSTUSA z serca twego dla podłej rzeczy, dla szpetnej rokoszy, czei przemiiłającej, dla obra pozor nego. Wieleś razy, gdyć mówił do serca, i przynaglał cię abyś odmieniła życie, swawolnieś mu odpowadała iako Żydzi. Odeydz od nas: nie chcemy znać dróg twoich, á daleko mniej iść niemi. Wygnałaś JEZUSA z serca twego: ále nie wiesz

czy się nazad wróci. *Biada im, mów-  
zi Pan: gdy odwrópie od nich.* Oseæ:9.

*Punkt II.* **O**dszedłszy JEZUS

od owego kraju,  
przyszedł do Miasta swego, to jest ka-  
pharnaum, gdzie zwykł był mieszkać.  
Serce nasze jest Miastem JEZUSA:  
wchodzi do niego przez Komunią,  
i mieszka w nim przez łaskę. Na czas-  
ze do niego przyidzie? nie zamkniesz-  
ze przed nim bram tegoż serca? Go-  
tówżeś na przyjęcie jego? Dom w któ-  
rym ma mieszkać jestże czysty, ochę-  
dożny i dobrze przystroiony? O szczę-  
śliwa Dusza która dziś przyjmie takie-  
go gościa: Krola tak mocnego, tak  
bogatego, łaskawego, szcudroblive-  
go i upragnionego od tylu wieków.  
Nigdy nie wszedł do Domu, w któ-  
rymby iakiego dobra nie uczynił; ach,  
czegoż ty się masz spodziewać, ieże-  
li go przyjmiesz z wiarą, pokorą i  
nabożeństwem.

*Punkt III.* **P**Rzyszedłszy JEZUS  
do Miasta, przynie-  
śli mu

śli mu powietrzem ruszonego, na łożu leżącego, a widząc wiarę tych którzy go przynieśli uzdrowił go. Dusza twoja nie jestże ruszona powietrzem? od kogoż odbiera to poruszenie, czyli od BOGA, czyli od czarra, czyli przyrodzenia? pracujeszże z weselem i gorącością około wzyśtkiego tego, co się tyczy służby jego? Jegożże Duchem mówisz, chodzisz, pracujesz? o jak jesteś niedbały w służbie Boskiej, oziębły, ospały! gorący jesteś gdy idzie o dobro twoje, a oziębły, gdy potrzeba służyć BOGU. Zapewne Dusza twoja jest powietrzem ruszona. Staw ją przed Panem naszym, proś aby iey przywrócił zdrowie. Uczyni to jeżeli masz wiarę; przynajmniej proś innych, aby cię staćili; a gdy będziesz uzdrowiony, przrowadź do niego powietrzem ruszonych. O jak ich wiele na świecie! nie ma przytem dalszego uczynić nie możesz, a on ich wzy-



šťkich uzdrawi widząc wiarę twoję i  
miłość.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu  
następujący Uwagi.*

# NAPÓWIEDZIŁEK

PO NIEDZIELI OSMA  
STEY PO ŚWĄTKACH.

## U W A G A

*Zteyże Ewangelii*

*Punkt 1* **R**zekł JEZUS powie-  
rzem ruszonemu.  
*Ufay Synu:* O iak te są słowa miłe,  
wdzięczne i miłościwe! Nazywa Syn-  
nem swoim nędznego grzesznika.  
Wzbudza wiarę iego i nadzieję, bo  
bez tego nie się od BOGA nie otrzy-  
muie. Nie wylewa oleiu sprawiedli-  
wości swoiey tylko w ślatki napelnio-  
ne usno'cia. Czemu się boisz przy-  
stąpić do JEZUSA? Czemu kommu-  
nikujesz tak rzadko, i z takim pomię-  
szaniem. Synu mój. Corko moja, nie  
bóy się: ufay mi. Nie przychodzę  
ábym

aby cię zgubił, ale aby cię zbawił. Nie miężay ferca twego, iam iest Ociec twoy, Zbawiciel, Oblubieniec, i Lekarz. Idź, odpuszczoneć są wszystkie grzechy. Jeżeli tę lalkę uczynił temu choremu, który go o nie nie prosił. odmowisz iey temu, który go o nie będzie prosił, i ufał w Dobroci Jego?

*Punkt II.*

**P**owietrzem ruszony prosił o zdrowie, a nie o odpuszczenie swych grzechow: lecz iako grzechy nasze są przyczyną wszystkich chorób, tak ten mądry Lekarz, aby chorobę uleczył, oddala iey przyczynę. Zobacz, jeżeli chorujesz, to grzechy twoie spowodowały na cię te choroby, i o utratę zdrowia przyczyniły. Wyznaw żeś dobrze na to zarobił co cierpisz. Znoś cierpliwie chorobę, a jeżeli chcesz bydź zleczoneym, oczyść Duszę twoją ze wszystkich nieprawości. Choroba ciała zazwyczaj wynika z choroby Duszy: aby uzdrowić jedno, trzeba uzdrowić drugie.

*Punkt*

*Punkt III.* **D** Oktorowie i Faryzeuszowie oskarżają fani w sobie JEZUSA o bluźnierstwo; iż powiedział temu choremu, że grzechy jego były mu odpuszczone: a on widząc myśli ich, rzekł im: *Przecż myślicie źle w sercach waszych?* Potym dla pokazania, że był Bogiem, i że miał moc odpuszczać grzechy, uzdrowił chorego. **O** iak bardzo zła rzecz iest nienawiść! o iak obrzydliwą namiętnością iest zazdrość! kapłani Żydowscy nienawidzą Pána naszego, i zazdroszczą mu, przeto, iż źle wykładają wszystkie sprawy jego, i iadem napuszczają wszystkie słowa jego. Nie iestżeś opętany od tego Ducha czartowskiego? Nie zayrzyszże dobrego powodzenia bliżniemu twemu? Jakie są (mówi Pan) te myśli twoie? czemu źle sądzisz o bracie twoim? kto cię postanowił siedzią jego? iakim prawem smiesz go potępiać?

**I O JEZU,**  
*Część IV. Uwag Chrześciańskich.*

O JEZU nie do mnie należy są-  
dzić, bo mniejszy jest nad tych,  
których sądzę. Nie widzę ferca bli-  
źniego mego: nie poznaię zamiśłów  
jego: nie iestem starzym jego: nie  
mam władzy nad nim. **Sameś ty iest**  
**Sędzią naszym, i upewniasz nas, że**  
**nie będziemy sądzeni, ieżli nie sądzie-**  
**my innych.** Nie chce tedy nikogo in-  
nego sądzić tylko siebie samego. Je-  
żeli sądzić będę bliźniego mego, to  
sądzić będę zawsze na dobre, a ieżli  
siebie samego, to na złe. Nie będę ni-  
gdy przywłaszczał sobie władzy Bo-  
żkiej, i będę zawsze pamiętał na te  
słowa JEZUSOWE. *Nie sądźcie a*  
*nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie*  
*a nie będziecie potępieni.*

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Biada im, bo odstąpili odemnie spusto-*  
*szeni będą. Oseæ: 7. v. 13.*

*Biada im, gdy odstąpię od nich, Oseæ:*  
*9. v. 12.*

*Przyszłedł do własności, a swoiż go nie*  
*przyjęli. Joan: 1. v. 11.*

*Nau-*

Na Wtorek . . . 131

*Nauczyciel mówi tobie: Gdzie jest zło-  
żenie kiedybym iadł Paschę z Ucznia-  
mi moimi? á on wam ukaże wie-  
czernik icielki ustany: tamże nago-  
tuycie. Luc' 22. v. 11. 12.*

*Zmiń się nademną Panie, bom ci cho-  
ry: uzdrowi mię Panie, boć strwo-  
żone są kości moje. Ps: 6. v. 3.*

*Otoś się stał zdrowym, już nie grzesz,  
ábym się co gorszego nie stało. Joan:  
5. v. 14.*

*Synu w chorobie twoiej nie opuszczay  
samego siebie, ále proś Pana á on cie  
uzdrowi. Odwróć się od grzechu á  
prostuy ręce: i od wszelkiego występ-  
ku oczyść serce twoie. Eccl: 38.  
v. 8. 10.*

NA WTOREK

PO NIEDZIELI OSMNA  
STEY PO SWIĄTKACH

*O oziębłości Duszy wyobrażoney  
przez paraliż ciała.*

*Punkt 1. Jak nędzna jest Dusza  
oziębła! straciła smak  
BOGA.*



**BOGA.** Ogołocona jest z pociech  
iego. Błądzi od dróg opatrności  
iego. Grzeszy bez boiaźni i zgryzo-  
ty. Nigdy nie jest przy sobie i nie  
może przyiść do siebie. Choruje á nie  
czuje choroby swoiey; jest jżia á nie  
zna swych nieprawości: niewolnicą  
jest, á rozumie się być wolną; odrzu-  
ca wszystkie natchnienia; nieczuła  
jest na wszystkie łaski; znieważa cno-  
tę; ubliża naboženstwu; gorszy bli-  
źniego; ciężką jest zgromadzeniu, za-  
smuca Ducha Świętego; trapi serce  
Paná naszego, i pobudza go, áby ią  
z siebie wyrzucił; przymusza go áby  
ią precz od siebie odrzucił, á gdy znie-  
go jest wyrzuconą, nie może prawie  
nigdy wniść do niego, iáko tego wię-  
cey nie iedzą, co raz z Usta wyrzucaią.

*Punkt II.* **N**ie zostaieź w tym  
stanie? iestżem cie-  
pły? czyli zimny? gorący? czyli ozie-  
bły? iestżem wszystek Boski? czyli ná  
pół tylko? nie wyrzuciłże mnie iuż z  
serca swego? nie iestże bliski do tego?

Jak .

Jak jestem oziębły w służbie Boskiej!  
 niedbaly w czynieniu dosyć powinno-  
 ściom moim! roslargniemy w modli-  
 twach moich! iak często opuszczam  
 modlitwę moję! z iaką ią ciężkością  
 odpawiam! iak mi się zdaie na niey  
 czas dlugi! iak mało z niey pożytku-  
 kuie. Nie pokutuie wiecey. Brzydę  
 się umartwieniem, które przedtym lu-  
 biłem. Nie staram się wiecey, tylko  
 aby mi się ucieszył i rozweselił. Ro-  
 spuścilem ięzyk. Nie chowam wiecey  
 milczenia. Łaskawy jestem ná siebie  
 samego, i delikatny na wszystkie nie-  
 wygody ciała. Nie chciałbym popeł-  
 niać wielkich grzechow: ale małe po-  
 pełniam bez najmniejszego zatrwo-  
 żenia sumienia. Rospuścilem się, a  
 nie znam się do tego. Byłem gorący,  
 a iuż wiecey nie jestem. Mam się te-  
 dy obawiać aby mi nie był oziębły, i a-  
 by mię prędko JEZUS Chrystus nie-  
 wyrzucił z Ust swoich.

*Punkt III.* **O** Boski Nauczycielu,  
 iak dawno cię tra-  
 pię, i

131 *Po Niedz: XVIII: po Święt:*  
pie, i ciężęć na sercu. Ach, proszę  
cię nie wyrzucay mię jeszcze. Nie  
o bieray odemnie Ducha twego Świę-  
tego i łaski Obrony twoiey. Wyrzuć  
mię, jeżeli chcesz z Raju twego, ale  
nimie nie wyrzucay z Najświętszego  
Serca twego. Odbierz od Duszy mo-  
iey wszystkie dobra twoie, ale od niey  
nie odbieray łaski twoiey i miłości.  
Ach nie jestem jeszcze oziębły; bo mi  
się zdaie, iż się więcej boję gniewu  
twego niżeli wszystkich mąk piekiel-  
nych, i czuję w sobie odwagę za ła-  
ską twoją pracować szczerze około  
doskonałości moiey.

Duszo moja, pamiętay zkądś wy-  
padła; wróć się do pierwszej gorąco-  
ści. Jeżeli tego prędko nie uczynisz,  
porużę lekarz twoy z miejsca swe-  
go, i postawię inny na miejscu iego.  
Już cię JEZUS wyrzuci z serca swe-  
go, a podobno już więcej do niego  
się nie wrócisz. Pokutuy tedy za prze-  
szły czas, a pracuy z większą gorą-  
cością około doskonałości twoiey.

Wróć

Wróć się do nabożeństwa twego. á  
strzeż się odtąd bardzo, ábyś go nie  
opuściła.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Bodaybyś był zimny, ábo gorący: ále  
iżesz letni, á áni zimny áni gorący:  
poczue cię wyrzucić z Usł moich.*

Apoc: 3. v. 16.

*Pamiętaj tedy skądś wypadł: i czyń  
pokutę. Apoc: 2. v. 5.*

*J uczynki pierwsze czyn. A jeśli nie,  
przyjde tobie. á porusze lichtarz  
twój z miejsca swego. Ibid:*

*W pilności nie leniwi, Duchem pátá-  
iacy: Parusujący. Rom: 12.v. 11.*

NA SRZODE  
PO NIEDZIELI OSMNASTEY  
PO ŚWIĄTKACH

UWAGA O Wierze

*Ufay synu*

*Punkt I.* **B**Ydź bez wiary iest bydź  
bezrozumnym; á bydź  
bezrozumnyń iest nie bydź Chrześci-  
áninem.

136 Po Niedz: XI<sup>III</sup>. po Święt  
śninem. Wiara przechodzi rozum;  
ale nam rozum powiada, że się po-  
trzeba poddać wierze; a chcieć pod-  
bić pod swoy rozum istotny początek  
rozumu swego, jest bydź ogolonym  
z zmyślow; chcieć pojąć to, co prze-  
chodzi nasz rozum, jest bydź bez ro-  
zumu.

*Punkt II.* **C**!oć wiará nie jest  
iasna, rozum po-  
kazuje iasnie, że wiara nasza jest pra-  
wdziwa, i że to co wierzymy nam  
jest objawione od BOGA. Dawność  
naszey Religii; ustanowienie iey przez  
ubogich rybaków: trwałość iey nie  
odmienna od tylu wiekow; cuda któ-  
re się w niey dzieją. rozszerzenie iey  
po wszystkiej ziemi; czystość nauki  
iey i obyczajow; świątobliwość tych  
ktorzy żyją według iey praw: okaza-  
łość iey obrządkow; wielka mą-  
drość iey Nauczycielow: niezliczo-  
na prawie liczba iey Męczennikow.  
To wszystko przekonywa każdego ro-  
zumnego, albo że nie masz Religii na  
świe-



świecie, álbo że tylko sama Religia Chrześciańska jest prawdziwa.

*Punkt III.* **J**ezli mnie kościół zwo-  
dzi, rzekę **BOGU**  
że mnie on zwiódł. Jeżeli przez ko-  
ściół błędę, powiem **BOGU** żem  
przez niego zbłądził. Nie wierzyłbym  
mówi S. Augustyn, Ewangelii, gdy-  
by mi kościół nie powiadał iż iej po-  
trzeba wierzyć. Nie przyjąłbym za-  
dnego wykładu Pisma za prawo  
wiary moiej, gdyby mi kościół nie  
pokazywał tego, którey potrzeba  
przyjąć. Nic nie wierzymy, jeżeli nie  
wierzymy temu wszystkiemu co **BOG**  
objawił i czego kościół naucza.

*Punkt IV.* **A**By byđz prawo-  
wiernym, trze-  
ba wierzyć powszechnie wszystkie  
artykuły wiary, nie wyimując żadne-  
go. Trzeba ie wszystkie wierzyć  
z pokorą, przez głębokie poniżenie ro-  
zumu. Trzeba ie wszystkie wierzyć  
statecznie, nie wątpiąc, i nie rostrzą-  
sając. Trzeba ie wszystkie wierzyć  
skute-

138 Po Niedzi: XVIII. po Świąt:  
skutecznie, żyjąc według Wiary swo-  
iej.

O Prawdo, Mój BOŻE, tyś o-  
sądził tron twój na słońcu. Kościół  
twój widowym jest i oświecającym iako  
toż słońce. Oświeca wszystkie rozu-  
my, iako słońce oświeca wszystkie zie-  
mie. Daje życie łaski wszystkim wier-  
nym, iako słońce daje życie natury,  
wszelkiemu ciału żyjącemu. Chcę  
więc żyć i umierać Synem kościoła  
twego. Wyrzekam się moich wła-  
stnych światel, i poddaję się pod wiarę.  
Przekonany jestem rozumem, że Re-  
ligia moja, nie byłaby Boską, gdyby  
nie przechodziła rozumu mego. Mo-  
wię bez bojaźni, żebyś nie był Bo-  
giem moim, gdybyś nie był niepojęty,  
i że serce moje nie mogłoby cię czuć,  
gdyby cię mogło pojąć, bo byś nie był  
nieskończony. Poddaję tedy na za-  
wsze, i rozum mój pod wiarę twoją,  
i serce pod prawo. Będę powrze-  
cznie wierzył to wszystko co  
mi rozkazuiesz wierzyć, będę state-  
cznie

cznie czynił to wszystko co mi czynić  
każesz. Toć iest bydz synem kościo-  
ła i obcowania Wiernych.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Sprawiedliwy moj zwiary życie. Hebr:*

10. v. 38.

*Wiara iest gruntem rzeczy tych kto-  
rych się spodziewamy, ieygodem  
i rzeczy niewidzianych. Hebr: 11. v. 1.*

*Mamy mocniejszy moję Prorocką, któ-  
rey się dziejące, iako świece w cie-  
mym miejscu świecącey. Petr. 1. v. 12.*

*Al' oziem przez wiary chodzimy a nie  
przez widzenie. 2. Cor: 5. v. 7.*

*Jżeli BOGU nie będzie poddana Du-  
sza moja? Ps: 61. v. 1.*

NA CZWARTEK

PO NIEDZIELI OSMNASTEY

PO ŚWIĄTKACH

U W I A G A

O Ufności w BOGU *Ufay Synu*

*Punkt I.* **J**ak dobra rzecz iest po-  
klądać nadzieję w  
BOGU!

BOGU! iak przedziwna jest cnota nadzieia! Człowiek który pokłada nadzieię w BOGU uznaje najpierwszą bytność BOGA, ozdobioną nieskończonemi doskonałościami; dopuszcza się rządzić mądrości Jego; wspiera się na mocy Jego: ufa w dobroci Jego: zdaie się na miłosierdzie Jego: spuszcza się na Opátrność Jego, pewnym jest o miłości Jego. Nádzieia z ludzi czyni nas Bogami; z słabych mocnemi; z ubogich bogatemi; z niedźnych fzczeńliwemi.

*Punkt II.* **N**igdy nie trzebá więc kszey mieć nádziei, iako gdy wszystko zda się byđż zwątpione. Nigdy się nie trzeba mieć lękać, iako gdy się wszystko zda byđż przyczyną do lękánia. Nigdy nie trzeba się bárdziey spuszczać na BOGA, iako gdy BOG zdaie się nas opuszczać. BOG daie swoię bytność temu, który z siebie zwleka swoię. Daie Wszchemocność swoię temu, który uznaje swoię słabość. Daie  
wszy-

wszystkie skarby swoje temu, który  
zna swoje ubóstwo.

*Punkt III.*     **P**elność szuka czczo-  
ści. Obfitość chce  
się złączyć z niedostatkami; mocny  
rad przestać z słabym; lekarz z cho-  
rym; matka z dziecieniem swoim.  
Bądź bez podpory, a Bóg cię wspie-  
rać będzie. Nie miej żadney pomo-  
cy ludzkiej, a będziesz miał Boską.  
Odstąp twego własnego światła, a  
mądrość Boska będzie rzędziła tobą.  
Porzuć twoje wszystkie siły, a moc  
Boska nosić cię będzie. Wypóżnij  
się z siebie samego, a światobliwość  
Boska napełni cię łaskami swymi, i  
błogosławieństwami.

O Boże wszechmogący; com ja  
jest, - a coś Ty? Ty jesteś bytnością  
z istoty, a ja jestem same nic. Ty ie-  
stes samą mocą, a ja samą słabością.  
Ty jesteś prawdą samą, a ja samym  
kłamstwem. Ty jesteś światłością sa-  
mą, a ja ciemnościami. Ty jesteś  
światobliwością samą, a ja samą zło-  
ścią.

O Bo-



O Boże mój, nadziejo moja,  
 zdraje się ze wszystkim na Ciebie,  
 frużeczam się, i powierzam Tobie.  
 Ponieważem Cię obrał za Przewodni-  
 ká, jeżeli zblądze, rzekna, że Ty ie-  
 steś przyczyna mego zblądzenia. Po-  
 nieważem się fruścił na Ciebie, jeżeli  
 upadnę, powiedzą, żeś Ty ieś przy-  
 czyną upadku mego. Ponieważem  
 zdał ná Ciebie wszystkie moje stara-  
 nie, jeżeli się zgubić, mowić będą, żeś  
 Ty ieś przyczyna zguby moiej. Mo-  
 żeszże mnie zgubić? możeszże mnie  
 od drogi dobrej odprowadzić? mo-  
 żeszże mnie zradzić? Nie mogę  
 tedy ani zginać, ani upaść, ani zblą-  
 dzić, byleim usność moię w Tobie po-  
 kładać.

*Punkt IV.* **Z**nać BOGA, bez  
 znania swej wła-  
 sney nędzy, iest zbyteczne o sobie ro-  
 zumienie. Znać swą własną nędzę,  
 bez znania BOGA, iest to, co przy-  
 wodzi do rozpaczey. Znać przepaść  
 nędzy swoiey, i przepaść miłosierdzia,  
 iest

jest to, co sprawuje nadzieję i wese-  
le Świętych. JEZUS nie tylko jest  
Bogiem ale też jest Pośrednikiem i  
Zbawicielem. JEZUS nie będzie wię-  
cey JEZUSEM. jeżeli Mu odeymiesz  
miłosierdzie. JEZUS nie jest Zba-  
wicielem, jeżeli nie ma poświęcenia  
nad przestępcami.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Któręz to jest, która wstępuje z pu-  
szczy, podparwszy się miłego swego?*

Cant: 8. v. 5.

*Którzy mają nadzieję w Panu, odmie-  
nią się: wozna piora iako Orłowie,  
pobieżą a nie upadną się, chodząc  
bedz a nie usłania. Hail: 40. v. 31.*

*Rzekł Pan do Gedeona: wielki jest lud  
z tobą ani będzie dany Madyan wrę-  
ce jego, aby się nie chwalił przeciw  
mnie Izrael, i rzekł: mocą moją ie-  
stem wybawiony lud: 7. v. 2.*

*Bogactw tego świata rozkazuy nie wy-  
soce rozumieć, ani pokładać nadziei  
w niepienności bogactw, ale w BO-  
GU żywym, który nam użyzcza  
wszy-*

111. Po Niedz XVIII. po Świąt:  
wszystkiego obficie ku używaniu I.  
Tim: 6. v. 17.

Boś ty pobit wszystkie sprzeciwiające  
mi się bez przyczyny --- á nad-bu-  
dem twoim błogosławieństwo twoje.  
Psal: 3. v. 8. 9.

## PIENIE NADZIEI I MIŁOŚCI

JEZUS myśli o mnie, á ja myślę o  
nim.

JEZUS pracuje dla mnie, á ja pra-  
cuje dla niego.

Dosyć JEZUSOWI na Sercu mo-  
im, á sercu memu dosyć jest na Jezusie.

JEZUS prześtaie na mnie, ieżeli ja  
prześtaię na nim.

Toć tedy jest Pienie miłości które  
będę wyśpiewywał w dzień i w nocy.

Nie mam innego starania, tylko á-  
bym żadnego nie miał.

Jedno jest dobro którego chcę, á-  
bym niczego nie chciał.

Żyć bez pragnienia i starania; to jest  
życiem moim i uciechą.

NA



NA P I A T E K  
PO NIEDZIELI OSMNASTEY  
PO SWIĄTKACH

U W A G A

*O zatrwożeniu i przykrościach Ducha.*

*Przecż źle myślicie w sercach waszych?*

*Punkt I.* **J**ak mię te myśli trapią!

Czemu się niemi trapisz? Boię się aby mi na nie nie zezwolił: ponieważ się boisz, nie zezwalałsz na nie. Wpadłem w grzech: trzeba co prędzey powstać. BOG się gniewa na mnie: możesz go przebłagać.

*Punkt II.* **C**hodź czuley. Pracyj goręcey. Mow ostrożniey. Służ wierniey BOGU: spowiadać się bez odwłoki. Upokórz się bez zamieszania. Złe iedno nie naprawia drugiego. Grzech się nie leczy drugim grzechem. Nie ufać BOGU i mieć się, nie iestże to grzeszyć?

K

*Punkt*

*Część IV. Uwag Chrześciáńskich:*

146 Po Niedzi: XV III. po Siewat:  
Punkt III. **P**Okusa ta jest uprzy-  
krzona: tak jest:

ale ci jest potrzebna. Utrzymuje cię  
w pokorze. Przywodzi cię do pozna-  
nia słabości twojej podległości BO-  
GU. Nie dopuszczać wiele rozumieć  
o sobie. Bez pokusy nie można być  
doświadczonym. Bez potyczki nie  
można być koronowanym. Bez krzy-  
ża nie można być zbawionym.

O mój Boże, bądźże przy mnie,  
a nie będę się bał mocy Piekielnych  
choćby się wszystkie wywarły na mnie.  
Samą jestem słabością bez Ciebie: ale  
z tobą, samą jestem mocą. Nic nie  
mogę z siebie samego, ale z tobą  
wszystko mogę. Jeżeli mam dla czego  
się zgubić, ty masz dla czego mnie  
zbawić. Jeżeli pokusa moja jest bar-  
dzo natarczywa, ty ją możesz poskro-  
nić. Albo mnie nie dopuścisz Czar-  
tu kusić, albo mi dasz mocniejszą  
laskę na jej się sprzeciwienie.

**SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO**  
*Niech się nie trwoży serce wasze Ioan.*

14. V. I. Po-



Ná Sobotę 147

Potrzeba było aby cię pokusa doświad-  
czyła. Tob: 12. v. 13.

Wierny jest BÓG, który nie dopuści ku-  
sić was nad to co możecie. 1. Cor: 10. v. 13.

Błogosławiony Mąż który zdzierżywał  
pokusę. Jakob: 1. v. 12.

Za wszelką radość poczytуйте, Bracia  
moi, gdy w rozmaite pokusy wpa-  
dniecie. Jbid: 1. v. 12.

NA SOBOTE  
PO NIEDZIELI OSMNASTÉY  
PO SWIĄTKACH

U W A G A

O Pobudkach do Nadziei.

Punkt I. **C**Hoć naywiększych  
dopuściłm się  
grzechow, mogę bydź zbawion, i choć  
nayniedoskonalszy jestem, mogę się  
stać Świętym.

Wielki jestem grzesznik: ale wię-  
ksza jest dobroć Boika niż złość moia.  
Choć jest wszystek Święty, kocha  
grzesznikow, bo wydał za nich na

Kz śmierć

śmierć iedynego Syna swego. Wzywają ich, aby się do niego nawrocili. Oświadcza się że nie chce śmierci, ale nawrocenia i zbawienia. Obiecuje im odpuszczenie. iak tylko uznają winę swoją, i prosić będą o darowanie. **BO** Głoszanie nawrócić się i aż do śmierci pokutować; mogą tedy pokutować poki są przy życiu. Nie gardzi nigdy sercem skruszonym, pokutującym i upokorzonym. Czemu się tedy boisz, niedziy Grzeszniku? Czemu serce tracisz? Czemu rozpaczasz.

*Punkt II.*

**J**EZUS Chrystus upewnia nas że przyszedł na świat zbawiać grzeszników. Jadał i rad przebywał z niemi, nigdy się z żadnym źle nie obzedł, któryby się udał do niego. Obwiniano go że na nich był łaskawy i bardzo miłośniwy. Umarł za nich na krzyżu, i prosił Oycę swego aby im odpuścił. Jedna kropla Krwi Jego dosyć była na zglądzenie grzechów całego świata: Oniż za nich wylał aż do ostatniey kropli.

kropli. Dał moc S. Piotrowi i Na-  
stępcom iego odpuszczać wszystkie  
grzechy. Możeżże nam rozkazać á-  
byśmy miłościwi nad niego byli. Ro-  
zkazuje nam odpuszczać z serca, i ka-  
żdego czasu, wszystkie krzywdy, któ-  
re nam czynią. pod karą potępienia  
wiecznego. Musi tedy odpuszczać  
z serca, i każdego czasu, wszystkie  
krzywdy, które mu czyniemy, byle-  
byśmy szczerze żalowali, inaczej,  
chciałby ábyśmy byli doskonalsi nad  
niego.

*Punkt III.*

**N**ietylko chce zba-  
wienia naszego, á-  
le ieszcze doskonałości naszej; bo  
wszelki rzemieślnik kocha dzieło swo-  
ie, i chce áby było doskonałe. Po-  
nieważ pragnie ábyśmy byli Święte-  
mi i doskonałemi iako on, daie nam  
do tego łaskę. Nie trzebaż wielkiej  
doskonałości do kochania swych nie-  
przyjaciół? do znoszenia krzywd? do  
wyznania wiary przed mordercami,  
i do zniesienia śmierci? któryż iest  
Chrze-

Chrześciánin który by nie był obowią-  
zany umrzeć raczey niżeli śmiertel-  
nie zgrzeszyć? któż może zachować  
wszystkie przykazania Boskie jeżeli  
nie przelámuie swych námiętności, i  
sobie nie czyni wielkiego gwałtu? BOG  
nam przykazuje, ábyśmy strzegli przy-  
kazania iego. co iest Jstotą doskona-  
łości Chrześciáńskiey, i ábyśmy go  
kochali nad wszystkie rzeczy. Mamy  
tedy liskę abyśmy go kochali i stali się  
Swietem.

Podźmy, Duszo moja, czemu fer-  
ce tracimy? BOG iest nieskończe-  
nie dobry chce nas zbawić: żadney  
rzeczy nie przepuścił dla tego: może  
nas uczynić doskonałemi: chce tego,  
zachęca nas do tego: prosi nas oto; do-  
daie nam do tego sposobow. Można  
miarkować twoię złość, ále miłosier-  
dzie Boskie nie ma áni końca áni mia-  
ry. Jeżeli szczerze westchniesz, zba-  
wion będziesz, jeżeli chcesz wynieść  
z stanu oziębłości, wyrwie cię z nie-  
go. O moy BOZE, moy Panie, po-  
kładam

kładam nadzieję w Tobie, i na nadziei pomocy twojej, zaczął ci zaraz służyć, kochać cię, i życie lepsze prowadzić.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Tak BOG umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał; Joan:

3. v. 16

Nie posłał BOG Syna Swego na świat aby sądził świat, ale iżby świat był zbawion przezeń. Ibid: v. 17.

Nie wiecie czyiego Ducha jesteście. Syn Człowieczy nie przyszedł Dusze tracić, ale zachowywać. Luc: 9.

v. 55.

Podźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę. Matt: II. v. 28.

Nie chcę śmierci niebożnego, ale żeby się nawrócił niebożny od drogi swojej, a żył. Ezech: 33. v. 11.

Nawróćcie się tedy grzesznicy, a czynicie sprawiedliwość przed Bogiem, wierząc że uczyni z wami miłosierdzie swoje. Tob: 13. v. 8.

NA



# NA NIEDZIELE DZIEWIĘTNASTĄ PO ŚWIA- TKACH

U W A G A

*z Ewangelii.*

*Punkt I.* **K** Ról ten który sprauie wesele Synowi swemu, jest BOG Oyciec, który chciał aby Syn jego złączył się z naturą naszą przez Wcielenie swoje. Aby było Małżeństwo szczęśliwe i doskonałe, potrzeba aby równość była między temi którzy się biorą. BOG nie zachował tego prawa biorąc murzynkę, to jest nayliższe ze wszystkich stworzenie, iakim jest ciało Adama, ale ią uczynił tak piękną, tak czystą, tak świętą i bogatą że się teraz równa BOGU, i jest jedną Osobą z nim. O piękne małżeństwo! o piękne złączenie! BOG dał Człowiekowi wszystkie skarby swoje, a Człowiek mu dał wszystkie swoje Ubóstwo.

BOG

BOG mu dał nieśmiertelność swoją  
i szczęście: człowiek mu dał śmierć  
swoją i utrapienia. *O przedziwna  
spółeczności! Stworzyciel Ludzki przy-  
oblekłszy się Ciałem, chciał się narodzić  
z Panny, i biorąc naturę naszą dał  
nam Bóstwo swoje.*

*Punkt II.* **S**yn Boski nie przestał  
na samym swoim  
złączeniu z Ciałowicięstwem Świę-  
tym, ale chce się złączyć w szczegul-  
ności ze wszystkimi ludzmi. To czy-  
ni w Niebie, gdzie się łączy z Duszą  
wszystkich Błogosławionych przez  
światło chwały. Złączenie Jego nie  
rozerwane będzie, i gody będą wie-  
czne. Zważ Salę godową! iak jest  
wielka! iak jest obłiczna! iak jest bo-  
gata! iak jest przybrana! O Izraelu  
iak Dom Boski jest wielki, i Pałac ie-  
go przedziwny! Zważ godujących  
którzy będą wszyscy Królowie, ale  
bez pychy, bez dumy, i bez wyniosło-  
ści. Zważ ucztę: będą siedzieć Świę-  
ci u stołu Boskiego, i będą nasyceni  
Dobra-

Dobrami Jego. O moy Boże! o iák ci tam będą szczęśliwi, którzy będą ná godach twoich i którzy pożywać będą Chleba w Królestwie twoim.

*Punkt III.*

**W**Szyłtek świat na te gody iest wezwany: bo BOG chce zbawić wšytkich ludzi, i dodać im lálk potrzebnych, áby zbáwieni byli: ále mało iest, którzy by się stawili ná te gody, nie przeto że nie mogą, ále że nie chcą iáko namienia Ewangelia. Sąć niektórzy, którzy się nie wymawiaią ná nie stawić, ále się wymawiaią przez fzkodami. Odwłaczaią náwrócenie swoje odednia do dnia, bo chcą zbierać dobra dzieciom swoim, álbo że są bardzo przywiązani do uciech swoich. Jnni zabiaią flugi krolewskie, którzy ich za praszaią: Ci to są, którzy gaszą natchnienia lálki, które ich napominaią áżeby wzięli na się suknią godową, i przyfzli ná gody.

Z którychże iesteś? iestżeś z tych bezbożnych którzy swawolnie powia-

powiadaia B OGU, że mu nie chcą  
bydź posłusznemi, i nie stoia o iego  
gody? Jestżeś z tych gnuśnych i leni-  
wych, którzy się ociągają przycho-  
dzić, i mówią B OGU: poczekay, po-  
czekay, nie jesteśmy gotowi? Jestżeś  
z tych Bogobóycow, którzy na nowe  
krzyżnią JEZUSA w sercu swoim,  
iako mówi S. Páweł, którzy go de-  
pcą nogami, znieważają krew Jego,  
i krzywdę czynią Duchowi Jego, tłu-  
miąc łaski, które go kosztowały krew i  
życie. Coż rzeczesz przy śmierci?  
Coż odpowiesz na wyrzucania które ci  
czynić będzie w dzień sądny?

*Słowa Pisma Świętego są na końcu na  
stępującej Uwagi.*

## NA PONIEDZIAŁEK PO ŚRODZIELI DZIEWIĘTNA- STEY PO ŚWIĄTKACH

U W A G A

*Z tenże Ewangelii.*

Punkt I. **O** Procz gód Niebieskich,  
śa

156 *Po Niedz: XIX. po Święt:*  
fą ieszcze ziemskie. Syn Bołki przez  
kommunią, łączy się z wszystkiemi  
Duszami tych, którzy go przyjmują  
godnie. Ten, mówi S. Páweł, któ-  
ry się przywężuie do BOGA przez  
miłość, staie się z nim iednym Duchem:  
ále ten który się łączy z Bogiem przez  
kommunią, staie się nietylko iednym  
Duchem, ále ieszcze iednym Ciałem  
z nim. Jaka chwałá dla stworzenia  
fiac się Oblubienicą Boską? Jakich po-  
żytkow nie odbiera Dusza z tego złą-  
czenia? Wszystkie dobra JEZUSA  
do niey należą, Jego Cialo, Dusza,  
Człowieczeństwo, Bóstwo, láska, cno-  
ty i zasługi iego: bo prawem złącze-  
nia wszystkie dobra Oblubienica na-  
leżą do Oblubienicy. Lecz coż on od-  
biera od Oblubienicy swoiey? nędzę,  
i Uboóstwo, niewdzięczność i nie-  
wierność. Jakiegoż od niey wyciąga  
posagu? serca iey, miłości i poslu-  
szeństwa. Ey, Duszo moja, odmow-  
wiszże serca twego temu, któryć da-  
ie swoie? nic że nie dasz temu, któryć  
wszy-



wszystko daie? czy wymawiać się będziesz stać na gody iego? Czyś się boisz? czyliż drząc idą na gody? Jest to BOG miłości który chce się z tobą złączyć, a ty chcesz aby cię proszono? a ty się boisz przytąpić do niego? i nie chcesz go przyiać?

*Punkt II.* **D**owiedziawszy się Król, że się źle obeszli zaproszeni na gody z sługami Jego, wysła wojska, które pałą miała ich, pustoszą krainę. i wszystkich mieczem wycinaia. Tak BOG karze którzy się wymawiaia, albo zaniedbuią przystępować do stołu Świętego, pod pokrywką że mają zabawy które im do tego przeszkadzaia. Zsyła ná nich nie skończone zabawy. Wszczyna rosterki; przewraca szczęście ich: każe im wydierać dobra, niszczy słabościami i chorobami, i zabiera ich z świata, gdy o tym najmniej myślą. Ta wymówka obrzydliwa wzbudza gniew Boski, iako mówi Ewangelia. Nie iestżeś z tych którzy się źle

się nie obchodzą z łaganiem Bólkami,  
i sprzeciwiają się natchnieniom jego?  
lekay się gniewu Wszechmogącego.  
Przyrzekł że nigdy nie będziesz iadł  
u stołu jego ani na ziemi. ani w Niebie,  
jeżeli rwać będziesz w wymawianiu  
się. Da zaraz miejsce twoje innemu.

*Punkt III.* **K**Aże Król zwoły-

wać ubogich, chorych, ślepych i chrymym, na gody  
Syna swego: wmieszay się między  
tych niedźnych, i niech ci słabości two-  
ie Duchowne nie przeszkadzają do  
przyśtępowania do Świętego stołu ie-  
go. Jesteś ubogi, chrymy i ślepy.  
Tacy są zaproszeni na ucztę. Lekarz  
nie jest dla zdrowych ale dla chorych.  
Podźcie do mnie, mówi Oblubieniec,  
którzy pracujecie, i jesteście obciążeni  
iaryzinem nieprawości waszych;  
podźcie a ja was ochłodzę, umocnię,  
pocieszę, i uzdrowię.

*Punkt IV.* **W**Szedłszy JEZUS

na falę godo-  
wą, zobaczył człowieka nie mającego  
fizaty

szaty godowej, kazał go wziąć, i związawszy ręce i nogi iego wrzucić w ciemności zewnętrzne. Trzeba mieć szatę godową na ucztę chwały. Trzeba mieć serce czyste od grzechu śmiertelnego do komunii. Trzeba, nad wszystko mieć miłość bliźniego bo bez miłości na złe używamy komunii. Kto przystąpi do stołu Świętego nie poiednawszy się, będzie od godow wypędzony i w piekło wrzucony, gdzie będą same ciemności, kaydany, męki, żale, płacze, i zgrzytanie zębów.

O Pánie, moy BOZE, coż uczynię? jeżeli wymawiać się będę z gódtwoich, grozisz mi gniewem twoim, i nieuchronnym potępieniem moim; ale też jeżeli się na nie stawię bez szaty godowej, będę wrzuconym w ciemności zewnętrzne. Wszystko mi się widzi straszne, ale nie mam się namyślać, na którąbym się miał stronę udać. Chcę się przybrać w szatę godową abyem mógł bydz Oblubienica twoją.

O Du-

O Duszo moja, małaż to rzecz iest  
bydź Oblubienicą Bożką? weź pię-  
kne suknie twoie: przygotuy się iak  
nalepiey: obmyj suknią twoię iezeli  
iest zmazana grzechem iakim: idź na-  
dewszystko poiednać się z bliźnim  
twoim, á będziesz pożywała u stołu  
BOGA twego, każeć wniść Król do  
Pokoiu swego, i łózka godowego,  
gdzie będziesz zażywała roskoszy  
których ani oko widziało, ani ucho fly-  
szało, ani ferce ludzkie poicło.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Człowiek niektóry sprawił wieczerzę  
wielką y wezwał wielu, i poczełi się  
wszyscy pospółu wymawiać* Luc:  
14. v. 17.

*Powiadam wam żeć żaden z mężów  
onych którzy są zaproszeni nie ukusi  
wieczerzy moiej.* Jbid: 1. v. 24.

*Ubogie i ułomne, ślepe i chrome wpro-  
wadź tu --- á przymuś wniśdź.*  
Jbid: 21.

*Kto pożywa ciała mego i piie moie krete-  
we mnie mieszka á ia w nim.* Joau:  
6. v. 56. *Poślu-*

Posłubię Cię sobie ná wieki: á posłubię  
 cie sobie w sprawiedliwości i w są-  
 dzie i w miłosierdziu, i w litościach  
 i posłubię cie sobie w wierze á po-  
 znasz Żem iá Pan. Oseæ 2. v. 19.  
 Oto oblubieniec idzie wynidziec prze-  
 ciekio iemu: Matt: 15. v. 7.

NA WTOREK  
 PO NIEDZIELI DZIEWIĘTNA-  
 STEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A

O miłości Chrystusowej ku Grze-  
 sznikóm.

Punkt I. JEZUS kochał Grze-  
 szników, rad z niemi  
 prześtawał; iadł ochotnie u nich:  
 powiadał że dla nich ná świat przy-  
 szedł: nigdy się źle nie obszedł z temi,  
 którzy się do niego udali: uczynił też  
 łaskę cudzołożnicy, którą chciano u-  
 kamienować: zá złe mu miano, że był  
 ná nich bardzo łaskawy; wolę tedy

L bydź

Część IV. Uwag Chrześciańskich.

bydź oskarżonym o laškawość niż surowość.

Oznacza nam JEZUŚ chęć ku Grzesznikom, i miłość swoję ku nim przez cztery piękne figury. Pierwsza iest o kupcu, który znalazłszy perłę drogą, wszystko przedaie, aby ją kupił. Ta perła iest Dusza nasza: kupcem JEZUŚ CHRYSZTUS: Coż on dał aby ją kupił? Dobro swoje, krw i życie: a ty ją oddaiesz czartu dla czci przemiiłającej i fałszywey uciechy.

*Punkt II.* **W**łora, o niewieście, która zgubiwszy grosz, zaświeca pochodnią, zámiała dom, a znalazłszy go, zwolywa przyjaciół swoich, aby się z nią cieszyli. Zaprawde, mówi Syn Boski, wielka iest radość Aniołów Bożych, gdy ieden Grzesznik pokutnie. Uważay, mówi S. Tomasz, że Syn Boski nie mówi, że kupił tę drachmę, którą iest Dusza nasza, za cenę krwi swojej, ale że ją znalazł: bo tak szacuje Duszę, iż rozumie, że ją ma za nic, gdy ją ma  
za



po Niedz: XLX. po Świąt: 163

za życie swoje. Nietylko wzywa Aniołów, aby się cieszyli z człowiekiem, który był zgubiony, a potem się znalazł, ale też aby się cieszyli z nim samym. *Jakoby człowiek był Bogiem BOGA samego, albo iakoby życie jego zawisło od niego, albo iakoby nie mógł być szczęśliwym bez niego.* O Człowiecze, iakoż możesz lekce ważyć Duszę twoję, którą Bóg tak szacuje, i za nic mieć to, co go tyle kosztowało.

*Punkt III.* **T** Tzecia, o Palterzu, który opuszcza dziewięćdziesiąt i dziewięć owiec na puszczy, aby poszedł za tą, która była zgubiona: a znalazłszy ją bierze ją na ramiona swoje, i zwolywa wszystkich swych Przyjaciół, aby się z nim cieszyli. Nie bić iej, nie szczerze, nie pędzi przed sobą: ale ją niesie na ramionach swoich: czyli d'a tego że była zmorzona, czyli przeto iż się obawiał, aby drugi raz nie zbladziła. Zaprawdę, mówi Syn Błogi, większa będzie radość w Niebie z jednego grzeszni-

ka pokutującego, niżeli z dziewięćdziesiąt dziewięć sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty.

*Punkt IV.* **C**zwarta jest o Synu marnocrawnym powracającym do domu á zmorzonymi nędzą i rozpustą, przeciw któremu wychodzi Ociec jego, całuje go, obłapia, przyodziwa nową suknią, kładzie pierścieni ná palec jego, i każe przystroić. Potym go wspaniale częstuje z wielkim wesela oznaczeniem, nie wyrzucając mu zbrodni jego i nieposlušzeństwa, i nie dając mu czasu áby był powiedział do niego kila słów, które był nagotował. Tak Bóg przyjmie grzesznika, który się do niego nawraca przez pokutę. Uprzedza go łaskami swemi i nátechnieniami; daie mu pocałowanie pokoia; zapomina przeszłych rzeczy; przywraca go do przyjaźni swoiey; napelnia serce jego pociechami, i każe Aniołóm swoim, áby się z nim cieszyli.

O MÓY BOŻE, mÓY ZBAWI-  
CIE.

po Niedzi: XIX. po Świąt: 165

CIEŁU, iakoś jest łaskawy! iakoś jest miłościwy! iakoś jest litościwy i miłosierny ná grzeszników! bałem się, iako Adam, po grzechu moim pokazać ci się, kryłem się w lasach naywiększych i naygęstszych; ale teraz gdy poznaię dobroć twoię, powrócę się do ciebie z ufnością, i nigdy nie będę rozpaczał. Iestem nędzną zbłądzoną owcą: o mój miły Pasterzu szukayże mię i zbaw; Iestem marnotrawnym synem, którym stracił wszystkie dobra przyrodzenia i łaski którem wziął od ciebie. Zgrzeszyłem przed Tobą Boże mój i Oycze. Nie Iestem warty godzien zwąć się Synem twoim: wielka byto łaska była, gdybyś mię policzył między niewolniki twoie. Uczyni nademną miłosierdzie, o BOŻE Dobroci, bom przed się wziął pokutować, i tyle ucieliżć Aniołów przez náwrócenie moje, ilem ich zasnacił przez złe życie moje.

SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*A ty Janczu slugo mój, Iakóbie które-  
gom*

gom obrać, nasienie Abrahama Przy-  
iáciela mego: i którymem cie uchwyci-  
ł zkończyn ziemi: i zdalekiy stro-  
ny wzięiałem cie, i rzekłem ci: słu-  
gaś ty mój obrałem cie i nie odrzuci-  
łem cie. Isa: 41. v. 8. 9.

Nie boy się bom iá i st z Tobą; nie uchyl-  
łay się bom iá Bogiem twóim: zmo-  
cniłem cie, i ratowałem cie, i podięta  
cie prawica sprawiedliwego mego.

Ibi: v. 10.

Choć żyjemy, choć umieramy Pańscy ie-  
ścieśmy. Rom: 14. v. 8.

Nie iścieście swoi; ábowiemście kupie-  
ni z płóta wielka. 1. Cor: 6. v. 19. 20.

O Panie bom iá sługa twój: iam sługa  
twój, i Syn Służebnicy twoiey. Ps:  
115. v. 16;

Pana Boga twego bąć się będziesz, i ie-  
mu samemu służyć. Deut: 6. v. 13.

Przeto żeś nie służył Panu B O G U  
tiemu w wieselu i w radości serca dla  
wszystkich rzeczy doślatku: będziesz  
służył Nieprzyjacielowi tiemu.  
Którego Pan ná cie przepuści w glo-  
dzie

po Niede: XIX. po Świat: 167  
dzie i w pragnieniu, i w nędzy, i  
we wszelakim niedostatku: i włoży  
iarczy żelazne na szyję twoją, aż cię  
zetrze. Deut; 28. v. 47. 48.

~~~~~  
**N A S R Z O D E**  
PO NIEDZIELI DZIEWIĘTNA-  
STEY PO ŚWIĄTKACH.

**U W A G A.**  
Co **B O G** czyni, aby pozyskał  
Grzesznych.

*Punkt I.* **N**ayprzód ich szuka, co  
jest rzeczą godną po-  
dziwienia. Bo nieprzyjaciół nie szuka  
nieprzyjaciół swego przyjaźni, tylko  
albo przeto iż się nie może zemścić  
albo przeto, iż się od niego spodzie-  
wa czego dobrego; albo iż się go boi.  
**BOG** zaś nie má się niczego oba-  
wiać ani spodziewać od grzesznika.  
Może go zniszczyć, albo do Piekła  
stracić: czemuż tedy ciebie szuka zły  
Człowiecze i niewierny? dla tego iż  
cię kocha i chce zbawić. Iak od da-  
wnego

wnego czasu BOG ten znieważony i rozniewany nieprawościami twemi szuka przyiaźni twoiej i o pokóy prosi? Wieleż ci razy odpuścił? Gotow ci jest jeszcze odpuścić. *Jeśli opuści mąż żonę swoją, a odszedłszy od niego, pojdzie za innego męża, izali się do niego więcej wroci? izali nie znazana i nie splugawiona będzie ona niewiasta? a ty cudzołożyłeś z wielu: wszakże wroć się do mnie mówi Pan, a ja cię przyimę.* mówi BOG przez usta Jeremiafza w R. 3. v. 1. BOG nie może chcieć aby był miłosierniejszy nad niego: rozkazuje mi pod karą potępienia, aby mi tyle razy odpuszczał, wiele mnie razy obraża, musi tedy odpuszczać mi tyle razy wiele będę żałował, żem go obraził.

*Punkt II.* **N**ietylko BOG szuka przyiaźni Grzesznika, i odpuszcza mu tyle razy, ile go przeprasza: lecz iey u niego szuka pierwszy, i o pokoy prosi. Kiedy idzie o pojednanie się z nieprzyjacielem, iaka jest .



po Niedzi XLIX po Świąt: 169  
jest trudność, który ma to pierwey  
zacząć? Rozumiemy iż go mamy  
czekać i odbierać od niego dosyć uczy-  
nienie gdy jesteśmy obrażeni. Takich  
zniewag nie uczyniliśmy BOGU? u-  
derzyliśmy na niego, i wszystkę przy-  
wde od nas ponosi: iednakże pierwszy  
szuka przyiaźni naszej przez łaski,  
któremi oświeca rozum nasz, które-  
mi wzrusza serce nasze. O mój  
BOŻE, pamiętaj na to com ja jest, a  
jeżeliś jest dobry, nie dopuszczaj,  
abym się stał gorzsy.

*Punkt III.* **N**ietylko prosz Grzeszni-  
ka o pokoy: ale go  
od niego żebrze, iakoby go był obra-  
ził, albo iakoby go się mógł bać. *Mia-  
sto Chrystusa* mówi S. Paweł, *poselstwa*  
*sprawuujemy, iakoby Bog przez nas*  
*napominat: Prosimy miasto Chrystusa,*  
*poiednawcie się z Bogiem.* Nietylko  
tedy przez posły twoie prosz nas: ale  
ieszcze sam w Osobie swojej, stojąc  
z odkrytą głową, ustawicznie kołając  
do serca naszego, i prosząc nas o  
wni-

wniśćcie do niego. Tak nam go wy-  
fawia Jan S. w Objawieniu swoim, i  
Mędrzec w Pieniach swoich.

Cóż! Dufzo moja. Lędzieszże za-  
wsze walczyła z Bogiem? Nigdyż  
mu nie otworzyłeś bramy Serca two-  
go? Ikoż dawno do niego kołace  
przez náthnienia swoje? Kiedyż go  
do niego puścisz? Nie chceszże się  
z nim pogodzić? Cóż wygrasz z Pa-  
nem twoim? On jest mocniejszy ni-  
żeli ty, a musisz czyli prędko czyli  
nierychło wpaść w ręce jego. Poydź-  
my tedy upaść do nog jego; prośmy  
go o łaskę i miłosierdzie, i wiernie mu  
służmy.

*Słowa Pisna Świętego są końcu  
następującej Uwagi.*

**NA CZWARTET  
PO NIEDZIELI DZIEWIĘTNA-  
STEY PO ŚWIATKACH.  
U W A G A**

*Pobudzająca do miłości BOGA.*

Punkt I. **W**inniśmy kochać BO-  
GA

GA dla zacności iestestwa iego, i nie-  
skończonych doskonałości. Nie tyl-  
ko on iest Dobry, piękny, mądry, mo-  
cny, łaskawy i miłośniwy: ale iest do-  
brocią samą, pięknoscia samą, mądro-  
scia samą, mocą samą, łaskawoscia i  
miłosierdziem samym, iest dobrocią,  
przez którą wszystko iest dobre, iest  
pięknoscia, przez którą wszystko iest  
piękne, iest mądroscia, przez którą  
wszystko iest mądre, iest mocą, przez  
którą wszystko iest mocne, iest łaska-  
woscia przez którą wszystko iest ła-  
skawe. O Duszo moja, jeżeli to ko-  
chasz co iest dobrego, czemu nie ko-  
chasz dobroci samey? Jeżeli kochasz  
dobro, czemu nie kochasz dobra nay-  
wyższego? Jeżeli to kochasz co iest  
pięknego, czemu nie kochasz tego  
który iest wszystek piękny, który ogar-  
nia wszystkie piękności, i który iest  
pięknoscia sama!

Punkt II. **W** Innimy kochać BO-  
GA bo nám to ro-  
zkazuje. Nie tylko raczył nam tego  
dozwol

dozwolić; ále ielzcze nam wyraźnie to czynić przykazał, które przykazanie iest przykazaniem pierwszym prawa, i ze wszystkich naywiększym, i które wszystkich żadnego niewymu-  
iać obowiązue ludzi, bo wszyscy mają serce do kochania iego, i łaskę do wypełnienia przykazania tak łaskawego; tak sprawiedliwego, i tak słusznego. Duszo moja, nie chceszz bydź posłuszną BOGU twemu? iákie serce twoje, ieżeli nie kocha BOGA tak dobrego i miłościwego? możeszz mówić, iż prawo iego iest trudne do zachowania, kiedy ci nie rozkazuje, tylko ábyś go kochała, i kiedyć daie łaskę swoię, Ducha swego, i że tak rzekę własne serce swoje ábyć dał pomoc do kochania siebie? Nie obowiązue cię ábyś się wyzula ze wszystkich dobr twoich, áni do ślubienia czystości, áni odstąpienia twej wolności: rozkazujeć tylko, ábyś zachowała Prawo iego, i przeniósła go w sercu swoim nad wszystkie stworzenia, ktoreby

mu

mu przeszkadzały do posiadzenia iego. Iestże co śluszniejszego i łatwiejszego?

*Punkt III.* **W**Inniśmy kochać Boga, bo on nas pierwey ukochał. Miłość iego iest tak dawna iak iestestwo iego: ukochał nas od wiekow miłością przenaślającą, wybrawszy nas z pomiędzy tylu niewiernych, ktorych zostawił w ciemnościach niewierności. Ukochał nas miłością pożytku swego nie patrzącą, nie potrzebując zluźby nąszej, i niczego się od nas nie spodziewając. Ukochał nas miłością serdeczną, iaka iest miłość Matki i mamki, ktore są dwiema własnościami, ktorych on używa w Piśmie Świętym. Ukochał nas miłością mocną, przewyższającą wszystkie trudności, ktore miał w kochaniu niewdzięcznych, rokoszników i grzeszników. Ukochał nas miłością niekończoną, bo nas taką miłością kocha, iaką kocha siebie samego, ktora iest niekończąca.

czona. Chce nam dać Niebo swoje, które jest dobro nieśkończone. Dał nam ná otrzymywanie jego krew Syna swego, która jest szacunku nieśkończonego.

Ná koniec kocha nas wszystkich w powszechności i szczególności gotow umrzeć za każdego z nas: gdyby tego potrzeba była. O Duszko moja, komuż dasz serce twoje, jeżeli nie temu któryć dał swoje? komuż ie przedasz jeżeli nie temu, który aby ie miał dał cenę nieśkończoną. O Piękności zawsze dawna, i zawsze nowa, iak cię nierychło zaczynam znać i kochać! *My tedy miłujmy Boga, iż Bóg nas pierwej umiłował.* 1. Joan: 4.

Winniśmy kochać Boga, bo nas sobie uczynił, podobnem i śiał się nam podobnym, bo z nami jest ściśle złączony, i nam to bardzo przyśtoi. Każda rzecz żywa kocha podobną sobie: czemuż więc nie będziemy kochać Boga, który ná nas wyrzył Obraz Bóstwa swego, i który się przyoblekł



w naturę naszą, abyśmy go kochali? Nie jesteśmy z nami złączony przez wszystkie związki bliskości i pokrewieństwa, i we wszystkich stopniach powinowacenia? Nie jesteśmy Oycem naszym, Matką naszą, Głową naszą i Oblubieńcem naszym? Nie ożywiamy się Duchem jego? Nie obchodzisz się z nami iako z Członkami swemi? gdzież są Członki któreby nie kochały Głowy swojej? Ale coż jest co by nam bardziey przysłało i potrzebnieyże było nad niego? On jest Pasterzem naszym, my jesteśmy owcami jego: On jest Odkupicielem naszym, my jesteśmy niewolnikami jego: On jest Mistrzem naszym, my jesteśmy uczniami jego: On jest Krolem naszym, my jesteśmy poddanemi jego: On jest wodzem naszym, my jesteśmy żołnierzmi jego: On jest Oycem naszym, my jesteśmy dziećmi jego. Jeżeli jesteśmy ślepi, on jest Przewodnikiem naszym: jeżeli chorujemy on jest Lekarzem naszym: jeżeli jesteśmy śtrapie

stranieni, on iest Pocięzycielem naszym: ieżeli nas prześladią, on iest Obrońcą naszym. On iest najlepszym i nawiernieyszym ze wszystkich Przyjaciół: który się nie odmienia ani nowością, ani nierownością, ani fzczościem, ani przeciwnością, iako to ludzie czynią. Iaka przyzwoitość większa być może, iako rzeczy z końcem swoim? Miłość końca iest, ze wszystkich miłości najmocniejszy, największa, najwięcej działająca, najstateczniejszy, i nayspotrzebniejszy. Mamyż oprocz Boga inny koniec? Możemyż go mieć? Nie nátoż iesteśmy ná świecie, abyśmy mu służyli, kochali go i posiadali? O Panie, znam to dobrze iż serce moje stworzone iest dla ciebie, gdyż nie może znaleźć odpoczynku tylko w Tobie. Błada Duszy która cię opuszcza, rozumiejąc iż lepsze nad ciebie znajduje dobro.

*Słowa Pisma Świętego są ná końcu nąsypuńcey Uwagi.*

NA

# NA PIĄTEK PO NIEDZIELI DZIEWIĘTNASTY PO ŚWĄTKACH

## U W A G A

*O teuzę rzeczy.*

*Punkt I.* **W**inniśmy nákoniec  
kochać BOGA

za Dobrodzieystwa, które nam uczynił w porządku natury, łaski, i chwwały. Dobrodzieystwa wielkie w mnogości, nieskończone w jakości, czyłte w przedsięwzięciu, ustawiczne w swej trwałości. *Wszelki datek dobry, i wszelki dar doskonały, z wysoka iest, zstępniący od Ojca światłości.* Obdarzył nas licznemi, i wielkiemi darami w przeszłym czasie. Nie przestaie większemi nas obdarzać w terażniejszym: obdarzy nas ieszcze większemi i licznieyszemi w przyszłym: á to z fczerey Dobroci, nie będąc do tego pociągniony załugami naszemi, ani li

M od te-

*Część IV. Uwag Chrześciańskich.*

1-3 *Po Niedzi: XIX. po Świąt:*

od tego nie odrażając grzechami i niewdzięcznościami naszymi. Jakle Dobrodzieystwa stworzenie, odkupienie, usprawiedliwienie i chwala Niebioska! Przypomnij sobie jeżeli możesz wszystkie te Dobrodzieystwa które uczynił od narodzenia twego, i nie-  
szczęścia od których cię zachował.

*Punkt II.* **K** Toż go obowinzał aby cię kochał? Potrzebuje cię? Czemuż cię tedy kocha? Przeto aby cię z miłości swoiey uczynił szczęśliwym. Kocha cię boś ubogi i nędzny. Udziela ci Dobrodzieystw swoich, które są tak zacne w swej istocie, tak drogie w swej iakości, tak wielkie w wielości, tak różne w liczbie, tak stałe w trwałości, tak pożyteczne wszystkim przed sięwzięciom, tak właściwe wszystkim czasom, tak służące wszystkim miejscom, tak przyzwoite wszystkim ludziom, przeto abyś go kochał. Przyjął jeszcze na się nędze twoje, i chciał się stać Człowiekiem i umrzeć za ciebie.

bie. Dlaczegoż to? Aby cię wybawił przez śmierć swoją od nędzy wiecznej, i postarał ci się o toż szczęście, którego zażywa i zażywać wiecznie będzie.

*Punkt III.*

**O** Wielki BOŻE!

o źródło dobroci i nieskończoności! o całą serce wszystkich i miłości! iakto bydl może żem cię nie kochał dotychczas, i żem nieza wdzięczał Dobrodziejstw twoich tylko niewdzięcznością wielką? O chcę cię zacząć kochać moym BOŻE, moim moim i życie moje. Będę cię moim Pannie kochał, boskość nieskończenie Dobry, i żeś mię od wieków ukochał, i obdarzył dobrami twemi, i że nie mogę być szczęśliwy jeżeli cię nie kocham. Będę cię kochał z wszystkiego serca mego, i z wszystkiej Duszy moiej i z wszystkich sił moich. Nic nie będę kochał tak iako ciebie, nic z tobą, nic po Tobie. Będę cię kochał iedynie, będę cię kochał gorąco, będę cię kochał state-

M2

cznie,

cznie, będę cię kochał w czasie, będę  
cię kochał w wieczności, i na zawsze.  
Amen.

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Będziesz miłował Pana BOGA twee-  
go ze wszystkiego serca twego, i ze  
wszystkiej Dusze twojej, i ze wszyst-  
kich sił twoich. Luc: 10. v. 27.*

*W tym się okazała miłość Boża w nas:  
iż Syna swego jednorodzonego posłał  
BOG na świat, abyśmy żyli prze-  
zeń. I. Joan: 4. v. 9.*

*My tedy miłujemy BOGA, iż BOG  
nas pierwszy umiłował. Jb: v. 19.*

*Będę cię miłował Panie, mocy moja.  
Ps: 17. v. 1.*

## NA SOBOTĘ PO NIEDZIELI DZIEWIĘTNA- STEY PO ŚWIĄTKACH

### U W A G A

*Czemu tak mało jest zbawionych.*

*Punkt I. BOG chce zbawić  
wszystkich ludzi.  
Wszystki*



Wszystkich tych oświeca światłem  
swoim, którzy na świat przychodzą.  
Nikommu nie odmawia łaski swojej.  
Wydał na śmierć Syna swego na zbawienie  
wszystkich grzeszników. Ogłasza, iż nie chce  
śmierci niebożnego, ale aby się nawrócił i był  
zbawiony. Nigdy nie opuści człowieka, po-  
ki by go on wprzód nie opuścił. Od  
poranku aż do wieczora szuka robo-  
tników, aby pracowali w winnicy jego,  
i wszystkim zapłatę daie. Czemuż  
tedy tak mało jest zbawionych?

*Punkt II.* **P**rzeto iż przyrodze-  
nie jest zepsute, i bar-  
dzo do złego skłonne. Przeto iż mu  
pozwalaia wszystko, nie czynia gwał-  
tu. Przeto iż się przywiezia do ro-  
koszy zmyslnych, które rozpuszczaja  
serce. Przeto iż ślepo idą za nauką  
światową przeciwną nauce Chryśtu-  
sowej. Przeto iż grzeszą usławi-  
cznie i nie pokutują. Przeto iż tak nie  
pokutują iak należy, albo iż bardzo  
nierychło, i że odkładaia na ostatnią  
godzi-

godziny życia. Przeto iż nie przestają grzeszyć, tylko w ten czas gdy już więcej nie mogą. Przeto iż o sławie ziemi myślą, a nie o BOGU. Przeto iż nie strzegą przykazań jego. Przeto nákoniec iż tak umierają jako żyli: a jako większa część ludzi prowadzi życie swoje w grzechu, tak niedziwna iż umierają w grzechu.

*Punkt III.*

**B**OG gardzi przy śmierci temi, którzy nim w życiu swoim gardzili. Rzadko czart opuścza ten łup przy śmierci, który trzymał przez wszystkie bieg życia. Trudno pozbywamy w starości złych nálogów, w któreśmy się wprawili w młodości naszej. Każdy ponieśie do grobu wstępkę swej młodości; które przenikać będą aż do kości jego, i z nim w prochu spać będą. A zatym coż za dziw, jeżeli jest tak wielu potępionych, a tak mało zbawionych!

O Oycze mój i BOŻE, pozwól mi abym się ciebie spytał, co się ze mną stanie po śmierci moiej? Jeżeli zbawionym

Po *Niedzieli XIX. po Świąt:* 183

wionym będę, to z szczeręj łaski two-  
iej jeżeli będę porępionym. to z szczo-  
ręj złości moiej. Cożś mógł dla  
mnie uczynić, czego byś nie uczynił?  
zefzłóż mi kiedy na łaskę? Nie mogeż  
przyimować **SAKRAMENTOW**,  
które są frzodkami bę ieczuemi zba-  
wienia mego? Nie mogeż każdego  
czasu pokutować, bo mi to rozkazu-  
iesz każdego czasu? Nie mogeż tego  
czynić, co czyni tylu innych, mający  
tez. co i ia słabości? O Izraelu jeżeli  
się zgubisz zgubą twoją będzie z cie-  
bie, mowi Pan. Jeżeli się zbawisz,  
zbawienie twoie będzie z łaski moiej  
i z miłosierdzia, na którym nigdy za-  
ducnu nie zefzłó.

### SŁOWA PISMA SWIETEGO

*Co ieśt com więcey miał czynić winnicy  
moiej, a nie uczyniłem iey. Is: 5.*

*v. 4.*

*Kości iego będą napelnione występków  
młodości iego, i z nim w prochu spać  
będą. Job: 20. v. 11.*

*Zatrącenie twoie Izraelu: tylko iwe-  
nnie*

mnie ratunek twoy. Oseæ: 13. v. 9.  
*II* szyscy odstąpili, pospółu stali się nie  
 pożytecznem: niemasz ktoby dobrze  
 czyił, niemasz aż do iednego. Ps:

13. v. 3.

Zginęł Świety z ziemi, i prawego nie-  
 masz między ludźmi Mich: 7. v. 2.

## NA NIEDZIELE DWUDZIESTĄ PO SWIĄ- TKACH

### U W A G A

*Na Ewangelię tejże Niedzieli.*

*Punkt I.* **J**Dzie Pan znaczny do  
 Syna Boskiego, áby  
 go prosił o zdrowie Syna swego: bez  
 tego utrapienia, podobnoby był o nim  
 nie pomyślił. Ták nadzie życia tego  
 przyniewalaia ludzi, áby się do BO-  
 GA udawali, osobliwie bogatych, má-  
 ło wiary mających, á pychy wiele,  
 ktorzyby się do BOGA nie modlili,  
 g łubv ich potrzeba do tego nie przy-  
 ciskała. I przeto na nas różnemi sposo-  
 bami zsyła krzyże. Chce nam świat

obmierzyć, oderwać od życia, wzbudzić w nas pragnienie śmierci, i ustać wicze wzdychanie do szczęśliwości Błogosławionych. Chce abyśmy poznali, iż zawisliśmy od jego pomocy, i że nieustannej łaski jego potrzebujemy. Dopuszcza nam zoltawać w utrapieniu dotąd, pokibyśmy nie uznali, iż on tylko może nas z niego wyrwać.

*Punkt II.*

**W** jakimże stanie zostajesz? iestżeś zdrow, czy chory? w szczęściu albo przeciwności? nie maszże utrapienia, czy i masz? iezeli nie masz, godzieneś użalenia. Bo nie masz nic nędzniejszego, nad człowiecka, któremu z po-błażania Boskiego na niczym nie zbywa. Jeżeli ie masz, czemuż nie udajesz się do BOGA, abyś znalazł ulgę w utrapieniach twoich? nie onże ie na cie zsyła? iestże iaka moc ziemka która by cie od nich mogła uwolnić, iezeli on tego niechce? a iezeli chce, iestże iaka moc piekielna któraby mogła

gła w tym mu przeszkodzić? Mówisz  
 że się modlisz do BOGA, dobrze, a-  
 le zostając w grzechu śmiertelnym.  
 Jesteś jego nieprzyjacielem po przy-  
 siężonym, nie przebiegana wojnę  
 z nim wiesz, a chcesz aby cie wy-  
 słuchał. Nie nie czynisz z tego wśzy-  
 stkiego coć rozkazu nie, a chcesz abyć  
 to bez odwłoki uczynił. o co go pro-  
 sisz. Syna jego ukrzyżowałeś w fer-  
 cu twoim, a chcesz aby uzdrowił Sy-  
 na twego choruiacego. Rospraszasz  
 łaski jego, a chcesz aby zachował do-  
 bra twoje. Pojednaj się z nim. Proś  
 go aby ci odpuścił grzechy twoje: szu-  
 kay królestwa jego i sprawiedliwości, a  
 wszystkoć dane będzie.

*Punkt III.* **N**ie tylko jest Jezus  
 lekarzem Dusz,  
 ale iefzcze ciała. Zsyła na nas cho-  
 roby: albo aby nas karał za grzechy  
 nasze: albo aby nam obrzydził życie:  
 albo aby upokorzył Ducha naszego:  
 albo aby przyczynił zaślugi naszej:  
 albo aby nas uczynił uczestnikami  
 mak



mak swoich; albo aby był uczczony przez naszą cierpliwość: Bo niemasz nie coby większą chwałę dało BOGU, iako chory spokojny w swej chorobie. i cierpliwy w bólach swoich. Cwicz się we wszystkich Chrześciáńskich cnotach w ostatney doskonałości. Wydaie wiarę swoię w ciemnościach. nádzieię swoię w słabości, miłość swoię w boleściach, spużczenie się i złączenie z Bogiem w ten czas nawet. gdy się BOG z nim obchodzi na pozor furorowo. Lecz przez to usiłaię przynie-  
wolić choro-go, aby się do niego uciekł, odmienił życie, uznał moc i Dobroć jego, i kochał go, po wybawieniu swo-  
im przez niego od śmierci. Trzeba tedy iako ten Pań udać się do niego i prosić go o uzdrowienie ciała, byle nie-  
szkodziło uzdrowieniu Duszy.

*Punkt IV.* **C**zyniszże to? mo-  
dliszże się do BO-  
GA w chorobach twoich? prosiszże  
go wprzód o zdrowie Duszy niż cia-  
ła? pracujeszże tyle na oczyszczenie  
serca

ferca twego z wyślepkuw iego, iako na oczyszczenie ciał! Nie pokładaszże większey ufności w lekarzach niżeli w JEZUSIE? iestżes sam w sobie przekonany, iż ci życie odbiorą zamiast ci go przywrócenia, ieżeli Bóg nie da im poznać choroby twoiey, ieżeli im iey przyczyny nie odkryje, i ieżeli nie da błogosławieństwa swego ich lekarstwóm: á czemuż więc ábyś się zdrowym widział, zdaiesz się nie mieć innego BOGA tylko lekarze twoie? czemu ich czcisz iako Bogi, i więcej słowóm ich niżeli Chrystusowym przypisujesz? nie od nichże iedynie życia oczekujesz? á gdyć mówią, ábyś przyjął naywyższego lekarza Niebieskiego, i radził o własnym sumnieniu, nie rozumieszże, iż iuż po zbawieniu twoim?

Wyznay iż nie masz áni wiary, áni nadziei, áni miłości. Wyznay iż áni o BOGU áni o Opatrzności nie wierzysz. A przynajmniey iż powątpiwasz żeby znał chorobę twoię,  
 albo

álbo żeby ją mógł uleczyć, álbo żeby tego chciał, chociaż wie iż ci zdrowie jest pożyteczne. O nie tak czynił Krol Dawid. Nie zbywało mu na lekarzach á przecię w swych chorobach uciekał się do BOGA. *Zmiłuy się (mówił) nádenim Pánie, boenci chory: u-zdrowi mię Pánie, boć strwożone są kości moje.*

*Słowa Pisma Świętego są na końcu następującej Uwagi.*

# NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI DWUDZIE- STEY PO ŚWIĄTKACH

U W A G A

*Z tejże Ewangelii.*

*Punkt 1.* **P**rosi ten Pan Syna Boskiego áby przy-fzedł do niego, bo Syn iego poczynął umierać. Widząc JEZUS małą iego wiarę, i że rozumiał iż go nieprzytomny nie mógł uleczyć, wyrzucił mu niedowiarstwo iego. Ale Ociec tym się nie

190 Po Niedz: XX. po Siołt:

ſie nie odraża ſtrofowaniem: owszem  
bardziej nęlega na Syna Boſkiego:  
*Panie, zſtąp pierwej niż umrze Syn  
mój, Rzekł mu JEZUS: Ięz, Synu mój  
żonę ieſt.* Uwierzył, i znalazł Syna  
ſwego zupełnie zdrowego. Jak cięż-  
ko choruje Larſza twoja! ma wielką  
gorączkę, kręta ją pali i pożera. Jak  
ieſt w fluźbie Boſkiej oziębła! Jak  
ciężkie na nią biłą namiętnoſci! Ach!  
poczyna umierać, ieżeli ieſzcze nie u-  
marła. Biegay tedy do kościoła: idź,  
wyſповідay ſię z iak naywiększym  
żalem grzechow twoich: ſtaw ſię po-  
tym przed ołtarzem, i rzekniy do Sy-  
na Boſkiego: Ach Panie ty wieſz  
ſtan Duszy moiey, ty widzisz iż bar-  
dzo choruję, i bliſka już ieſt śmierci:  
zſtąp Pánie, co prędzey, podź do  
mnie ábyś ją zleczył; bo ſam tylko mo-  
żesz mi dać życie i zachować ie.

*Punkt II. JEſli znakow i Cudow  
nie wyrzycie; nie wie-*

*rzycie.* Nie do ciebież to mowi Chry-  
ſtus? Nie ieſzżeś z tych niedowiar-  
kow,

kow, którzy nie uwierzą jeśli nie zobaczą, nie tkoszną, nie dotkną się? Coż to jest wiara? jest to cnota Boska, która nam to podaje do wierzenia, czego oczyma ciała nie widzimy, i czego nie dochodzimy oczyma Dusznemi. Wspiera się na słowie i powadze BOGA, który iey rolka nie wierzyć co się zda rozumowi ludzkiemu niepodobna. Ktoż się więc nie załziwi niedoścignięcia tej Duszy, która z trudnością wierzy temu co BÓG mówi, i czego sam rozum uczy? Nie słuszną jest powątpiwać, żeby BÓG w nas nie był; żeby nie napełniał Nieba i ziemi; żeby nie był nieśkończenie mądrym, dobrym, i mocnym. A czemuż tedy rozumiesz iż go więcej w Tobie nie masz, gdy go więcej nie czuiesz? czemu ubolewałeś gdy na cię zsyła jakie utrapienie? Czyliż on nie wie czegoś potrzeba? Będzieszże go światem uczył rządzić? coż masz za przyczynę powątpiewania o iego mądrości, mocy i dobroci?

O wie:

192 *Po Niedz: XV. po Święt:*

O wierzę, moy BOŻE, ale pomnoż wiarę moję, utrzymyway niedowiarstwo moje. Odstępuję własnych moich świątek. Nie chcę więcej zmyśłow moich słuchać. Dostyć jest żeś to powiedział, aby mi temu wierzył, chociaż mi się zdaie rzecz niepodobna ku wierzeniu. W jakimkolwiek stanie zostawać będę, rad będę, gdyż mię wiarą upewnia, że o mnie myślisz, że mię kochasz, i że wszystko działasz na dobro moje.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Nie zafrasuje sprawiedliwego, cokolwiek nań przypadnie. Proverb: 12.*

V. 21.

*Mówili mu tedy drudzy Uczniowie: widzieliśmy Pana. A on im rzekł: jeśli nie uyrzę w rękę jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego na mieysce gwoździ, i nie włożyli ręki moiej w bok Jego, nie uwierzę. Joan:*

20. V. 25.

*Jżes mie uyrzał Tomasz, uwierzyłeś; błogosławieni ktorzy nie widzieli a uwierzyli Jb: v. 29. Do-*



Dołre i złe, Żywot i śmierć, uboſtwo i  
bogaćwa od Pana pochodzą. Eccl:

II. V. 14.

Gdy ie zabił, szukali go: i wracali  
się i raniuzcho chodzili do niego. P  
wspomnieli że BOG iest ich pomo-  
cnikiem, a BOG wysoki iest ich Od-  
kupicielem. Ps: 77. v. 34. 35.  
Nie zasmucił się przeciw BOGU, że  
plaga ślepoty potkłała go, ale nie po-  
raszony trwał w boiaźni Bożej,  
dziękując BOGU przez wszystkie  
dni żywota swego. Tob: 2: v. 13. 14.

NA WTÓREK  
PO NIEDZIELI DWUDZIE  
STEY PO ŚWIĄTKACH

U W A G A

Na te flowa. *Poczynął umierać.*

Abys się dobrze nauczył umierać, masz zażyć uwag piętnastej Niedzieli, które są wszystkie o tej rzeczy, albo przystąpić do następującej uwagi. Albo

Cześć IV. Uwag Chrześcijańskich.

194 Po Niedz: XX: po Świat  
obrać z pospolitych które są na końcu  
każdey części.

## U · W · A · G · A

O grzechu powszednim

*Punkt 1.* **P**oczynać umierać. Grzech  
powszedni prowadzi do  
śmiertelnego. Jest chorobą Duszy,  
która przywodzi do śmierci: Nigdy  
się grzesznik nie zatrzymuje na miey-  
scu, na którym upadł: grzech jego jest  
ciężarem, który go zawsze ciągnie na  
dół: czart i namiętność pcha go, i  
nie dają mu spoczywać, póki by nie u-  
padł aż na dno przepaści, którym jest  
grzech śmiertelny.

*Punkt 11.* **P**oczynać umierać. Nie  
można się wielkich u-  
strzedz grzechów, tylko za pomocą  
mocney łaski: grzechy małe oziebia-  
ją miłość Duszy przeciw BOGU, i  
miłość BOGA przeciw Duszy: a za-  
tym nie daje iey łaski mocnych i tak  
czelnych. Nie oświeca wiecey iey ro-  
zumu, i nie wzrusza wiecey iako  
przed-

przedtym woli iey. Dopuszcza za-  
émienie na pierwsze, zatwardzenie  
na drugie. Nie trzyma więcey czę-  
ści niżłzey pod posłuszeństwem powin-  
nym wyżłzey: ále icy dopuszcza po-  
wstać przeciwko niey, bo ta powstała  
przeciwko niemu, i niewierną mu by-  
ła. Nie broni więcey tey Duszy, ia-  
ko czynił, od pokus Czartowskich, od  
ponęt światowych, i od skłonno-  
ści ciała. Nie odwraca więcey pobu-  
dek niebezpiecznych, które ią w grzech  
wprawiaią. Nie nawiedza iey więcey  
na modlitwach i pobożnych ćwicze-  
niach przez pociechy, i znaki miłości  
nadzwyczajne, dopuszcza áby była  
dreczona i trapią, przez przykro-  
ści wewnętrzne przez zamieszania i  
boiaźni, przez finutki i niesmaki, któ-  
re ią przymuszają, áby pociechy w  
stworzeniach szukała, i które ią na ko-  
niec w prowadzą w wielkie grze-  
chy. O moy BOŻE! *nie w zapal-  
czywości twej strofuj mię, ani w gnie-  
wie twoim karz mię.* Karz mię przy-  
Na . . . . . nay-

196 Po Niedzi: XX. po Ściat:  
nawmniey iako Ociec, á nie iako se-  
dzia: zsyłay na mnie przykrości, któ-  
reby mię do ciebie pociągaly, á nie  
któreby mię od ciebie oddalały.

Punkt III. **P**oczynał umierać.  
Grzech powszedni  
prowadzi do śmiertelnego, bo zapala  
pożądliwość, która iest gorączką Du-  
fzy. Jle zmniejsza miłości, tyle przy-  
czynia pożądliwości. Przyrodzone  
nałże skłonności napełnione są swym  
początkiem. iakim iest nie i grzech, w  
którymśmy się poczęli. Przeważają  
zawżę na tę tam stronę, i chociaź  
ich mało co popelniesz upadają  
znacznie. Wiele małych grzechow  
nie czynią wielkiego, ále grzech mały  
prowadzi do wielkiego, i ściele dro-  
gę namiętności do wpadnienia w  
grzech wielki. O moy BOŻE, zo-  
staieysz ieżdeze w przyiaźni twoiey?  
nie straciłem u ciebie łaski? iak wiele  
grzechow w Dufzy moiey! iak wiele  
ciemności narozumie moim! iak wie-  
le oziębłości w woli moiey, i niepo-  
rządku

rzędu w namiętnościach moich! iak  
wiele rokofzy w ciebie moim! O zbaw  
że mię moy BOŻE, i nie podaway  
mię nynie ślennu. Dopusć ráczey,  
ábym wpadł we wżyskie nędzy, niżli  
w grzech śmiertelny

*Słowa Pisma Święt: są na końcu  
następującej Utwagi.*

NA SZODE  
PO NIEDZIELI DAWIDZIESTEY  
PO SWIĄTKACH

U W A G A

*O tencie rzeczy.*

*Punkt 1.* **P**oczątek umierać. Ser-  
ce nie może być dłu-  
go przywiązane do stworzenia, żeby  
nie miało porzucić stwórcy swego.  
Nie może dwiema Panom służyć;  
jeżeli jednego kocha, drugiego nie  
widzieć będzie. Zostaie między Bo-  
giem i stworzeniem iako żelazo mię-  
dzy dwiema magnesami. Ie się do i-  
ednego zbliża, tyle się od drugiego od-  
dala:

dała: zbliża się do iednego przez mi-  
 łość swoię, przez wstret swoy oddala  
 się od niego. Miłość która się zabie-  
 ra między dwiema Osobami czyste-  
 mi, nayprzód iest czyścią i Boską, po-  
 tym staie się ludzką nieprzechodząc  
 granic rozumu: dakiy staie się przyro-  
 dzoną i wznieca pierwsze ognie pożą-  
 dliwości. Z przyrodzoney staie się  
 nieuczciwą: z nieuczciwey cielesną,  
 z cielesney niewstydliwą. Tak dalece  
 iż zacząwszy od Ducha, pospolicie się  
 kończy na ciele. O iak wiele Osob  
 Świętych i pobożnych wpadło w tę  
 kłódkę, że nieugasili namiętności po-  
 wstającej, że zbytecznie ufali w mo-  
 cy swoiey, że się na niebepieczeń-  
 stwo wydawali, że kochali nazbyt i  
 bez miary iaką Osobę, i że się w ma-  
 łych rzeczach przeniewierzli! serce  
 twoie iestże wolne? nie iestże do ni-  
 czego przywiązane? nie pragnieź  
 czego zbytecznie? Nie daieź się u-  
 wodzić podchlebstwóm iakim? nie  
 iestże zabawione miłością iakiego  
 stwo-



stworzenia? Czuy; bój się. zerwij  
te więzy, oderwij serce twoie od  
tych rzeczy. Masz gorączkę, już u-  
mierasz.

*Punkt II.*

**P**oczynał umierać. Du-  
sza, która często i do-  
browolnie dopuszcza się małych nie-  
doskonałości, traci powoli boiaźń,  
którą miała ku wielkim. Nalog w  
grzechu powszednim sprawuje w Du-  
szy poufałość do grzechu śmiertelne-  
go. Wielkie jest między obiema po-  
dobieństwo. Obadwa z jedneyże po-  
chodzą pożądlivości, mają za kusicie-  
la samego Czarta; mają za ponoty też  
same rokoszy: do jedney zmierzają  
rzeczy. Obadwa szukają tego same-  
go towarzystwa. i obadwa też same  
mają przykłady Poufałości, którą zabie-  
ramy do grzechu powszedniego,  
sprawuje że się mniej lekamy śmier-  
telnego, zrywa z niego tę straszliwą  
postać, która go tak straszny czyni.  
Gdy się boiaźń zmniejsza, śmiałość  
się zwiększa. Nie różniemy ich tyl-  
ko wię-

ko większością i mniejszością a przyzwyczajwszy się do jednego, łatwo się udać do drugiego. Nie jestże w tym ułożeniu? nie prawda? iż przedtem uciekałeś od grzechu iako od węża i iaszczurki? a teraz z nią igrasz, zadać zapewne śmiertelną ranę.

*Punkt III.* **P**oczynać umierać. Zwyczaj jest drugą naturą, która druga zdać się być mocniejsza i do pokrośnienia cieńsza niżeli tamta pierwsza. Jest bystrą rzeką porywającą tych wszystkich bez odporu, na których w swym pędzie napada. Jest nałogiem ciężącym na Duszy, i przyczyniającym skłonności, którą ma do złego. Nabywa się często powtórzonemi uczynkami. Małe grzechy równo iako wielkie do tego pomagają, i chociaż wiele grzechów powzednich nie może uczynić jednego śmiertelnego, jednakże wiele lekkich niedoskonałości prowadzą Duszę do popełnienia wielkich. Jeżeli się przyzwyczajasz obmawiać i klamać  
w ma-

w małych rzeczach, gdy się zapalisz, będziesz to czynił nieuważnie w wielkich. Możeszże otym wątpić, po upewnieniu które nam Syn Bołki daie, iż ten który iest niewierny w małych rzeczach, będzie też niewierny i w wielkich?

*Słowa Piśma S. są na końcu następniaey Uwagi.*

## NA CZWARTEK

PO NIEDZIELI DWUDZIE-  
STEY PO SWIĄTKACH

### U W A G A

*O teyże rzeczy.*

**Punkt. I.** **P**oczynał umierać: Grzech śmiertelny iest rokoſzą Duszy, która nie chce BOGU oddać czei iemu powinney, i poddać mu woli swoiey iako swemu pierwszemu porzątkowi i ostatniemu końcowi. Niedokonałości lekkie nie oddalaia nas od naszego końca, ale iak tylko, mówi S. Tomasz: wola przyzwyczaić się w małych

w małych rzeczach nie poddawać się pod rząd słuszny łaski i rozumu, sposobu się zaraz do nie poddawania się **BOGU**. w rzeczach też tych, które się ściągają do ostatniego końca. A tak przez małe niedoskonałości ściele się droga do wielkich, i przez wiele grzechów powszednich sposobem się do popełnienia śmiertelnych. Ach, iak wiele ludzi umarło, którzy się nie mieli za chorych! o iak to zła rzecz wielce przyzwyczaić się do złego.

**Punkt II.** **P**oczynać umierać. Natura nie idzie z jednego końca na drugi, nie przechodząc przez poszrodek. Nie zaraz się Dąsła złą staie, równie się wprawia w występki iako w cnotę. Zaczyna od małych niedoskonałości. potem dopuszcza się większych. Łaska i grzechy śmiertelne, są dwiema końcami. Nie przechodzimy z jednego do drugiego, tylko przez grzechy powszednie. Nie trzeba tylko jednej szpary na zgubienie okrętu. Nie trzeba tylko jednej

dney iskry na spalenie lasu. Nie trzeba tylko iedney zley myśli na zabicie Duży, ieżeli iey zaráz nie zatlumia. Wszystkie początki są małe, ale dalsze ich postępowania są wielkie. Rzeka przy początku swoim jest iednym strumyczkiem, który z trudnością przebywa zastępując sobie kamyczki drobne, ale przez wpadnienie wsi innych małych strumieni, staie się w swym dalszym płynieniu wielką rzeką, znośzącą mosty, i zabierającą domy.

*Punkt III.* **P**oczynał umierać. Kto Duszę zabija? Czart, któremu małe przeniewierzenia się dają moc, aby mocno kusił i o upadek w wielkich przyprawiał. Dusza nasza jest mieyscem obleżonym od niewidomych nieprzyjaciół, dosyć jest na małej rozwalinie, aby do niego weeszli i aby go opanowali. **BOG** nad nami panuje według porządku, czart według nieporządku: niedoskonałości małe są nieporządkiem, który daje moc Czartu, iako wykonywaczowi sprawie-

201 Po Niedzi: XX. po Święt:

Sprawiedliwości Bożkiej, aby wielkimi grzechami kuśli tego, który się małych dopuścił.

Masz wielkie pokusy, czemuż to? dlatego iż nie jesteś wierny w małych rzeczach. Pozwalał sobie wolności małych, które cię nieznacznie w wielkie wprowadzą. O Dufzo moja, lekaj się złego, które wiedzie do śmierci. Boy się małych grzechów, jeżeli się wielkich chcesz ustrzedz. Nie wiele potrzeba na pozyskanie Nieba, niewiele potrzeba na stracenie jegoż. Jeden grzech powszedni nie może cię potępić: ale początek potępienia często pochodzi z lekkiego grzechu; gdyż on prowadzi do śmiertelnego, a śmiertelny do Piekła.

#### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Kto w male niesprawiedliwym jest, i w większym niesprawiedliwy jest. Luc: 16. v. 10.*

*Kto wierny jest w najmniejszej rzeczy, i w większej wierny jest. Ibid:*

Oto



Cto iako mały ogień, iako wielki, las  
spala. Jac: 3. v. 5.

Kto gardzi małemi rzeczami, pomatu  
ynad. Eccl: 10. v. 1.

# NA PIĄTEK

## PO MEDZIEŁI WUDZIESTEY

### PO ŚWIĄTKACH

#### U. W. A. G. A

O własności i złych skutkach grzechu  
powzedniego.

Punkt I. **K**ażdy grzech powsze-  
dni obraża BOGA,  
choć nas nie odoziela od łaski jego.  
Jest ziemi winy, zatym większym od  
wszystkiego złego kary, którą można  
znać w tym życiu. Kocha BÓG  
karę, ale nigdy nie może kochać winy.  
Od niego pochodzi kara ale od niego  
nie może pochodzić, ani on może po-  
chwalić winy grzechowej. Nie wol-  
no nigdy dopuszczać się grzechu po-  
wzedniego, choćby też szło o zbawie-  
nie wszystkich potępienych, i o prze-  
szkodze--

szkodzenie potępienia wszystkich ludzi. O wielkie zło którego BOGA z istoty, i koniecznie, i niejako niekończące nienawidzi! A jednak się go nie boję. Dopuszczam się go bez zastrzeżenia sumienia. Naśmiewam się z tych, którzy się go boją. Jedyną sobie rokosz i uciechę z niego czynię.

*Punkt II.* **G**rzech powszedni  
znieważa BOGA.

Rani doskonałości jego niekończące: obraża świątobliwość jego: przeciwny jest czystości jego: pobudza i lży sprawiedliwość jego: nie lęka się mocy jego: sprawuje nienawiść w miłości jego: nie dochowuje wiary, która powinno stworzenie Stworzycielowi swemu, poddany Królowi swemu, przyjaciel swemu Przyjacielowi, Oblubienica oblubieńcowi swemu, chociaż nie tak jako grzech śmiertelny. Grzech powszedni bądź najmniejszy, jest zawsze grzechem, z którym złem tyczącym się BOGA. O straszne słowa! lepiej aby wszystkie stworzenia  
zniszcza-

zniszczały, niżby naymnieyszą krzywdę uczynić ich Stworzycielowi: á ty go wolisz obrazić niż naymnieyszey posłradać uciechy.

*Punkt III.* **W**lęcey **znieważasz BOGA** ie-

dnym grzechem powszednim, niż go możesz uczcić wszystkimi dobrými uczynkami, i lepiej iest wstrzymać się od iednego grzechu powszedniego, niżeli czynić wszystkie dobre sprawy. Nie czynisz dobrego, á złe zawsze; Nie ćwiczysz się w dobrych uczynkach, á w złych ustawicznie, Toż to iest żyć po Chrześciańsku, który nie żyje ná świecie, tylko áby dobre działał, á strzegł się złego, áby czcił BOGA i zbawił samego siebie?

*Punkt IV.* **G**Rzech powszedni rani, i szpeci Duszę; czerni iasność iey i piękność: cmi iey rozum: osłabia iey wolę: podbudza iey namiętności: zapala pożądliwość: odbiera od niey boiaźń Bożą: oddala od niey obecność iego: oziębia ią

bia ją w miłości Jego: czyni ją ozie-  
blną, i gnuśną; odcynnie iey smak w  
nabożeństwie. Jakież za tym sposob,  
aby nie weszła w śmiertelne grzechy,  
gdy się BOGI z nią bardzo oziębło ob-  
chodzi, a Czart gdy ją z największą  
kusi mecą?

Zona Lotła dla próżney cieka-  
wości, obróciła się w balwan soli.  
Moyżesz i Aáron, ci dwa wielcy flu-  
dzy Boscy nie weszli do ziemi obie-  
caney dla małego niedowiarstwa.  
Pięćdziesiąt tysięcy Bethsanitow na  
placu legło, iż z ciekawości na arkę  
spojrzeli. Siedmdziesiąt tysięcy pa-  
dło powietrzem dla próżności Dawi-  
dą. Największy Święty na ziemi u-  
mierając w jednym grzechu powsze-  
dnim, do Nieba nie wnidzie, poki go  
nie zgladzi w ogniach czyścowych,  
które przewyższają wszystkie nieki  
życia tego. A ty będzieszże mówił,  
iż to nie jest? Będzieszże sobie z tego  
czynił igraszke i rozrywkę?

O mój BOŻE, nigdyś nie ro-  
zu-

zumiał żeby grzech powszedni był ták  
 wielkim złem. Nigdy mąż do tąd nie sa-  
 dził, żeby cię ták znieważał; żeby rnił  
 doskonałości twe Bódkie; żeby zaśmu-  
 cał Ducha twego; żeby lżył Dobroć  
 twoię: żeby cię obrażał iako Krola,  
 iako Oycę, i iako Oblubieńca: żeby  
 szpecił Duszę moję: żeby przewracał  
 iey Sprawy: żeby iey siły osłabiał; żeby  
 iey nieprzyjacielowi sił przymnał,  
 i żeby ją sposobił do stracenia przy-  
 jaźni twoiej, przez znaczniejszy grze-  
 chy. O iakom cię obrażał Boże dobroci!  
 O iakom Tobą gardził, BOŻE Młiefta-  
 tu! o iakom cię trapił BOŻE paci-  
 chy! O Duszę moją, w jakimże sta-  
 nie zostajesz? iestżes umarłą? iestżes  
 żywą? o iakoś iest oziębłą! o iakoś iest  
 chora! o toż już zostajesz w niebespie-  
 czeństwie śmierci. Wnidźże samą  
 w siebie: boy się giewu Bódkiego:  
 strzeż się małych niedoskonałości, ie-  
 żeli nie chcesz wpaść w wielkie; nie  
 poczytay tego nigdy za małą rzecz;

O co

*Część IV. Uwag Chrześciáńskich.*

co jest przykra BOGU, i co może  
bydź początkiem potępienia twego.

# SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Nie zasmucaycie Ducha Świętego Bo-  
żego. Ephes: 4. v. 30.*

*Od iedney iskierki rozżarza się ogień.*

*Eccl. 11. v. 34.*

*Ze wszystkiej Duszy twoiey boy się Pá-  
ná. Eccl. 7. v. 31.*

*Dobrzeć sługo dobry i wierny: gdyżś  
był nad małym, nād wielęm cię posta-  
nowię: wnidź do wesela Panā twe-  
go. Matt: 25. v. 23.*

## NA SOBÓTĘ PO NIEDZIELI DWUDZIESTEJ PO ŚWIĄTKACH

### U W A G A

Na te słowa: *Jeśli znaków i cudów  
nie wrzycie nie uwierzycie.*

### O W I E R Z E.

Punkt I. **R**ozum jest światłem  
człowieka, a wiara  
jest światłem Chrześciana. Aby bydź  
człowiekiem



*Po Niedz: XX. po Świąt: 211*

człowiekiem trzeba być rozumnym, aby być Chrześcjaninem, trzeba być wiernym. BOG chce być czczonym równie od rozumu człowieka iako od serca jego. Serce Człowieka cześci BOGA gdy się pod prawo jego poddaie. Rozum człowieka cześci BOGA gdy się pod wiarę jego poddaie. Serce Jego dołstatecznie się poddaie, gdy to czyni co mu się nie podoba. Rozum jego doskonale się poddaie, gdy temu wierzy czego nie rozumie.

*Punkt II.* **J**estem człowiekiem? Jestem Chrześcjaninem? rządysz się rozumem? czyli wiarą? Ach, jestem raczy bydlęciem, ponieważ idę we wszystkim za światłem zmysłów. Nie chcę nic wierzyć, jeżeli nie widzę, jeśli nie czuję i jeśli się nie dotykam. Jeżeli w sobie nie czuję BOGA, rozumiem że się odemnie oddalił. Jeżeli go nie kosztuję w modlitwach moich, opuszczam go, albo go odprawuję oziębło i niena-  
boźnie.

Punkt

III.

**W**iarą poświęca rozum Człowieka i

świętym go czyni. Poddaie go pod moc Boską, i poświęca go na chwałę jego. Łączy go z mądrością jego. Oświeca go światłem czyścym prawdy. Czyni go tak prostym, pewnym i nieomylnym, iako jest rozum samiego BOGA, gdyż nie ma innego zdania tylko jego. Nie wierzymy Boską wiarą temu, na co się zapatrujemy oczyma własnymi, i czego się dotykamy swemi zmysłami: przynajmniej wiarą tą jest wątpliwa i niedoskonała. Wiara jest światłem Boskim, które w ciemnościach świeci, i które się w sam dzień zaćmia. Jeżeli tedy potrzebuje zmysłów do wierzenia, żyje iako bydle jeżeli rozum, żyje po ludzku: jeżeli wiary, to po Chrześcijańsku.

Punkt

IV.

**S**prawiedliwy żyje z wiary. Potrzeba tedy działać przez wiarę, aby być sprawiedliwym. Trzeba iść o rzeczach

czach światłem wiary, a nie światłem zmyślow i roztropności ludzkiej. Trzeba szacować rzeczy, iako ie wiarą, a nie iako świat szac nie. Trzeba kochać to co wiarą sądzi godnym bytć miłości, a tego nie na vi lzać, co sądzi bytć po lęym nienawiści.

Coż mówi wiarą o godnościach światowych? że się Bóg niemi brzydzi. Coż mówi o bogactwach? że nie podobna iest, aby ten, który ie bardzo kocha, był zbawiony, i że to iest bardzo trudna, mieć ie, a nie kochać ich. Coż mówi o uciechach? że ci, którzy mają swe pociechy w tym życiu, mieć ich w przyszłym nie będą: że aby bytć Chrześcianinem, trzeba, ukrzyżować ciało swoje: że ten, który życie wedle ciała, nie może się BOGU podobać; że będą znosić tyle męk w piekle, ile rokoszy na ziemi zażywali.

Wierzyszże tym prawdóm? Jeżeli im nie wierzysz, nie iesteś Chrześcianinem. Jeżeli wierzysz, zcemuż żyiesz ze wszystkim przeciwnie wie-

rze

rze twoiey. Wierzysz, iż trzeba się  
stać małym iako dziecię, aby wniknąć do  
Nieba. a chcesz być wielkim? Wier-  
zysz iż bogaci przekleci są od BO-  
GA, a chcesz być bogatym? wie-  
rzysz iż szczęśliwi są uboży, a nie  
chcesz być ubogim? wierzysz iż nie-  
masz lepszej rzeczy iako cierpieć a  
szemrzesz gdy BOG na cię zsyła u-  
trapienia? Nie szukasz, tylko uciechy;  
rozrywki, dostatku w potrawach, do-  
gadania zmysłom. Będzieszże po-  
trzebował na sądzie sędziego i o-  
skarżyciela? Ten który nie wierzy,  
mówi S. Jan, już jest osądzonym; a-  
le ten który wierzy, a nie czyni iako  
wierzy, już jest potępionym.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Oto kto niedowiarkiem jest, nie będzie  
prosta Dusza jego, w nim śmym,  
a sprawiedliwy wiarą swoją żyć bę-  
dzie. Habac: 2. v. 4.*

*Abu iem przez wiarę chodzimy, a  
nie przez widzenie. 2. Cor: 5. v. 7.*

*Sprawiedliwy z wiary żyje. Rom:*

*1. v. 17.*

*A-*

Ná Niedziele . . . 215

Abowiem co jest u ludzi wyniosłego,  
obrzydłość jest przed Bogiem. Luc:  
16. v. 15.

Biaaa wam bogaczom, bo macie po-  
cieche waszã. Luc: 6. v. 24.

JEZUS rzekł Uczniom swoim: za-  
prawde powiadam wam, iż bogaty  
trudno wnidzie do krolestwa Niebie-  
skiego. Matt: 19. v. 23.

Ż zaśie powiadam wam: łatwiej iść  
wielbładowi przez dziurę igielnã  
przeysć, niż bogatemu wniść do  
Królestwa Niebieskiego. Jbid: v. 24.

Ktorzy sã w cieie. BOGU się podo-  
bać nie mogą. Rom: 8. v. 8

NA NIEDZIELE  
DWUDZIESTA PIERWSZĄ PO  
SWIĄTKACH.

U W A G A

Z Ewangelii Niedzielney.

Punkt I. **K**ról ten który kła-  
dzie liczbę swoię  
z sługami swemi, jest BOG, od któ-  
rego

rego wzięliśmy wszystkie dobra przyrodzenia i łaski, abyśmy go na tym świecie czcili, służyli mu i kochali go, starali się o chwałę jego, strzegli przykazań jego, i czynili wolę jego. Wieleż tych dóbr od niego odebrał? iakoż ich zażył? na coż użył rozumu twego, pamięci, rozsądku, dóbr, powagi, władzy, mocy, piękności, umiejętności, wymowy &c. Jakież uczynił pożytek z tylu łask? oświecenia? natchnienia? dobrych poruszenia? spowiedzi? Komunii? czytania? kazań? modlitw? rozmyślenia? rozporządził sprawy twoje, trzeba wkrótce oddać rachunek ze wszystkiego złego któreś uczynił, i ze wszystkiego dobrego któreś odebrał.

*Punkt II.* **D**Ziesięć tysięcy talentów, jest wielka liczba, która dochodzi według niektórych blisko pięćdziesiąt millionów złota, według innych aż do sto dwudziestu millionów. Co wyraża łzacunek i wielość łask, które BOG nam  
czyni



czy i nie pizerachowaną liczbę grzechow, którycheśmy się dopuścili, i straszną karę im powinną. Názywaliśmy się długami, bo nie mieliśmy się ich dopuszczać, i winniśmy za nie ná tym świecie álbo ná tamtym pokutować. O iak wiele grzechow w życiu twoim dopuściłeś się! O iak wiele razy BOG ci je odpuścił! Ják dawno mu obiecałeś, że mu zadożyć uczynisz, i życie odmienisz? á jednak nie z tego nie czynisz. Jakiż rachunek będziesz musiał oddać sprawiedliwości Boskiej? Iakoż mu zadożyć uczynisz? zkad wezmiesz dzieścić tysięcy talentow. ábyś mu je oddał? nie gdzie indziej tylko w sercu twoim przez pokutę, i w ranach JEZUSOWYCH przez ufność w zaślugach jego.

*Punkt III.* **U** Słyszysz przy śmierci ten głos straszny: oddaj liczbę z dobr moich. Wten czas równie otworza księgi iako i ná ostatnim sądzie; Zobaczą wydatki twoje i

ie i dochody; dobra któreś odebrał,  
i używanie ich. Zobaczą wielość  
grzechow które popełniłeś. Wycią-  
gać będą od ciebie rachunku, aż do  
słowa próżnego. Coż na ten czas u-  
czynisz? co rzeczesz? co odpowiesz?  
Rzeczporządź teżże raz sprawy two-  
ie, a nie czekaj śmierci: bo nie bę-  
dzie więcej czasu abyś poprawił prze-  
szłe rzeczy, a radził o przyszłych.  
BOG teraz iest dla nas Bogiem miło-  
sierdzia i pociechy: ale na ten czas  
będzie Bogiem sprawiedliwości i zem-  
sty. Naśladowy tego złego sługi w  
dobrym które uczynił, a nie w złym  
które popełnił.

*Słowa Pisma S. są na końcu na-  
stajacey Ewangelii.*

**NA PONIEDZIAŁEK**  
**PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY**  
**PIERWSZEY PO ŚWIĄTKACH**  
**U W A G A**

*Że Ewangelii*

*Punkt I.* **S**ługa ten widząc że  
zginął, i że był bli-

ski wrzucenia swego w więzienie, upada do nog Pána swego, upokarza się przed nim, wyznaje dług swoy, uznaje iż jest niezdolny do wypłacenia, prosi go aby trochę dał czasu, i obiecać mu zadosyć uczynić. Tak za grzechy własne potrzeba pokutować. Nayprzód trzeba się uznać grzesznikiem obciążołym wielkimi długami, i niem gacym zadosyć uczynić sprawiedliwości Boskiej za naymnieyszy dług ze wszystkich. Powtore, trzeba się upokorzyć przed Bogiem, i upaść do nog jego z żalem i zawstyżeniem. Porzecie, trzeba go prosić o odpuszczenie, łaskę i miłosierdzie, z nadzieją otrzymania tego od Dobroci jego nieskończoney. Potzwarte, trzeba go prosić przez zasługi Syna jego, aby miał nąd tobą cierpliwość, abyć użył jeszcze trochę czasu, a łask wiele ná wypłacenie długow twoich. Na koniec, trzeba mu przyobiegać przeszłe poprawić, i lepiej na potym pracować, pokutować

kutować, i zgladzić grzechy, przez żal szczery, i częste spowiedzi: nade-  
wziysko czynić dobre uczynki, na ná-  
prawienie złych, i nádgrońżenie spra-  
wiedliwości Boskiej. A takżeś po-  
kutował? umyśliłś pokutować? do-  
pokiż czekać będziesz? aż do śmierci,  
kiedy nie będziesz więcej mógł my-  
ślić ani o BOGU, ani o sobie samym?

*Punkt. II.* **Z** Litowawszy się Król,

wypuszcza go, i  
dług mu odpuszcza: O Dobroci BO-  
GA naszego odpuszczającego wielkie  
grzechy człowiekowi, przed nim się  
upokarzającemu, i o odpuszczenie  
proszącemu! Śługa ten nie prosił tyl-  
ko o czas, á Pan iego dług mu odpu-  
szcza, á to przeto, iż go o to prosił,  
nie wyciągając od niego innego do-  
fyc uczynienia. Tak się BOG zna-  
mi obchodzi: więcej nam niż prosie-  
my użycza, byleśmy się uznali win-  
nemi, byleśmy się przed nim upoko-  
rzyli i byleśmy go prosiłi z serca, z  
szczerym przedsięwzięciem: łepiey mu  
fluże-

śłużenia. Ale, Pánie, ty wiesz, iż ten  
śługa, któremu łaskę tę czynisz, za-  
żył iey na złe zara: iak go tylko o-  
dofzlesz. Nie to, BOG odpuścza  
grzechy cz'owiłkowi pokutującemu i  
nie mając względu na czas przyfzły  
z iżczerego miłosierdzia swego. Słu-  
fznaż tedy iest odmawiać łaski poku-  
tującym, dla samego powatpiwania iż  
w grzech swoy wypadną?

Punkt III. **P**anie mney cierpliwość  
nádenną, a wszy-  
śko Tobie oddam. Trzeba aby iá miał  
wielką nad námi, którzy go ułta-  
cznie obrażamy, pląciemy niewdzię-  
cznością Dobrodzieystwa iego, nie  
przeftannie wpadamy w zbrodnie ná-  
sze, służemy mu z taką oziębłością,  
gnusnością, i niedbalstwem, i chcemy  
aby nam to odpuścił dla słów które  
do niego mówimy: Pánie, mney  
cierpliwość nádenną, Ale to iest dzi-  
wna, iż nic cierpieć dla niego nie  
chcemy. Mówi do ciebie w trudno-  
ściach twóich, w oschłościach, utra-  
pie-

pieniach, opuszczeniach, słabościach, chorobach, i gdy się z tobą bliźni źle obchodzi: miej cierpliwość: znies to wszystko dla mnie: Nałgrodzę ci sówicie w przyszłym życiu: A nie z tego nie chcesz uczynić: i szemrzesz przeciwko niemu: następujesz na opatrzność jego, i oskarżasz go o nieprawiedliwość. Lękaj się kárania tego złego sługi.

*Punkt IV.* **G**Dy ten sługa wy-  
szedł od Pana

swojego, który mu darował tak znaczny dług, nápadł na iednego z towarzyszw swoich, który mu był winien sto groszy, to jest, trochę więcej nad trzydzieści złotych, i nie wzruszając się łzami jego i prózbami wsadził go do więzienia, Dowiedziawszy się Król od sług swoich tego, co on był uczynił, woła go, i po wyrzucaniu mu niewdzięczności jego, podaje go kátom, którzy go do więzienia wsadzają. Wszystkie nasze grzechy, i wszystkie nasze w nie wpadania, z tą po-  
cho-



cnodzą iż się oddalają od obecności  
Bożkiej, i zapominamy o dobrodziej-  
stwach jego. Co za okrucieństwo  
tego złego śluga tak źle się obcho-  
dzącego z Towarzystwem swoim dla bar-  
dzo małego długu, któremu tak wiel-  
ki dług dopiero co odpuszczono! Co-  
żesz winien BOGU? niekończące dłu-  
gi. Coż ci winien twój bliźni? nie  
w porównaniu. BOG ci odpuszcza  
wszystkie długi twoje, byłeś bliźnie-  
mu twemu łaskę uczynił, a iednak o-  
stry na niego jesteś, niechcesz nic od  
niego cierpieć, surowie od niego wy-  
ciągasz tego co ci winien. Ach ne-  
dzniku! Oto Aniołowie skargi jego  
zaniósł przed BOGA, który wzru-  
szony śluznym gniewem, odbierzeć  
nazad łaskę daną, i karać cię będzie  
za grzechy odpuszczone tak iakoby  
niebyły odpuszczone. Poda cię potym  
Czartom, którzy cię do więzienia  
wsadzą z którego nigdy nie wynidziesz,  
będąc niezdolnym do wypłacenia, a to  
zjadł iżes iest niewdzięczny BOGU,  
i nie

i nie ludzki przeciw braci twojej. O  
chcę tedy znosić od niego, aby BÓG  
znosił odemnie. Chcę mu odpuścić  
małe długi, aby mi BÓG wielkie od-  
puścił. Chcę mu dąrować wszystko,  
aby mi BÓG wszystko dąrował.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Bo. cobym czynił, gdy BÓG na sąd po-  
wieszczenie? a gdy spyta, co mi odpo-  
wiem? Job: 31. v. 15.

*Je. 1* będziesz obaczat nieprawości  
Panie: Panie któż wydzierży? Ps:  
129. v. 3.

Coż to słyszę o tobie? oddaj liczbę  
włodaśliwa twego: Luc: 16. v. 2.

Iecz ten który wziął ieden, szedłszy  
zakopał w ziemi, i skrył pieniądze  
Pana swego. Matt: 25. v. 18.

Powiadam wam, iż z każdego słowa  
prożnego, któreby wyrzekli ludzie,  
dadzą liczbę w dzień sądu. Matt:  
12. v. 36.

Rzekłem, wyznam przeciwko sobie nie-  
sprawiedliwość moję Panu: a tyś od-  
puścił nieprawość grzechu mego. Ps:  
31. v. 5.

# NA WTOREK

PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY  
PIERWSZEY PO SWIĄTKACH

## U W A G A

Na te słowa. *Lecz sługa on wyszedłszy.*

O obecności Boskiej.

*Punkt I.* **B**OG jest przedemną;  
ze mną; i we mnie.

Jest przedemną aby mię uważał: ze mną aby mną rządził: we mnie aby mię wspierał i ożywiał. Mam tedy być zawsze przed Bogiem, zawsze z Bogiem, zawsze w BOGU. Przed Bogiem, nie myśląc tylko o nim: z Bogiem nie pracując tylko dla niego: w BOGU, nie znajdując tylko w nim spoczynku mego.

*Punkt II.* **N**A iakimkolwiek zostać miejscu, nigdy sam nie jestem, bo BOG zawsze jest zemną. Cożkolwiek czynię, ni-

**P** gdy

*Część IV. Uwag Chrześcijańskich.*

gdym sam nie działał, bo BOG ze-  
mną zawsze działał. Cożkolwiek cier-  
pie, nigdy sam nie cierpie, bo BOG  
mnie wpięra, i krzyż mój ze mną no-  
si. Nie jestże to bydlę w Ni by, za-  
wsze na BOGA patrzyć? nie jestże  
to bydlę w Piekło, nigdy na BOGA  
nie patrzeć?

*Punkt III.*

**O** mój BOŻE, mój  
Panie, możnaż to,  
abyś ty zawsze o mnie, a ja nigdy o-  
tobie nie myślał? Abyś ty zawsze był  
ze mną, a ja nigdy z tobą? Abyś ty dla  
mnie zawsze, a ja nigdy dla ciebie nie  
działał? Ja jestem w Tobie iako w Nie-  
bie; a ty we mnie zostaiesz iako w  
Piekło, abyś tam widział niecnoty, i  
błaznierstw słuchał. O będziesz we  
mnie odtąd iako w Niebie, abyś tam  
na sprawy dobre patrzył, i wychwa-  
lenia ciebie słuchał.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Tyś doznał siedzenia mego, i wstawia-  
nia mego. W grozumiałeś myśli mo-*

## Na Szrodę 227

*ie zdaleka: wyszladowales ścież-  
kę moję i sznur moy. Ps: 138.*

v. 2. 3.

*Dokąd poydę od Ducha twego? á kedy  
uciekę od oblicza twego? Jeśli  
wstąpię do Nieba, támeś ty iest: ie-  
śli zstąpię do Piekła, támeś iest. Jbid:*

v. 7. 8.

*Tys iest między námi Pánie, á imienia  
twego wzywano nád námi. Jer: 14.*

v. 9.

*Abowiem w nim żywiemy, i ruszamy  
się i iesteśmy. Aët. 17. v. 28.*

~~~~~  
**NA SZRODĘ**  
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY  
PIERWSZEY PO SWIĄTKACH.

## U W A G A

*Na te flowa. Takci i Ociec moy Nie-  
bieski uczyni wam, ieśli nie odpuscicie  
każdy Brátu twemu z serc waszych.*

O odruszczeniu krzywđ

Punkt I. **B**OG ci rozkazuje od-  
puszczać, nie bę-  
P2 dziesz

dzieszże mu posłuszeń? uczyniłbyś to dla Króla, gdybyć to rozkazał. Któż ma prawo rozkazywania, jeżeli nie BOG? Jesteś sługą jego, jeżeli nie chcesz czynić tego, co mu się podobą? Nie w rzeczachże to trudnych wydaie się miłość ku niemu i posłuszeństwo? dosyć uczynienie służby, powinno ustąpić powadze Pána.

*Punkt II.* **C**Zego ci BÓG zabrania, tego zabrania wszystkim. Coć BÓG rozkazuje, rozkazuje to wszystkim. Jakoć zakazuje nienawidzieć nieprzyjaciela twego, tak zakazuje Nieprzyjacielowi twemu nienawidzieć ciebie. Jak ć BÓG rozkazuje kochać wszystkich, tak BÓG rozkazuje wszystkim kochać ciebie, i potępi wiecznie tego, który cię nie kocha. Jesteś co słuszniejszego nad to przykazanie?

*Punkt III.* **B**OĞ ci to rozkazuje iako Król; prosi cię oto iako Ociec: i daieć tego przy-



przykład iako Nauczyciel: Czegoż on nie cierpi od ciebie? iakieyże cierpliwości nie ma mieć nád tobą? Trzyma w iedney ręce zemstę á w drugiey cierpliwość: pierwsza mu iest potrzebna; druga mu iest baidzo miła. Powinien się mścić, bo iest sprawiedliwy; chce cierpieć bo iest łaskawy. O miłości BOGA mego! daj pokoy zemście dla zachowania cierpliwości. Porzuca pierwszą, dla dolyć uczynienia drugiey: á ty porzucasz cierpliwość ábyś się zemścił.

BOG odpuszcza z radością, á z żalością karze. Z-sklonności odpuszcza, ále z potrzeby karze. Jeśli iesteśmy poddanemi, bądźmy posłuszni Królowi naszemu. Jeśli iesteśmy Synami, czynmy wolę Oyca nášzego. Jeśli iesteśmy Uczniami, idźmy za przykładem Náuczyciela nášzego.

*Słowa pisma Świętego są ná końcu następniącey Uwagi.*



# NA CZWARTEK PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PIERWSZEY PO SWIĄTKACH

## U W A G A

*O innych przyczynach które nas obowiązują, abyśmy odpuszczali Nieprzyjaciółom naszym.*

*Punkt I.* **C**zemu nienawidzisz brata twego? nie jestże człowiekiem iako ty? Chrześcianinem iako ty? Synem Boskim iako ty? Członkiem Chrystusowym iako ty? nie jestże tąż krwią odkupiony, w tymże kościele ochrzczony, temiż **SAKRAMENTAMI** karmiony, do teyże chwały powołany co i ty? Jeżeli go przeto nienawidzisz, iż jest grzesznikiem, trzeba abyś wszystkich nienawidział, bo ktoż jest wyięty od grzechu: nie jesteśże nim ty sam? czemuż tedy siebie nie nienawidzisz? Byłżeś sprawiedliwy, gdy cię ukochał **JEZUS**? gdzież byś się podział, gdy  
by on

Po Niedzi: XXI. po Świat: 231

by on nie kochał był grzeszników?  
krzywda którą ci czynią, możeś się  
porównać z tą którą BOGU czynisz?

Punkt II. **G**łówną to zaśluzyl. Mo-  
żnasz dosyć wzgardzić potępionym?  
odbierając dobra; ktoż ci je dał? czy-  
liż nie BOG? niemaż on prawą o-  
debrania ci ich nazad, kiedy mu się  
spodoba? i przez takie Osoby przez  
które mu się podoba? nie nazywaj  
tego nieprzyjacielem, który cię o Nie-  
bo przyprawia. Nie mściy się nad  
tym, którego BOG na ziemię swoje  
zachowuje. Jeżeli cię obraził, wierz  
mi, będzie za to dobrze karany. Nie-  
pochybne jest potępienie jego, jeżeli  
ci za dosyć nie uczyni. Możeszli dłu-  
żey nał wieczność przewlec niená-  
wiść twoię? zostaw BOGU ziemię,  
a dla siebie obierz cierpliwość. Zemi-  
sta prawem należy do BOGA; cier-  
pliwość jest karą winną grzesznikowi.

Punkt III, **B**OG dla ciebie jest  
prawidłem miło-  
sier-

śierdza; ty jesteś dla BOGA prawidłem sprawiedliwości. Jeżeli innym nie czynisz miłosierdza, iakoć ie BOG uczyni, zemści się nad Tobą, iako się mścisz nad innemi. Jeżeli kochasz bliźniego twego, BOG cię kochać będzie: Jeżeli go nienawidzisz, BOG cię nienawidzić będzie. Jeżeli go wymawiasz, BOG cię wymawiać będzie. Jeżeli go potępiasz, BOG cię potępi. Jeżeli mu odpuszczasz BOG ci odpuszcza. Jeżeli go karzesz, BOG cię skarze.

O JEZU, gdy cię widzę umierającego na krzyżu za Nieprzyjaciół twoich, nie czuję więcej krzywd, które mi czynią Nieprzyjaciiele moi. Gdy cię słyszę modlącego się za tych, którzy ci życie odbierają, samę tylko mam miłość ku tym, którzy mi cześć moję i dobra wydzierają. Oycze mój; odpuść im bo nie wiedzą złego tego, które sobie czynią, a ja wiem dobrze o tym, a które zasługuję. Nie wiedzą co jest grzech, bo by go się nie dopuszczają-

Po Niedz: XXI. po Świąt: 233  
szczęśliwi i o nim wiedzący, łatwo się  
go dopuszczam.

## SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Milujcie nieprzyjaciół wasze: Czyńcie  
dobrze tym, co was nienawidzą.*

Luc: 6. v. 27.

*Odpuszczajcie, a będzie wam odpu-  
szczono.* Jb: v. 37.

*Jeśli odpuscicie ludziom grzechy ich:  
odpuści też wam Ociec wasz. Nie-  
bieski grzechy wasze. Lecz jeśli nie  
odpuszczacie ludziom, ani Ociec wasz  
nie odpuści wam grzechów waszych.*

Matt: 6. v. 14. 15.

*Odpuść nam nasze winy, iako i my od-  
puszczamy naszym winowajcom.*

Jbid: v. 12.

*Abowiem którymbyście sądem sądzili,  
sądzeni będziecie: i którą miarą mie-  
rzyć będziecie, odmierzą wam.* Matt.

7. v. 2.



# NA PIĄTEK PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY PIERWSZEY PO ŚWIĄTKACH

## U W A G A

Ná te słowa: *Miey cierpliwość  
nádemną.*

Pobudki do cierpliwości.

*Punkt I.* **Z**Le się z Tobą ob-  
chodzą: czyniąc  
niesprawiedliwość. Weyrzy w Nie-  
bo, á nie uczuiesz złego któreś na  
ziemi czynią. Spoyrzy na koronę  
ktorąć gotuią. Będieszże miał to  
za nic, co tyle kosztowało Syna  
Bożkiego, Náyświętszą Mátkę jego,  
Apostołów, Męczenników, i wszy-  
stkich Świętych?

Noś krzyż, który BOG ná rámio-  
na twoie włożył. Zadnego z nich nie  
znaydziesz, którybyci był właściwszy  
i przyzwoitszy nád twoy. Jeżeli od  
niego uciekasz, znaydziesz inay dále-  
ko cież-



ko cięższy. Zapewne nie przez tę odmianę nie wskorasz. Krzyż jest wszędy. Równie się znayduie po Pałacach, iako w klasztorach. Jako Bóg chce zbawić wszystkich ludzi, tak dla wszystkich krzyż zgotował, bo bez krzyża nie można być zbawionym.

*Punkt II.* **K**Rzyż odnosi wielkie pożytki. Odrywa nas od miłości światowey. Obrzydza nam życie, a wzbudza pragnienie śmierci. Nadgradza za przeszłe grzechy nasze. Sprawuie w nas ich boiaźń, przez ciężkość, którą dla nich od krzyża czuiemy. Pognębia złe nasze náłogi. Czyni nas podobnemi **CHRYSTUSOWI**. Daie nam pić z kielicha iego, i spoczywać na rękach iego. Nic chwalebnieyszego iako cierpieć. Nic miłszego iako cierpieć. Nic zbawieńnieyszego iako cierpieć. Nic potrzebnieyszego iako cierpieć.

*Punkt III.* **C**O za szczęście być z **JEZUSEM** ukrzyżowanym! być mianym i uważanym

żanym iako iednym z Członkow iego!  
 wstępować na tron Jego. Krolewski!  
 nosić berło iego i koronę! kończyć  
 dzieło iego odkupienia! wypełniać to  
 czego nie dostała iego utrapieniom!  
 wyrażać obraz Jego i postać! ciągnąć  
 daley ofiarę iego! być uczestnikiem  
 boleści Jego! pomagać mu nosić krzyż  
 iego! stać się iako on ofiarą! być iako  
 on prześladowanym i ofiarowa-  
 nym!

Zapamiętuję się na utrapienia iako  
 na SAKRAMENTA. Zapamiętuję się  
 na człowieka strąpionego iako na JE-  
 ZUSA ukrzyżowanego. Nie Jezus-  
 że to w nim cierpi? dać się widzieć po-  
 stać nędznego człowieka; ale go JE-  
 ZUS utrzymuje; JEZUS się z nim  
 pieści, i dać mu do noszenia część  
 Krzyża swego. Nie będziem z nim  
 krolować, jeśli z nim nie cierpiem.

Punkt IV. **B**OG tych wszystkich  
 trapi, których ko-  
 cha, i nie żałuje różgi na dzieci swo-  
 ie. Jeżeli mię nie chłoscze, nie ko-  
 cha

cha mię, nie jestem synem Jego, nie jestem przeznaczonym. Nigdy się Bog bardziej nie gniewa na grzesznika, iako gdy się więcej na niego nie gniewa. Nigdy człowiek dobry nie może być bardziej pocieszony, iako gdy widzi iż mu BOG nie przepuszcza. Jeżeli go w czasie karze, to przeto aby mu w wieczności przepuścił. Niewiedza łaską swoją tych, których karaniem nawiedza. Łaska jest owocem krzyża, potrzeba na niego wstąpić aby ją zebrać. Nigdy ci nie zeydzie na iasce, poki ci nie zeydzie na Krzyżu.

Niemasz cnoty bez Krzyża, ani zasługi bez cierpliwości. Nie idzie moneta, jeżeli nie jest bita pod stęplem Krola. Rany to są (że się tak rzecze) iey zadane które ją ważną czynią. Jeżeli ran nie masz, cnoty twoje będą bez zasługi: złoto twoje nie będzie miało wagi w Niebie, jeżeli nie jest oznaczone krzyżem, który iey stęplem Krola. Odeymiy krzyż miłości, mi-  
łość

Łoś staie się przyrodzoną i ludzką.  
Odeymiy krzyż nadziei, nadzieia nie  
podnosi się od ziemi. Odeymiy  
krzyż siły, siła samą jest słabością. O-  
deymiy krzyż pokorze, pokora samą  
się staie okazałością i próżnością.

*Słowa Pisma Świętego są na koń-  
cu następującej Liturgii.*

~~~~~  
**NA SOBÓTĘ**  
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY  
PIERWSZEY PO ŚWIĄTKACH  
U W A G A

*O innych pobudkach do cierpliwości.*

*Punkt I.* **C**złowiek cierpliwy,  
jest doskonały.

Wszystkie cnoty jego są heroiczne i  
Bolskie. Wierzy iż go Bóg kocha gdy go  
trapi, i pieści się z nim, gdy obciąża ra-  
nami: Jaka wiara! Ma nadzieję, prze-  
ciw wszystkiey nadziei, będąc spokoj-  
nym we wszystkich przygodach i nie  
wrażonym we wszystkich boia-  
źniach: Jaka nadzieia! Kocha BOGA  
bez powabu: zdaie mu się być furo-  
wym

wym i nieprzebragany: caluie rozgi  
któremi go karze, i rękę którą go  
bicie: Jaka miłość! Dopuſzcza ſię za-  
biać na ofiarę, iako poſlušny Jzaák;  
ſadzi ſię bydź godnym wſzyſkiego  
złego. á niegodnym dobr wſzyſkich,  
dla tyſiacnego ná Piekło zaſłużenia:  
Jaka pokora, i iákie poſłuſzeńſtwo!

BOG ieſt mądry (mówi) czyni  
tedy dobrze to co czyni. Jeſt dobry:  
nie może tedy chcieć mi złego. Jeſt  
wſzędny; widzi tedy wſzyſtko co cier-  
pię. Jeſt mocny; może tedy mię wy-  
bawić. Jeſt bogaty: może mię tedy  
wſpomóc. Jeſt ſprawiedliwy: czemu  
ſię mam żalić? Jeſt miłofierny: cze-  
mu mam roſpaczać? Jeſt cierpliwy:  
nie mamże go naśladować? Jeſt Kró-  
lem moim; nie maż mi prawa roz-  
kazywać? Jeſt ſędzią moim: nie mo-  
żeż mię karać? Jeſt Oycem moim,  
nie powinienżemgo kochać? Jeſt Pa-  
ſterzem moim, nie maż mną rządzić?

Punkt 11.

**J**Aka pociecha ſpoczy-  
wać na krzyżu z  
ukrzy-

ukrzyżowanym JEZUSEM! Gdziekolwiek znajdziesz krzyż, tam znajdziesz na nim JEZUSA przybitego. Złączony jest z tobą przez mękę ty z nim jesteś złączony przez cierpliwość. Na tym złączeniu zawisło szczęście życia tego. Łączy się z Świętymi w Niebie przez rokoszy; ale na ziemi łączy się z ludźmi przez boleści.

BOG innym sposobem naprawił świat, niż go stworzył. Stworzył go działając, a naprawił go cierpiąc. On jest sprawcą powszechnym działania, i cierpienia, współ działającym ze wszystkimi szczególnie działającymi. Działa iako BÓG, ze wszystkimi rzeczami działającymi: I cierpi iako człowiek ze wszystkimi ludźmi cierpiącymi. Nie jestże to byź dwoiako szczęśliwym, byź złączonym sprawą i cierpieniem z Człowiekiem Bogiem?

*Punkt III.*

**N**ie jesteś Chryścinem tylko przez krzyż; a można mówić że nim więcej  
nie ie-



Po Niedz: XXI: po Świąt: 241

nie jesteś, gdy się brzydzisz krzyżem,  
albo gdy żyjesz bez krzyża. Odstą-  
pić cierpienia, jest odstąpić wiary,  
gdyż Krzyż jest iey znakiem i rożni-  
cą. Stanieszże się uczestnikiem po-  
ciech Jezusowych, jeżeli się nie sta eż  
uczestnikiem boleści iego? będzieszże  
Towarzyszem chwały iego, jeżeli go  
opuszczasz w iniekach iego i zelżywo-  
ściach? będzieszże z nim Królował,  
jeżeli z nim nie cierpisz? trzeba się po-  
tykać, aby być Koronowanym trze-  
ba wiele cierpieć aby być zbawio-  
nym. Ponieważ człowiek zginął przez  
roiskosz, potrzeba aby był zbawion  
przez boleści, nie jestże to sprawie-  
dliwa?

Jakież twoie przedsięwzięcie,  
Duszo Chrześciańska, i coż zamysłasz  
czynić? Poydzieszże do Nieba inną  
drogą nie tą którą JEZUS? Chciał-  
żebyś tego, gdy by to w mocy było  
twoiey? czemuż tedy żalisz się na  
krzyże twoie? czemuż masz tego za

Q

nie-

Część IV. Uwag Chrześciańskich.

nieszczęśliwego i przeklętego od BOGA, który jest przybity do krzyża? Żydowi mającemu takowe zdanie można wybaczyć, ale nie Chrześcianinowi. Coż, JEZUS żył w boleściach, a ty chcesz żyć w rokoszach? Niewinnego śkarano, a winny chce aby mu przepuszczono? Syn jest ukoronowany cierniem, a niewolnik chce nosić koronę z złota i kamieni? Sprawiedliwy jest ná krzyżu, a zły chce bydź ná tronie? Co za nieflusznosc co za pycha!

U W A G A.

NA TEN ZE DZIEŃ

*Punkt* I. **N**ie masz większego krzyża dla człowieka dobrego, iako żyć bez krzyża. Zły człowiek więcej cierpi ná swoje potępienie, niżli sprawiedliwy ná swoje zbawienie. Krzyż grzesznika rokoszującego i niecierpliwego, jest krzyżem złego łotra, umierającego w rospaczy, który nie ma ani zaślugi ani pociechy w śwych mękach, i który  
bluźni

bluźni instrument swej kary. Krzyż Chrześciana pokornego i spuszcza-  
jącego się na BOGA, jest krzyżem  
JEZUSA, który jest pełny namaszcze-  
nia Boskiego który nosi noszącego  
siebie.

Szanuymy tedy nasz krzyż iako  
ułamki drogie krzyża JEZUSOWE-  
GO. Kochaymy nasz krzyż iako  
krzyż JEZUSOW. Krzyż jest dra-  
biną Jakóbową Táiemnic pełną. Jest  
tronem Człowieka BOGA, Jest  
berłem państwa iego. Jest stolicą ma-  
drości iego. Jest znakiem zwycięż-  
kim zbawienia naszego. Jest chorą-  
gwią wiary naszej. Jest znakiem  
przeznaczenia naszego. Jest zrze-  
dłem i początkiem łaski. Jest korze-  
niem i gruntem chwały.

Punkt II. **Z** Alić się bez cierpie-  
nia jest znak Du-  
cha zranionego. Zalić się na cierpie-  
nie, jest znak Ducha świątego. Cier-  
pieć bez żalenia się jest znak mocnego  
Ducha. Zalić się iż się nie cierpi, jest

znak odważnego Ducha. Cieszyć się z cierpienia jest znak doskonałego Ducha.

O krzyżu Święty, Oblubienico miła Zbawiciela mego czczę cię, całuję, i obłapiam z całej Duszy moiej. Oddać Ducha mego i ciało; aby było wychowane ná rękach twoich. Racz nosić flugę tego, któregoś Páná nosił: nie wzbraniay się nosić winnego dla tego iżes nosił Świętego Świętych; ani się wzbraniay nosić człowieka przeto iżes nosił BOGA.

*Punkt III.*

**K**Rzyżu Święty do mnie ty należysz, á nie do JEZUSA bezwinnego. Ty jesteś częstką człowieka: dziedzictwem grzesznika. własnością Chrześciánina. Dla mnie tedy jesteś ucyniony. Podźże tedy spocząć ná rękach moich, álbo ráczey ábym ia ná twoich spoczął. Złączyłem się z Tobą ná Chrście Świętym: związek złączenia nášzego jest nierozzerwany. Niechże nas tedy nic nie rozłącza. O  
tronie

Po Niedz: XXI. po Sieriąt: 245  
tronie chwały i miłosierdzia! Jeżeli  
mnie raz podniesiesz od ziemi, wszy-  
tko pociagnę za sobą. Zbawię Du-  
szę moję, i z nią wiele innych zbawię.  
Będę zbawionym, i stanę się Zbawi-  
cielem.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Błogosławione bowiem jest drzewo,  
przez które się dzieje sprawiedli-  
wość. Sap. 14. v. 7.

Tedy JEZUS rzekł Uczniom swoim:  
jeśli kto chce za mną iść, niech sam  
siebie zaprzy, i weźmie krzyż swój  
i naśladuje mię. Matt: 16. v. 24.

Abowiem słowo krzyża, tym którzy  
giną jest głupstwem; lecz tym któ-  
rzy zbawienia dostępią, to jest nam,  
jest mocą Bożą. 1. Cor: 1. v. 18.

Który się teraz radowię w utrapieniach  
za was, i wypełniam to, czego nie-  
dosława utrapieniom Chrystusowym,  
w Ciele moim za Ciało jego, które  
jest kościot. Col: 1. v. 24.

A ja nieday BOZE, abym się chlubić  
miał, iedno w krzyżu Pana naszego

JE-

**JEZUSA** Chrystusa. Gal: 6. v. 14.  
*Rozgniewał Páná grzesznik, według  
 wielkości gniewu swego, nie będzie  
 szukał. Pf. 9. v. 4.*

**NA NIEDZIELE**  
**DWUDZIESTĄ DRUGĄ ROZDZIAŁU**  
**ŚWIĄTKACH.**

**U W A G A**

*z Ewangelii Niedzielney.*

**Punkt I.** **R** Adzą, aby **JEZUSA**  
 podchwycili. O zło-  
 ści i ślepoto ludzka! Jaka złość na **BO-**  
**GA** zastawiać sidła! Co za ślepotą ro-  
 zumieć, iż można podchwycić **BOGA!**  
 O iak wielu znayduie się ná świecie,  
 którzy się ná **JEZUSA** zmawiaią!  
 Ach mało iest takich, którzyby się  
 złączali, ná trzymanie strony iego,  
 aby go bronili, o chwałę się dla niego  
 stárali, i Pánstwo iego rozszerzyli.  
 Przyłącz się światobliwie Duszo  
 Chrześciańska do ludzi dobrych prze-  
 ciwko złym. Złącz się razem na o-  
 bronę



bronę JEZUSA. Złącz broń twoją  
na zabicie Nieprzyjaciół jego. Nade-  
wszystko postanów dobrze go dnia dzi-  
siejszego do serca twego przyjąć. O-  
to się Oblubieniec do ciebie zbliża.  
Chce u ciebie mieszkać i z tobą poży-  
wać. O co za szczęście i pociecha!  
iakże go przyjmiesz? mieysce do uczt  
jestże gotowe, ochodożore, i dobrze  
przybrane?

*Punkt II.*

**N** *Auczycielu, wiemy*  
*żeś jest prawdzi-*  
*wy.* BOG nam dał Syna swego, a-  
by nas uczył, i naszym był Náuczy-  
cielem. Czart świat nam stawia, aby  
nas zdradził i oszukał. JEZUS jest  
prawdziwy, wszystkie jego nauki są  
prawdą wieczną. Świat jest obłudni-  
kiem; nauki jego wszystkie są fałszem,  
błędem i odzeczepieństwem. JEZUS  
nas uczy drogi zbawienia; świat dro-  
gi zguby, Ach czemuż tedy bardziey  
wierzymy światu, niż Chrystusowi?  
czemu raczey idziemy za nauką swia-  
tową, niż za prawdą wiary? Jesteś

(mo-

(mówisz) Uczniem JEZUSOWYM.  
o zły to Uczeń. Który nic z tego nie  
wierzy o czym mu Nauczyciel jego  
powiada, i który nic z tego nie czyni co  
mu rozkazuje! Jeżeli prawdę powia-  
da, czemuż temu nie wierzysz? a ie-  
żeli temu wierzysz, czemuż tego nie-  
czynisz?

*Punkt III.* **C**zemu mnie kusicie Ob-  
łudnicy? Kusi Ob-  
łudnik BOGA; chce podobno do-  
znać czy jest mądry, czy widzi ferc-  
skrytości, czy go nie można podchwy-  
cić i ofzukać. O iak jest wielu na  
świecie obłudników! iak wielu fałszy-  
wych świętoszków! iak wielu piękny  
pozor pobożności mających, ale ani  
prawdy ani Ducha nie mających; któ-  
rzy iako Aniołowie mówią: a żyją iak-  
o Czarcie! Pamiętaj na przekleństwa  
które Syn Bożki rzuci na obłudni-  
kow, a tak żyć usiłuj żeby zewne-  
trzne życie zgadzało się z wewne-  
trznym: wiara twoja, z sprawami  
tweimi: serce twoje, z słowy twemi.

*Słowa*

Słowa Pisma S. są na końcu nastę-  
pującej Uwagi.

# NA PONIEDZIAŁEK PO NIEDZIELI DWUDZIESTEJ DRUGIEJ PO ŚWIĄTKACH

U W A G A

Z teuzé Ewangelií.

Punkt I. **C**zy jest ten obraz i  
napis? Wziyſcy  
ſtworzeni ieſcieſmy na Obraz Boſki,  
i obowiązani ſtoſować ſię do obrazu  
tego Boſkiego. Przeto winniſmy być  
Świetomi iako BOG, doſkonałemi  
iako BOG, miłoſciwemi iako BOG,  
łaskawemi, cierpliwemi, czy temi ſpra-  
wiedliwemi, miłoſiernemi iako BOG.  
Jeſtżeſ takim? przynaymniey ſtarasz  
że ſię abyſ był takim? wydaieź ſię  
w życiu twoim i ſprawach iaki znak  
ſwiatobliwoſci Boſkiej. Co to ieſt  
za Obraz który noſiſz? Ach, to nie  
ieſt Boſki ale Czartowski; ieſteſ py-  
ſzny iako on, gniewliwy iako on, za-  
palczy-

250 *Po Niedz: XXII. po Świat:*  
pálczywy i mściwy iako on, Zelszpe-  
cileś obraz Boski. Niewidać więcey  
żadnego iego znaku ná twarzy two-  
iey.

*Punkt II.* **O** *Ddayciesz tedy co*  
*jest Cesarzkiego Ce-*  
*sarzowi, á co jest Bożego BOGU.* Od-  
dawaia Cesarzowi, co mu się należy:  
ále któż oddaie BOGU co mu się win-  
no? Wszystko winniśmy BOGU bo  
nam dał wszystko. Rozum nasz wi-  
nien mu iest uniżenie i posłuszeństwo;  
á wypłaca to przez wiare. Wierząc ná  
słowo iego wszystkiemu czego nie  
poymuie. Serce mu winno miłość,  
iako dobru swemu naywyższemu: á  
wypłaca to kochaniem tego co mu się  
nie podoba. Władze nasze przyro-  
dzone winny mu ufność, iako nay-  
mędrszemu, naylepszemu, i naymo-  
cnieyszemu Oycu; á wypłacaia to ná-  
dzieia, oczekiwaiac od łaski iego tego  
czego nie mogą własnemi silami. Zmy-  
sły nasze winny mu cierpienie, iako  
naysprawiedliwyszemu Sędziemu, któ-  
ry

ry karác będzie nieporządne ich uciechy; á wyplacają mu to przez cierpliwość, znoząc to co im się nie podobą.

*Punkt III.* **O**dday BOGU cześć i posłuszeństwo powinne-iemu. Do mnie (mówi on) należy chwałá, á niedam iey inšzemu. Zestawuie nam załugę naszych dobrych uczynków; ále sobie z nich zachował chwałę. Strzeż się ábyś się nie dotknął owocu tego zakazanego: o śmierć cię przyprawi ieżli go się dotkniesz. Naśladuy starcow objawienia S. Jána którzy *upadali przed Bíránkiem, mający każdy cytry, i czaſze złote pełne wonności, które są modlitwy Świetych.* Spieway chwałę BOGU: ofiaruy mu wonność modlitw. O iakie twe modlitwy! Nie są wonnością miłą BOGU i pociągającą láski iego, ále wilgocią, która wychodząc w górę pioruny i grzmoty sprawuie. Spieway z Anioły to piękne pienie chwały. *Godzien ieſt Baranek, kćdny*

252 Po Niedz: XXII. po Świat:  
który ieſt zabity, wziąć moc i Bóſtwa,  
i mądrość i ſilę, i cześć, i chwałę, i bło-  
goſławieństwo. Spieway z wſzytkim  
ſtworzeniem. Siedzącemu na Stolicy,  
i Barankowi, błogoſławieństwo, i cześć,  
i chwała, i moc na wieki wieków Amen.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

Nie maſz mądrości, nie maſz roſtropno-  
ści, nie maſz rady przeciw Panu.

Pverb: 21. v. 30.

Zagubię mądrość mądrych: á roſtro-  
pność odrzucę. 1. Cor: 1. v. 19.

Jeſli prawdę mówię, czemu mi nie wie-  
rzycie? Joán: 8. v. 46.

Jaſe na to narodził, i na tom przy-  
szedł na ſwiat, ábym ſwiadectwo  
dał prawdzie. Joan: 18. v. 37.

Oddawaycieſz tedy wſzytkim coſcie  
powinni: komu podatek, podatek: ko-  
mu cło, cło: komu boiaźń, boiaźń: ko-  
mu cześć, cześć. Rom: 13. v. 7.

Zwlokłszy z ſiebie ſtarego człowieka z  
uczynkami iego, á oblokłszy nowego  
tego który ſię odnawia w poznanie,  
podług wyobrażenia tego który go  
ſtworzył. Col: 3. v. 10. A



*A trzeci Aniol szedł za niemi, mówiąc wielkim głosem: Jeśliby się kto kłaniał bestyi i obrazowi iey, i wziąłby cechę na swe czoło, ábo ná rękę swoię. Ź on pić będzie z wina gniewu Bożego* Ec: Ap: 13. v. 9. 10.

**NA WTOREK**  
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY  
DRUGIEY PO SWIĄTKACH

**U W A G A**

Na te słowa. Czyi jest ten Obraz  
i nápis?

O Naśladowaniu Chrystusa Pána  
Idzie przed niemi, á owce idą za  
nim, Joan: 10. v. 4.

Punkt I. **J**EZUS to powiedział  
trzeba więc temu  
wierzyć. JEZUS to uczynił, trzeba te-  
dy to czynić. Jego náuka jest usta-  
wą wiary naszey, á Jego przykład jest  
ustawą obyczajów naszych. Jáko jest  
nieodmienny w słowach swoich, tak  
grzechu nieznający. Jako nie wie-  
rzyć,

254 Po Wiedze: XXII: po Siem  
rzyc, co On mowil, iest bydz Heretykiem w umysle, tak nie czynic, co On czynil, iest bydz Heretykiem w sercu. Jesteście Prawowiernym, albo niewiernym? Roztrząśnij zdania, i obyczaje swoje.

*Punkt II.* **B**ędzie doskonałym. jeżeli będę podobny JEZUSOWI, bo On iest wzorem moim doskonałości. Będzie mię Bog kochał, jeżeli będę podobny JEZUSOWI, bo On kocha wszystkich, którzy są podobni Synowi swemu. Będzie posłusznym BOGU, jeżeli stanę się podobnym JEZUSOWI, bo On mi rozkazuje, abym go naśladował. Będę kochał Boga, jeżeli będę naśladował JEZUSA, bo mnie mogę nic nade to wdzięczniejszego uczynić. Będę zbawionym, jeżeli będę podobny JEZUSOWI, bo wszyscy przeznaczeni powinni mu być podobni.

*Punkt III.* **O** Co za szczęście bydz podobnym BOGU,

BOGU, żyć iako BOG, mowić iako BOG, czynić, cierpieć i umierać, iako BOG? Jestże ten przykład, którego naśladowiesz? Tymże sposobem pracujesz? Gdy co mowisz, albo czynisz, albo cierpisz, mow sobie: A mowilże tak JEZUS? A czynilże tak JEZUS? A cierpiałże tak JEZUS? Moy BOZE, iaki przykład, i iaki obraz?

## SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Patrzaj, a uczyni na kształt, któryć na górze ukazany jest. Exod: 25.*

v. 40.

*Abowiem ktore przejrzał i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna Żego, ad Rom: 8. v. 29.*

*Abowiem dałem wam przykład, abyście iakom ja wam uczynił, tak i wy czynili, Ioan: 13. v. 15.*

*Ale się obleczcie w Páná JEZUSA Chrystusa. ad Rom: 13. v. 14.*



# NA SRZODE PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY DRUGIEY PO SWIĄTKACH

## U W A G A

Na te słowa. *Czyi jest ten Obraz  
i nápis?*

O Prostocie Boskiej, i iako iej ma-  
my náśladować.

*Punkt I.* **B**OG jest szczerą rze-  
czą. Nie masz nic  
prostszego nad iestestwo iego. Nie-  
może cierpieć dwóistości. Nie byłby  
więcey Bogiem, gdyby się mógł roz-  
mnażać. Od wiekow niema tylko  
iedną myśl i iedną miłość. Wszystko  
mówi iednym słowem, á słowo samą  
jest prawdą. Jeżeliś jest Obrazem  
BOGA, winienes náśladować prostó-  
ty iego.

Jest prostota iedna pochodząca  
z niedostatku roztropności. Jest inna  
pochodząca z prostości serca. Pier-  
wsza

wśza nazywa się głupstwem, á druga szczerością. Bądź prostego ducha; bądź prostego serca. Duch iest prostym w nabożeństwie, iednę tylko myśl mający. Serce iest proste, niepragnące tylko wołać czynić Bożą. Bez tych dwoch prostot, nigdy niedoydziesz do iedności, do której miłość zmierza iako do kresu.

*Punkt II.* **C**Oż po tylu myśli, rozmów, i sprzeczek? Nieiestżeś przekonany prawdą Ewangelii? Rozmyślay ią więc, ábyś był przekonany: ále ieżliś iest od niey przekonany, czemu szukasz tego coś znalazł? czemu tego nie czynisz o-czym wiesz? możeszli więkšzy mieć pochop do modlitwy, nád BOGA który cię widzi, ná ciebie patrzy, i który w duszy twoiey zoštaie? Wrzuć się w to morze, zgiń w tey przepaści. Wszystko w Bogu znaydziesz, nic nie znaydziesz procz BOGA.

R

Mar-

*Część IV. Uwag Chrześcianańskich.*

Martho. Martho troszczesz się i frasziesz około bardzo wiele. Na co te troski? potrzebaż tyle różnych potraw gotować dla ducha, który samego pragnie BOGA? jedna rzecz dośyć jest dla niego. Magdalenia najlepszą czystkę obrała. Słucha bez mówienia, spoczywa nie męcząc się, ma się za szkodliwą, że przy nogach została JEZUSOWYCH, który ją naucza i cieszy. Wiwikłay się duszo Święta, z tych myśli. Odstąp wielości a daj do jedności. Jednego tylko potrzeba: to jedno potrzebne może cię samo nasyć i dośyć ci uczynić.

*Punkt III.* **A** By mieć jedną tylko myśl, trzeba mieć tylko jedno pragnienie, i a żeby pozbyć wszystkich swych myśli, trzeba żądać swych wszystkich pozbyć. Bez prośoty serca nigdy nie dojdiesz do jedności ducha. Wiele kochasz rzeczy, a o nich nie chcesz myśleć. Idziesz za namietnościami twemi, a skarżysz się że miewasz roztertargnienia w modlitwach



twach twoich. Skargi twe sąż żuż-  
ne? w sercu twoim niemażże dwoi-  
stości? serce to nedzne idzie za skar-  
bem swoim; prześtaie z tym co kocha-  
że nieprześtaie z Bogiem, znak ieś że  
BOGA nie kocha.

Nie ieśeś Panem Ducha twego;  
prawda: ale nie ieśeś Panem serca  
twego? niemożesz bydź bez myśli,  
lecz czyli niemożesz bydź bez pra-  
gnienia? iakbyś maio miał złych my-  
śli, gdybyś nie miał złych pragnienia.

*Słowa Piśma Świętego są na koń-  
cu następującej Uwagi.*

**NA CZWARTEK**  
**PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY**  
**DRUGIEY PO ŚWIĄTKACH**

**U. W. A. G. A**

*O sposobach dośtapienia prośoty  
serca i Ducha.*

*Punkt 1.* **Z**Awrzyi się w serca  
twoim, w nim to znay-  
dziesz co kochasz. Chociaż się bę-  
dzio

dzie dobywał Duch twoy, nie otwieray mu drzwi serca twego. Jeżeli go niemożesz strzymać, puść go: ale za nim nie idź. Zostań w pokoju twoim. Okryj się ubóstwem twoim i nędzą. Czegoż szukasz mając w swym sercu Boga? czyliż w nim nie będzie, gdy go czuć nie będziesz? Wiara nie jestże nad zmysły pewniejszy? lepiej jest kochać niż się sprzeczać; lepiej zażywać niż pragnąć. W ten czas odledziesz kochanka twego, gdy go kochać będziesz niczego nie pragnąc.

*Punkt II* **D**łżo moja, iakobyś była szczęśliwa gdy byś na **ROGU** przedstawiała! gdybyś nieszakala tylko chwały iego! gdybyś nie chciała tylko co on chce! Serce twoje byłoby na modlitwie, iako kamięń będący w swym celu; iako płomień zostający w swej mierze, iako rzeka będąca w swym morzu; iako igła zmierzająca do kresu swego; iako żelazo dotykające się magnesu swego.

O Moy BOŻE, pokoiu moy, odpoczynku moy, i radości mojej: czegoż chcę? czegoż szukam? czegoż czekam? czego pragnę? Ach szukam odpoczynku, á jestem wustawiecznym zamieszaniu. Pragnę pokoiu, a utrzymuję wojnę między bożniami moimi i pragnieniami; między rozumem moim i namiętnościami: między Duchem moim i ciałem. Utrzymuję rokosz niższej części przeciw wyższej; Ducha mego przeciw Prawu twemu; á żalę się że nie zostałem w pokoiu. Ah coż za pokoy może mieć ten, któryć nie jest posłuszny, i który innego dobra nie ciebie szuka?

*Punkt III.* **J**Akom jest zmęczony, racą? chce już odpocząć. Iak mieć te sprzeczki nierówny: iak mieć te pragnienia niepołownym czynią. Już wiele uniłem, niechcę więcej niczego się uczyć, ale chce cię zacząć kochać. Podźmy Duszomoią, wnidźmy w to miasteczko spoczynku, á kosztuymy w cichości, iak Pań  
 jest

jest słodki: porzućmy tę wielość my-  
 śli i pragnienia, a przelańmy na sło-  
 wach do Boga rzeczonych od męża  
 wedle Serca jego. Boże mój, ośia-  
 rowałem ci z weselem w prostocie ser-  
 ca mego to wszystko czego na świe-  
 cie pragnę, i to wszystko co mam:  
 Przyjmij ofiarę Ducha mego i Serca  
 a we mnie odpocznij, iako ja wie-  
 cznie w tobie spocząć pragnę.

### SŁOWA PISMA ŚWIETEGO

*Proflata spraciedliwych poprowadzi  
 ie. Prov: II. V. 3.*

*Jeżeliby oko twoje było szczere, wszy-  
 śko ciało twoje światłe będzie. Matt:  
 6. V. 22.*

*Kto chodzi w prostocie, bezpiecznie cho-  
 dzi. Prov. 10. V. 9.*

*Alamo, Alamo, troszczysz się i frasu-  
 jesz o to bardzo wiele. Ale jednego  
 potrzebujesz. Luc: 10. V. 41.*

*Rozumieście o Panu w Dobroci, &  
 w prostocie Serca szukajcie go. Sap:  
 I. V. 1.*

# NA PIĄTEK

## PO NIEDZIELI DWUDZIESTEJ DRUCIEJ PO ŚWIĄTKACH

### U W A G A

*O nieograniczoności Boskiej, i iako ją  
czcić mamy.*

*Punkt I.* **C**óż jest B O G, na-  
torego obraz stwo-  
rzeni jesteśmy? jest istnością nieogar-  
nioną, wszystkimi czasami, wszystkimi  
miejscami, wszystkimi rozumami,  
i wszystkimi sercami. Wszystkie czasy  
nie mogłyby zmierzyć trwałości jego.  
Wszystkie miejsca nie mogą ogarnąć  
nieograniczoności jego. Wszystkie  
rozumy nie mogą pojąć wielkości ie-  
go. Wszystkie serca nie mogą dosięć  
kochać dobroci jego.

*Punkt II.* **B**O G nie nie jest z tego  
wszystkiego co wi-  
dziemy. Nie nie jest z tego wszyst-  
kiego co czuiemy. Nie nie jest z te-  
go co poymujemy. Nie nie jest z te-  
go

go wżyskiego co sobie w myśli wy-  
 stawuujemy. Jest wżysłtkim, i niczym  
 iłt wżysłtkim, bo ogarnia wżysłtkie  
 i: stestwa: iest niczym, bo wżysłtkie  
 iestestwa sa w nim innym sposobem  
 nie tak iak sę w samych sobie. BOGI  
 iest iestestwem nie widomym, niedostę-  
 pnym, nieodmienn, m. nie ogarnionym,  
 niewidomym, wżysłtko widzącym,  
 niedostępnym, wżysłtko obejmują-  
 cym; nieodmiennym, wżysłtko od-  
 mieniającym nieogarnionym, wżysłtko  
 ogarniającym.

*Punkt. III.* **C**zcze moc Boską  
 przez ofiarę sił  
 moich. Czcze wielkość Boską przez  
 ofiarę chwały moiej. Czcze dobroć  
 Boską przez ofiarę pragnienia mo-  
 ich. Czcze niepojętość Boską przez  
 ofiarę myśli moich i poznawania.

O moy Boże, moje wżysłtko, ia-  
 kom iest bogaty, gdy nie niemam tyl-  
 ko ciebie! iakom iest mądry, gdy nie  
 nieznam tylko ciebie, iakom iest na-  
 fycony, gdy nie nie kosztuję tylko  
 Ciebie



Ciebie! wszystko widzę, gdy nic więcej nie widzę. Wszystko kosztuję, gdy niczego więcej nie kosztuję. Wszystko mam, gdy nic więcej nie mam.

Wyżeń z twej pamięci obrazki: á BOG ią napelni istotnością swoją. Wyprośnij twe serce z miłości, á Bog ie napelni dobrami swemi. Oddal od Ducha twego światelka, á Bog go napelni światłością swoją.

# SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Najmocniejsza, wielki i mocny, Pán zstępow imię tobie. Wielki rada, á nieogarniony myślą. Jere: 32. v. 19.*

*Komuście mie przyrownali, i przypodobałi, i przemierzili i podobnym uczynili? Jf: 46. v. 5.*

*Niechciała sie dać pocieszyć dusza moia, wspomniatem ná Boga i kochałem się. Pf: 76. v. 4.*

*Wszystkie kości moje rzekną Pánie, któż podobień Tobie. Pf: 34. v. 10.*

*Spustoscie, spustoscie aż do gruntu w nim. Pf: 136. v. 7.*

NA SOBOTE  
POCZĘTIE DOWUDZIESTEY  
DRUGIEY PO ŚWIĄTKACH.

U W A G A

O słowianiu które mieć mamy z Bogiem, którego obrazami jesteśmy.

*Patrz Dwaga na Czwartek po Niedzieli  
Jedenastej po Świątkach, albo czyn  
wstępniczą.*

O SKROMNOSCI.

*Przekł. I.* **B**OG (mówi Piotr S.)  
jest spokojnego i skromnego ducha. Człowiek tedy, obrazem będący BOGA ma być skromny iako on. Człowiek się poznaie z swoy towarzyszy, a dusza przez ciało iego. Jest zwierciadłem które ją wyobraża; jest wołkiem, na którym ona swóy wyraża obraz. Ciało płochę pokazuje dźżę płochą. Ciało skromne pokazuje duszę skromną. Iako ciało życie i poruszenie od ducha swego bierze, tak gdy jest rozwiozłe, sądziemy że

my że i duch iest rozwiozłym. Iakiey postaci nie má mieć dusza, dająca tak szpetną postawę ciału swemu?

*Punkt II.* **Z**ewnętrzne ułożenie iednakowe zawsze i skromne, iest znakiem duszy, iż iuż doszła do wszelkiej doskonałości, i że zwyciężyła swe námiętności. **BOG** się nigdy nie miewa; w niewzruszonym zoliście pokoju; wszystko uspokaja swoją obecnością; wyraża skromność swoją, iako pieczęć wyraża swój kształt na duszy, którą ożywia: a iako zawsze iest spokojny, tak uważać go spokojnym, iest zostawiać w pokoju. mówi Święty ieden.

Gdy widzę skromne ciało, natychmiast mówię: oto tu iest Dom Boży: tu Pałac naywyższego: tu Kościół Ducha iego, i świątelnica łaski iego, gdyż w nim wszystko w pokoju i rządzie zoliście. Z duszy świętey i skromney wynika ná iey ciało promień łaski i skromności. Wewnętrzne rzeczy poznawają się przez zewnętrzne.

*Punkt*

*Punkt III.* **S**krótność zmyślona i przyniewolona długo trwać nie może. Zła obłądź jest przezroczyśta; przeczyć można występki zakryte od tego, który w nich zostaje. Gdy dusza jest dobrze ułożona, ciało zawsze jest skrótnne. Sądzimy, że zegar jest zepsowany, gdy źle skazuje. Ciało będące w gwałtownych poruszeniach znać dużej w namiętnościach zostającą, która się podaje pragnieniom swym i bożniom, która wzruszona jest pokusą, a pod ciężkościami swymi upada. Z czego zostaje w pokoiu, skoro się magnes swego dotknięcia: dusza dotykająca się BOGA, jest bez zamieszania i poruszenia.

O mój BOŻE, mój Stworzycielu, iak Duch twój jest cichy a mój iak popędliwy! Iak Duch twój jest mądry, a mój iak gniewliwy! Iak Duch twój jest spokojny, a mój iak niespokojny! Iak Duch twój jest stateczny, a mój iak płochy, nieśmiały, i  
nieśmia-

niestateczny! Iák Duch twóy iest  
 skromny, á móy iák rozwiozly! Gdy  
 byś był Panem Ducha mego, bylbyś  
 oraz Panem ciała mego: á iż nie rzą-  
 dzisz ciałem moim, pewnie áni du-  
 chem moim rządzisz.

*Punkt IV.* **M**ley staranie około  
 ciała twego, duszo  
 Chrześciańska, á BOG będzie miał  
 staranie około ducha twego. Ułóż  
 zewnątrz, á on ułoży wewnątrz.  
 Strzeż zewnątrz mieysca, á on strzedz  
 go wewnątrz będzie. Czuy nad zmy-  
 ślami twemi, á on czuć będzie nad  
 sercem twoim. Czyń co możesz á on  
 uczyni czego nie możesz. Ieżliś zły  
 iest, nie bądź przynaymniey gorszą-  
 cym. Ukryj występki duszy twoiey pod  
 záśloną skromności Chrześciańskiej.

Biada wam obludnicy, którzy  
 chcecie tym się pokazać czym nie ie-  
 steście. Biada wam gorszący, którzy  
 chcecie tym się pokazać czym ieste-  
 ście. Abyś nie był obludnikiem bądź  
 takim wewnątrz iákim się pokazuiesz  
 zewnątrz. Abyś nie był gorszącym,

niebądź takim zewnątrz i takim jesteś wewnątrz. Czciy BOGA przez skromność duszy i ciała twego. A iż nie może mieszkać w zamięszaniu i nieporządku, trzymaj oboje w skromności i pokoiu.

### SŁOWA PISMA SWIETEGO

*Ziewyrzenia poznać meża, a od potkania oblicza poznać roslropnego. Ubior ciała i oszczerzanie zębów w śmiechu, i chod człowieka wydawa-  
ją go. Eccl: 19. v. 26. 27.*

*Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Philip: 4. v. 5.*

*Który skrytego jest serca człowiek, w nieskażeniu spokojnego i skromnego ducha, który jest przed oblicznością Bożą bogaty. 1. Petr: 3. v. 4.*

*Proszę was przez cichość i łaskawość Chrystusową. 2. Cor: 10. v. 1.*

*Przygłębicie się tedy iako wybrani Boży, w pokorę, w cichość, w cierpliwłość. Coll: 3. v. 12.*

*Lecz która jest z góry mądrość, nayprzód jest ci czysta: potym spokojna, skromna. Jac: 3. v. 17.*

NA



# NA NIEDZIELĘ DWUDZIESTĄ TRZECIĄ PO ŚWIĄTKACH.

U W A G A

*Z Ewangelii Niedzielnay.*

*Punkt I.* **S**Traciwszy Kłazę Córke swoje idzie do JEZUSA, i prosi go aby szedł, a przywrócił ją do życia. Ták tedy utrapienia przywodzą nas do myślenia o BOGU i uciekania się do niego. I przeto ták wiele ich z fyla ná ciebie. Jednakże nie udajesz się do modlitwy; nie idziesz do JEZUSA: nie prosisz go aby do ciebie przyszedł: i ták jest podobno przyczyna że nie zostaiesz od utrapien twoich wolny.

*Punkt II* **T**A Córka dwanaście tylko lat miała. Wiedziszże iż śmierć nikomu nieprzepuszcza? Zabiera równie młodych iák i starych. Miej ná się bacznosc: ieżliś stary, śmierć jest u drzwi twoich,  
kołając

kołacąc przez choroby, á wnidzie predko. leżliś młody, śmierć iest ná wszystkich drogach, i ścieżkach. ná których sišla ná cię stawia. Któżkolwiek iesteś strzeż się, á nie ufay nieprzyiacielowi, który ná cię wszędy każdego czasu, i ná każdym czeka mieyscu.

Zwielu przyczyn BOG zabiera dzieci z tego świata, między innemi ná ukaranie rodziców, z nich sobie Bożkow czyniących, i ná zbawienie dzieci, które gdyby się były zostały przy życiu, wiecznieby zginely. Kto się trapi z śmierci krewnych i przyaciół swoich, znác daie iż nie iest w wierze stały; że wątpi o zmarłychwstaniu zmarłych, iáko o tym námienia Apostól Paweł Święty: że nie wierzy Opatrzności, álbo że iá ma zá niesprawiedliwą. Lecz ieżeli smutek z śmierci swych Powinnych znakiem iest niedostatku wiary, cóż sądzić o tych którzy się frasują, gryzą, i rozpaczają dla utraty rzeczy mniej uwagi godney?

*Punkt*

*Punkt III.* **Z**aprawia Pána naszego i lubo mu zeszło ná wierze, to nie wierzył żeby mógł wstąpić Córke jego tam nieprzychodząc: jednakże wzruszony prośbami, łzami, i pokorą tego nędznego Oycy do nog jego upadającego, wstał z miejsca ná którym zosiadał, dał pokoy swej mowie, idzie z nim, i w drogę się aby go nawiedził puszcza. O iák rad przyidzie do ciebie, jeżeli go z gorącością i pokorą záprosisz, mówiąc: Ah Panie! oto duża moja umarła, á przynajmniey jest bardzo chora: podź co przedzey proszę cię: włoż ná nie święte ręce twoje, á odzyska zdrowie i życie.

*Punkt IV.* **G**DY JEZUS zostaie w drodze, Niewiasta krwią płynąca przez dwanaście lat która wszystkie dobra swoje ná lekarstwa łożyła żadney z nich nieodbierając pomocy, tłoczy się chociaż słaba między ciżbę, dotyka się kraiu sukni **S**wego

*Część IV. Uwag Chrześciańskich.*

iego, i została nŕtychmiałt uzdro-  
wioná. Iáka wiara w tey niewieŕcie,  
wierzyć że uzdrowioná zoŕtanie, by  
ſię tylko mogła dotchnąć kraiu ſzaty  
iego! co za gorácoŕ przebiiáć ſię  
przez motlok dla zbliżenia ſię do nie-  
go! Iáka pokora nieŕmieć do niego  
n ówieć, áni przed nim ſtanać, ále go  
ſię tylko z tyłu dotykáć! co zá wzglá-  
ná Syna Boſkiego, bydź przerażoná,  
gdy ſię do niey obrocił, i ſpytał, kto ſię  
mnie dot. hnał? Iáka ſzczeroŕ przy-  
zpawáć ſię co uczyniła, boiáć ſię áby  
zá ſwá zuchwałoŕ karaná nie była.

O, duszo moja, przybliź ſie do  
JEZUSA, á nie boy ſię dotykać Ran  
iego Świętych. Opowiedz mu twe  
choroby; bez wátpienia cię uzdrowi,  
byleŕ go ſie z wiará i uŕnoŕciá do-  
tchnęła. Moc która była w ſzatach  
iego, ſpływała z Najſwiętŕzego Ciála  
iego; które ty będzieſz przyjmować.  
Lóeli ci którzy ſię tylko kraiu ſukni  
iego dotykali, uzdrowionemi z nieu-  
leczonych zoŕtawali chorob; iákieyże  
choro-

choroby to Najświętsze Ciało, którego się dotkniesz i do serca twego wpuścisz, nie zleczy? O ożywiające Ciało JEZUSA zleczy choroby ciała mego. O najświętsze i najczystsze ze wszystkich serc: wyraż się ná sercu moim, i uczyni ie czystym iák twoie. Ah od tak dawnego czasu dotykam się ciebie, á jestem zawsze chory! zkąd to pochodzi? bo się ciebie nigdy nie-dotykam z wiara.

*Słowa Pisma Świętego są ná końcu następującej Uwagi.*

# NA PONIEDZIAŁEK

## PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY

### TRZECIEY PO ŚWIĄTKACH

U · W · A · G · A

*Z tejże Ewangelii.*

*Punkt 1.* **N**igdy większey nie-trzeba mieć nádzici, iáko gdy wszystko zda się wrospaczy zostawác. Gdy nám ná wszystkich śródkach ludzkich schodzi, w ten czas potrzeba

S2

do

do BOGA się udawać. Często kroć dopuszcza że lekarstwa bardziey nim szkodzą niż pomagają, przeto abyśmy go uznali Panem życia i śmierci, i aby nas przynaglił iako tę nędzną niewia-  
stę do udawania się do niego. Patrz iak idą rzeczy twoie? czemu ci się nie powodzi? bo wiele ufasz rozumu, dowcipowi i powadze. Czemu nie jesteś zleczoany chociaż wszystkich twych zażywasz lekarstw? dla tego podobno iż wielką w twych lekarzach pokładasz ufność; dla tego że trzymasz o nich, iakoby życie i śmierć od nich zależało; dla tego że nie masz się do BOGA, i że go masz za takiego, iakoby porzucił rządzenie stworzenia swego, albo że cię nie może uzdrowić, albo że lekarze mogą cię bez niego i przeciw woli iego uzdrowić.

Punkt II. **A** Gdy przyszedł Jezus w Dom Księcia, i wyrzucił piszczyki, i lud zgromadziwszy mówił: Odłapcie: abowiecie niewiartę  
dzie-



Po Nied: xxiii. po Święt 2-6

dzieweczka, ale spi. Śmierć iey fnem nazywa, bo ją miał wskrzesić. Czemu się śmierci boisz? lękasze się po pracy odpoczynku? czyli niewiesz iż czasu swego wskrzeszonym zostaniesz? o iak Chrześcianin, który za życia dla BOGA pracował, spokojnie umiera! má on śmierć iako za fen, który mu da wytehnąć po wżylyk ch swych pracach.

Punkt III. **W**chodzi JEZUS na miejsce gdzie dziewczeczka była, z trzema uczniami swymi; aby nas nauczył, iż się samemu nigdy nie trzebá z Białogłową zamydować, chocia" y Młoczyzna i Białogłowa nawwiekszeni Świętmi byli. Bierze ją za rękę: wstać iey każe, chodzić i iść. Dusza wskrzeszona przez łaskę, powinna wstać zaraz i pracować. Działanie iest znakiem życia, nie działanie śmierci. I żeli masz życie od BOGA, ćwiczyć się bedziesz w dobrych uczynkach; iaknąć i nienasyć się pragnąć spraw e-

dlivości będzie sz. Jesteś, mówisz  
Boski, a nie dla BOGA nieczynisz?  
Jesteś wkrzeszony, a iść nie chcesz?  
Przepędzasz całe miesiące bez Kom-  
munii? o iak się lekam żebyś ieszcze  
nie był umarły, albo żebyś w krotce  
nie umarł.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

Człowiek urodzony z niewiaśly, żyjąc  
przez czas krótki napełnion bywa  
wielą nędzą. Który wychodzi iako  
kwiat, i skruszony bywa, a ucieka iako  
dzień i nigdy nie trwa w tymże  
stanie. Job: 14. v. 1. 2.

Cokolwiek się dotknie mi sa iey będzie  
pożenione. Lev: 6. v. 27.

Przypieśli nam i szajstie, którzy się źle  
mieli: i profili go aby się choć krain  
szajstego dotykali. A którzy się  
k biłom dotknęli uzdrowieni są.

Mat: 14. v. 36.

Jie nadzieie w Bogu. Ps: 42. v. 6.

Jak ludu mój uciek do komor twoich,  
zaukni drzwi twoje za sobą, skryj  
się na mały czas na chwilę, aż prze-  
minie zagniewanie. Jf: 26. v. 20.

Po Nied: xxxiii. po Sieriat: 278  
Nåtychmiał przyszedł Uczniowie Jego;  
i dzinowiali się że z Niewiaſtą mó-  
wił. Joann: 4. v. 27.

Alcie tu ieſ? á oni mu dali ſztukę ry-  
by pieczoney i płaſtr miodu, á wſi-  
eſzy przed niemi iadł. Luc: 24. v. 42  
Wſtãń który ſpiſz, i poieſłãñ z mę-  
twych, á oſwieci cię Chr: ſtus. Eph:  
5. v. 14.

Niechcemy Bracia ábyſcie wiedzieć nie  
mieli o tych którzy záfugli, iżbyſcie  
ſię nie ſmucili, iako i drudzy, którzy  
nãdziej nie mǎiã. Theſs: 4. v. 13.

## NA WTOREK PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY TRZECIEY PO SWIĄTKACH

### U W A G A

O ſmierci Ludzi Dobrych.

Punkt I. **M**ożna wierzyć że śmierć  
tey Dzieweczce była  
ciężka. bo dopiero żyć poczynãła, i  
że opuſzczała Oyca bardzo iã miłują-  
cego, i że ſzła do ziemie ſtraszney i

ciemney, kiedy nie było ięszcze otwo-  
 rzone Niebo. O iak słodka iest śmierć  
 temu, któremu życie iest gorzkie.  
 Gdy się nie znayduie pociechy w życiu  
 znayduie się iey wiele przy śmierci.  
 Opuszcza się bez przykrości to, do  
 czego się nie przylgnęło sercem.  
 Opuszcza się ochotnie ten dom, w  
 którym się nie rado mieszka. Roz-  
 wod iest miły dwom osobom, które  
 się wzajem nie kochają. Jeżeli nie  
 kochasz ciała twego, nie będziesz  
 miał trudności w opuszczeniu iegoż.  
 Czemuż go kochasz? iaka pociechę  
 znayduiesz na ziemi, na której zost-  
 aiesz, zawsze w niebesieczności po-  
 tepi-  
 nie? To, co kochasz w życiu,  
 będzie ci męką przy śmierci. To, co  
 cię trapi w życiu, będzie ci pociechą  
 przy śmierci.

*Punkt II.* **C**óż może sprawić bo-  
 lesć temu, który nie  
 ma przywiązania do świata? miłość  
 iest tak mocna iako śmierć: oddziela  
 duszę od ciała, i od wszystkich rzeczy  
 pod-

podpadających pod zinyfły, czyni  
wprzód tćm to, co ma czynić potym,  
nie iey już nie zostawiać ku czynie-  
niu. Nie trzeba odrywać duszy, któ-  
ra nie przywężnie się do swego ciała.  
O iaką iey pociechą przy śmierci bę-  
dzie. widzieć dobre uczynki swoje!  
Skarb iey zasług jest dobro, którego  
iey nie można wydrzeć. Ist to bo-  
gąte dziedzictwo, z którego iey nie  
można złupić.

*Punkt III.* **N**ie lepszego nie wi-  
dzieć w życiu, iako  
znaleść piękną bramę do wyjścia z  
niego. Ze wszystkich dobr, których  
może człowiek pragnąć, śmierć dobra  
jest największe. Nie jest straszna  
śmierć temu, który żył dobrze:  
owżem jest skutkiem iego pragnienia,  
bo jest końcem potyczek iego, nąd-  
grodą zasług, wyjściem do chwały,  
i prześciem do lepszego życia. Nie  
rozumiey, aby BOG miał opuszczać  
przy śmierci tego, który mu był  
wiernym w życiu: umacnia go łaską  
swoją:

fwoją: usypia go na konie swoim: pokramienia boleści jego: odpędza boiżń: rozkazuje Aniołom swoim, aby go ciefzyli, bronili, wzięli duszę jego, i zamieśli do Nieba.

O iak droga jest śmierć sprawiedliwych przed Bogiem! O iak tá ofiará jest mu chwał: bna! iak miła! Móy Boże, mogąć spodziwáć się dobrej śmierci, po ták złym życiu? prawda jest, żeś stracił moię niewinność, ale mogę iá odzyskać przez pokutę. Czyńmyż tedy teraz pokutę poki możemy i czas mamy, bo wkrótce nie będziemy go więcej mieli. Żyjmy dobrze, abyśmy dobrze umarli. Żyjmy iak sprawiedliwi, abyśmy umarli śmiercią Sprawiedliwych.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Nápisz: Błogosławieni umarli, którzy w Pańu umierai 1. Apoc: 14. v. 13.*

*Temu, kto się Pańa boi, będzie się dobrze działo ná oślátku. Ecc: 1. v. 13.*

*Drogá przed oblicznością Pańską śmierć Świętych jego. Ps: 15. v. 15.*

*Ato*



po Nieł: XXIII. po Świąt: 282

Alto gdy się dzień porznie poglądajcieśz  
á podnoście głowy wasze, boć się  
przybliża odkupienie wasze. Luc:

21. v. 28.

~~~~~  
**NA SRZODE**  
**PO WIEDZIELI DWUDZIESTEY**  
**TRZECIEY PO ŚWIĄTKACH**

**U W A G A**

*O ufności w BOGU.*

*Punkt 1.* **U**fność tę nędzną Nie-  
wiałę uzdrowiła. Bez  
niej nie otrzymujemy od BOGA;  
z nią otrzymujemy wszystko. Nie dzi-  
wuy się temu, czei go oná nieskoń-  
czenie. Człowiek ufający w BOGU  
uznaie naypierwsze iestestwo nieskoń-  
czonemi doskonałościami ozdobione.  
Dopuszcza rządzić sobą mądrości ie-  
go: wspiera się ná mocy iego: powie-  
rza się dobroci iego; spuszcza się ná  
miłosierdzie iego: oddaie znaki poslu-  
szeństwa wielkości iego; spoczywa  
ná opatrności iego.

*Punkt*

*Punkt II.* **N**adzieia z ludzi czyni nas Bogami; z słabych mocnemi: z ubogich bogatemi: z niedźnych szczęśliwemi. **BOG** daie, ieżeli tak mówić można, bytność swoię temu, który się z własney wyzuwa. Wszemmocność swoię daie temu, który uznaie swą słabość. Wszystkie skarby swoie daie temu, który zná się do uboſtwa ſwego. Nigdy bardziey nie trzeba mieć nadziei, iáko gdy wszystko byđź się zdaie bez nadziei. Nigdy się muiey báć nie potrzeba, iáko gdy wszystko byđź się widzi poſtrachu pełne. Nigdy się bardziey nie trzeba ná **BOGA** ſpufzczáć iáko gdy się zda, że nas opuſcił.

*Punkt III.* **W**ierzyć to co pod oczy podpada, nie ieſt wiara Boſka: ále ludzka i przyrodzona. Spodziem, że się tego co się otrzymáć nie móże, nie ieſt cnota Theologiczna, i nadprzyrodzona. Kocháć co ieſt miłego i wdzięcznego nie ieſt miłość Boſka, ále często miłość włáſna.

po Nied: xxiii. po Święt: 284

fna. Aby wiara była Boska, ma to  
wierzyć czego nierozumi. Aby ná-  
dzieia była nadprzyrodzona, ma spo-  
dziewać się tego czego nie może.  
Aby miłość czyta była, ma to kochać  
co tej się nie podoba: wierzyć w cie-  
mnościach: ufać w słabości: kochać  
w obrzydzeniu i przykrości; jest życie  
prawdziwego Chrześcianina: Jest wy-  
niefieniem się nad przyrodzenie, i nay-  
bliższym z Bogiem złączeniem.

*Słowa Pisma Świętego są na końcu  
następującej Uwagi.*

## NA CZWARTEK PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY TRZECIEY PO SWIĄTKACH.

U W A G A

*O innych pobudkach do ufności w Boga*

*Punkt I.* **P**łeństwo szuka z przyro-  
dzenia czczości. Obfi-  
tość chce się złączyć z niedostatkiem.  
Mocny przestaje z słabym. Lekarz z  
chorym. Mámka z dziecięciem.  
Bądź

Bądź bez podpory, a BOG cię wspierać będzie. Nie zakładzaj się na pomoc ludzką, a będziesz miał Boską. Porzuć własne światła, a mądrość Boska rządzić Tobą będzie. Wyznaj się ze wszystkich sił twoich, a Wszechmocność Boska utrzymywać cię będzie. Pozbądź wielkie rozumienia o sobie samym, a Świątobliwość Boska napełni cię wszystkimi łaskami swymi i łaskami.

*Punkt II.* **O** BOZE Wszechmogący, com ja jest, i co Ty jest? Ty jesteś jestestwem z istoty, a ja szczerze nie. Ty jesteś siłą samą, a ja samą słabością. Ty jesteś samą prawdą, a ja samym kłamstwem; Ty jesteś światłością samą, a ja samymi ciemnościami. Ty jesteś Świątobliwością samą, a ja samą złością. O jakom jest mocen z tobą! o jakom jest słaby bez ciebie!

Znać BOGA nie znając swęj własnej nędzy, jest zbyt uczynna ufność. Znać swą własną nędzę nieznając BO.

BOGA, iest rospaczą. Znać przepaść swej nędzy, i przepaść miłosierdzia Boskiego, i si nadzieią i weselem Świętych. JEZUS iest nie tylko Bogiem, ale iest Bogiem Pośrednikiem i Bogiem Zbawicielem. JEZUS nie iest więcej JEzusem ieżeli mu odeymiesz miłosierdzie iego. JEZUS nie iest więcej Zbawicielem, ieżeli nie ma miłości ku grzesznikom.

*Punkt III.* **O** BOZE mój nadzieio moia spuszczam się zupełnie na Ciebie: wspieram się i polegam na Tobie. Ponieważem cię obrał za Przewodnika mego, ieżeli zbłądzę, rzekną że ty przyczyną zbłądzenia mego. Ponieważ się na Tobie wspieram, ieżeli upadnę, powiedzą żeś Ty iest przyczyną upadku mego. Ponieważem zdał wsiystko na ciebie, ieżeli się zgubię, będą mówić żeś Ty iest przyczyną zguby moiej. Możeszli mię zgubić? Możeszli mię zdradzić? Możeszli  
chcieć

chcieć ábym zblęzł? Niemogę się  
tedy áni zgubić, áni upaść, áni  
zblądzić, byłem ufność moją w Tobie  
pokładał.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO.

*Któraż to jest, która wstępuje z pu-  
szczy, podporządkuje się miłemu swemu?*

*Cant: 8. v. 5.*

*Którzy mają nadzieję w Panu, odmie-  
nia się. Wzmacniają się iako Orto-  
wie, pobiegają á nie upracują się,  
chodzą będą á nie ustaną. 11: 40.*

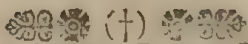
*v. 31.*

*Rzekł Pan do Godeona wielki jest lud  
z Tobą, áni będzie dany Madyan w  
ręce jego, áby się niechwalili przeciw  
mnie. Przedeł, i rzekł: mocą moją  
jestem wybaczony. Judic: 7. v. 2.*

*Bogatym tego świata rozkazuy nie wy-  
soce rozumieć, áni pokładać nadziei  
w niepienności bogactw, ále w Bogu  
żyjącym, który nam używa wszy-  
stkiego obficie ku używaniu. 1. Tim:  
6. v. 17.*

**N A**





## N A P I A T E K

PO NIEDZIELI DAWUDZIESTEY  
TRZECIEY PO SWIATKACH.

U W A G A.

*O Osobności.*

*Punkt 1.* **K**Aż JEZUS ustećować  
ludziom, aby wykonał  
przedsięwzięcie wskrzeszenia tej Pá-  
nienki. Trudna jest, abyś był z Bogiem  
i ludzmi. Abyś zażywał obecności  
ukochanego twego, trzeba uciekać od  
towarzystwa światowego. Wielki  
fzeleś około serca twego świat czyni;  
przeszkadza ci słuchać słowa Bożego  
i natchnienia ducha iego. Bóg się nie  
wydał tylko ná puszczy: tam spuścił  
mancę: tam dał prawo swoje; tam się  
widomie pokaza. Ná puszczy JEZUS  
chleb rozmnożył, i przemienił się  
przed trzema Uczniami swemi. Ná  
osobności światowej, w uciszeniu  
zmyśłow i uspokoieniu námiętności  
Oblubieniec mówi do serca Oblubie-  
nicy swojej.

T

*Punkt:*

Część IV. Uwag Chrześcijańskich.

*Punkt II.*

**T**roiaka jest ofobność: ofobność ciała, ofobność ducha, i ofobność ferca. Zostaiesz ná ofobności ciała, gdy z samym tylko Bogiem przestaiesz. Jesteś ná ofobności ducha, gdy tylko o BOGU myślisz. Mieszkasz ná ofobności ferca, gdy niekochasz tylko Boga. Náwiedza cię, gdy zostaiesz ná ofobności ciała: Mówi do ciebie, gdy jesteś ná ofobności ducha: nápełnia cię, gdy mieszkasz ná ofobności ferca.

*Punkt III.*

**O** Sobność ciała ná nic się nie przyda bez ofobności ducha. Ofobność ducha jest niepodobna bez ofobności ferca. Pierwsza jest dobra. Druga lepsza. Trzecia naydoskonalsza; do tey ściągają się dwie inne. Ná coć się przyda, zostaw áć ná puszczu ciałem, ieżeli duch twoy obcuie z ludzmi światowemi? Iákoż będziesz mógl niemyśleć o uciechach światowych, ieżeli ferce twoie do nich jest przywiązane? Tam ono jest, gdzie skarb iego zosta-

ie:

po Nied: xxiii. po Święt: 290  
ie: Nie będziesz nigdy na osobności  
ferca, jeżeli nie porzucisz miłości  
wszystkiego stworzenia.

*Słowa Pisma Świętego są na koń-  
cu następującej Uwagi.*

**NA SOBOTE**  
**PO NIEDZIELI DWUDZIESTEJ**  
**TRZECIEJ PO ŚWIĄTKACH.**

**U W A G A**

*O Drodze do osobności.*

*Punkt I.* **O**ddal się od wszystkie-  
go stworzenia, jeżeli  
chcesz aby cię Bóg nawiedził. Ucisz  
wszystkie stworzenia, jeżeli pragniesz  
aby Bóg mówił do ciebie. Oderwiew  
się od wszystkiego stworzenia, jeżeli  
żadasz aby cię Bóg kochał. O oso-  
bności ciała! o osobności ducha! o  
osobności ferca! w tobie widzimy,  
flyszemy, i kosztujemy BOGA.

*Punkt II.* **W**Którey z tych oso-  
bności jesteś? czyli  
ciała? oderwałżeś się od społeczności

**T 2** nie-

niepotrzebney? Sironiszże od wszystkich towarzyszy i próżnych rozmów światowych? Ah, czemuż więc ustawicznie z ludzami prześtaiesz że nie możesz wytrzymać przez jeden dzień w pokoju i milczeniu? i oddalenie się na tydzień jest ci za nieznośną mękę? zostaieszli na osobności ducha? o iaka niespokoyność myśli! iaki rozruch i zamięszanie w umyśle twoim! nieczkaszże na osobności serca? ah niedzne serce! nigdy nie zostaje u siebie, zawsze jest to sam to tam w nawiedzinach; w szystkę obiega ziemię, i nie znayduje nie wygodniejszyego mieszkania nad swoje. O iak wiele pragnienia, które go męczą i dręczą!

*Punkt III.* **P**Recz ztąd nieszańce miłości. Precz niespokoyne i nálegające pragnienia. Precz náprzykrzające się myśli. dopuście wnieść JEZUSOWI. Nie lubi on wielkiego zgółku, ále uciszenie i osobność; podżynyż mój miły, porzućmy świat ten, i wszystkie te to-  
warzy-

warzyſtwa, które nas rozweſełaią.  
Idźmy ná puſzczą. Uciekaymy ná  
oſobnoſć; tam mi będziesz do ſerca  
mówił. O ſłowo Boſkie, iák mało ſerc  
ieſt które cię ſłuchaia! o JEZU Zba-  
wicielu moy, iák mało ieſt ludzi z któ-  
rembyś pouſale obcował? czen użto?  
bomalo ieſt którzy cię kochaia, i lubia  
obcowanie z Tobą.

### SŁOWA PISMA SWIETEGO

*Zawiodę ią ná puſzczą: i będę mówił  
do ſerca iey. Oſ: 2. v. 14.*

*Nie w wietrze Pan. ---- nie w wzru-  
ſzeniu Pan. 3. Reg: 19 v. 11. 12.*

*Niewiaſta uciekła ná puſtyń. Apoc:  
12. v. 6.*

*Oto oddalitem ſie uciekać ić, i mieſzkać  
ná puſtyni. Pf: 54. v. 8. (3. v. 28.*

*Siedzieć ſam á milczeć będzie. Thren:  
Gdy ſię modlić będziesz ić, do ko-  
mory ſwoiey, á zawarſzy drzwi,  
modl ſię Ojcu ſiemu wſkrytoſci,*

*Matt: 6. v. 6.*

*Po ulicach i po ryńkach ſzukać będę,  
którego miłuję dusza moja: ſzukając  
go á nie nálażiam. Cant: 3. v. 2.*

## PRZESTROGA

*Jeżeli następująca Niedziela nie jest ostatnią po Świątkach, i ta która jest zaraz przed Adwentem, trzeba rozważać Uwagi czterech Niedziel, które po trzech Królach zostają w pierwszej części Uwag Chrześcijańskich; to jest trzeciej, albo czwartej, albo piątej, albo szóstej według liczby Niedziel, których aż do Adwentu brakuje; ale ostatnią Niedzielą powinna być zawsze dwudziesta czwarta, którą jest następująca. Jeżeli tylko iedney niedostaje Niedzieli, Niedziela poprzedzająca dwudziestą czwartą, będzie szóstą po trzech Królach; jeżeli dwoch, trzeba wziąć piątą i szóstą; jeżeli trzech to czwartą piątą i szóstą; jeżeli czterech trzeba od trzeciej zacząć aż do szóstej, a ostatnią Niedzielą będzie następująca dwudziesta czwarta.*



# NA NIEDZIELE

## DWUDZIESTA CZWARTA

### PO ŚWIĄTKACH.

U W A G A

*z Ewangelii Niedzielney.*

*Punkt I.* **M**Asz przyiać sędziego twego ( duszo Chrześciańska ) przychodzi on teraz do ciebie pokorny, łaskawy i cierpliwy, przyjdzie ná końcu świata straszny, surowy i ogromny. Miarkuy sprawiedliwość iego z miłosierdzia: poznać możesz iedno z drugiego. Iáko teraz obchodzi się z nami bardzo łaskawie, ták ná ten czas obchodzić się z nami bardzo surowo będzie. Wszystko teraz odpuszcza, nic ná ten czas nie odpuści. Będzie się mścić krzywd uczynionych sobie, i wyciągąć będzie ściśle rachunku z łask które odebrano. Nic niemasz co bymnie w większą wprawiało sprawiedliwości iego boiaźń; iáko miłosierdzie

dzie iego: Dobra które mi czyni i la-  
fski których ná złe záżywám, pokazuj-  
ią mi karanie, którego oczekiwać  
mam od sprawiedliwości iego. O  
sprawiedliwości i Dobroci Boska. iá-  
ko mi się здајecie oboje miłe i stra-  
szne!

JEZUS którego masz przyiać  
jest Bogiem twoim, odkupicielem two-  
im, Królem twoim, obrońcą twoim,  
Pośrzełnikiem twoim, Sędzią twoim,  
Oycem twoim, Lekarzem twoim, Ná-  
uczycielem twoim, Oblubieńcem  
twoim. Jest Bogiem który cię stwo-  
rzył. Odkupicielem, który cię od-  
kupił. Królem który tobą rządzi.  
Obrońcą który cię broni. Pośrzedni-  
kiem który utrzymuje sprawę twoję  
ná tym świecie. Sędzią który cię  
rostrząsać ná tamtym świecie będzie.  
Oycem który cię karmi. Lekarzem  
który cię leczy. Náuczycielem któ-  
ry cię uczy. Oblubieńcem który cię  
kochá, szuka, któryć się ze wszystkim  
daie, i pragnie abyś mu się cale oddał.

Obacz

Obacz które z tych Imion naybardziej cię przeraża, i uczyn sobie z niego Nabożeństwo.

*Punkt II.* **M**owi JEZUS do Uczniów swoich o tym, co się ma stać nā końcu świata, aby ich oderwał od dobr i uciech ziemskich; aby w nie wpoił ich wzgardę; aby ich pobudził do czynienia dobrych uczynków; aby im serca dodał do prac wielkich zniesienia; aby ich w bojaźni trzymał i czuyności, i aby im wstręt od grzechu uczynił. Nie masz nic, co by większą czyniło wżgryse rokoszy życia tego, nād ich niechęć i nietrwałość. Długoż zażywać tych Dobr fałszywych i próżnych uciech będziesz, które cię do obrazy przywodzą Boga? Ah! wszystko to miā iako sen, a kāra nāgrodzana dla ciebie nigdy końca mieć nie będzie. O Synowie ludzcy dopóki kochać będziecie próżność? dopóki biegać będziecie za kłamstwem i oszukiwającym dōfycuczynieniem?

*Punkt*

*Punkt III.*

**K**oniec świata będzie gdy bałwan brzydkości i spustoszenia stać będzie na miejscu Świętym. Serce twoje jest Kościołem Boskim, które poświęcone przez chrzest, i obecność ciała i Ducha JEZUSOWEGO było. Nie maszże bałwana w tym sercu? Kościół ten nie jestże znieważony przez niegodziwą miłość, którą masz ku iakiemu stworzeniu? nie maszże na tych ołtarzach bałwana gorliwości czyniącego krzywdę Bogu. Ah! wiele ich widzę, którym ty poświęcaasz myśli wszystkie twoje i żądze. Widzę w tym Kościele Bostwa, bałwana godności, bałwana rokoszy, bałwana pożytku, bałwana gniewu i zemsty. Spustoszenie nierozdzielne jest od brzydkości: iedno jest drzewem, drugie owocem; iedno jest przyczyną, drugie skutkiem: iedno jest zrodłem, drugie strumieniem. A iż jest brzydkość w sercu twoim już wpadnie w nieczczęścia i ostatek spustoszenia.

Gdy

Gdy umrzesz, koniec świata przyjdzie dla ciebie. Śmierć twoja bliska jest, a zátym sąd twoy. W krotce się stáwisz przed sędzią twoim. Co będziesz chciał ná ten czas ábyś był uczynił? rozporządziłżeś sprawy twoie? rachunki twoie są gotowe? wieleś grzechow popełnił? pokutowałżeś zá nie? gdzież są dobre uczynki twoie, miłości, i iálmużny? To tylko z tego świata weźmiesz, to tylko cie-  
fzyć cię i bronić będzie.

*Słowa Pisma Świętego są ná końcu następuiącey Uwagi.*

**NÁ PONIEDZIAŁEK  
PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY  
CZWARTEY PO ŚWIĄTKACH.**

**U W A G A.**

*Z teyże Ewangelii.*

*Punkt I.* **P** Rocz szczegulnego sądu, któremu podpadać przy śmierci trzeba, będzie inny powszechny ná końcu świata, áby wyrok wy-  
dany

danv tajemnie, odkryty był Anioł óm i  
ludziom; áby sprawiedliwość Boska i  
mądrość Opatrzności jego uznana od  
dobrych i złych była: áby ciało, któ-  
re uczestnikiem było dobrego i złego  
dnęzv, stało się uczestnikiem nadgro-  
dy iev i karania: áby sprawiedliwi, kto-  
rzy byli wzgardzeni przed ludźmi,  
przed niemi uczeni zostali, á bez-  
bożni, którzy uczeni byli, ziwsty-  
dzenie wzięli; áby żelzi, okrutnicy,  
prześadowcy: **JEZUSA** Chrystusa,  
widzieli go ná tronie chwaly jego, i  
áby byli od tego potępieni, z którym  
się tak niegodziwie obchodzili. Nie  
będzieszże z tej liczby?

*Punkt II.* **S**ąd poprzedza znaki  
straszne. Słońce się zá-  
ćni, Księżyc się zakrwawi: Gwiazdy  
będą padać z Nieba, i uczynią trząsk  
straszny. Mocv Niebieskie poruszona  
będą. Ziemia trząść się będzie.  
Morze powstanie aż pod obłoki, i spra-  
wi szum wszystkich przerażający. Po-  
wietrze nápełnione będzie ogniami,  
pioru-



piorunami, grzmotami, błyskawicami  
i nąpowietrznemi rzeczami, w osta-  
tnią ludzi wprawiającemi trwogę.  
Znak Krzyża ukaże się ną Niebie,  
który dobrych pocieszy, a złych prze-  
razi. Aniołowie przydą z trąbanii,  
które się przeraźliwie słyżceć po wszy-  
stkiey ziemi dadzą. Ną ten głos trąb  
umarli powstaną, a JEZUS zstąpi z  
Nieba w obłokach z mocą wielką i  
maiestatem ogromnym. Wszystko się  
to wypełni ną końcu świata, i przy  
koncu życia twego. Rozum się twoy  
przy śmierci zaćmi; umysł twoy prze-  
rażony widokami straszneni będzie;  
wszystkie zmysły twoie zemdleją:  
ziemia ciała twego wzruszona aż do  
gruntu zostanie, potok wod zaleie cię:  
ogień gorączki pozrze cię: Anioł Bo-  
łki zatrąbi, i rzeczeć: wstań, umarły, a  
podź ną sąd, podź oddawać rachunek  
z całego życia twego. O ra-  
chunku! ô sędzie! ô śmierci! ô życie!  
ô wyroku! ô wieczności! któż się  
was bąć niebędzie? któż się was nie  
złęknie?

*Punkt*

*Punkt III.* **G**otuy się na śmierć; bo się zbliża & znią sąd. Proś sędziego twego, którego masz przyiać, aby był tego ostatniego czasu łaskaw na ciebie. Zebrz od niego odpuszczenia grzechow twoich. Uczyń przedsięwzięcie lepiej mu na potym służyć. Karń go w osobie ubogich. Nawiedzay go w więzniach. Usługuy mu w szpitalach. Uczyń mu tyle dobrego w osobie bliźniego twego, aby cię w dzień sądu chwalił i podziękował ci, a nie potępił.

### SŁOWA PISMA ŚWIĘTEGO

*Ten JEZUS, który wzięty jest od was do Nieba, tak przydzie iakoście go widzieli idącego do Nieba. Aēt. i. v. 11.*

*Tedy skakąć będą wszystkie drzewa leśne przed Panem, że przyszedł bo przyszedł są tzić ziemię. Pf. 95. v. 13*

*Będzie sądził świat w sprawiedliwości, a narody według prawdy swojej. Ibi:*

*Nie sądzcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci zakrycia ciemności, i objawi rady serc. i. Cor. 4.*

po Niedz: xxiv. po Świąt: 302

W eśmie z a wszelakie uzbroienie za-  
palczywość tego, i przysbroi stwo-  
rzenie n a pomstę nieprzyjaciół.-----  
a z a ostry srogi gniew miasto  
oszczepu, i będzie z nim walczył  
okrąg świata przecie szalonym.

Sap: 5. v. 18. 21.

Dzień Pański przyjdzie i a k o złodziey.

2. Petr: 3. v. 10.

Gdyż tedy to wszystko ma się zepsować:  
i a k i e m i w a m potrzeba być w świę-  
tym obcowaniu, i w pobożnościach:  
oczekiwając i spiesząc się n a przy-  
ście dnia Pańskiego, przez które Nie-  
biosa gorejące rospuszczą się, i ży-  
wioły od gorącości ognia stopnieją!  
Ib: v. 11. 12.

NA W T O R E K  
Po NIEDZIELI DWUDZIESTEY  
CZWARTEY Po ŚWIĄTKACH.

U W A G A

O Sprawie zbawienia n a s z e g o .

Punkt I. **Z** Bawienie twoie i e s t  
sprawą twoją. Zba-  
wienie

wienie twoie jest jedyną sprawą twoją. Zławienie twoie jest największą sprawą. Ze jest sprawa twoja, winienes około niego pracować. Ze jest jedyną sprawą twoją, nie masz tylko około niego pracować. Ze jest największą sprawą, powinienes około niego ze wszystkich ill twych, i ze wszystkiego przyłożenia ducha twego pracować.

*Punkt 11,* **B**OG od wieków o tey myśli sprawie. Zażył wszystkiey wieczności na myślenie około tey sprawy. Przyklada ieszcze do tey sprawy, wszystkiego Ducha swego. Syn Boski dla tey sprawy na świat przyzedł. Przez wszystkie czas zostawania na ziemi około tey tylko sprawy pracował. Umarł na Krzyżu dla zakończenia tey wielkiej sprawy. Dobrzy nasi Aniołowie dzień i noc nie bawią się tylko tą sprawą. Cały świat jest w poruszeniu i działaniu dla dopełnienia tey sprawy.

*Punkt*

*Punkt III.* **W**Szyłko twe szczę-  
ście zawisło od  
powodzenia tey sprawy. O wszystek  
czas i wszystkę wieczność w tey spra-  
wie chodzi. Wszyscy czarci szcze-  
gulnie około zepsucia tey sprawy ro-  
bią. Bez starania i przyłożenia nie  
może ci się dobrze ta sprawa powieść.  
Przy śmierci niebędziesz mógł więcej  
pracować około tey sprawy. Jesteś  
więc bez zmysłow i rozsądku, jeżeli o  
czym innym, nie o tey sprawie myślisz.

A jednakże nie myślisz o niej: Nie-  
dbasz o nią tak iako o naymnieyszą  
sprawkę. O wszystkim innym procz  
tey sprawy myślisz. O wszystko się  
krom tey sprawy frasujesz. Sprawy  
doczesne zdając się wielkimi, a wie-  
czne za nie masz. O iak odmienisz  
przy śmierci zdanie! Będiesz chciał  
wtedy mieć czas na náprawienie błę-  
du twego, a Anioł Pański poprzyślągi  
na żyjącego na wieki iż czasu więcej  
mieć nie będziesz.

U

Czyń-

*Cześć IV. Uwag Chrześcijańskich.*

Czyśmy tedy dobrze póki do tego czas mamy, bo wkrótce nie będziemy go więcej mieli. Nie myślimy więcej tylko około tej sprawy. Nie pracujmy tylko około tej wielkiej sprawy. Porzućmy frazki światowe, abyśmy mogli robić około tej iedney sprawy.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Iednego potrzeba. Luc: 10. v. 42.*

*Bo coż pomoże człowiekowi ieśliby  
wszystek świat zyskał, a na Duszę  
swoję szkodę podiął? Matt: 16. v. 26*

*Co za odmiannę da człowiek za duszę  
swoję? Ibidem.*

*Pilnuj samego siebie. 1. Tim: 4. v. 16.*

*Zmiłuj się nad Duszą swoją podobając się Bogu. Eccl: 30. v. 24.*

### N A S R Z O D E PO NIEDZIELI DWUDZIESTEJ CZWARTEJ PO ŚWIĄTKACH U W A G A

*O złym zażywaniu łask, z których potrzeba będzie w dzień Sądu oddać*

*rachunek*

*Punkt*



po Niedz: xxrv. po Świąt: 306

*Punkt I.* **S**ąd straszny będzie dla złego zażywania łask uczynionych. Niemaż nic potrzebniejszego: nic pożyteczniejszego; nic szacowniejszego nad łaskę. Bez łaski nie możesz dobrze pomyśleć, ani dobrego pragnąć. Z łaską możesz sprawować zbawienie twoje, i na wieczność się z bogacić. Wszystkie dobra ziemskie nie warty najmniejszego łaski stopnia; a przecie ją tak mało poważasz.

*Punkt II.* **L**aska jest darem Bożym a darem z największych darów, które nam może uczynić. Jest nasieniem Boskim, zawierającym wszystkie chwały dobra. JEZUŚ przez całe życie swoje pracował, i wylał krew swoją na Krzyżu aby ją zasłużył. Teć są talenta które ludziami aby nimi zarabiali rozdać. Łaska krzywda BOGU, gardzić daraniem jego! Co za zniewaga JEZUSOWI deptać krew jego nogami!

łaki

Jaki występek tłumić to namiętnie Boskie! Co za niewierność zakopywać talenta Boskie, i niemi nie zarabiać!

*Punkt III.* **T**en który zabrał talentem swoim, bierze nowe, i sowing nadgrode odbiera. Ten który zakopuje swoy talent, pozbywa go, i nógieć piekielny zakazany zostaje. Zbawienie często od dobrego albo złego łask zażywania zawisło. Ten który pogardza darami sobie uczynionemi, brać ich więcej nie zasługuje. Miłosierdzie Boskie jest nieskończone, ale skutki jego są określone. Rozdaje dobra swoje pod wagą i miarą: samey łaski pokuty i modlitwy grzesznikowi aż do śmierci dodać: ale coż sprawi na zatawardzialym sercu? ktoż uwierzy żeby człowiek dobrze przy śmierci zażył łaski, którą przez całe życie swoje pogardzał.

Nuż oddaj rachunek **BOGU** ze wszystkich dóbr, które uczynił. Łaski z łask jego uczynił pożytek? możeszli

żeśli mówić iżby ci nanićzym nieś ho-  
dziło do zbawienia twego? Możnaż  
mieć więcej wiadomości, więcej  
przeştrog tajemnych, więcej oświece-  
nia, więcej natchnienia, więcej wzru-  
żenia zewnętrznych, więcej gryzot  
śmienia, więcej porużenia serca,  
więcej nauk i środowania, więcej po-  
grózek i kárania iakoś ty miał? Cożeś  
za pożytek z tego wżylkiego cde-  
brał? Gdzieżeś te wżylkie zakopał  
talenta? Co za pożytek sprawił. tyle  
Książek któreś czytał? tyle Kazań  
któreś słyszał? tyle rozmyślania któ-  
reś odprawił? tyle SAKRAMENTÓW  
któreś przyjął? tyle oduszczenia. Co-  
rychci pozwolono? tyle dobre przy-  
rodzonych i nadprzyrodzonych, które-  
mi cie Bóg obdarzył?

*Biada tobie Kierozaim. biada tobie  
Bethsaido: albowiem góry (mówi Pan)  
w Tyrze i Sydonie cała czynione były  
jakie sie w wos działy: darnoody fadzre  
w wlościennicy i w popiele polowali.  
W. J. J. J.*

*Wszakże Tyrowi i Sydonowi lżcy będziecie na sadzie, niśli wam. Boy się ich pogrozek. Lękay się tego przekleństwa. Pokutay za przeszłe. Rozporządź przyszłe. Odniesź pożytek z tey ostatniey łaski. po którey podobno nie będziecie ich miał więcej umarłszy nagle: álbo ie będziecie miał tak słabe, że nie będziecie łatwo mógł z niemi współrobić.*

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Biada który gardzisz, aza i sam wzgardzony nie będziesz? If: 33.v.1.*

*Iżem wołała á niechcieliście: wyciągałam rękę moję, á niebył któby poyrzał.*

*Wzgardziliście wielką radą moją. á łatania moich zaniedbaliście. Iá się też śmiać będę w waszym zatraceniu, i uragać będę, gdy to na was przyjdzie czegoście się bali. Prov:*

*I. v. 24. 25. 26.*

*Iá ide, i będziecie nie szukać, i w grzechu waszym pomrzecie. Joan: 8.v.21.*

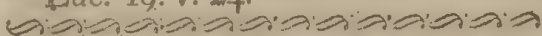
*Ducha nie gascie. 1. Thess: 5. v. 19.*

*Dziś ieśli głos iego usłyszycie: nieza-  
twardzaycież serc waszych. Pf: 94.v.8.*

po Niedz: xxiv. po Świat: 310  
Będzie odiete od was Królestwo Boże, i  
będzie dane Narodowi czyniącemu  
owoce jego. Matt: 21. v. 43.

Wcześnie od niego grzywnę, a dajcie  
temu który ma grzywień dziesięć.

Łuc: 19. v. 24.



## NA CZWARTEK PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY CZWARTEY PO ŚWIĄTKACH

### U · W · A · G · A

O karności Zakonney, i o staraniu które  
mieć winien Zakonnik, aby zachował  
ustawy swoje.

Ci którzy nie są Zakonnikami mogą  
te Uwagi do powinności i stanu  
swego stosować, albo powtorzyć  
jedną z Uwag poprzedzających  
albo obróć zianych na końcu  
tej Części będących.

Ta Uwaga wystarcza na dni cztery,  
trzeba sobie obróć to co najbardziej  
smakować będzie.

*Punkt I.* **C**złowiek w dzień sądu sądzony będzie wedle przyrodzonego prawa. Chrześcianin wedle prawa łaski. Zakonnik wedle prawa Zakonu swego. Ten który strzeże prawa przyrodzonego, jest Człowiek doskonały. Ten który strzeże prawa łaski, i jest Chrześcianin doskonały. Ten który strzeże Prawa Zakonu swego, jest Zakonnik doskonały. Jeżeli Zakon jest Budyńkiem, ustawy jego są fundament m. Jeżeli Zakon jest ciałem, ustawy są członkami i żywłami jego. Jeżeli Zakon jest twierdzą, ustawy są iey murem. Jeżeli Zakon jest miejscem Świętym, ustawy są iego zamknięciem.

*Punkt II.* **J**eżeli nie chowasz ustaw twoich nie jesteś Zakonnikiem: jeżeli ie tylko ná wpół chowasz, nie jestś tylko ná wpół Zakonnikiem, albo raczy wcale nim nie jesteś. Jesteś Chrześcianinem, który nie wierzy tylko część prawd wiary, i nie strzeże tylko część przykazań? Toż sądz o Zakon-



Zakonniku jedno tylko ustaw swoich  
część chowa i tego.

*Punkt III.* **K**rew płynie przez  
części ciała, a łaski płyną przez po-  
fluszeństwo ustawóm oddane we  
wszystkie duszy mocy. Jle ustaw ł-  
miesz tyle łask tracisz. Niemożna  
odejść żyły choć najmniejszey bez  
niebezpieczeństwa śmierci. Niemo-  
żna przestąpić ustawy małej bez nie-  
bezpieczeństwa wpadnienia w znaczne  
niedoskonałości.

*Punkt IV.* **Z**akonnik obowiązany  
jest ciągnąć do do-  
skonałości, a ustawy są środkami do  
tego dostąpienia. Ten który o środki  
niedba, może przysć do końca? Nie  
masz ustawy, choć najmniejszey,  
któraby nie była środkiem názna-  
czonym od BÓGA, dla zbawienia na-  
szego i doskonałości. Nie maż za-  
dneý któraby nie była łask jego stru-  
mieniem, któraby nie nosiła znakow  
powagi jego: któraby nie oznaymiała  
roika.

rozkazow mądrości iego: któraby nie  
oznaczala mocy iego, któraby nie  
miała znaku dobroci iego, i piątna  
świątobliwości iego.

*Punkt I.* **I**ęzli nie zostaiesz w Po-  
rządku i nie zachowujesz  
w całości ustaw twoich, cnoty twoje  
są szyderstwem, nabożeństwa twoje  
nieporządnością, postępowania twoje  
krokami wielkimi ale od drogi dale-  
kimi. Oddalasz się od doskonałości  
zamiaśt się do niej zbliżać. Chociaż  
naywiększe dobro czynisz, ieżeli nie  
jest w porządku, nie jest już cnotą ale  
występkiem. Wszystkie pokuty two-  
je nie według porządku sprowadzą  
ná cię karanja, miasło coby miały za-  
służyć ná nadgrode.

*Punkt II.* **C**oż to jest duch szcze-  
gulności jest oddaleniem  
się od rozumienia powszechnego, jest  
ciemocą rozumu; jest znakiem głup-  
stwa i pychy; jest piątnem odszcze-  
pieństwa; jest zarazą Religii; jest zgu-  
bą

ba zgromadzenia, jest duchem szatańskim, nieprzywacielem porządku: jest odszczepieństwem i rozróżnieniem w rzeczy nabożeństwa; jest nadeściem ferca; jest zgorżzeniem publicznym; jest postacią odpadnienia.

*Punkt III.* **T**en który nie jest w porządku, zostaje śtrofowanym i karany od wodza porządku. Ten który się oddala od zgromadzenia, utracą łaski zgromadzenia. Ten który się różni od innych przez życie nieporządne, sam się spotyka, i nie ma więcej wspomżenia od wspól Braci swoich, nie staie się więcej uczestnikiem zasług właściwych Zakonowi swemu. Jest członkiem odłączonym od ciała swego, który więcej niebierze Duchow żywiących, bo Zakonnicy są wspól złączeni przez ich ustawy. Kto ich nie chowa, ma bydź policzony między umarłych, i nie iako między wyklętych, bo więcej nie jest uczestnikiem zasług Zakonu swego.

*Punkt*

*Punkt I.* **K** Coż żyć może w poko-  
 iu żyjąc w nieporząd-  
 ku? któż się bronić może na miejscu  
 nieobrotnym? Ustawy twoje z wi-  
 rzu cię okrywają; i bronią od szter-  
 mow czartowskich; jeżeli porzucasz te  
 obrony, o niebezpieczeństwo się zgub-  
 by twojej przyprawiasz. Bez łaski  
 powołania nie można żyć w Zakonie  
 świątobliwie ani spokojnie. Ta zaś  
 łaska przywiązana jest do ustaw. Przez  
 te zrodła spływa ona w dusze nasze.  
 Niezachowujący ustaw swoich jestże  
 Zakonnikiem? áiakoż będzie miał ła-  
 skę Zakonu.

*Punkt II.* **P**rzestąpienie ustawy ma-  
 łej nie jest złem małym.  
 Te małe przewinienia się do więk-  
 szych sposobią. JEZUS to powie-  
 dział, słowo jego jest nieomyłne: *Kto*  
*w małe niesprawiedliwym jest, i w wiek-*  
*szym niesprawiedliwym jest.* Wzgarda  
 ustawy małej jest wielkim grzechem.  
 Ah! któż ją może często łamać bez  
 wzgardy? Iakże będziesz czynił rze-  
 czy

czy trudne, ieżeli łatwych nie czynisz?  
 Dofyć ná małego rozwalinie, ná zła-  
 manie zamknięcia Zakonnego, i danie  
 wniyscia świeckim do Klas. toru. Do-  
 fyc iest iednę przestąpić ułtawę ná  
 danie wniyscia czartom, i w długi  
 wielkich wzburzenia pokus.

*Punkt. III.* **T**A ułtawa, mowisz  
 mała iest. Łatwa  
 tedy iest do zachowania: nie masz iey  
 więc łamać. Chociaz iest mała, wie-  
 le iednak kosztowała łez i modlitw te-  
 go, który ią ułtanowił. Zawsze iest ży-  
 łą ciała, przez którą pokarm i życie  
 bierzesz. Trzeba to mieć za łaskę,  
 co wiele kosztowało tego który ią  
 uczynił. Trzeba się obawiać małego  
 złego, które będąc zaniedbane wiel-  
 kie złe przynosi. Dofyć iest ná iedney  
 iskierce ná wzniecenie wielkiego  
 ognia. Dofyć iest ná małego rospadli-  
 nie ná utracenie mocnego mieysca.  
 Dofyć iest ná małego szparze ná za-  
 topienie wielkiego okrętu.

*Rec. 20. 17. 18.*

*Punkt*

*Punkt I.* **W**szystko jest wielkie  
w służbie Bożej: wo-  
la jego wielkim czyni to wszystko co  
rozkazuje. On te ustawił ustawy: on  
na cie te prawa wkłada: on ci naza-  
czył tę drogę do dostąpienia doskona-  
łości. Ieżli BÓG rzecz małą rozká-  
zuie, będzieżże inu śmiał mówić że  
iey nie uczynisz, i że dla tey małej  
rzeczy nie możesz inu być posłu-  
żnym? Sluga doskonały nie czyni  
miedzy wielkim i małym różnicy.  
Wszystko co mu Pan rozkazał zdaie  
mu się wielkie, bo to widzi nacecho-  
wane znakiein jego i powagą.

*Punkt II.* **B**ÓG każdą rzecz wie-  
dzie do końca swego, i  
wszystkie stworzenia kieruje do kresu  
swego. Nieżyjące przez ciężkość in  
nadana: żyjące przez wewnętrzne  
natchnienie: rozumne przez Prawą  
im przepisane. Przeto oddalać się od  
ustaw twoich, jest oddalać się od rzą-  
dzenia Boskiego. Możeszli to czynić;  
bez niebezpieczeństwa zguby twoiej?  
Ieżeli



Ieżeli przestrzegasz porządku, porządek cię strzedz będzie, ieżeli go mięszasz mięszać cię będzie: ieżli go gubisz, zgubi cię.

*Punkt III.* **O** Duszo Chrześcijańska i Zakonna! nie mięszay pokoia Braci i Siostr twoich przez rozwiozłe życie twoie. Nie burz fundamentu Zakonu twego, przez łamanie ustaw twoich. Nie psuy podpory Zakonu twego, i nie trąć łaski powołania twego przywiązanego do ustaw twoich. Czemu szarpiesz wnętrzości Matki twoiey? Czemu zasłaniasz Serce Świętego Oycy twego? Duch iego iest w ustawach iego. Obrządasz go gdy ie łamiesz. Gardzisz nim gdy o nie niedbasz. Czynisz go nie roztroptym, że cię nie wie dzie dobrą drogą. Masz go za okrutnika, któryć niepodobne rzeczy rozkazuje.



*Punkt*

*Punkt I.* **P**rzyjechałeś do Zakonu  
abyś żył bez porządku  
i ustaw? Prawa utrzymują stany, a  
ustawy zgromadzenia. Jedną z nich  
złamać przez wzgardę, chociaż nay-  
mnieyszą, nie jest iakośmy rzekli grze-  
chem małym: ale czyliż ją można  
często i dobrowolnie bez iey wzgar-  
dy łamać? możnaż chcieć skutecznie  
doskonałości, nie chcąc pozbyć nie-  
doskonałości?

*Punkt II.* **O** Pánie, iakom jest win-  
ny, i iako zasługuję ná  
karę, że do tych czas żył w Zakonie  
bez posłuszeństwa i karności. Noszę  
suknię Zakonną a nie mam Zakonnego  
ducha. Mieszkam ná miejscu świę-  
tym, ale z Sercem i Duchem Świeckim.  
Gorszę Braci moich. Nieprześcannie  
szarpie wnętrzności Matki moiej.  
Ciężkim jest memu Świętemu Funda-  
torowi, gardząc Duchem iego, i łá-  
miąc prawa iego.

*Punkt*

*Punkt III.* **O** Dobry Pasterzu, biegay za błądzącą owcą, którą wilk pozrze. Zaprowadź ją do Owczarni. Przywroć mię do porządku, abyś był pod rządem i opieką twoją. O iak od dawna w nieporządku zostaie! O iaki rachunek winien będę oddać z tylu łask odebranych, i tylu ustaw zgwałconych! wszystkie niedoskonałości moje ią bez wymowki, znaiąc powinność moię a niechcąc iey czynić; wiedząc czego odemnie wyciągasz, a niechcąc bydz posłusznym tobie. Sługa wiedzący woła Pana swego, a iey nie czyniący, bardzo będzie bity i bez żadnego miłosierdzia.

**SŁOWA PISMA SWIĘTEGO.**

*Jeżeli mię kto miłuje, będzie chował mowę moię. Joann: 14. v. 23.*

*Kto wierny iest w najmniejszey rzeczy, i w większey wierny iest: a kto w małe niesprawiedliwy iest, i w większym niesprawiedliwym iest. Luc: 16. v. 10.*

W

Kto

*Część IV. Uwag Chrześciańskich.*

*Kto gardzi małemi rzeczami pomatu  
upadnie. Eccl: 19. v. 1.*

*Alc oni ku gnien u pobudzili i utrąpili  
Ducha Świętego iego i obrocił się im  
w nieprzyjaciela i sam se zwoiował.  
If: 63. v. 10.*

*Jafon ---- wſzyſtkim obmierzył, iako  
odſlepca Zakonu: i obrzucił, iako  
nieprzyjaciela oyczyzny, i nieſzczan,  
do Egiptu wypchiony ieſł. 2. Mach:  
5. v. 6, 8.*

*Wielkie bowiem ſą ſady twoie Panie,  
i niewymowne ſłowa twoie: uia tego  
duſze niewnieſtne poſłędziły. Sap:  
17. v. 1.*

**N A P I A T E K**  
**PO NIEDZIELI DWUDZIESTEY**  
**CZWARTEY PO ŚWIĄTKACH**

**U W A G A**

*Ná te ſłowa. Proście aby uciekanie wa-  
ſze niebyło zimie.  
O Gorącości Ducha.*

*Punkt*

*Punkt 1.* **D**Uch nabożeństwa usta-  
ie, stygnie i ziębnieie  
w náywiększych Świątych, ieżeli się  
niełtaraia zachowywać i przyczyniać  
gorącości iego. Nayprzod: pocho-  
dzi z przyrodzenia nášzego, które  
wyszedłszy z niczego, dąży zawsze  
do początku swego; ieść wodą, która  
stygne ieżeli zawsze przy ogniu nie  
zostaie. Powtore: pochodzi to z przy-  
rodzenia łaski, która ieść w fercu ná-  
szym iako w ziemi iakiey napelnioney  
cierniem i chwałami, które ją tłumią.  
Wystawiona w nim ieść wiatrom i nie-  
pogodom które ją wykorzeniaia:  
ściśnioną w nim zостаie zimnem i  
przykremi mgłami, które ją zágubia-  
ia, ieżeli się niełtaramy iey zachować.  
Potrzecie: Pochodzi to z niełtałości  
i lekkości człowieka, nigdy niełtate-  
cznego: który ieść lekki iako powie-  
trze, ruchliwy i burzliwy iako morze,  
popędliwy iako wiatr, słaby iako szkło.  
Poczwarte: Pochodzi to, z pokusy  
Czartowskiey, który się nigdy kusze-

niem nie morduię, á iemu się odpor dawaiać morduiemy. Popiąte: Pochodzi to, z námiętności wywracaiących grunt cnoty: z złych nálogow, ná które bić zawsze potrzeba, i ktore się poskramiać przykrzy. Pozosta: Pochodzi to ná koniec ztąd, iż to wszystko co iest gwałtowne, nie trwa długo, i poruszenie które przyrodzone nie iest opuszcza się w swym postępowaniu. Ieżeli tedy nieczyniemy sobie ustawicznego gwałtu, gorącość naszą utracamy, i stawamy się oziębłemi.

*Punkt II.* **D**La czego potrzeba fluzić BÓGU z gorącością? bo nas kocha, i że miłość, którą ma ku nam wieczna iest i nieskończona. Bo iest nieskończoney miłości godzien, i że nas Dobranii obdarza swemi. Bo go winniśmy kochać, á iż miłość iest ogniem, który nigdy nie-mówi dosyć, mogąc rósć nieskończenie. Bo nigdy tyle nie kochamy BÓGA, ile iest miłości godzien, áni tak, iák go winniśmy kochać. Trzeba go  
tedy



tedy co raz bardziey á bardziey kochać i nigdy nie stygnąć w miłości jego. BOG iest Panem, który nie może cierpieć áby mu poniewolnie służyło i z niechęcią. Przeklina tych którzy niedbale czynią wolą jego. Wolli áby porzucono służbę jego, niżeli áby mu oziębło służyło, i wcale zimnych niżeli áni zimnych áni gorących. Nie cierpi oziębłych; obrzydzenie mu czynią: przymuszają go do wyrzucenia swego zult jego. Nie masz w drodze cnoty miejsca stałego, ná którymby się można było zatrzymać; nie masz miejsca zařtanowienia się, ná którymby można było odpocząć. Życie iest rzeką: námiętności nářze są byřtrym potokiem nas porywającym, ieżeli mu się nie oprzemy. W drodze cnoty, nie postępować iest ustępować, nie wřtepować iest zřtepować: nie stawiać się lepszym, iest stawiać się gorszym.

*Punkt III.* **K**tóry służyć zgora-  
cością winni BO-  
GU? wszyscy powszechnie, národzi i

starzy. Młodzi, bo mają gwałtowne námiętności, i mogą się martwić i po-  
 ścić, czego w starości czynić niebędą  
 mogli. Ná początkach wiele zależy;  
 budynek zawisł od pierwszego zało-  
 żenia swego, drzewo od korzenia, rze-  
 ka od zródła, starość od młodości.  
 Upadnie budynek, ieżeli złe jest zało-  
 żenie iego. Drzewo, którego korzeń  
 spruchniały, nigdy dobrego owocu ro-  
 dzić nie będzie. Ieżeli zródło jest  
 zarażliwe; rzeka też zarażliwą będzie.  
 Ieżeli człowiek jest w młodości zepsu-  
 ty, będzie też zepsutym ná starość.  
 Czyliż BOG nie rozkazuje áby mu  
 pierwiastki wszystkich rzeczy ofiaro-  
 wano? trzeba mu tedy oddać życia  
 swego pierwsze lata. Młodość jest  
 wiośnią natury; kwiaty które wydaie,  
 są bardzo miłe BOGU. Zwolýwa  
 JEZUS do siebie dzieci; oblapia ie;  
 Błogosławi im. O iako młodzi mo-  
 cnych łask ná odparcie swym námię-  
 tnościami potrzebuia! o iák jest nie-  
 bezpieczno zbłądzić ná początku od  
 drogi

drogi. bo zbłądzenie zawsze staie się  
większe. Da się młoda latorośl spro-  
stować: ale gdy wzrośnie, i wkorzeni  
się, nigdy iey niemiożna sprostować.  
Tak za zwyczaj, od lat pierwszych  
człowieka zawisło przeznaczenie iego.

*Słowa Pisma Świętego są na koń-  
cu następującej Liturgi*

~~~~~  
**N A S O B O T E**  
**PO NIEDZIELI DWUDZIESTEJ**  
**CZWARTEJ PO ŚWIĄTKACH.**

**U W A G A.**

*O tejże rzeczj.*

*Punkt 1.* **P**ODESZLI w leciech nie są  
mniey obowiązani bydź  
gorącemi iako młodzi. Owfzem bar-  
dziej, bo więcej poznawaią i doświad-  
czaią, i bardziej poskrąmione namię-  
tności maią: więcej jak wzięli: dłu-  
żej żyli, a zatym winniysi są Bogu,  
gdyż iestestwo iest dobre wżyskich  
gruntem. Im bardziej są oddaleni od  
początku swego, tym więcej są ozię-  
bleysi,

bleyfi, iáko promień im dalszy iest od słońca tym iest mnieyszy. Bliżsi są końca swego, więc gorętsi byǳ winni; równie iáko żywioly tym w większym zostaia poruśzeniu, im bardziey do swego się zbliżaią kresu. Blifcy są áby stawili się przed Bogiem, i oddali mu z całego życia swego rachunek; iákaż mocnieysza nad to pobudka? przyǳay, że ich sprawy są dla młodości, álbo przykładem, álbo wzgorśzeniem, i że kamień młyński do szczyt tego przywiążą, który dla młodych przyczyną będzie wzgorśzenia i złego przykładu.

*Punkt II.* **K**Tóż by mógł opowiedzieć iák rzecz iest niebezpieczna dla młodych i starych w służbie się Boskiej opuszczać? chociaż trochę da się spocząć naturze, natychmiast wraca się do praw swoich, i swywołnieyszą się staie niż była kiedy. Powstaia námiętności, i nieznanie panowanie łaski wywracaia. Z tąd grzechy staia się cięższemi, tak  
iáko

iało krzywdy nieznosniejszy są od  
przyjaciela niżeli nieprzyjaciela. Nie  
opiekuje się więcej Bóg duszą oziem-  
ną i niewierną, jako przedtym. Mało  
łask odbiera i z niemi wspólnie nie działa.  
Popelnia wielkie grzechy, a w nich się  
nie postrzega. Potym dla tego um-  
knienia łask, nie smakuje ich nabożeń-  
stwo; rozrywa się, rozpucza i wyle-  
wa na zewnętrzne rzeczy, nie znay-  
dując dosyć uczynienia wewnątrz sie-  
bie samej. Idzie za tym niesmakiem  
zatwardzenie i nieczułość, na wszyst-  
kie natchnienia łaski, na wszystkie na-  
pomnienia Spowiednikow, na wszyst-  
kie starszych strofowania, na wszystkie  
Kaznodzieiow pogróżki, na wszystkie  
Książki, na wszystkie przykłady dobre,  
i na same zgryzoty sumnienia. Od nie-  
czułości przychodzi do wzgardy, która  
jest gruntem nieprawości, znakiem  
odrzućenia, i ostatnim niepokuty sto-  
pnem, grzechy śmiertelne, śmierć  
nagłą, i wieczne potępienie przyno-  
szącym

szacym. Na koniec wyrzuci ją JEZUS z ust swoich, i z serca swego do którego nigdy się nie powraca, wygania.

*Punkt III.* **O** Mój BOŻE: iak się lękam stanu tego, i iako się obawiam abyś weń nie wpadł! Ah, miałem przedtym gorącość, a zdaie mi się, że iej więcej już nie mam. Opuszczam modlitwy moje, albo ná nich zawsze zostaie rozerwany. Nie lubię osobności. Nie wiem więcej co iest zebranie się i waiyscie w samego siebie. Nie szukam tylko rozmowy, rozrywki i uciechy. Nie pokutuję więcej, broń złożyłem, i przymierze z nieprzyiacioly memi uczynilem. Cóż więc, także to Chrześcianinie uznajesz łaski które ci BOG uczynił? czyliż go inniej dziś winienesz kochać niżeli wczoray? JEZUS inniejżeyże iest godzien miłości teraz niżeli przedtym? Cóż się z tobą stanie? Poydziezli do Nieba, ieżeli gwałtu nieczynisz sobie? bedzieszli koro-



koronowanym, jeżeli się spotykając  
prześciasz? możeszli zostawiać ná-  
rzece nie postępując albo ustępując?  
nieboisz się Chrystusowego gniewu?  
nie może cię więcej znosić, niezno-  
śnys mu, już cię z serca swego wy-  
rzuci.

O duszo moja, pokutuy co przę-  
dzey, i wróć się do pierwszey gorą-  
cości twoiey, Do ciebie JEZUS te  
flowa mówi: *Pamiętajże tedy zkądś  
wypadł: i czyń pokutę á uczynki pier-  
wsze czyń. A jeśli nie, przyide tobie,  
á porusze lichtarz twój z miejsca sie-  
go.* Násładuy S. Pawła i wszystkich  
Świętych, którzy tym więcej w go-  
rącości rośli, im starzi w leciech byli, i  
którzy się lekali swey zguby, wszystkich  
świat zbawiwszy. Odnow w sobie  
ducha nábożeństwa, ducha miłości i  
ducha umartwienia. Nábożeństwa  
względem BOGA; miłości względem  
bliźniego; umartwienia względem sa-  
mego siebie. Pośpuj, bieź, á nie-  
zastanawiaj się. leżli rzeczesz: znowa

dowałem się, dosyć pracowałem; dosyć  
się potykałem: zginałeś, niedoyszysz  
do Nieba i nie będziesz koronowa-  
nym.

### SŁOWA PISMA SWIĘTEGO

*Bodaybys był zimny, albo gorący, ale  
iżesz letni, a ani zimny ani gorący  
poczne cię wyrzucić z ust moich,*

Apoc: 3. v. 16.

*Duchem patzący. Rom: 12. v. 11.*

*Nępominam cię abyś wzniecał łaskę  
Bożą, która jest w tobie przez  
włożenie rąk moich. 2. Tim: 1. v. 6.*

*Biada tym którzy są upadłego serca,  
którzy nie wierzą BOGU: --- Bia-  
da tym którzy utracili cierpliwość,  
i którzy opuścili drogi proste, i uda-  
li się krzyżami drogami. A cóż ci  
uczynią kiedy pocznie wzglądać Pan.*

Eccel: 2. v. 15. 16.

*Odnówcie się Duchem umysłu waszego:  
i obleczcie się w nowego człowieka.*

Eph: 4. v. 23. 24.

*Blagostawieni którzy łakną i pragną  
sprawiedliwości: abowiem oni będą  
nasyćceni. Matt: 5. v. 6. Spiesz*

Ná Nied: xxiv. po Świat: 332  
Spieszmy się tedy abyśmy weszli do one-  
go odpoczynienia. Hebr: 4. v. II.  
Spieszcie się a zachowajcie się tam. Gen:  
19. v. 22.

Koniec Części Czwartej  
Uwag Chrześcianskich.



R E-

# R E I E S T R

## UWAG CHRZESCIANSKICH.

### CZĘŚCI CZWARTEJ

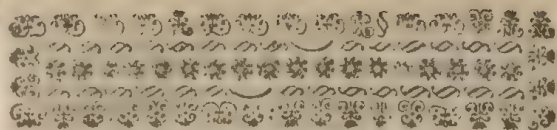
|                                                                                        |     |
|----------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| O Służbie którą winni my oddać BOGU.                                                   | 1.  |
| Z teyże Ewangelii                                                                      | 3.  |
| O Obowiązkach, które mamy służyć Bogu.                                                 | 8.  |
| O Miłości Bogactw.                                                                     | 12. |
| O Nieszczęściu Bogatych.                                                               | 15. |
| O Ufności w Bogu w ciężkich potrzebach.                                                | 19. |
| O Końcu cz. ciemki, który jest jakże Król-<br>stwa Bożego.                             | 23. |
| Z Ewangelii Niedzielney.                                                               | 26. |
| Nad także dzień.                                                                       | 30. |
| O Śmierci                                                                              | 33. |
| O Przygotowaniu się na śmierć.                                                         | 36. |
| O Oczyszczeniu się na śmierć.                                                          | 40. |
| O Stanie dobrej duszy przy zbliżającej się<br>śmierci.                                 | 44. |
| O Moit imię Pańskie na przyprowadzenie się<br>do dobrej śmierci                        | 53. |
| Wyk ad na Słowe Regina na wezwanie<br>pomocy Najś. Panny, której nas Syn<br>ley oddał, | 61. |
| Z Ewangelii Niedzielney.                                                               | 66. |
| Z Teyże Ewangelii.                                                                     | 69. |
| O Pionym i naczem, rozglazaniu.                                                        | 72. |
| O P sze która w nas wzrasta pragnienie<br>młode młodych.                               | 77. |
| O Poznaniu Boga i siebie samego.                                                       | 80. |
| O i okorze.                                                                            | 85. |
| O Ciężeniu się w pokorze,                                                              | 88. |

|                                                                                |   |   |      |
|--------------------------------------------------------------------------------|---|---|------|
| Z Ewangelii Niedzielney,                                                       | - | - | 92.  |
| Z Też Ewangelii,                                                               | - | - | 97.  |
| O Mitości którą powinniśmy mieć ku Jezu-<br>sowi Panu i do Jego miłości,       | - | - | 101. |
| Idźmy miłować bliźniego naszego i siebie,                                      | - | - | 105. |
| Idźmy miłować bliźniego i siebie,                                              | - | - | 109. |
| O Własności ciach miłości bliźniego, i o<br>nieodwołalności ich przy czynnych, | - | - | 115. |
| Idźmy miłować bliźniego i siebie,                                              | - | - | 119. |
| Z Ewangelii Nie'zielney,                                                       | - | - | 123. |
| Z Też Ewangelii,                                                               | - | - | 127. |
| O Czystości duszy wyobrażoney przez pa-<br>ralizę i a a                        | - | - | 131. |
| O Wierze,                                                                      | - | - | 135. |
| O Ufności w Boga                                                               | - | - | 139. |
| O Zamożności i przykrościach duchu,                                            | - | - | 145. |
| O Pobudkach do nawrócenia,                                                     | - | - | 147. |
| Z Ewangelii Niedzielney                                                        | - | - | 152. |
| Z Też Ewangelii,                                                               | - | - | 155. |
| O Miłości i braterstwa ku grzesznikom,                                         | - | - | 161. |
| Có Bóg czyści i o pozyskaniu przez siebie,                                     | - | - | 167. |
| Uwaga! Pobudziła do miłości Boga,                                              | - | - | 170. |
| O Też rzeczy,                                                                  | - | - | 177. |
| Czemu idziemy do grzechu,                                                      | - | - | 180. |
| Nad Ewangelia też Niedzielną,                                                  | - | - | 184. |
| Z Też Ewangelii,                                                               | - | - | 189. |
| Nad te słowa: Poczynajcie umiarkować, O grze-<br>chu powziętym,                | - | - | 193. |
| O Też rzeczy,                                                                  | - | - | 197. |
| O Też rzeczy,                                                                  | - | - | 201. |
| O Własności i z'ych skutkach grzechu<br>powziętego,                            | - | - | 205. |

|                                                |   |   |   |      |
|------------------------------------------------|---|---|---|------|
| O Wierze,                                      | - | - | - | 210. |
| Z Ewangelii Niedzielney,                       | - | - | - | 215. |
| Z Teyże Ewangelii,                             | - | - | - | 218. |
| O Obecności Boskiej,                           | - | - | - | 225. |
| O Odpuśczeniu krzymd.                          | - | - | - | 227. |
| O lnych przyczynach które nas ohomiegnia,      | - | - | - |      |
| abyśmy odpuszczali nieprzyjaciółom naszym,     | - | - | - | 230. |
| Pobudki do cierpliwosci,                       | - | - | - | 234. |
| O lnych pobudkach do cierpliwosci,             | - | - | - | 238. |
| Ná renze Dzien                                 | - | - | - | 242. |
| Z Ewangelii Niedzielney,                       | - | - | - | 246. |
| Z Teyże Ewangelii,                             | - | - | - | 249. |
| O Násladowaniu Chrystusa Pána:                 | - | - | - | 253. |
| O Prostocie Boskiej i iáko icy mamy násta-     | - | - | - |      |
| domać,                                         | - | - | - | 256. |
| O Sposobach dostapienia prostoty serca i ducha | - | - | - | 259. |
| O Nieograniczenosci Boskiej i iáko iá czcić    | - | - | - |      |
| mamy,                                          | - | - | - | 263. |
| O Stosowaniu które mieć mamy z Bogiem,         | - | - | - |      |
| krórego obrazami iestemy,                      | - | - | - | 266. |
| Z Ewangelii Niedzielney,                       | - | - | - | 271. |
| Z Teyże Ewangelii,                             | - | - | - | 274. |
| O Smierci ludzi dobrych,                       | - | - | - | 278. |
| O Ufnosci w Bogu,                              | - | - | - | 282. |
| O lnych pobudkach do ufnosci w Bogu,           | - | - | - | 284. |
| O Osobnosti,                                   | - | - | - | 288. |
| O Drodze do osobnosti,                         | - | - | - | 290. |
| Z Ewangelii Niedzielney,                       | - | - | - | 294. |
| Z Teyże Ewangelii,                             | - | - | - | 298. |
| O Sprawie zbawienia nászego,                   | - | - | - | 302. |
| O Złym zacywaniu task z których potrzeba       | - | - | - |      |
| będzie w dzieł sídu oddić rachunek,            | - | - | - | 305. |
| O Karnosci Zikonney, i o staraniu które mieć   | - | - | - |      |
| winien Zakonnik aby zachować usłamy swoje      | - | - | - | 310. |
| O Goracosci Ducha,                             | - | - | - | 321. |
| O Teyże rzeczy,                                | - | - | - | 326. |

Ná Większą BOGA Chwałę.





# U W A G I

## POSPOLITE

### NIE NALEŻĄCE do EWAN- GELII, ROCZNYCH.

#### I Uwaga

O wesołości Duchowney.

Punkt I. *Wzjelcie się zawsze w Pana;*  
*mowi Paweł Świąty. i powtóre*  
*morze wśelcie się Phiip: 4. Dobrzy tylko*  
*cieszyć się mogą, bo oni mają dobre tu-*  
*manienie, które iako mowi Duch Świę-*  
*ty ustawicznie sprawuje gody; bo mają*  
*zawsze w sercu BOGA, który jest nie-*  
*wyczerpanym pociech źródłem; bo usta-*  
*wicznie zostają w obecności jego; która*  
*błogosławieństwo sprawuje na Niebie i*  
*na ziemi; bo pod obroną jego zostają;*  
*która im pokój, i bezpieczeństwo przy-*  
*noś; Zbo ustawiczne oświadczenia do-*  
*(a) broci*

Uwag Pospolitych Część IV.

broci iego w pociechach, które na nie  
zlewa odbierał; bo oczywiste prawie  
mała znaki przeznaczenia swego i nie  
omylny prawie dowód zbawienia, co  
nawhardzey może na świecie u ehyć.  
W ście się mówił Chrystus do uczniów  
swoich że imiona wasze napisane są w Nie-  
biesiach. Luc: 10. Radujcie się i weselcie:  
abowiem zapłata wasza objta jest w Niebie, iech  
Mat: 5.

Punkt II. [Pociecha zł ch jest fałszywa  
i zdradliwa; jest próżna  
nieczysta i powierzchowna; nie znajdu-  
je się tylko w zmysłach; pomieszczana jest  
z wielą trosk. niema trwałości, pro-  
wadzi za sobą łzy i ięczenia wieczne.  
To niem od początku mówi I b, odtąd  
iako osadzony jest cz owiek na ziemi: że chw-  
ta niebożnych krótka jest, i wesele obłudnika  
iako mgnienie oka, Iob 20. takie jest wesele  
bezbożny b. Bada nam, którzy się teraz  
śmieciecie: bo bę zcie narzekać i płakać  
Luc: 6.

Punkt III. [Udzie dobrzy zostają w utra-  
pieniu na tym świecie ale  
sobie w nim bardzo smakują; bo wten-  
czas BOG im oświadcza oczywiste zna-  
ki miłości swojej, i oni mu wzajemnie  
oświadczały pewne dowody wierności  
swojej. Tylą ich obdarza pociech, ile  
na nich

## P O S P O L I T E

na nich zylła utrapien raduę się  
 Paweł Święty w utrapien ach Col. 1. Po ceni  
 pociechy nader obfite weselem w każdym utra-  
 pieniu naszym 2. Cor. 7. Apostołowie szli od  
 omiecia ci radę, że utrac się się stali go nemi  
 dla imienia Jezusowego ze słowem 2. Cor. 13. Act. 5  
 Największa cześć którą ci BOG wy-  
 świadczyć może, jest dopuścić ci co  
 cierpieć dla najświętszego imienia swe-  
 go; a z kądże więc pochodzisz, że płaczesz  
 i nędznym się bydziesz rozumiesz kiedy ci  
 się iakie przytrafi utrapienie.

## I I U W A G A

O skutkach wesele i o sposobie do niego  
 Punkt II. Wesele dobrych przynosi  
 BOGU chwale. Oświad-  
 czają oni radością swoją, że dobremu  
 służą Panu; podążają do służby jego  
 patrząc na ich wesołość: bo każdy  
 tak kocha wesele iako życie; zli szuszą  
 wesele w dogadzaniu namietnościom  
 swoim; ale nie znajdując go w służbie  
 tak złych Panów udają się bez trudno-  
 ści na tron; służ Boskich, ktorzy  
 wesele widzą. Sługa Boski  
 Imuacy się znieważa Pana swego, ohy-  
 dza służbę jego, odrzuca od nabożeństwa  
 i do pogardy cnoty pobudza.

Ó Duszko moja niewyrządzajmy  
nieczci Chrystusowi! gdzież lepszego  
nad niego znajdyjesz Pana? Niegodność  
to Niebo abyś co dla otrzymania Jego  
cierpiała? A czegoż nie ucieśniał dla  
ciebie Chrystus? *Królestwo Boże nie jest  
pokojem i pięciami ale sprawiedliwością, i po-  
koy wesele w Duchu Świętym: Rym: 14. Owoc  
Ducha jest, miłość, wesele, pokoy i cierliwość.  
Galat: 5. - - - Jeżeli nie czujesz po-  
cieszy w miłości Boskiej, boję się żeby  
cię Duch Jego ożywia!*

**Punkt II.** *A* By mieć to wesele Ducho-  
wne, trzeba mieć dobre tu-  
mienie, trzeba serce oderwać od rze-  
czy stworzonych których utrata mięsza  
i trapi miłośników ich; trzeba się zdać  
na opatrność Boską, i spocząć pod rzą-  
dem Jego; trzeba być obojętnym do  
wzrostku; trzeba się kochać w utra-  
pieniach, nie trzeba mieć woli tylko wo-  
li Boską, i niechęć się podobać tylko  
Jemu; trzeba się chronić uciech świata,  
i nie szukać pocich zmysłów: bo wesele  
zmysłowe tłumi wesele duszne. Na ko-  
niec trzeba zawsze myśleć o BOGU, o  
dobrach, które nam wyświałczył, i które  
nam jeszcze gotuje. *Weselcie się mówi  
Paweł Świąty na Izaię Rym: 12. A Da-  
wid powiada. Miałem Pana zawsze przed  
oczyma*

oczyna prawi bo mi ięz. po prawicy. abym nie  
był porażony; przetoż. (ę) uweseliło serce mo-  
je. rozradoma się język mój, nad to i ciała  
moje w nadziei od oczynić będzie. Psalm 15.

Punkt III. (O) Mój Boże jakem szczęśli-  
wy na służbie twojej! co  
za pociecha kochać ciebie! O jak nie-  
szczęśliwi są ci którzy tak dobrego Pa-  
na odstępują aby najokrutniejszemu i  
najwroźszemu Słudzyli Tyrannowi! Wzłó-  
dusza moja Pana, i rozradomał się duch mój  
w BOGU Zbawicielu moim. Luc. 1. Wesołcie się  
sprawiedliwi w Panu: prawni przysior umowa.  
Psalm 82.

### III. U W A G A

Pobudki do pokuty.

Punkt I. (C) Zas przeszły czteryć pobud-  
ki podaie do pokuty. Pier-  
wszą są grzechy, któreś popełnił prze-  
ciw BOGU, przeciw bliźniemu, i prze-  
ciwko sobie samemu. Drugą są dobre  
uczynki, któreś opuścił, i mała uślność  
w poprawowaniu występku, w naby-  
waniu cnot i postępowaniu w doskona-  
łości. Trzecią jest czas, któryś utracił,  
który jest najdroższy nad wszystkie  
rzeczy światowe, najprędzcy i niepowe-  
towany nigdy. Czwartą, jest JEZUS  
Chrystus Zbawiciel nasz, któregoś u-  
morzył

nerzył w sercu twym. w sercu braci  
leśsze żywych, i rzę umarłych. ku-  
rych s podobno zjadła swoją nian o-  
wami twymi i zł mi przykłady twymi  
w p i e t o n e w e r n e u p i a w i l.

O co za przyznanie do żalu! O co za  
pobudka do pokuty! Gd i sz dostateczne  
dzw i n y d z i e l a z, aby tyle grzechów po-  
p ł u n i o n y c h o b t y m? A y s t y l e o p u z n a n i-  
e d e l t r z e c h u c z y n k o w c d z s k a? A b y s  
t y l e z g u b i e n e g o c z a s u n a d g r o d z i l? A b y s  
ż y c e B O G A t w o i e g o k t o r e s n u w z i a ł  
c d k u p i? A b y s t y l e d u s z z p i e k l a, k t o r e s  
d o n i e g o w t r a c i ł, w y r u a ł? I e ż l i b e d z i e s z  
o b a c z a n a r a n o c i P a n i e P a n e k i e d w a z i-  
r z a? P s l i 129. P i l i c n a t e m, m o w i B O G  
d z z. I r e n i a l z a, i s u c h a i m - - - n i e  
m a s z ż a d n e g o k t o r z y z a g r e c h s w o j p o k u-  
t o w a, m o w i a c, c o ż e m u c z y n i ł? I e r e: 8.

Punkt II. (Zas niniejszy trzy ci po-  
daje pobudki do żalu, do  
zawstyżenia się, do pokuty. Uważ wie-  
łość dobrodziejstw tobie od BOGA w u-  
świadczonych, którychś nie zażył,  
którychś nu nie odwziedzasz i z nich  
zgofa nie pożytkujesz. Uważ nie poha-  
mowaną skłonność twoją do grzechu,  
ślezenie serca twego, ułomność ciała  
twego, omanienie zmysłów twoich, si-  
dła



dla które Ciart wszędzic na ciebie sta-  
wia, i ponety świata które cię zewzied  
otaczają. Uważ krotkość życia które na  
wzór błyskawicy niknie, na wzór dymu  
rozchodzi się a na wzor tnu niżejcie.

O cob ś chciał przy śmierci, abyś  
był uczynił w życiu! O cobys nie chciał  
był uciepieć! A będzie w ten czas  
do pokuty i pośobności? O mój Boże, co  
to za wstyd dla mnie widząc się tak złym,  
tak niewdzięcznym, tak zatwardziałym  
w grzechach, tak przywiązany do swia-  
ta, tak miłującym życie. O JEZU Panie  
mój! odbierz mi wszystkie dobro, któ-  
rych na cie zażywam, a zostaw mi wszy-  
stko złe, któregoś godzien; albo mi  
życie odmień, albo mu koniec uczyn.

Punkt III. (Zas przyzły cztery straszli-  
we nam pokazuie rzeczy,  
które nas do prędkiej wiodą pokuty.  
Pierwsza: jest śmierci godzina, nad któ-  
rą nie maż nic pewniejszyego i nic nie  
pewniejszyego, która się przybliża zawsze,  
i bliższa jest niż sądziemy. Druga: jest  
Sędzia przed którym stać musimy,  
którego oszukać, ku sobie nakłonić, uchro-  
nić się nie podobno. Trzecia: jest pie-  
kło; którego męki są powszechne bez  
pociechy, ustawiczne bez przerwania,  
wieczne bez końca. Czwarta: jest Niebo  
które

które nas uwolni od wszelkiego złego,  
które nas napełni wszelkimi dobrami,  
ktorego dziedzictwo będzie wieczne i  
nigdy się nie skończy.

O ni dy i zawsze wieczne! o  
wieczności która się nigdy nie skończyła  
gdyby n ci myśleli o tobie, nie grzeszy-  
liby nigdy! O Niebo iakżeś pożąda-  
ne! o Piekło iakżeś okropne! o czasie  
iakżeś krótki! o wieczności iakżeś długa!  
Zac zawsze a nie umrzeć nigdy, to to jest  
dobrych nagród! umierać zawsze a  
nie żyć nigdy, to to jest złych kara! Oboje  
to zawisło od śmierci. Śmierć zawisła  
od życia; życie zawisło od momentu ie-  
dnego. *Day BOZE aby mądrzy byli, i rozu-  
miali: i oświeczone rzeczy opatrowali: gdyby  
myśleli o rzeczach przeszłych, gdyby  
zważali teraźniejszy, gdyby uprzedzali  
przyszłe!*

#### IV U W A G A

*Onienawisci siebie samego*

**Punkt I.** *M*łłość własna w stanie nie-  
winności była porządna;  
człowiek nad wszystkie rzeczy kochał  
BOGA, a wszystkie rzeczy kochał dla  
BOGA: ale teraz tak jest nieporządna,  
że siebie samego bardziej niż BOGA  
kocha, i wszystkie rzeczy kocha dla siebie  
samego.

samego. Miłość własna jest wielkim nie-  
przyjacielem Boskim; ona nieublaganą  
z nim prowadzi wojnę: ona Syna tego na  
śmierć krzyżową skazuje; ona jest po-  
cągkiem wszystkich grzechów; przyczy-  
ną wszystkich złości; i wszystkich cnot  
zaraża: ona wszystkie wznieca wojny,  
wszystkie sieie niezgody, i wszystkie  
utrzymuje nieprzyjaźni; ona pokoy nasz  
nie ma, strasunki i nie pokoyności nasz  
sprawuje, otwiera Pieślo, a zanyma  
Niebo. Aby więc bydz szczęśliwym i  
na t m i na tamtym świecie trzeba nie  
nawidzić siebie samego.

Punkt II. **A** By bydz Chrześcianinem  
trzeba Chrystusa naśladować  
aby zaś naśladowac Chrystusa, trzeba się  
zaprzec siebie samego, trzeba opuścić  
siebie samego, trzeba nienawidzić sie-  
bie samego. Jeśli kto mówi on, chce za-  
mącić niech zaprze samego siebie, a maxnie  
Krzyż swój na każdy dzień i niech życie za-  
mąca, bo kto by chciał duszę swoją zachować,  
straci ją. a kto by stracił duszę swoją dla mnie:  
zachowa ją. Ta dusza nie jest to nitka duży  
naszey: bo nam ją Syn Boski kochać i  
wszystko dla zbawienia iej tracić każe;  
ale jest to nieporządna skłonność duszy  
naszey do grzechu, która nie szuka tylko  
chwały swojej, tylko własnego pożytku  
i rosko.

i raskolry swolej; jest to to co zowią  
należącą władzą życiem cielesnym i sta-  
rą człowiekiem, tę to duszę nienawi-  
dzieć powiniśn y.

**Punkt III.** **I** Erte sam mamy obowią-  
zek nienawidzić siebie  
samyh co i kochać siebie samych; i też  
przykazanie, które nam rozkazuje kochać  
siebie samych, rozkazuje nam nienawi-  
dzić siebie samych; bo kochać siebie  
samyh, jest to starać się dla nas o naj-  
większe dobro, to jest Niebo; a aby o-  
dziedzzyć Niebo, trzeba nienawidzić  
duszy swolej, to jest złych iey skłon-  
ności i wad nieperagdynch. Jeste kio  
idzie do mnie, a niema w nienawiści Ojca swe-  
go i Matki i broni i dzieci i braci i siostr  
i życz. z. iż i duszy swolej nie może być uczniem  
mym - - - - Coż to jest kogo niena-  
widzieć? jest to mu nie dobrego nie ży-  
czyć; i si mu życzyć złego; jest mu sta-  
tekanie z c. yć złego. A także niena-  
widzić siebie samego?

**Punkt I.** **W** Ależyc z należącą władzą,  
nie jest to, nienawidzić  
siebie samego, ile straszydła siedm głow  
na głęce. Którni są siedm grzechow  
złych. jest to nienawidzić Człota  
którego i zafarzem i piegiem i kłusą jest  
miłość

## POSPOLITE

mił ść własna bo z nim się porozumie-  
wa, i iść ożenie na zgubę tą się zna-  
wiają. Ist to czart domowy gorzły  
nad wszystkich w piekle zostających, bo  
mu pospolicie dowierzasz i z nim się po-  
prz, i ci-isku obchodzisz. lubo jest zdray-  
cą, wiarołomcą, zabójcą, truciścielem,  
buntownikiem, tyranem trwi pragną-  
cym, i naywiększym nieprzyjacielem  
twoim: a jakż go więc kochać możesz?  
Czemuż się nie starasz abyś go poraził?  
Nie pokonał go inaczej, iedno samego  
siebie nienawidząc, i wszystkich się z tych  
chuci wyrzekając.

**Punkt III.** Miłość Boska nie może pa-  
nować w nas, iedno przez  
nienawiść nas samych, bo miłość wła-  
sna nie może wraz z miłością Boską  
w i dymże mieszkać sercu. Miłość  
Boska ma prawo do serca naszego, iako  
do stworzenia od niegoż na to uczynio-  
nego, aby go kochało, które wielką od-  
kupił ceną, wydawszy Syna swego na-  
śmierć, aby je odziedziczył. Ale miłość  
własna chce go sobie przywłaszczyć pra-  
wem długiego onegoż posiadania bo się obo  
je po sobie urodziły, i posiada je zaraz od  
narodzenia twego. Chceszże żeby Bog  
w sercu twym panował? Wyrzuc z niego  
miłość

niłość własną: tey zaś inaczej nie wyrzucił jedno przez nienawiść siebie samego.

*Punkt. III.* **W**lepszę co to jest ta miłość? leś to nieprzyjaciół do bra twego, spoczynku twego, zbawienia twego i doskonałości twojej. Wszyscy inni nieprzyjaciele twoi bez tego ci obchodzić nie mogą; i żężywają go do zgubienia ciebie. Gdyby Lucyfer w mocy twej zosławał, co bys mu nie czynił? A jednak gerzey się z miłością twoją rż z czart m obchodzić powinienes, bo czart wnić do serca twego nie może jeżeli mu miłość własna wrot nie otworzy do niego. A przynajmniej powinienes się z nią obchodzić iak z nieprzyjacielem, którego wżylkiego dobrego, o które prosz, odmawiają a wżylko co jedno mogą złe wyrządzaia, i to wżylko mu czynią co go naybardziej obchodzi.

Atakże z nią sobie postępuiesz? Maszże to sobie za uciechę złe iezy czynić? Sprzeciwiaszż się wżylkim iezy pragnieniom? Maszli zawsze w ręku łaskę krzyża, na zgubienie i starcie smoka tego, który cię chce połknąć? Ah! czynisz ty iak iak ow co węża od zimna zdjęt w ialego na łonie sw o m złożył!

nie



## POSPOLITE

nie myśliż jedno iakby tey miłości dogodzić; uważasz wszystkie tey skłonności i nie pracujesz: począwszy od rana aż do wieczora samego, jedno abyś tę dla niej o uciechę postarał. Iestże to nie nawidzieć siebie samego! Iestże to zaprzeć się samego, a poysć za Chrystusem?

O Panie wyznaię żem dotąd nie był Chrześcianinem: ale chcę zacząć bydz Chrześcianinem, i przeto nie ublaganą miłości moiey i namiętnościom moim wypowiadam woynę; chcę ukrzyżować tego starego człowieka, który z tobą woynę prowadzi; postaram się żeby Chrystus w sercu moim przez życie ducha swego panował. Niechay inni szukają okazałości świata dobr szczęścia, i uciech zmyślow: ja zaś niczego szukać nie będę jedno iakby się upokorzyć, iakby się obwarować, iakby się umocnić; i poty nie odpocznę poki mówić nie będę mógł z Pawłem Świętym. *Żyje ja już nie ja ale żyje we mnie Chrystus.* Niechay tak się stanie.

## V. UWAGA

O pobudkach do bojaźni.

Punkt I. **W** Nidź w siebie samego: rozstrząsniy życie twoie: weyrzyi na grzechy twoie, niewdzięczności i nie-

i niewierności: abyś wyszedł z stanu ciężkiej sci, w którym teraz zostajesz, rozważ te pobudki do bożności i pokuty.

Zważ godność nieśkazy z Bogą, której nigdy nie trzeba obrażać, choćby izło o zbawienie całego świata: której niemożna było przebaczać po iey obrażeniu, tylko przez śmierć Syna iego jedynego, i która ty jednak obrażałeś tak często, tak bardzo, choć ci do tego żadney przyczyny nie dała.

*Punkt II.* Zważ ściłą sprawiedliwość iego, która karze grzechy śmiertelne śmiercią wieczną, a powziędnie docasną, i która skarala twa je grzechy w własney Ociebie Syna iego, i podobem tak strasznym, iż się iey zadotyc stać nie mogło, ażby na Krzyżu umarł.

*Punkt III.* Zważ nienawiść, którą Bóg ma ku oziębłym ciężącym mu na sercu, i których musi wyrzucać z ust swoich: ku niewdzięcznym, którym odbiera łaski swoje, i dopuścić umrzeć bez pokuty: ku pyłnym, których upokarza w czasie i w wieczności: ku niepokutującym, których czyni głuchemi na słowo swoje, i do nich nie mówi więcej:

cey: ku zbytacznie ufającym, którzy  
gardzą grzechami powszednimi, i kó-  
rym dopuszczają wpadać w śmiertelne.

Punkt. IV. **Z**Waż czas, który mija, i nie  
wraca się więcej, lśński,  
ktorychoś na złe użył, i z których trzeba  
będzie odjąć rachunek; śmiertelność, która się  
zbliża, śąd, który następnie, wieczność,  
na którą nie długo poydziesz, i która  
nigdy końca mieć nie będzie. O śmierci!  
O śądzie! O wieczności! Drogę od strachu  
kości mojej, gdy myślę o tobie. O mój  
BOŻE, grzeisz mi śądem Twoim, i cały  
z tą iestem zatrwożony! Duszko moja  
czynimy jak nayprędzej pokutę, jeżeli  
się nie pospieszysz iey czynić, nie bę-  
dziesz iey nigdy czyniła.

Rzekłem i stał<sup>o</sup> się, już zaczynam nowe życie.

## VI. UWAGA

O Pobudkach do Nadziei.

Punkt I. **C**Hć naywiększych dopuści-  
łem się grzechow, mogę  
bydź zbawion, i choć nayniedoskona-  
lzy iestem, mogę się stać Świętym.

Wielki iestem grzesznik: ale wię-  
ksza iest dobroć Boska niż złość moja.  
Choć iest wszyttek Święty, kocha grze-  
szników, bo wydał za nich na śmierć  
iedy-

jedynego Syna swego. Wzywa ich, aby się do niego nawrocili. Oswiadcza się że nie chce śmierci ich, ale nawrocenia i zbawienia. Obiecuje im odpuszczenie, i tak tylko uznają winę swoją, i prosić będą o darowanie. BÓG rozkazuje nawrócić się i aż do śmierci pokutować; mogą tedy pokutować poki są przy życiu. Nie gardzi nigdy sercem skrutonym, pokutującym i upokorzonym. Czemu się tedy boisz nędzny grzeszniku? Czemu serce tracisz? Czemu rozpaczasz?

**Punkt II.** JEZUS Chrystus upewnia nas że przyszedł na świat zbawiać grzeszników. Iadał i rad przebywał z niemi, nigdy się z żadnym złe nie obszedł, któryby się udał do niego. Obwiniano go że na nich łaskawy i bardzo miłośniwy. Umarł za nich na krzyżu, i prosił Ojca swego aby im odpuszcził. Jedna kropla Krwi Jego dosyć była na zgładzenie grzechów całego świata: On ją za nich wylał aż do ostatniej kropli. Dał moc S. Piotrowi i Następcom Jego odpuszczać wszystkie grzechy. Możeżże nam rozkazać abyśmy miłościwie nad niego byli. Rozkazuje nam odpuszczać z serca, i każdego czasu, wszystkie krzywdy, które nam czynią

czynią, pod karą potępienia wiecznego: Musi tedy odpulzczać z terca, i każdego czatu, wszystkie krzywdy, które mu czyniemy, bylebyśmy łezczyerze żałowali, inaczej, chciałby abyśmy byli doskonalsi nad niego.

Punkt III. **N**ietylko chcę zbawienia naszego; ale ieszcze doskonałości naszej; bo wszelki rzemieślnik kocha dzieło swoje, i chce aby było doskonałe. Ponieważ pragnie abyśmy byli Świętymi doskonałymi iako on, daie nam do tego łaskę: Nie trzeba wielkiej doskonałości, do kochania swych nieprzyjaciół? do znolenia krzywd? do wyznania wiary przed mordercami, i do zniesienia śmierci? któryż jest Chrześcianin któryby nie był obowiązany umrzeć raczej niżeli śmiertelnie zgrzeszyć? któż może zachować wszystkie przykazania Bożkie, jeżeli nie przełamnie swych namiętności, i sobie nie czyni wielkiego gwałtu? BOG nam przykazuje, abyśmy strzegli przykazania Jego, co jest Jstotą doskonałości Chrześcijańskiej; i abyśmy go kochali nad wszystkie rzeczy. Mamy tedy łaskę abyśmy go kochali i stali się Świętymi:

(b) Pódz-

Uwag Pospolitych Część IV.

Pokłony, Dajto miia, czemu serce tracimy? BOG jest nie-konczenie dobry, chce nas zbawić, zadecyż czy nie przebaczył dla tego: może nas uczynić doskonałemi: chce tego, zachęca nas do tego: prosi nas o to: doświadcza nam do tego sposobow. Można miarkować twoją złość, ale miłosierdzie Boskie nie ma ani końca ani miary. Jeżeli szczerze westchniesz, zbawion będziesz, jeżeli chcesz wynieść z stanu oziębłości, wyrwie cię z niego. O moy BOŻE, moy Panie, pokładam nadzieję w Tobie, i na nadziei pomocy twojej, zacznę ci zaraz służyć, kochać cię, i życie lepsze prowadzić.

## VII. U W A G A

*Pobudzająca do miłości BOGA.*

Punkt I. **W**łaniśny kochać BOGA dla zacności iestestwa jego, i nieskończonych doskonałości. Nie tylko on jest Dobry, piękny, mądry, mocny, sławny i miłosierny: ale jest dobrocią samą, pięknoscią samą, mądrością samą, mocą samą, sławnością i miłosierdziem samym. Jest dobrocią, przez którą wszystko jest dobre, jest pięknoscią, przez którą wszystko jest piękne, jest mądrością, przez którą wszystko jest mądre, jest mocą, przez którą wszystko jest



jest mocne, jest łaskawością przez którą  
wszystko jest łaskawe. O Duszo moja,  
jeżeli to kochasz co jest dobrego, czemu  
nie kochasz dobroci samej? Jeżeli ko-  
chasz dobro, czemu nie kochasz dobra  
najwyższego? Jeżeli to kochasz co jest  
pięknego, czemu nie kochasz tego który  
jest wszystkim piękny, który ogarnia wszy-  
stkie piękności, i który jest pięknością  
łamą!

Punkt II. **W**łaniemy kochać BOGA,  
bo nam to rozkazanie.

Nie tylko raczył nam tego dozwolić  
ale jeszcze nam wyraźnie to czynić przy-  
kazał, które przykazanie jest przykazaniem  
pierwszym prawa, i ze wszystkich naj-  
większym, i które wszystkich żadnego  
niewyjąwszy obowiązuje ludzi, bo wszy-  
scy mają serce do kochania jego, i łaskę  
do wypełnienia przykazania tak łaska-  
wego; tak sprawiedliwego, i tak słusze-  
go. Duszo moja, nie chcesz być po-  
stulszą BOGU twem? Jakie serce two-  
je, jeżeli nie kocha BOGA tak dobrego,  
i miłościwego? możesz mówić, iż pra-  
wo jego jest trudne do zachowania, kie-  
dy ci nie rozkazanie, tylko abyś go ko-  
chała, i kiedyś dać łaskę swoją, Du-  
cha swego, i że tak rzekę własne ser-  
ce swoje abyć dał pomoc do kochania

(ba) ... siebie

siebie? nie obowiązanie cię abyś się wyzuła ze wszystkich dóbr twoich, ani do ślubienia czystości, ani do odstąpienia twej wolności: rozkazujeć tylko, abyś zachowała Prawo jego, i przeniosła go w sercu swoim inąd wszystkie stworzenia, któreby mu przeszkadzały do posiadzenia jego. Jestże co szlachetniejszego i łatwiejszego?

Punkt. III. **W**łótniśmy kochać BOGA, bo on nas pierwey ukochał. Miłość jego i stak dawna i kieststwo jego: ukochał nas od wieków miłością przenaszałą, wybawczy nas z pomiędzy tylu niewiernych, których zostawił w ciemnościach niewierności. Ukochał nas miłością pożytku swego nie patrzącą, nie potrzebując służby naszej, i niczego się od nas nie spodziewając. Ukochał nas miłością serdeczną, iaka jest miłość Mátki i mamki, które są dwiema własnościami, których on używa w Písmie Świętym. Ukochał nas miłością mocną, przewyższającą wszystkie trudności, które miał w kochaniu niewdzięcznych, rokoszników i przestępców. Ukochał nas miłością nie skończoną, bo nas taką miłością kocha, iaką kocha siebie samego, która jest nieskończona.

czona. Chce nam dać Niebo swoje, które jest dobro nieskończone. Dał nam na otrzymanie jego krew Syna swego, która jest szacunku nieskończonego.

Ná koniec kocha nas wszystkich w powziętności i szczególności, gotów umrzeć za każdego z nas, gdyby tego potrzeba była. O Duszo moja, komuż dasz serce twoje, jeżeli nie temu któryć daie swoje? komuż je przedasz, jeżeli nie temu, który aby je miał dał cenę nieskończoną. O Piękności zawsze dawna, i zawsze nowa, iak cię nierychło zaczynam znać i kochać! *My tedy miłujemy BOGA, iż BOG nas pierwszy umiłował.*  
1. Joan: 4.

Winniśmy kochać BOGA, bo nas sobie uczynił podobnemi i stał się nam podobnym, bo z nami jest ściśle złączony, i nam to bardzo przyśtoj. Każda rzecz żyjąca kocha podobną sobie; czemuż więc nie będziemy kochać BOGA, który na nas wyrzył Obraz Bóstwa swego, i który się przyoblekł w naturę naszą, abyśmy go kochali? Nie jestże z nami złączony przez wszystkie związki bliskości i pokrewieństwa, i we wszystkich stopniach spowinowacenia? Nie jestże Oycem naszym, Matką naszą, Głową naszą i Oblubieńcem naszym? Nie ożywia-

myż

myż się Duchem jego? Nie obchodź się z nami iko z Członkami swemi? gdzie są Członki któreby nie kochały Głowy swojej? Ale coż jest cooy nam bardziey przyśtało i potrzebniejsze było nad niego? On jest Pasterzem naszym, my jesteśmy owcami jego: On jest Odkupicielem naszym, my jesteśmy niewolnikami jego: On jest Mistrzem naszym, my jesteśmy uczniami jego: On jest Królem naszym, my jesteśmy poddanemi jego: On jest wodzem naszym, my jesteśmy żołnierzmi jego: On jest Oycem naszym, my jesteśmy dziećmi jego. Jeżeli jesteśmy ślepi, on jest Przewodnikiem naszym: jeżeli chorujemy, on jest Lekarzem naszym: jeżeli jesteśmy strapieni, on jest Poczieszycielem naszym: jeżeli nas przesładują, on jest Obrońcą naszym. On jest naylepszym i naywierneyszym ze wzystkich Przyjaciół: który się nie odmiennia ani nowością ani nierownością, ani szczęściem, ani przeciwnością, iako to ludzie czynią. Jaka przyzwoitość większa bydz może, iako rzeczy z końcem swoim? Miłość końca jest, ze wzystkich miłości naymocneysza, naywiększa, naywięcey działająca, nayśłateczneyjsza, i naypotrzebneyjsza. Mamyż cprocz BOGA inny koniec? Możemyż go mieć? Nie-

na toż

na toż jesteſmy na świecie, abyſmy mu ſłużyli, kochali go i poſiadał? O Panie, znam to dobrze, iż ſerce moje ſtworzone ieſt dla Ciebie, gdyż nie może znaleźć odpoczynku tylko w Tobie. Biada Duſzy która cię opuszcza, rozumiejąc iż lepiſze nad ciebie znajdzie dobro.

## VIII. U W A G A.

*Inſze pobudki miodące nas do miłości B. żęć*  
 Punkt 1. *W* Inn'ſmy kochać BOGA za Dobrodzieyſtwa, które nam uczynił w porządku natury, łaski, i chwały. Dobrodzieyſtwa wielkie w mnogoſci, nieſkonczone w jakości, czyſte w przedſiewzięciu, uſtawiczne w ſwey trwałości. *W*ſzelki darek dobry, i wſzelki dar doskonały, z wyſoka iſt. zſiępnięty od Ojca ſmarło ci. Obdarzył nas licznemi, i wielkiemi darami w przeſłym czasie. Nie przestaie wielkimi nas obdarzać w teraźniejszy: obdarzy nas oſtrotę wielkimi i licznymi w przyſłym, a to z ſzczerey Dobroci, nie będąc do tego pociągnięty zaſługami naszymi, ani ſię od tego nie odróżniając grzechami i niewdzięcznościami naszymi. Jakie Dobrodzieyſtwa ſtworzenie, odkupienie, uſprawiedliwienie i Chwała Niebieſka!

bieśka! Przypomnij sobie jeżeli możesz wszystkie te Dobrodzieystwa które ci uczynił od narodzenia twego, i niezapęscia od których cię zachował.

Punkt II. **T** ż go obowiąz i aby cię kochał? Potrzebuję cię?

Czemuż cię tedy kocha? Przeto aby cię z miłości swojej uczynił szczęśliwym. Kocha cię boś ubogi i nędzny. Udziela ci Dobrodzieystw swoich, które są tak cenne w swej istocie, tak drogie w swej iakosci, tak wielkie w wielosci, tak różne w liczbie, tak stałe w trwałości, tak przydatne wszystkim przedsięwzięciom, tak właściwe wszystkim czasom, tak służące wszystkim miejscom, tak przyzwoite wszystkim ludziom, przeto abyś go kochał. Przyjął ietż na się nędze twoje, i chciał cię stać Człowiekiem i umrzeć za ciebie. Dlaczegoż to? Aby cię wybawił przez śmierć swoją od nędzy wieczney, i postarał ci się o toż szczęście, którego zażywa i zażywać wiecznie będzie.

Punkt III. **O** Wielki BOŻE! o zródło dobroci nieskończoney! o celu serc wszystkich i miłości! iakto bydz może żm cię nie kochał do tych czas, iżem niezawdzięczał Dobrodzieystw twoich tylko niewdzięcznością wielką? O chcę cię



cię zacząć kochać moy BOZE, mocy  
moja i życie moje. Będę cię mój Pánie  
kochał boś jest nieskończenie Dobry, i  
żeś mię od wieków ukochał, i obdarzył  
dobrami twemi, i że nie mogę byćz śzczę-  
śliwy aż li cię nie kocham. Będę cię  
kochał z wszystkiego serca mego, i z  
wszystkhey Duszy moiey i z wszystkich  
sił moich. Nic nie będę kochał tak ja-  
ko ciebie, nic z toba, nic po Tobie. Bę-  
dę cię kochał iedynie, będę cię kochał  
gorąco, będę cię kochał śtannie, będę  
cię kochał w czasie, będę cię kochał  
w wieczności, i na zawsze. Amen.

# IX. U W A G A

*O ślepym posłuszeństwie.*

Punkt I. *Odań się tu niektóre Oycow  
dawnych o zachości, pożytku  
i cwiczeniu się w tey enocie zdania, z któ-  
rych aley pożyteczną uczynić sobie mo-  
żna uwagę.*

Kiedy kto do dawnych owych na-  
puszczy Oycow przyszedł chcąc byćz  
Zakonnikiem, nauczali go nayprzod śa-  
mać wolą własną i rozkazywali mu rze-  
czy o których wiedzieli iż naybardziej  
zmysłom iego przeciwne były. Takie-  
go byli u siebie zdania, że zakonnik  
żadnym sposobem niemoże zwyciężyć  
namię-

namiętności gniewu, albo se utku, a oś-  
 bliwie ducha nieczystości. jeżeli się do-  
 brze nie nauczył łamać woli swejey po-  
 tężestwem ślepym, które starzym  
 swym oddaje. Nawet tak byli u siebie  
 postanowieni, że nie może mieć praw dzi-  
 wey serca pokory, ani pokoju zacho-  
 wać z bracią, ani długo w Klasztorze mie-  
 szkać niepotrafi, jeżeli się zwyciężać  
 skłonności, łroć namiętności i łamać  
 woli swej nie nauczył.

Punkt II. **Z** Akonnik powinien być głu-  
 chy, nie niesfyzając, niemy,  
 ust nie otwierając, ślepy, nie rozładzając,  
 nie rozbierając czyli to co mu rozkazują  
 jest dobre lub złe, byle nie było co prze-  
 ciwnego Prawu Boskiemu. Nie powinien  
 cierpliwości swej zakładać na cnotcie in-  
 nych, cichym i cierpliwym nie będąc ie-  
 dno kiedy mu nie takowego nie czynią  
 animówią coby go urazić mogło. Na-  
 ucz się wysokiej mądrości Ewangelicznejey  
 która wedle Apostoła natym zawisła,  
 aby zagłupiego u świata być poczytanym.  
 Bądźciez mądrym według BOGA, jeżeli  
 zgoda niebądźciez rostrząsał ani się zaśta-  
 naw. iał nad tem coć r ska. uia, ale z dzie-  
 cinną śuchać bądźciez prostota, i światłem  
 wiary się rządzić bądźciez, nic nie mając

zarzecz Świętą, pożyteczną, mądrą, i jedno  
to, co Prawo Boskie i wola starszego  
twego rozkaże.

Punkt III. **P**rawdziwie posłuszny nie  
rostrząsa ani przedsięwzię-  
cia ani rozkazow starszych swoich, bo  
cała rokosz tego; który się pod rzędy po-  
słuszeństwa poddał, jest czynić co mu ka-  
żą. Kto umie dobrze być posłusznym,  
niewie co to jest rozśledać i rozbiierać  
nie na nie zarzecz dobłą. Rozawiedli-  
wą i słuszną, i cno co mu rozkaże.

Rozumny że wszystko co starszy roz-  
kazuje, jest pożyteczne i potrzebne, a  
nie bądź tak śmiały, żebyś miał zdanie  
twe o tych rzeczach dawać, które rozka-  
zuje; Bądź przekoany u siebie, że po-  
winność twoja jest być posłusznym i  
czynić co każą, idąc za słowami Moy-  
żesz *s uchay Izraelu a nie mów i słowa.*

Punkt IV. **N**ak dotczy niedoskonałey  
i serca bez cnoty będącego  
jest rostrząsać pilno co mu starsi każą,  
zaślarawiać się nad tym co mu rozkazują,  
chcieć wiedzieć czemu to rozkazują, nie  
dusać rozkazowi jeżeli mu nie doleżą  
przyczyny tegoż rozkazu i nigdy nie być  
posłusznym z ochotą, i jedno, kiedy mu  
rozkazują co mu się podoba i co jest podług  
mysli jego; jeżeli z ciężkością wykonuje  
wiel,

waż coś słaszy rozkaznie; jeżeli to  
rozbraasz w umysle t. c. m. jeżeli mru-  
czy z w sercu twoim, nie jest to cnota po-  
słuszn. nst. a. ale zaś i a i pokrywa złości.

Uwierzył Abraham BOGU i poczytane  
mu jest ku sprawiedl. woni. Pierwta po-  
winnosć sprawiedl. wości jest, aby czło-  
wiek rozum swoy poddawał BOGU i  
N. m. est ikowi Bosk. emu. Aby rozum  
swoy poddać, trzeba wierzyć czego się  
nie rozumie. aby wolą poddać, trzeba  
czynieć co nie smakuje. IEZUS Chry-  
stus n. adrość O. ca Przedwiecznego n. o-  
wi: że sądzi jak on rozumie, a czyni co  
mu każą, a ty nie sądzisz iedno według  
zmyśłow twoich, nieczynisz iedno to coś  
smakuje. Nie jestże to świętokradztw. o  
wymować częśćkę z całopalenia? Zakon-  
nik jest człowiekiem takim, który się  
całe BOGU poświęcił, a ty sobie zatrzy-  
miesz naylepszą tey ofiary częśćkę to  
jest rozum. Boy się odrzucenia Saulo-  
wego, który nazbyt zdaniu swemu po-  
zwolił, boy się kary Ananiaza i Saffry,  
ktorzy częśćkę sobie z ofiary zatrzymali.

### ROZMOWA ZAKONNIKOW

O n. ahrnaniu doskonałości.

§ 11. 1. 1. Heronim albo kto inny pod imie-  
nem iego pisze, że Oycomie na puszczy-  
zofia ccy zeszli się dnia pewnego na radę, o spo-  
jobach

sobach do doskonałości. Kładę się tu zdania ich z których Zakonnik każdy może pożytkować. któremi te uwagi nasze zakończemy.

Punkt I. **N**aystarszy z nich nayprzod mówić zaczął i rzekł: od tego czasu, iakem świat opuścił, wzgardziłem wszystkim co się nie trzyma w emnie a szukałem BOGA w sobie tam nie; abym się zaś lepiej był od tego wszystkiego oderwał, wystawiłem ścianę między mną i światem, która mi przeszkadza widzieć go i o nim myśleć: a kiedy mi myśl o świecie przyjdzie zaraz iako węża zetrzeć usiłuję.

Punkt II. **J**A zaś mówił drugi, abym się do gorącości potudził, co dzień tę do siebie czynię mowę: Dziś BOGU służyć zaczęłeś, dziś twoje uczynasz pielgrzymowanie, a jutro go kończyć będziesz.

Punkt III. **T**Rzeci mówił w te słowa: skoro się obudzę zaraz myśl moję do BOGA obracam: potym rzuciwszy się na ziemię wyznać grzechy moje, pozdrawiam Świętych Aniołów, i proszę ich aby się za mną wstawiali u BOGA. Skończywszy Modlitwę, myślą do Piekła wchodzę; uważam wszystkie męki potępionych; mówię tam do ciebie:

siebie: otoż gdzieś byś powinien; oto coś załłuzyl. Uci się ci rpieć męki życia tego, jeżeli mąk życia tamt go cierpieć niechcesz. To widzenie dodaie mi mocy i odwagi do znośzenia krzyża mego i do pracowania na zbawienie moje.

**Punkt IV.** (Z xarty powiedział, co do mnie, ja sobie w myśli stawiam iakoby na gorze oliwney z Chrystusm i z uczniami jego zstał, słuchając co mi mówi: nie nawiedzay więcej Rodziców twoich; trway w towarzystwie moim; obierz sobie miejsce między uczniami memi; słuchay słowa mego iako Mag talena siedząca u nog moich; choway milczenie; nasladuy Oyc mego Niebieskiego; ucz się odemnie żeni iest cichy i pokornego serca. Oto to nauka którą mi daie.

**Punkt V.** Jakiy przełożył sposob swoy w te słowa. Uważam rzecz Aniołow zstępuiących z Nieba dla zbawienia ludzkiego; dziwne się ich gorliwości, i wielkie w sobie wzdużam pragnienie zbawić i siebie samego i innych. Coż iem wglądam śmierci i mówię do BOGA: gotowe serce moje, gotowe serce moje: zawołasz mnie a ja ci odpowiem: o to iestem: trzebali umrzeć? dobrze iest cieszę się z tego.

**Punkt VI.**



**Punkt VI.** Szoty który był mężem odważnego umyśln. rzekł zła-  
mi się że co godzina szylę BOGA wo-  
łającego: pracy dla mnie, a ja ci w nad-  
grode dam spoczynek wieczny: ścieray  
się z nieprzyjacielem moim, oż ja ci  
za to koronę gotuję. Ta uwaga i te słowa  
sprawnie, że wszystkie przekonywam tru-  
dności i wszystkie zwyciężam pokusy.

**Punkt VII.** Słodmy, który był mężem  
Bogomyślnym taką uczynił  
mowę: Biorę sobie za rzecz rozmyślania  
mego wiarę, nadzieję, i miłość, wiara mię  
napelnia światłem, nadzieia pociechą,  
miłość gorącością; wiara sprawnie że  
wierzę to czego nie widzę, nadzieia spr-  
awnie że czekam tego czego nie godzien,  
miłość sprawnie że kocham to, co mi nie  
lube, wiara mię przeciwko pokusom un-  
cni, nadzieia mię w utrapieniach cieszy,  
miłość sprawnie że się w prześladowaniach  
kocham, i broni mi złe oddawać temu co  
mi złe czyni.

**Punkt VIII.** CO do mnie rzeczy osmy, ja  
nic innego nie czynię ie-  
dno abym się ustrzegł nieprzyjaciela me-  
go; który zawsze siła swe na mnie rzuca  
kusta-

z nawracanie Bł. kłety żądał pomocy abym go poznał i iemu się sprzeciwił.

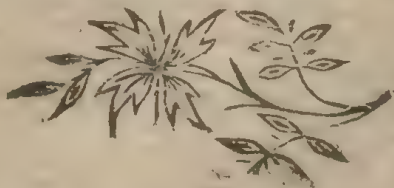
*Punkt IX.* [A zaś mowi dzi wiasty, żadnemu upłynąć nie dopuszczam dniowi żebym nie uważał Kr. B. Chwały otoczonego choram! Aniołów w y ś p i e w u z cych pochwał jego i mnie do chwaleńia go z niemi pobudzających.

*Punkt X.* **D**ziśiasty który także nabożny był do Aniołów mowił, że zawsze sobie Anioła stróża przy boku swoim przytomnego w myśli wystawia, i że go ta myśl w głębokim utrzymuieku niemu poszanował. Wiedząc że w y s t k i e sprawy jego uważa i do Boga je odda.

*Punkt XI.* [Edyśiasty zamiast Aniołów, wystawiał sobie zawsze w myśli takoby w towarzystwie czterech Pannien zostawał; które są wierzemi złościwość, czystość, cichość i miłość; Za każdym rzecze krokiem, pytam się si bie samego: gdzie są towarzyszki twoje? zostajesz pod obroną cnót; strzeż się mocno abyś ich nie obraził; mow na każdym miejscu o ich piękności, aby na cię łaskawe były przed BOGIEM po śmierci twojej.

*Punkt XII.*

Punkt XII. **O** Statu który był znacznym pokutnikiem zakończył rozmowę mówiąc: Moi caci gada Oycowie, życie wasze zda mi się być całe Niebieskie; coż ja po was powiem? Nie mówiliscie iako ludzie, ale iako Aniołowie. O iak to przedziwne łaski które wam BOG wyświadczył! co do mnie który niegodzien jestem łask takich, ja zawsze oczy moje w grzechy życia mego i w męki piekielne wlepione trzymam, na które się potępiam iako tego który na nie zasłużył; mówię sobie mogę: idź do piekła na mieszkanie, idź ponieść męki któreś zasłużył, wróć się w tę przepaść wrzucony będziesz. Potym przyśluchuję się wrzaskom i łezceńiom potępionych, któremu się BOG nie nie wzrusza; rzucam się przed nim, i proszę go, aby mię po śmierci nie posłał na to miejscę katowni, do którego mi tak wiele razy zstępował w życiu.



\* \* \* (X S † S) \* \* \*

## SŁOWA PIŚMA ŚWIĘTEGO.

*Ktore mogą służyć za powaby duszom  
pragnącym kochać Boga.*

1. M ły moy młie, a ia iemu. Cant: 2. v. 16.
2. Nalaz'am tego którego miłuje dusza mo-  
ia. Cant: 3. v. 4.
3. Przysięgam was Córki J. rozolimskie - - -  
abyście niebudziły, ani ocucić dawaty mi-  
łey mojej. Cant: 2. v. 7.
4. Fi się a serce ne czu e. Cant: 5 v. 2.
5. Przyłoż mię iako pieczęć do s r a twego,  
iako pieczęć do ramienia twego: bo mo-  
cna iest iako śmierć młota. Cant: 8. v. 6.
6. Niech mię pocatuje pocatowan.em uś swo-  
ich. Cant: 1. v. 1.
7. Pod cieniem iego któregoś pragnęła, siedzia-  
łam. Cant: 2. v 3.
8. Dusza moja rostopiła się gdy mówił.  
Cant: 5. v. 6.
9. Szuka'am, a nie znalazłam go, wo'ałam  
a ni odpowiedział mi Cant: 5. v. 6.
10. Bo coż ia mam w Niebie, abo czegom  
chcia' na ziemi oprócz ciebie? Ps: 72 v 25.
11. ustało cięło moje i serce moje. Boże ser-  
ca mego, i częci moja Boże, na wieki.  
Jb: v. 26.
12. Tobie rzekło serce moje, szukało cię oblicze  
moje: oblicza twego Panie szukać będę.  
Psalm. 26. v. 8.

- 13 Rzekłem Panu: tyś jest Bogiem moim, a-  
bowiem dobr moich niepotrzebuje. Psalm:  
15. v. 1.
14. Pan częśćką dziedzictwa mego, i Kie-  
li-cha mego: tyś jest który mi przywrocisz  
dziedzictwo moje. Ib: v. 5.
15. Tobie rzekto serce moje. -- Nie odwró-  
caj oblicza twego odemnie: nie odstępуй w  
gniewie od sługi twego. Ps: 26. v. 8. 9.
- 16 Panie, przed tobą wszelka żądłość moja.  
Ps: 37. v. 10.
- 17 Był to rzeki rozweseli Mąż Boże: do-  
świecił przybytek swój najwyższy. BOG w  
pośrodku jego: nie będzie poruszony: ra-  
nuje go BOG rano na świtanie. Psalm.  
45. v. 5. 6.
- 18 Pan zastępow z nami: BOG Jakóbowi O-  
brońcą naszym. Ib: v. 12.
- 19 W pokoju posłowo będę spał, i odpoczy-  
wał. Ps: 4. v. 9.
- 20 To odpoczynienie moje na wieki wieków:  
tu nieśkać będę bom nie obrać. Psalm.  
131. v. 14.
- 21 Położył ciemność raynikiem swoim, około  
niego namiot jego. Ps: 17. v. 12.
- 22 Głowa miłym swym spanie, o to dzie-  
dztwo Pańskie. Ps: 126. v. 3.
- 23 Twój ciem i ja, zbawże mnie! Ps: 118. v. 94.
- 24 Pokoy wielki tym którzy zakon twój mi-  
lują. Ibid: v. 165.

- 25 Zbaw lud mój Panie, a błogosław dzie-  
dzictwu twojemu. Ps: 28. v. 9.
- 26 Nawróć się duszo moja do odpoczynienia  
mego: abowiem ci Pan dobrze uczynił.  
Psalm: 114. v. 7.
- 27 Zagrzało się serce moje we mnie, i w roz-  
myślaniu moim rospalił się ogień. Psalm.  
38. v. 4.
- 28 Czekając czekałem Pana, i skłonił się  
ku mnie. Psalm: 39. v. 1.
- 29 Będę słuchoł co we mnie będzie mówił  
Pan BOG: bo będzie mówił pokoy nad  
ludem swoim. Ps: 84. v. 9.
- 30 Jeżeli Pan nie będzie strzegł Miasta,  
proszno czuie który go strzeże. Psalm. 126.  
v. 1.
- 31 Modliwa moja do nadra mego się nawróci.  
Psalm. 34. v. 13.
- 32 Ale mnie dobrze jest trwać przy BOGU:  
pokładać w Panu BOGU nadzieję moję  
Psalm. 72. v. 28.
- 33 Ku tobie podnosię oczy moje: który mię-  
szkasz w Niebiesiech. Oto jako oczy słu-  
żek Panów swoich: Jako oczy słu-  
żebnice w rękach Pany swojej: tak oczy  
nasze do Pana BOGA naszego aż się zmi-  
łuje nad nami. Ps: 122. v. 1. 2.
- 34 Sługam ci ja mój: daj mi rozumienie.  
Psalm. 118. v. 125.



- 35 Choćbym też chodził w poszrodzieniu śmierci, nie będę się bał ztego: bowiemes ty jest ze mną. Ps. 22. v. 4.
- 36 Boże serca mego i części moja Boże, na wieki. Ps. 72. v. 26.
- 37 W ciemnościach ustatem ciężko moje. Job: 17. v. 13.
- 38 Ani mię ogląda wzrok człowieczy Job: 7. v. 8.
- 39 Nie w wietrze Pan --- Nie w zruszeniu Pan 3. Reg: 19. v. 11.
- 40 Oto BOG Zbawiciel moy. śmieć czynić będę, a nie zlekne się, bo moc moja, i chwila moja Pan, i stał mi się zbawieniem. Is: 12. v. 2.
- 41 Tyś jest między nami Panie, a imienia mego wzywano nad nami: nieopuszczajże nas Jer: 14. v. 9.
- 42 Niech milczy wszelkie ciało od oblicza Pańskiego. Zach: 2. v. 13.
- 43 Małom pracować, a dostać sobie wielkiego odpoczynienia. Eccle: 51. v. 35.
- 44 W tym wszystkim szukałam odpoczynku i w dziedzictwie Pańskim mieścić będę. Eccle: 24. v. 11.
- 45 Kto by stracił duszę swoją dla mnie nazydzie ją. Mat: 16. v. 25.
- 46 Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zaciśni Tobie. Łuca 1. v. 35.
- 47 Pan moy i BOG moy. Joan: 20. v. 29.

- 48 Pokoy wam: iam iest nie boycie się.  
 Łuca 24. v. 36.
- 49 Pokoy moy dacie wam. Joann: 14. v. 27.
- 50 Oto Oolubieniec idzie. Matt: 25. v. 6.
- 51 Ktore były gotowe, wzięły z nim na gody.  
 zamknięte ja drzwi. Ibid: v. 10.
- 52 Pan iest. Joann: 21. v. 7.
- 53 Czemu bojaźliwi iściecie, małej wiary?  
 tedy wam, zy rozkazał wiarom i morzu, i  
 fto się uciszemu w ciebie. Matt: 8. v. 26.
- 54 Mieszkaćcie we mnie a ja w was Joann:  
 15. v. 4.
- 55 Podobni ludzior, czekającym na Pana  
 swego, kiedy by się z god nawrocit: aby gdy  
 przydzie i z kętać, narychmiał mu otwo-  
 rzyć. Luc. 12. v. 36.
- 56 BOG moy niechay napełni wszelkie ża-  
 danie w sze wed ug bogactw swoich  
 w chwale w Chrystusie Jezusie. Philipp. 4.  
 v. 19.
- 57 Do niego przyidziemy, a mieszkanie u nie-  
 go uczyniemy. Joann: 14. v. 23.
- 58 Por obracimszy się uyrzał onego ucznia  
 ktorego miłował Jezus, pozad idącego:  
 który też położył się był przy wieczierzy  
 na pierśiach jego. Joann: 21. v. 20.
- 59 Abowieme cie umarli: i żywot wasz skryty  
 iest z Chrystusem w Bogu. Col: 3. v. 3
- 60 Abowiem on iest pokojem naszym. Eph. 2.  
 v. 14.

- 61 Abowiem w nim żyjemy. i ruszamy się i  
iESTE my. Ait. 17. v. 28.
- 62 Któżos amieni umarli którzy w Panu umie-  
rzą. Odrzł już mówi Duch, aby odpocz-  
neli od prac swoich abowiem uczynki ich  
za niemi idą. Apac. 14. v. 13.

Słowa miłości wyiete z ksiąg o nasladowaniu Chrystusa.

Dla Dusz pragnących złączenia.

- 1 Szczęśliwy którego prawda przez się uczy,  
nie prz. z figury i głosu przemawiającego. Księ-  
gi 1. z Roz. 3.
- 2 Z tegoż sowa wszystko i jednoż mówią  
wszystkie rzeczy ks. 1. z Roz. 3.
- 3 Komu wszystkie rzeczy za jedno są, i który  
wszystko ku jednemu ciągnie, i wszystko w ie-  
dnym widzi może stałego być serca, i w Bo-  
gu spokojnie przemieszkwać ks. 1. z Roz. 3.
- 4 O prawdę Boże! uczyni mnie jednego z to-  
bą w miło ci wieczney. ks. 1. z Roz. 3.
- 5 Teskno mnie często siła czytać i słuchać,  
w tobie jest wszystko co chcę i pożądam  
ks. 1. z Roz. 3.
- 6 Niech miłością wszyscy Doktorowie: niech  
zamilką wszelkie stworzenia przed obli-  
cz. o cię mówią: ty sam mów do mnie. ks. 1.  
z Roz. 3.
- 7 Królestwo Boże w cię przychodzące. Jest bo-



- 16 Tyś jest chwila moja i radość serca mego:  
tyś nadzieja moja i ucieczka moja. ks. 3.  
z Roz: 5.
- 17 Boże mój, wilo'ci moja, tyś wszystko mój,  
i ja wszystko twój. ks. 3. z Roz: 5.
- 18 Tyś zawsze nym pokojem serca, tyś samym  
odpoczynieniem, mimo cię, twarde są wszystkie  
rzeczy i niespokojne. W tym pokoju  
pojsz, to jest w tobie jedynym najwyższym  
i wiecznym dobru, będę spał i odpoczywał.  
ks. 3. z Roz: 15.
- 19 Nad to wszystko i we wszystkim, odpoczniesz  
z miłości Ducha mojego w Panu, iż on Świętych  
jest wiecznym odpoczynieniem. ks. 3. z Roz: 21.
- 20 O kedyż zupełnie mi doruczono będzie  
odpoczywać i patrzeć jak słodki Panie Bo-  
że, mój ięś? kiedy zupełnie zbiorę się  
w Ciebie, abym przez miłość twoją nie rzucił  
siebie, ale cię tylko nad wszelki zmysł i  
spojob w sobie nie wszystkim znającym?  
ks. 3. z Roz: 21.
- Czytaj Rozdział 48 księgi trzeciej kto-  
ry jest pełny słodkości i wielkiej pociechy.
- 21 Synu, ile sam możesz z siebie wynieść, tyle  
w mnie możesz wziąć. Tako nie pożądać nic  
zmiennego, wnętrzu pokój sprawując:  
jak samego siebie nie wstrząsnąć, z Ba-  
giew iednoczy - - - Nasza u nas iedna  
jest droga, prawda i życie. ks. 3. z Roz: 56.
- 22 Panie, coż jest uśmiesz mojej, które w tym  
życiu

42 O naśladowaniu Chrystusa

z wocie mam? albo która większa uciecha  
moja, ze wjszech rze z widomych pod Niebem?  
Aż tak nie ty Panie Boże mój, którego mi-  
łohierdzu niemaższ łuzby? A gdzież mi było  
do rze bez ciebie? albo kiedy mi zle mogło  
być z tobie? ks. 3. z Roz. 59.

- 23 Woleg ubogim być dla ciebie, niż boga-  
tym bez ciebie. Obieram sobie raczej z to-  
bą na ziem' pielgrzymować, niż bez ciebie  
Niebo otrzymać. Gdzieś ty jest tam Niebo,  
a tam zaś Piek o śmierć gdzie ciebie nie  
maższ. ks. 3. z Roz. 59

Wszystek ten czytaj Rozdział, który jest  
ostatnim Księgi trzeciej, a znajdziesz w nim  
wiele pociechy.

- 24 Ktoż mi da Panie abym znalazł ciebie sa-  
mego. i otworzył tobie wszystko serce moje?  
i żebym cię zżymał. samego idź. żąda Du-  
sza moja: i żaden mną już niech niegardzi  
ani mnie żaden stworzenie niech nie wzru-  
sza, albo na mnie oczu obraca, ale ty sam  
mów do mnie. a ja do ciebie: iako zwykł  
mi y do mnie mówić. a przyjaciel z przy-  
jacielem się rażyć. ks. 4. z Roz. 13.

- 25 Ah Panie Boże kiedyż będę z tobą wszystko  
zjednoczony i w tobie zatopiony samego sie-  
bie zupełnie zaomniany? ks. 4. z Roz. 13.

- 26 Ty bądź we mnie, a ja w tobie: i tak spo-  
nie znie niech z tobą w jedności mieszkać.  
Zaś, razdę ty jesteś kochany mój. z rysiactem  
wybra



wybrany. w którym upodobałobyś duszy mo-  
iej mieszkać po wszystkie dni życia mego.  
ks: 4. z Roz: 13.

27 Za prawdę ty pokoiem moim. w którym  
jest najwyższe życie i odpoczynienie prawdzi-  
we, a krom którego jest praca i nieskoń-  
czona nędza. ks: 4. z Roz: 13.

28 Zaprawdę ty jest Bog zakryty. a rada  
twoja nie jest z nieubożnemi, ale z pokorne-  
mi a z rosleni mowa twoja. ks: 4 z Roz: 13.

29 O jako s odkł jest Panie Duch twoy który  
ciąg s odkłć twoię synom moim ukazać,  
chlebem najwyższym z Nieba spływającym ra-  
czyz ie posilać. ks: 4. z Roz: 13.

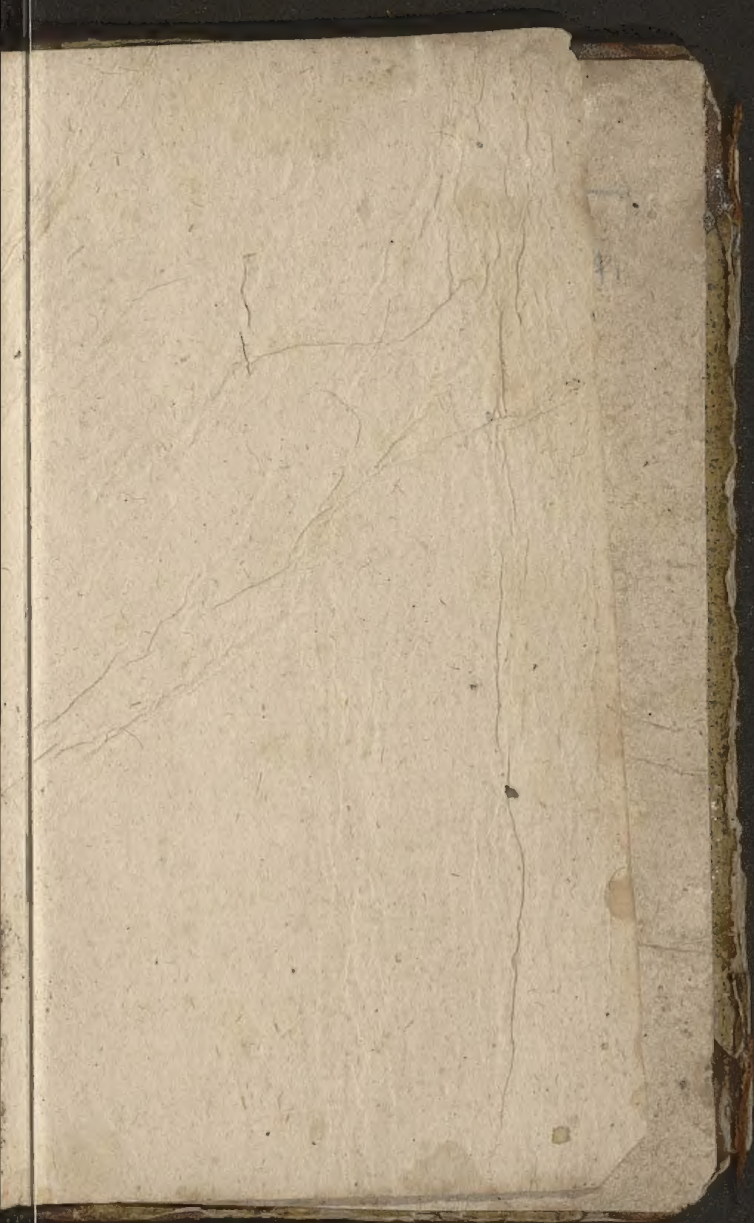
30 Za prawdę niemasz innego narodu tak  
zaczego, któryby miał Bogi przybliżające  
się sobie. iako ty Boże nasz jesteś, przy  
wszystkich wiernych twoich. ks: 4. z Roz: 13.

31 O JEZU jasności wieczney chwaly. po-  
ciecho pielgrzymującej Duszy: u ciebie są  
u. a moje bez g'osu. i milczenie moje robie  
mowi. ks. 3. z Roz: 21.

Słowa te wzięte z ksiąg o Naśladowaniu  
Chrystusa mogą miło i pożytecznie duszę na  
Modlitwie i po Kommunii zabawiać. .

*Ad. M. D. G.*









210

339273

21411

Biblioteka Jagiellońska



std:0025214

został, na  
są Katedry, osw  
wiątemu, w Apostolskie  
jak im to przeczł